

DMOWSKI

jako wychowawca narodu

REDAKCJA

Patryk Tomaszewski

Dariusz Wasilewski

BIAŁYSTOK 2022

RECENZENCI:

prof. zw. Witold Wojdytło
dr Arkadiusz Meller

PROJEKT OKŁADKI: Wydawnictwo PRYMAT

Na okładce wykorzystano fotografię Romana Dmowskiego (1864–1939),
źródło: Wikimedia Commons / domena publiczna

SKŁAD I ŁAMANIE: Wydawnictwo PRYMAT

DRUK I OPRAWA Wydawnictwo PRYMAT, Mariusz Śliwowski, Kolejowa 42, Białystok

ISBN

WYDAWCA: Fundacja Obowiązek Polski

Praca finansowana ze środków: Ministerstwa Edukacji i Nauki, program

SPIS TREŚCI

Patryk Tomaszewski, Dariusz Wasilewski Wstęp	5
DMOWSKI WYCHOWAWCA	7
Tomasz Szymański Klucz do Dmowskiego	7
Jan Engelgard „My wszyscy z Niego”... Roman Dmowski bardziej polityk czy wychowawca narodu?	17
Waldemar Tyszuk Działalność dyplomatyczna Romana Dmowskiego i Komitetu Narodowego Polskiego (1917–1919) w kontekście działań na rzecz odzyskania niepodległości oraz walki o granicę Polski. Zarys problematyki	30
Przemysław Piasta Miejsce Dmowskiego w historii	47
Mateusz Kotas Roman Dmowski: wielki nauczyciel i wychowawca	54
Krzysztof Sychowicz Roman Dmowski i ruch narodowy na Ziemi Łomżyńskiej	69

Marcin Rydzewski Rodzina Lutosławskich i Roman Dmowski w Drozdowie	78
Marcin Kowalski Wpływ Romana Dmowskiego na Młodzież Wszechpolską	86
Patryk Tomaszewski Roman Dmowski we współczesnej konkulturze	99
VARIA	109
Maciej Motas Związki Narodowej Demokracji ze światem literatury	109
Patryk Tomaszewski Koło wileńskie Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska, Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej „Młodzież Narodowa” oraz Związek Niezależnej Młodzieży Narodowej Uniwersytetu Stefana Batorego	124

WSTĘP

ROMAN DMOWSKI był politykiem i publicystą, który nieprzerwanie cieszy się zainteresowaniem naukowców. Na jego temat powstają nie tylko prace biograficzne, jak napisane przez Romana Wapińskiego oraz Krzysztofa Kawalca biografie przywódcy endecji. Powstają różnego rodzaju prace publicystyczne a naukowcy podejmują próby wytłumaczenia fenomenu tego tak oryginalnego, nietuzinkowego polityka i ideologa.

Istotne jest, że Roman Dmowski cieszy się zainteresowaniem badaczy, a jego życie i twórczość są wciąż na nowo odkrywane. Do najnowszych publikacji o Dmowski należy niedawno wydana (Warszawa 2022 r.) pracę pod redakcją naukową Jana Engelgarda i Tadeusza Skoczka pt. „Roman Dmowski. Niepodległość, Dziedzictwo, Pamięć”. Zawierającym interesujące artykuły m.in. o pobycie Dmowskiego w Brazylii i zainteresowanie tym państwem przywódcy endecji, czy też jak się okazuje o niełatwych relacjach między prof. Stanisławem Grabińskim, czy też spojrzeniu na przywódcę endecji przez Juliusza Zdanowskiego. W publikacji znajdziemy również nowy wątek do biografii Dmowskiego z czasów studiów, czyli zapis z podróży Wisłą Dmowskiego wspólnie z Ludwikiem Kowalczewskim do Ciechocinka. Wspomniana praca zbiorowa pokazuje, że różne aspekty życia i twórczości Dmowskiego czekają na solidne naukowe opracowanie.

W pewnym stopniu również ta publikacja ma pokazać Dmowskiego jako wychowawcę narodu na nowo. Niniejsza książka powstała po konferencji, która odbyła się w dniach 3–4 marca 2022 roku w Białymstoku. Zorganizowana została przez Fundację Obowiązek Polski, w partnerstwie z Instytutem Dziedzictwa Myśli Narodowej im. R. Dmowskiego i Ignacego J. Paderewskiego i przy współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej.

Organizatorzy jako tytuł konferencji przyjęli: „Dmowski jako wychowawca narodu”. Mottem zaś zaczerpniętym z dorobku przywódcy obozu

wszechpolskiego był cytat: „Poczucie swej godności, które zabrania człowiekowi kraść lub żebrać, nie pozwala mu również korzystać z dóbr narodowych, nie dokładając nic do nich od siebie, nie pracując nad ich pomnożeniem i nie biorąc udziału w ich obronie”.

Należy wspomnieć, że podczas konferencji został rozstrzygnięty Jubileuszowego Konkursu Wiedzy Patriotycznej o R. Dmowskim w kategorii esej i praca plastyczna. Ponadto goście mieli okazję obejrzeć wystawę prac plastycznych laureatów i finalistów części plastycznej konkursu. Jedną z sesji konferencji odbyła się w miejscu szczególnym, czyli Drozdowie, tak związanym z architektem polskiej niepodległości.

Organizatorzy założyli sobie jako cel nie tylko spotkanie badaczy i wymianę myśli na temat przywódcy obozu wszechpolskiego jako wychowawcy narodu, ale również popularyzację wśród młodzieży szkolnej wiedzy o jednym z ojców niepodległości Polski.

Wymiernym efektem konferencji jest ta praca zbiorowa. Ma ona za zadanie poszerzyć wiedzę, przede wszystkim o Romanie Dmowskim jako wychowawcy, ale także szerzej pokazać mało znane lub nieznanne karty z dziejów obozu wszechpolskiego, którego wychowawcą i przywódcą duchowym był Dmowski.

Zważywszy na niektóre z zawartych w tym tomie artykułów, śmiało można napisać, że Roman Dmowski jawi się z kart książki jako wychowawca wielu pokoleń Polaków, nie tylko przeszłych, ale teraźniejszych. Widząc dużą percepcję treści Pana Romana wśród młodego pokolenia uczących się, studiujących a i aktywnie kształtujących naszą rzeczywistość, redaktorzy opracowania śmiało profetycznie twierdzą, że ten fenomen wychowania będzie też trwał w przyszłych pokoleniach.

Redaktorzy

DMOWSKI WYCHOWAWCA

TOMASZ SZYMAŃSKI

Muzeum Przyrody – Dwór Lutosławskich w Drozdowie

Klucz do Dmowskiego

Inspiracja

Temat artykułu nawiązuje do książki Stanisława Cata-Mackiewicza *Klucz do Piłsudskiego*, w której znany i ceniony publicysta, autor oryginalnych esejów historycznych, szukał naczelnej idei kierującej Piłsudskim zarówno przed rokiem 1918, jak i po odzyskaniu niepodległości. Stwierdził, że „Piłsudski miał cele konkretne: niepodległość i granice, a wszystko inne było tylko techniką dojścia do tych celów”¹. Kluczem do zrozumienia Marszałka było słowo „niepodległość”; jej uzyskanie, a po roku 1918 utrzymanie. „Zmieniały się okoliczności, koniunktura, zmieniał instrumenty swego działania, ale program polityczny miał wciąż ten sam, cel ten sam. (...) polityka ta nie uległa żadnej zmianie. W 1920 roku Polska jest zdolna do zawierania aliansu, w 1896 roku Piłsudski nie może proponować współdziałania żadnemu państwu, a więc szuka aliansu z jedyną siłą, która może się z nim sprzymierzyć, to jest z międzynarodowym socjalizmem”².

Niepodległość była ideą naczelną i niezmienną. Kluczem. Wszystko inne było niej podporządkowane. Między innymi z tego powodu Piłsudski trak-

¹ S. Cat-Mackiewicz, *Klucz do Piłsudskiego*, Kraków 2013, s. 41.

² Tamże, s. 98–99.

tował czysto instrumentalnie socjalizm, wszedł we współpracę z wywiadem austriackim czy szukał dróg porozumienia z nierosyjskimi narodami imperium carów (między innymi Gruzją³ czy Ukrainą). To znaczyły słynne słowa o konieczności cięcia Rosji po „szwach narodowościowych”. I choć Mackiewicz kończy swoją książkę na roku 1914, to stwierdza, że później, jeśli chodzi o motywacje i cele, nic się nie zmieniło. Możemy więc śmiało uzupełnić jego wywody i dodać, że w wolnej Polsce, Piłsudski kierując się tą samą taktyką zmieniał sojuszników – zrywał więzy ze starymi (PPS) i szukał nowych (zjazd w Nieświeżu u Radziwiłłów w październiku 1926 roku). W okresie sanacji, celowi nadrzędnemu – utrzymaniu niepodległości, ustępowały demokracja i legalizm prawny, niejako w myśl zasady „cel uświęca środki”. Oczywiście były też inne motywy kierujące Piłsudskim w jego drodze politycznej: samosterowność („nie dopuszczał nikogo do kierowania sobą”⁴), antyrosyjskość czy wielkie umiłowanie powstania styczniowego⁵. Najważniejszym motywem była jednak niepodległość.

Spróbujmy na podobnej zasadzie, *à rebours*, poszukać klucza do Dmowskiego. Chodzi o meritum myśli politycznej lidera Narodowej Demokracji, cechę stałą i najbardziej istotną, zarówno przed jak i po 1918 roku; słowem – najważniejszy punkt.

Warto przy okazji dopowiedzieć, że Stanisław Cat-Mackiewicz niezwykle cenił Dmowskiego. W *Kluczu do Piłsudskiego*, książce bardzo pochlebnej wobec Marszałka, nie znajdziemy ani jednego krytycznego zdania o liderze endecji. Wprost przeciwnie. To zresztą stała cecha pisarstwa Cata-Mackiewicza. Redaktor wileńskiego „Słowa” ubolewał nad tym, że Romanowi Dmowskiemu i Józefowi Piłsudskiemu przyszło żyć w tym samym momencie historycznym. Najlepiej gdyby można było ich rozsunąć w czasie, najpierw jeden, potem drugi⁶.

³ W programie PPS były (także z inicjatywy Piłsudskiego) ujęte plany współpracy z separatystycznymi ruchami m.in. w Gruzji czy Mołdawii.

⁴ S. Cat-Mackiewicz, *Klucz do...*, dz. cyt., s. 114.

⁵ Tamże, s. 266.

⁶ Tenże, *Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Kraków 2012, s. 47.

Klucz

W poszukiwaniu „klucza do Dmowskiego” powinniśmy odwołać się do zakończenia jednej z jego najważniejszych książek – *Polityki polskiej i odbudowania państwa* (1925). Lider endecji wyszczególnił tam trzy główne przyczyny odzyskania przez Polskę niepodległości. Pierwszą była konfiguracja sojuszy międzynarodowych, układ warunków zewnętrznych i taki a nie inny przebieg I wojny światowej. Konflikt trzech mocarstw stworzył dla nas dziejową szansę. Drugim była myśl polityczna, czyli racjonalny i konsekwentny program polityki polskiej Narodowej Demokracji. Dmowski uważał go za powrót do przerwanej pracy Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3 Maja. XIX wiek to czas strategicznego impasu, dopiero endecja stworzyła przemyślaną i opartą na solidnych podstawach intelektualnych drogę do niepodległości, nie będącą tylko – jak Dmowski określał polityczne znaczenie powstań narodowych – „negacją niewoli” czy „szarpaniem kajdan”. Jako trzeci czynnik wskazał „przeobrażenie wewnętrzne Polaków” i właśnie jemu przypisał rolę decydującą. Pisał: „Dzięki temu zwyciężyliśmy”⁷. W innym miejscu dodawał wprost, że sukces „zawdzięczamy głębokim przemianom, które zaszły w samym naszym narodzie”⁸.

Trzeba od razu zauważyć, że ostatnie dwa czynniki wymienione przez lidera endecji są ze sobą ściśle powiązane, co Dmowski doskonale rozumiał i opisał. Myśl polityczna, czy inaczej – mająca duże wpływy wśród Polaków szkoła myślenia politycznego i związani z nią politycy, publicyści oraz organizacje, są narzędziem kreowania przemian w narodzie. I odwrotnie – naród o dużej sile wewnętrznej generuje wybitnych ludzi i wartościową myśl polityczną. To niezwykle ważne spostrzeżenie socjologiczno-polityczne: „W miarę przeobrażania się stanu wewnętrznego narodu i jego położenia zewnętrznego polityka się przekształca, podąża za życiem (...)”⁹. Te dwa czynniki umożliwiają (i umożliwiły w latach 1914–1919) wykorzystanie koniunktury międzynarodowej.

Dmowski w miejsce kolejnych ryzykownych powstań proponował konsekwentnie prowadzoną krok po kroku walkę metodami cywilnymi, dyploma-

⁷ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, tom II, Warszawa 2019, s. 295.

⁸ Tamże, s. 289.

⁹ Tamże, s. 298.

cję, presję społeczną na zaborców, zjednoczenie Polaków (wszechpolskość¹⁰ i wszechstanowość¹¹) oraz moralne odrodzenie. W perspektywie geopolitycznej postulował oparcie się o sojusz z Rosją, który w przededniu i w trakcie I wojny światowej był zarazem sojuszem z Anglią i Francją, a później także ze Stanami Zjednoczonymi (gdy USA weszły do wojny). Za głównego wroga wskazał Niemcy, mimo że większość ziem polskich znajdowała się pod zaborem rosyjskim. Uznał jednak, że bez zwycięstwa nad Niemcami (zaborcą najsilniejszym pod względem kulturowym i organizacyjnym) nie będzie możliwe zjednoczenie polskich obszarów. Poza tym wiedział, że ziemie polskie mają dla Niemiec znaczenie kluczowe – Prusy na zaborze naszych terytoriów zbudowały i ugruntowały swoją potęgę. Z kolei silnego państwa polskiego nie można sobie wyobrazić bez terytoriów zachodnich i dostępu do morza. Są to przy tym tereny cechujące się najwyższym, w porównaniu do zaboru rosyjskiego i austriackiego, poziomem gospodarczym i społecznym.

Dmowski miał dwuetapowy plan na niepodległość. Celem głównym powinno być zjednoczenie ziem polskich pod berłem cara, a później, gdy zaborca będzie już tylko jeden, walka o całkowitą niepodległość. Zjednoczenie to pierwszy etap. Drugi, po skupieniu w jednym zaborczym organizmie państwowym całości polskich ziem, to walka o pełną wolność skierowana przeciwko Rosji. Dmowski liczył na to, że wewnętrzne kryzysy będą osłabiały państwo carów i że zjednoczenie w jednym organizmie naszych terytoriów prędzej czy później doprowadzi do pełnego uniezależniania się od Petersburga.

Warunkiem koniecznym powodzenia tej taktyki i mówiąc językiem dzielniejszym, wykorzystania konfiguracji geopolitycznej, było przeobrażanie Polaków w kierunku zintegrowanego, obywatelskiego, mądrego politycznie narodu. Stanisław Cat-Mackiewicz słusznie zauważył: „Nad ruchem demokratyczno-narodowym zaczyna panować hasło sformułowane po raz pierwszy w 1901 roku: »Narodowość, która potrafi zdobyć sobie pomimo jarzma najeźdźców niepodległość wewnętrzną, prędzej czy później dojdzie do niepodległości zewnętrznej«¹²”.

¹⁰ Zjednoczenie Polaków z trzech zaborów.

¹¹ Zjednoczenie w pracy narodowej wszystkich warstw społecznych, od chłopstwa i robotników po ziemiaństwo i arystokrację.

¹² S. Cat-Mackiewicz, *Klucz do...*, dz. cyt., s. 139.

Tego typu wezwania znajdziemy w sztandarowej pracy Dmowskiego, czyli *Myślach nowoczesnego Polaka* opublikowanych po raz pierwszy w roku 1903: „My młodzi (...) zaczęliśmy rozumieć, że chcąc mieć Polskę, trzeba przede wszystkim przeprowadzić ostrą walkę o jej uzdrowienie duchowe”¹³.

Dlatego lider Narodowej Demokracji konstatował, że nie byłoby wolnej Polski bez pracy wewnętrznej społeczeństwa. Zacytujmy jeszcze inne słowa z jego opus magnum, bo za takie należy uznać *Politykę polską* i odbudowanie państwa: „Przede wszystkim potrzebny był wysiłek moralny. Trzeba było zerwać z tradycją polityczną okresu porozbiorowego. Trzeba było przeciwstawić się dogorywającemu romantyzmowi politycznemu jednych i szerzącej się na tle jego upadku rezygnacji innych. Jednocześnie trzeba było wydać walkę krótkowzrocznemu materializmowi nowej doby, wymieniającemu w polityce wielką sprawę narodu na drobne interesy miejscowe, klasowe i osobiste”¹⁴.

Musimy także mocno podkreślić, że obok zwrotu „odrodzenie narodowe” w odniesieniu do tego, co postulowali endecy, powinien pojawić się inny, równie ważny komponent, mianowicie „narodowy rachunek sumienia”. Nie bez powodu walkę o przeobrażenie Polaków, Dmowski nazwał „ostrą”. Endecy, a głównie wielka trójka założycieli Ligi Narodowej: Roman Dmowski, Jan Ludwik Popławski i Zygmunt Balicki, byli po prostu odważnymi, idącymi pod prąd nonkonformistami. W latach 90. XIX wieku i pierwszej dekadzie wieku XX przeciwstawili się głównym polskim ideom politycznym oraz schematom myślowym, by nie powiedzieć – politycznym dogmatom. Same *Myśli nowoczesnego Polaka* zawierają wiele gorzkich uwag na temat Polaków, polskiego myślenia o polityce, naszych wad i mitów. Na głębszych pokładach intelektualnych, myślenie Dmowskiego korespondowało z katolicyzmem, który za warunek rozwoju duchowego i indywidualnej poprawy, uznaje rachunek sumienia – stanięcie w prawdzie i przyznanie się do własnych błędów. W podobnym duchu Dmowski wskazywał wady narodowe i jasną drogę przemiany. Nie było to krytykanctwo, ale raczej zdrowy krytycyzm mający na celu poprawę polskiego charakteru narodowego (był pewny, że taka przemiana jest możliwa). Dlatego uważał za nieodzowne zerwanie z romantyzmem

¹³ R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Wrocław 2002, s. 15.

¹⁴ Tegoż, *Polityka polska i...*, dz. cyt., s. 300.

politycznym i w ostrych słowach rozprawiał się z – jak twierdził – aberracyjnym, nierealistycznym mesjanizmem oraz stojącym na jego antypodach antynarodowym kosmopolityzmem.

Chodziło Dmowskiemu i Narodowej Demokracji o oparcie życia narodu na dwóch solidnych podstawach: realistycznej myśli politycznej i przebudowie wewnętrznej narodu. Myśl polityczna musiała być jednak sprzęgnięta z poparciem społecznym. Znakomicie ujął związek, o który chodziło Narodowej Demokracji, Stefan Kisielewski. Co prawda jego słowa zostały napisane znacznie później, w dodatku w kontekście sytuacji Polski po II wojnie światowej, tym niemniej są niezwykle trafne i bez wątpienia inspirowane ideami Dmowskiego, na którego Kisielewski się powoływał pisząc te słowa: „Dziś, jak nigdy, potrzebujemy politycznego realizmu, ale zharmonizowanego z dążeniami społeczeństwa, z tego społeczeństwa bezpośrednio wyrastającego. Realizmu, który chcąc dobra dla narodu, nie byłby przez naród dezawuowany, nie musiały z nim walczyć”¹⁵. W tej materii osiągnięto sukces, co Dmowski sam przyznawał w *Polityce polskiej* i odbudowaniu państwa „Mieliśmy ogromną większość społeczeństwa za sobą”¹⁶; „Myśmy z tego społeczeństwa czerpali siłę, braliśmy żywy udział w jego pracy i walce we wszystkich trzech zaborach, trzymaliśmy rękę na pulsie jego życia (...)”¹⁷. Największe wpływy udało się zbudować w zaborze pruskim i Kongresówce. Mimo tego, Dmowski nie omieszkiał napisać w tej samej książce, że można było osiągnąć więcej. Gdyby proces rozwoju wewnętrznego Polaków zaszedł dalej, wolna Polska byłaby większa i lepsza. Stan tego rozwoju A.D. 1914 ocenił jako połowę drogi¹⁸.

Wszystko to, co powyżej napisaliśmy prowadzi nas do zasadniczej konkluzji: motywem przewodnim myśli politycznej Dmowskiego czy inaczej – kwestią fundamentalną, była ogromna troska o siłę duchową Polaków złączoną z akceptacją rozumnej strategii politycznej. Tak samo jak Cat-Mackiewicz wykazywał spójność i niezmiennność głównych koncepcji Piłsudskiego, czy to

¹⁵ S. Kisielewski, *Reakcjonista. Autobiografia intelektualna*, Warszawa 2021, s. 95.

¹⁶ R. Dmowski, *Polityka polska i...*, dz. cyt., s. 294.

¹⁷ Tamże, s. 296.

¹⁸ „Gdyby on był dalej zaszedł przed jej wybuchem, bylibyśmy w niej zdobyli się na więcej o wiele wysiłku, wykazali o wiele większą jego jedność i wyszli z niej z o wiele lepszą Polską”; Tamże, s. 291.

przed, czy po odzyskaniu niepodległości, tak trzeba wykazać spójność i niezmienną tego fundamentalnego komponentu myśli politycznej Dmowskiego. Przypomnijmy, że w roku 1933 w przedmowie do kolejnego wydania *Myśli nowoczesnego Polaka* Dmowski stwierdził, że główne refleksje jakie zawarł w książce są nadal aktualne. Wspominał między innymi o konieczności pokonania mentalnego spadku po zaborach i ponownie, jak przed odzyskaniem niepodległości, o konieczności budowy narodu politycznie mądrego, bo tylko taki może zbudować trwałą państwowość. „Niech młode pokolenie zobaczy, jak długa, jak uparta jest walka, którą Polak musi o myśl polską prowadzić. To co się, przez tyle pokoleń zabagniło nie da się oczyścić przez sam fakt odbudowania państwa. Trzeba odbudować duszę narodu”¹⁹.

Tak jak kluczem do Piłsudskiego jest wyznaczająca środki i sojusze troska o niepodległość; tak kluczem do Dmowskiego jest użyty przez niego zwrot „podniesienie poziomu inteligencji politycznej społeczeństwa”²⁰ – fundament odzyskania niepodległości i jej utrzymania; fundament dobrej polityki państwa i dobrego życia politycznego.

Śladami wielkich

Określenie, że Roman Dmowski reprezentował swoistą filozofię historii jest określeniem na wyrost, ale bez wątpienia z jego myśleniem o polityce należy wiązać trajektorię rozwoju i upadku narodów. Twierdził na przykład, że sukcesy państw w największym stopniu uzależnione są od jego siły moralnej, poziomu kultury oraz aktywności *pro publico bono*. Te czynniki liczą się bardziej niż bogactwa naturalne. Aby wykorzystać zasoby materialne, podobnie jak położenie geograficzne czy koniunkturę polityczną, należy dysponować zasobami, których zmierzenie jest o wiele trudniejsze, a które mają konkretny, realny, wręcz decydujący, wpływ na politykę. Są to strategia państwa, elity, „poziom inteligencji politycznej”. Dlatego pisał: „Energia i rozum narodów,

¹⁹ R. Dmowski, *Myśli...*, dz. cyt., s. 18.

²⁰ Tegoż, *Pisma*, tom X *Od Obozu Wielkiej Polski do Stronnictwa Narodowego*, Częstochowa 1939, s. 40.

to nie są rzeczy przypadkowe. Zjawiają się one tam, gdzie naród jest zwarty, mocno moralnie związany, a giną tam, gdzie tradycyjne węzły narodowe ulegają rozkładowi. Historia dostarcza wielu przykładów, gdzie naród nieliczny i ubogi zdobywał sobie wielkie miejsce w świecie, dzięki temu, że wiązały go wewnątrz ściśle węzły moralne, które mu dawały potężną wolę i mądrość praktyczną²¹. Uświadamia to nam chociażby przykład dwóch krajów, którymi się zachwycił, a mowa o Anglii i Japonii.

Anglia z wyspy najeżdżanej i łupionej przez Normanów na skutek przemian wewnętrznych wyrosła na państwo tak silne, że w wieku XIV pokonała o wiele większą Francję (pierwsze fazy tak zwanej wojny stuletniej). Potem, w kolejnych wiekach, stała się imperium o zasięgu światowym. Wiemy z zachowanych wspomnień i wypowiedzi Dmowskiego, że szczególnie podziwiał angielską scenę polityczną, kulturę oraz dbałość o egzekwowanie interesów państwowych. Zainteresowanie i zachwyt wzbudzała w nim również Japonia – inny przykład państwa, które dzięki przemianom wewnętrznym osiągnęło znaczący sukces polityczny. W połowie wieku XIX był to kraj anachroniczny pod względem gospodarczym i technologicznym, z przestarzałą armią. Wystarczyły trzy, cztery dekady, by przejść kompleksową modernizację i zbudować militarną siłę. Kwintesencją tego rozwoju stała się zwycięska wojna z Rosją w latach 1904–1905, której fundamentem były cechujące Japończyków w tamtym czasie siły moralne – ściśle związki jednostki z narodem, poświęcenie dla ojczyzny oraz tak istotny w kulturze tego kraju kodeks honorowy.

Analogicznie wskazywał przyczyny rozpadu struktur państwowych i cywilizacji. Tak między innymi oceniał upadek Imperium Rzymskiego w niedokończonyj książce *Duch Europy*. Diagnostował w podobny sposób turbulencje polityczne lat 30. XX wieku zapowiadające jego zdaniem katastrofę Starego Kontynentu: „Nigdy może i nigdzie na świecie nie panował taki chaos w pojęciach moralnych, jak w dzisiejszej Europie. Chaos... jest to wyraz najbliższej określający dzisiejszy stan naszej cywilizacji. (...) Źródła tego chaosu leżą o wiele głębiej niż się dzisiejszemu pokoleniu zdaje, i tkwią one w stosunku człowieka do społeczeństwa²²”.

²¹ Tegoż, *Mysli...*, dz. cyt., s. 126.

²² Tegoż, *Duch Europy*, Wrocław 2020, s. 14.

Wiele innych, równie głębokich i frapujących refleksji znajdziemy w piśmach Dmowskiego. Lider Narodowej Demokracji był *de facto* myślicielem politycznym i warto umieścić jego refleksje w kontekście ogólnym, to jest wśród najlepszych tradycji intelektualnych. Nie, wbrew pozorom, w tej konstatacji nie ma przesady. Wystarczy odwołać się do kilku przykładów i skonstruować je z wywodami Dmowskiego.

Najlepsza tradycja myślenia o polityce, słowem: mądrość polityczna, jak mówiono w dawnych wiekach, począwszy od czasów starożytnych, aż do dziś, mówi o budowie wspólnoty politycznej opartej na cnotach obywatelskich. Platon wskazywał, że porządek państwa (*polis*) powinien być oparty na porządku duszy. Takie jest główne przesłanie platońskiego *Państwa*, w którym widziano ciągoty totalistyczne (błędy Karla Poppera – zwolennika takiej wykładni, wypunktował Eric Voegelin). Tymczasem dzieło Platona jest jednym wielkim wskazaniem etycznych podstaw polityki. Jak to ujął wspomniany Voegelin: „Diagnoza zdrowia lub choroby w duszy jest więc jednocześnie diagnozą porządku lub nieuporządkowania w społeczeństwie. Na poziomie symboli pojęciowych Platon wyraża swój pogląd poprzez zasadę, że społeczeństwo to człowiek pisany wielkimi literami”²³. Arystoteles, inny geniusz, politykę uważał za funkcję etyki, przez co wskazywał, że uprzedni (warunkujący) wobec innych jej komponentów jest fundament moralny. I Platon, i Arystoteles, w jednym duchu twierdzili, że ocena ustrojów politycznych powinna być zależna od tego, na ile dany ustrój pozwala obywatelom wieść rozumne życie.

Sięgając do przykładów późniejszych, warto przypomnieć spostrzeżenia żyjącego w XVIII wieku wybitnego męża stanu i myśliciela, twórcy konserwatyzmu – Edmunda Burke’a. „Burke twierdził, że aby zrozumieć czym jest państwo, musimy najpierw zrozumieć istotę człowieka etycznego”²⁴. Wybitny XX-wieczny amerykański myśliciel Russell Kirk, w nawiązaniu do Burke’a i wielkich tradycji starożytnych stwierdzał, że porządek lub nieporządek we wspólnocie politycznej wynikają z porządku lub chaosu w duszy indywidualnej.

²³ E. Voegelin, *Platon*, Warszawa 2009, s. 117.

²⁴ R. Kirk, *Konserwatywny umysł. Od Burke’a do Eliota*, Kraków 2017, s. 52.

Podobne myślenie przyświecało Dmowskiemu, gdy pisał o „niepodległości wewnętrznej” i „odbudowie duszy narodu”, o sile i energii narodów zależnej od „moralnej zwartości narodu” i „węzłów moralnych”. Voegelin, rozpadowi duszy porzucającej mądrość i porządek religii, na rzecz emocji tłumu, przypisywał sukces ruchów totalitarnych w latach 20. i 30. To właśnie kryzys moralny był podłożem do rozplenienia się faszyzmu, nazizmu i komunizmu. Można te słowa śmiało zestawić z ujętymi w *Duchu Europy* spostrzeżeniami Dmowskiego, między innymi zacytowanymi powyżej słowami o chaosie moralnym. Troska o podstawy etyczne kierowała nim, gdy pisał broszurę *Kościół, naród i państwo*, w której wskazał, że to właśnie w katolicyzmie tkwią ściśle połączone z polskością zasoby moralne, tak istotne w życiu politycznym i społecznym.

Roman Dmowski nawiązywał po prostu do najlepszych tradycji politycznych, czy ujmując rzecz inaczej – widać zbieżność myśli politycznej Dmowskiego z refleksjami wielkich umysłów. Rozumiał najgłębsze podstawy budowy wspólnoty narodowej. Według niego była to siła wewnętrzna Polaków, strategia i myśl polityczna, słowem cecha, którą nazwał „inteligencją polityczną” (i to właśnie określiliśmy jako „klucz do Dmowskiego”).

BIBLIOGRAFIA:

ŹRÓDŁA:

Dmowski Roman, *Duch Europy*, Wrocław 2020.

Dmowski Roman, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Wrocław 2002.

Dmowski Roman, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, tom II, Warszawa 2019.

Dmowski Roman, *Pisma*, tom X, *Od Obozu Wielkiej Polski do Stronnictwa Narodowego*, Częstochowa 1939.

Mackiewicz-Cat Stanisław, *Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Kraków 2012.

Kisielewski Stefan, *Reakcjonista. Autobiografia intelektualna*, Warszawa 2021.

Mackiewicz-Cat Stanisław, *Klucz do Piłsudskiego*, Kraków 2013.

OPRACOWANIA:

Kirk Russell, *Konserwatywny umysł. Od Burke’a do Eliota*, Kraków 2017.

Voegelin Eric, *Platon*, Warszawa 2009.

JAN ENGELGARD

Fundacja Narodowa im. Romana Dmowskiego

„My wszyscy z Niego”...
Roman Dmowski bardziej polityk
czy wychowawca narodu?

Po śmierci Romana Dmowskiego przez całą prasę w Polsce, zarówno narodową, jak i opozycyjną, przetoczyła się dyskusja na temat jego zasług i dorobku. Przeważała opinia, że bardziej niż czysto polityczne, tu wskazywano z reguły udział w konferencji pokojowej w Paryżu i podpisanie Traktatu Wersalskiego, był jego wkład w kształtowanie świadomości narodowej i wychowanie co najmniej dwóch pokoleń polityków, nie tylko zresztą identyfikujących się z jego obozem politycznym. Więcej, wskazywano, że miał decydujący wpływ na ukształtowanie duszy całego narodu.

Jan Mosdorf w głośnym tekście pt. „My wszyscy z Niego” – pisał: „Są jeszcze ludzie, którzy Dmowskiego nie rozumieją. Są inni, których nawet majestat śmierci nie powstrzyma od gestu niechęci. Są inni, którym nie dano słyszeć o wielkim Polaku. A jednak i ci wszyscy żyją Jego myślą i czują Jego uczuciem. Przeorał Polskę wzdłuż i wszerz. Ci nawet, co Mu złorzeczy zostali przez Niego podbici, wzięci w niewolę, zwyciężeni. Olbrzymie to, nadludzkie zwycięstwo, siła fatalna, która gniecie zjadaczy chleba i na aniołów przerabia. Przejdzie przez Polskę jak huragan. Wypleni małość, fałsz, zawiść. Wcieli się w życie narodu i zmusi wszystkich po wieczne czasy do stwierdzenia, choćby nie chcieli, do zrozumienia, choćby zatykali uszy, że oto póki Polski, póki Polaków, poty – MY WSZYSCY Z NIEGO!”¹.

Jest tu zawarta sugestia, że Dmowski miał wpływ nie tylko na liczne grono swoich zwolenników, ale także na swoich przeciwników, którzy walcząc z nim politycznie – byli przesiąknięci jego myślą, jego pojmowaniem spraw

¹ J. Mosdorf, *My wszyscy z Niego!*, „Prosto z Mostu”, 15 stycznia 1939, nr 3, s. 2.

narodu, jego wskazaniemi. Niektórzy, co zdaje się twierdzić Mosdorf, nawet tego sobie nie uświadamiają. Kwestię tę poruszył we wstępie do swojej biografii Dmowskiego prof. Roman Wapiński, przywołując dwie opinie na ten temat – prof. Stanisława Pigoń i Ksawerego Pruszyńskiego. Pierwszy był działaczem narodowym, drugi nie. Pigoń pisał, że „gdziekolwiek sięgniemy: w budownictwie typu psychicznego Polaka, w organizowaniu woli patriotycznego oporu i zdobywczości, w formacji religijnej ducha narodowego – wszędzie stwierdzić nam wypadnie decydujący wkład stalowej woli, genialnej myśli, słowem, niezwykłą rolę przetrwórczą zwycięskiego wodzostwa Romana Dmowskiego”. Z kolei Pruszyński był przekonany, że Dmowski „odniósł przez pisma swoje z ostatnich lat życia zwycięstwo większe i szybsze, niż ktokolwiek kiedykolwiek odniósł piórem w Polsce: poglądy młodego pokolenia niemal w całości, poglądy inteligencji polskiej chyba w lwiej części, poglądy wszystkich innych warstw polskich w całych dziedzinach są tak czy owak zaczerpnięte z Dmowskiego. Żeby to tylko! Ci, którzy jako żołnierze walczyli przeciw niemu, dziś, komendę objąwszy, jego – nie czytają inną realizują wolę”².

Jest tu zawarta sugestia, że obóz piłsudczykowski, który przez lata był wrogiem nr 1 obozu narodowego – po śmierci Józefa Piłsudskiego powoli przechodził na pozycje ideowe wyznaczone przez Romana Dmowskiego. Była to teza zbyt daleko idąca, tym niemniej świadcząca o popularnej wówczas teorii głoszącej po śmierci zwycięstwo idei Romana Dmowskiego. To przecież sanacja przyjęła ostatecznie politykę konfrontacji z Niemcami a nie sojuszu z nimi, stając na gruncie obrony pozycji Polski nad Bałtykiem, zaostriżyła także swoją politykę wobec mniejszości narodowych, w tym Żydów i Ukraińców. Komentując te opinie, Wapiński stwierdził: „Nie potrafimy dać w miarę precyzyjnej odpowiedzi na pytanie: na ile zawarta w przytoczonych wypowiedziach sugestia o wywarciu przez Dmowskiego tak znacznego wpływu na poglądy społeczeństwa polskiego odpowiada prawdzie. Wątpię też, czy taką odpowiedź kiedykolwiek będziemy w stanie sformułować. Sądzę, że tak współczesny, jak i przyszły historyk w najlepszym wypadku może podjąć próbę ukazania recepcji twórczości Dmowskiego. Będzie to przy tym, jak się wydaje, zabieg niesłychanie złożony między innymi ze względu na rzadkie

² R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 6–7.

wypadki odwoływania się do Dmowskiego przez ludzi spoza obozu narodo-demokratycznego. Unikali tego bardzo często nawet ci, którzy przynajmniej przez pewien czas byli z tym obozem związani. Poza tym w dość wielu wypadkach mamy do czynienia z mimowolnym przejmowaniem niektórych myśli Dmowskiego, z ich bliższym lub dalszym echem także w środowiskach politycznie bardzo dalekich od obozu narodo-demokratycznego. Nie brakuje nawet i takich sytuacji, w których w parze z walką z tym obozem, a co za tym idzie – także z Dmowskim, szło posługiwanie się szeregiem jego wskazań i stwierdzeń³.

Myślę, że to opinia słuszna. Nie chodzi tylko o okres schyłku lat 30., kiedy myśl Dmowskiego przenikała do programu sanacji, ale także po roku 1945, w PRL, kiedy wydawać by się mogło – Dmowski będzie wykreślony dokumentnie. I tak było w latach 1948–1956, ale nawet wtedy program zachodni Romana Dmowskiego, idea oparcia Polski o Bałtyk i Ziemie Zachodnie – był nieraz przez władze przywoływany. Najbardziej spektakularnym tego przykładem było wystąpienie Bolesława Bieruta w dniu 8 lutego 1951 roku podczas obrad KC PZPR. Wedle relacji Jerzego Putramenta „punktem wyjścia dla niego było zakreślenie sytuacji międzynarodowej i wskazanie na zagrożenia wynikające z imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych. Dowodził on [Bolesław Bierut], iż Wielka Brytania i przede wszystkim Stany Zjednoczone już od pierwszej wojny dążyły do niekorzystnego dla Polaków rozwiązania kwestii niepodległości. Postawienie państw Zachodu wobec Polski przeciwstawiał troskę Lenina i Stalina o los małych narodów. Dla uprawomocnienia swoich słów Bierut powołał się na książkę uczestnika Konfederacji Wersalskiej Romana Dmowskiego *Polityka polska i odbudowanie państwa*. Cytował Dmowskiego wielokrotnie. Wymieniając jego nazwisko trzynaście razy”. I drugi przykład, opinia Kazimierza Mijala, dogmatycznego komunisty, po 1956 roku przywódcy nielegalnej KPP: „45-letni okres zimnej wojny został zakończony tragicznie. Rządy państw budujących socjalizm w Europie środkowo-wschodniej bez wojen, rewolucji, jednego strzału oddały władzę burżuazji celem restauracji kapitalizmu. Układ Warszawski został anulowany, wojska radzieckie zostały wycofane z NRD i Polski. Nic nie powstrzyma za

³ Ibidem, s. 7

kilkadziesiąt lat rewizjonistów od wyrwania Polsce Ziemi Zachodnich. A wystarczy sięgnąć do dzieła Romana Dmowskiego *Polityka polska i odbudowanie państwa*, by wiedzieć jak fundamentalne dla naszego istnienia są te tereny”⁴.

Oba przypadki ilustrują dobrze trafność opinii wyrażonej przez Romana Wapińskiego, przy czym obaj działacze komunistyczni, Bierut i Mijał, na Dmowskiego powołali się publicznie, wymieniając go z nazwiska. Oczywiście, w tym przypadku możemy od razu powiedzieć, że zarówno piłsudczycy, jak i komuniści powoływali się na Dmowskiego tam, gdzie było to dla nich wygodne, czyli wybiórczo. Tak było, ale przecież także wielu działaczy obozu narodowego brało z Dmowskiego to, co uważali w danym przypadku za słuszne i korzystne, a nie zwracali uwagi na te fragmenty myśli Dmowskiego, które im nie odpowiadały. Było to chyba nieuchronne, gdyż Roman Dmowski był twórczy ideowo przez lat prawie 50. Ten czas (1890–1939) to co najmniej kilka epok – okres do 1905, czyli kształtowania się myśli narodowej i ruchu narodowego, lata 1905–1914, okres zwrotu przeciwko rewolucji i socjalizmowi i wybór geopolitycznego programu określanego jako „orientacja rosyjska”, lata 1915–1919, okres dyplomatycznej walki o niepodległość, wreszcie lata 1920–1939, okres poszukiwań nowego formuły obecności i zwrot ku katolicyzmowi. Nic więc dziwnego, że w tym czasie myśl Romana Dmowskiego musiała ewoluować, zmieniać się, inaczej rozkładać akcenty, bo zmieniała się otaczająca rzeczywistość. Z tego powodu Dmowski zawsze zastrzegał się, że nie tworzy sztywnej formuły ideologicznej, że nie jest talmudystą, że nie lubi terminu „nacjonalizm”, bo to kojarzy się z doktryną. Myśl narodowa jest bowiem żywa i jest raczej szkołą myślenia politycznego o sprawie polskiej i o Polsce, a nie zbiorem formułek ideologicznych.

Już na początku swojej twórczości pisarskiej Dmowski przyjął zasadę pobudzania swoich czytelników do myślenia a nie indoktrynowania ich. O ile najpierw (lata 90. XIX wieku) zwracał się głównie do młodzieży (np. „Nasz

⁴ Cyt. Za: Łukasz M. Jastrzębski, *Roman Dmowski we wspomnieniach współpracowników i adwersarzy*, <https://myslpolska.info/2022/01/02/roman-dmowski-we-wspomnieniach-wspolpracownikow-i-adwersarzy/> [dostęp 16.06.2022]. Tekst wystąpienia Bieruta opublikowała „Trybuna Ludu”, z tymi fragmentami, kiedy powoływał się na Dmowskiego. Wzbudziło to swego rodzaju konsternację u wielu działaczy kierownictwa PZPR, którzy nie mogli zrozumieć, jak I sekretarz KC KPZP może powoływać się na polityka określonego najczęściej przez ten ruch mianem „faszysty”.

patriotyzm”, 1893 r.), o tyle jego główne dzieło ideologiczne („Myśli nowoczesnego Polaka”, 1903) adresował już do całej polskiej inteligencji. Jak sam pisał we wstępie do II wydania: „Ależ moim zamiarem było tylko rzucić garść myśli, uwytatnić ich zarysy, częstokroć w sposób bardzo ostry, ażeby zmusić czytelnika do zatrzymania się nad i mówiłem tylko o tym o czym mi się podobało, co uważałem za stosowne poruszyć. Przede wszystkim zaś nie stawiałem sobie za cel niczego ostatecznie dowodzić. Powiedziałem czytelnikowi co myślę, ażeby zapytał siebie, co on o tych rzeczach myśli i zdał sobie sprawę, dlaczego myśli tak a nie inaczej. Oto wszystko”. A we wstępie do wydania III precyzował: „Celem mojej książki nie było pozyskiwanie czytelnika na rzecz pewnych dogmatów, ale pobudzenie go do myślenia o rzeczach, które dla mnie mają pierwszorzędną doniosłość moralną. Cel ten lepiej osiągnięty zostanie, gdy czytelnik zobaczy, jak sam autor zastanawia się, zmienia i rozwija swe poglądy pod wpływem spostrzeżeń i doświadczeń”⁵. Zwrócił na to uwagę, już po jego śmierci, polityk narodowy młodego pokolenia, Zdzisław Wardejn, pisząc: „Dmowski nie tylko znał swojego wychowanka – naród polski. Wiedział jaki on jest, a jaki j być powinien, ale znał także drogę, czyli te metody, które najskuteczniej doprowadzą Polskę do ziemskiej wielkości i sławy. Aby wychować – Dmowski nie potrzebował niczego narzucać, ani też niczym wabić. Przedstawiał i wdrażał do tego, co tkwiło głęboko w instynktach, uczuciach i umysłach mas narodu polskiego. Zależało Mu, aby naród to, o co walczył, uznał za swoją własność, aby zrozumiał to «jako swoją potrzebę społeczną i moralną, a nie jako suchy, obcy mu dogmat». Dlatego też tak wielką wagę przywiązywał do samodzielnego kształcenia umysłu i charakteru, tak bardzo potępiał naukę wyłącznie książkową, a doradzał badanie i wnioskowanie z życia – tej najobfitszej i najgłębszej ze wszystkich ksiąg. Nawet w zakresie organizacyjnym dawał Dmowski swoim politycznym podkomendnym bardzo dużo swobody, każąc im zdobywać doświadczenia samodzielnym działaniem”⁶.

Nie tylko taka metoda dydaktyczna, ale i treści, jakie prezentował zjednały mu poparcie prawie całej polskiej inteligencji. Stało się to w latach

⁵ Cytaty: R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka* (cbmn.pl) <https://cbmn.pl/uploads/ebooks/Roman%20Dmowski%20-%20My%C5%9Bli%20nowoczesnego%20Polaka.pdf> [dostęp 16.06.2022].

⁶ Z. Wardejn, *Dmowski-wychowawca*, ‘Polityka Narodowa’, R. II (1939), nr 1–2.

poprzedzających wybuch I wojny światowej. Dlaczego Dmowski odniósł sukces? Bo wyszedł naprzeciw oczekiwaniom i pragnieniom większości czynnego politycznie polskiego społeczeństwa, bo zerwał z ciężącym wielu XIX-wiecznym romantyzmem politycznym, ale jednocześnie nie postulował zrywania z polskością. Wręcz przeciwnie – sformułował tezę o wyższości tego nowego patriotyzmu nad tym dawniejszym. Pozwoliło to wielu ludziom z przekonaniem związać się nie tylko ideowo, ale i politycznie z jego obozem. Dla zilustrowania tego zjawiska wystarczy przytoczyć fragment wspomnienia pochodzącego z Chełmszczyzny Teodora Libiszowskiego: „Będąc w 1904 r. w zimie w Zakopanem, zaszedłem do księgarni Zwolińskiego w celu na bycia kilku książek do czytania. Uwagę moją zwróciła książka «Myśli nowoczesnego Polaka». Przyznaję, że nazwisko Autora wówczas niezbyt wiele mi jeszcze mówiło. Po nabyciu jej i powrocie do domu, przeczytałem ją, jak to się mówi, jednym tchem, nieomal w ciągu jednej nocy, potem jeszcze raz uważniej, wreszcie poprosiłem jedną z towarzyszek naszych sportów zimowych, ażeby nam ją przeczytała głośno w szerszym gronie. W okresie zaniku wszelkiej myśli politycznej i banalnego życia towarzyskiego, jakby jakieś ożywcze powietrze wionęło ku z osnieżonych gór. Książka ta zrobiła na mnie tak silne wrażenie, że postanowiłem koniecznie, jak najprędzej poznać Autora”⁷.

Ten okres oddziaływania Dmowskiego na polskie społeczeństwo często nazywane jest mianem „liberalnego”. To pewne uproszczenie, ale jest w tym ziarno prawdy. Zwrot Dmowskiego ku polityce realnej i jednoznaczne odcięcie się od politycznego romantyzmu, sprzeciw wobec kontynuowania strajku szkolnego, przyjęcie tzw. orientacji rosyjskiej – oddaliło od niego wielu młodych, ale przybliżyło kręgi bardziej konserwatywne, ziemian i mieszczaństwo, w przeszłości często pozostające na pozycjach ugodowych. Dmowski przestał być dla tych ludzi kolejnym „wichrzycielem”, który chce wywołać kolejne przegrane powstania, ale stał się wielkim pozytywnym odkryciem. Przypadek Erazma Piltza i Bolesława Prusa jest tu bardzo charakterystyczny. Profesor Andrzej Walicki, zafascynowany myślą Romana Dmowskiego

⁷ T. Libiszowski, *Wspomnienie o śp. Romanie Dmowskim*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 12 lutego 1939, nr 43.

z tego właśnie okresu, tak określał główne przesłanki jego doktryny przed 1914 rokiem: „Nacjonalizm Dmowskiego musiał opierać się na masach i być osadzony w doświadczeniach ciężko pracujących klas niższych. Nacjonalizm ten dokonywał stosownej zmiany priorytetów, pozostawiając polityczną niepodległość w tyle za głównym celem, którym miało być stworzenie silnego, spójnego i zdolnego do życia organizmu narodowego. „Nowy nacjonalizm” polegał na unarodowieniu mas, będąc siłą demokratyczną i modernizującą, walczącą o nowoczesny, zjednoczony kulturowo naród polski”. I po drugie: „Nacjonalizm Dmowskiego był wyraźnie antyromantyczny. Sądził on, że idee polskiego romantycznego nacjonalizmu – braterstwo narodów i uetyczenie polityki – były świadectwem naiwnego idealizmu i politycznej niedojrzałości. Jak twierdził, stosunki pomiędzy narodami podporządkowane są surowym prawom walki o przetrwanie; wiara w ponadnarodową sprawiedliwość i siłę moralnej słuszności jest jedynie iluzją słabych, bezradnych i nieodpowiedzialnych”. Walicki zwraca też uwagę na nie mniej istotny element myśli Dmowskiego jakim był realizm geopolityczny, który: „wymagał od przywódców politycznych nadzwyczaj daleko idącego samoograniczenia i samokontroli. Realizm polityczny według Dmowskiego oznaczał przede wszystkim właściwe rozumienie wymiaru międzynarodowego kwestii polskiej, podporządkowanie polityki racjonalnej kalkulacji, odporność na nacisk opinii publicznej i zbiorowych emocji, które jednak w razie potrzeby mogły być wykorzystywane do osłabienia morale przeciwnika”⁸.

Jak wiadomo realizm geopolityczny doprowadził Dmowskiego i Polskę do niepodległości i dla wielu ludzi, także spoza obozu narodowego – było to jego największe polityczne osiągnięcie. I dla wielu właśnie ten realizm geopolityczny stał się także głównym ideologicznym osiągnięciem jego myśli. Tzw. starzy obozu narodowego, czyli pierwsze i drugie pokolenie Ligi Narodowej – zaczynające swoją działalność albo u schyłku lat 80. XIX wieku, albo nieco później – w latach 90. XIX wieku – akceptowało bardziej tego „młodego” Dmowskiego, a nie tego „starego”. Charakterystyczne jest spojrzenie na Dmowskiego Juliusza Zdanowskiego, ziemianina, w okresie II RP senatora

⁸ A. Walicki, *The Troubling Legacy of Roman Dmowski*, „East European Politics and Societies”, vol. 14, no. 1, Winter 2000. (tłumaczenie polskie M. P).

Związku Ludowo-Narodowego, który w swoich *Dzienniku* konsekwentnie wychwalał działalność Dmowskiego do 1919 roku i uszczypliwie odnosił się do tego, co Dmowski głosił w latach 20. i 30. XX wieku.

Już w 1920 roku odnotował: „Wysoki ton grupy, który jej nadali Balicki i Popławski, jednak Dmowski w części zmarnował. Daje nie uczniów, a epigonów”⁹. W jego opinii takimi epigonami byli przede wszystkim nowi, młodszy politycy narodowi, którzy, wedle Zdanowskiego, byli mniej inteligentni niż „stara gwardia”, czyli politycy z przełomu XIX i XX wieku. Starszych działaczy razilo też przesunięcie się akcentów myśli Dmowskiego w kierunku tematyki mniejszości narodowych (głównie Żydów), masonerii i w kierunku kwestionującym demokrację parlamentarną. Za to młodzi byli zachwyceni. Już po śmierci Dmowskiego pojawia się teza, że prawie cała młodzież II RP była ukształtowana pod wpływem myśli Romana Dmowskiego, co uznano za jego pośmiertne zwycięstwo nad Piłsudskim. Wystarczy przeczytać artykuły, jakie wyszły spod pióra działaczy młodego pokolenia po śmierci Dmowskiego, by się przekonać, jak oni postrzegali inspirujący wpływ Dmowskiego na swoje polityczne wybory. To co w nich uderza, to patetyczny ton wypowiedzi. O ile starzy działacze, którzy w wielu przypadkach zaczęli współpracować z Dmowskim jeszcze w latach 90. XIX wieku – koncentrowali się na wątku wspomnieniowym, często w duchu sentymentalnym, lub podkreślali zasługi Dmowskiego w walce o niepodległość w czasie I wojny światowej, to młodzi pisali o Dmowskim jako o Wielkim Nauczycielu, który ukształtował ich światopogląd i miłość do Polski. Obok „Wielkiego Nauczyciela” pojawił się także, ale znacznie rzadziej, inny termin – „Wódz Narodu”, ale wódz duchowy, a nie czysto polityczny. Dmowski jako polityk przegrywał tu wyraźnie z Dmowskim wychowawcą i nauczycielem. Młodzi ruchu narodowego musieli pogodzić się z tym, że Roman Dmowski nie okazał się wodzem politycznym, który zapewnił zdobycie władzy w Polsce, ale „tylko” przewodnikiem ideowym. Sam Dmowski przekonywał młodych jeszcze w latach 20. – nie koncertujecie się na walce o zdobycie władzy, to nie jest naszym celem, naszym celem jest Wielka Polska, ale w przyszłości, kiedy naród polski do tego dorośnie. Było

⁹ *Dziennik Juliusza Zdanowskiego* (przedmowa i opracowanie Janusz Faryś, Tomasz Sikorski, Henryk Walczak, Adam Wątor), tom III (4 VIII 1919 – 28 III 1921), Szczecin 2014, s. 135.

to charakterystyczne dla myślenia Dmowskiego o polityce, tak samo zachowywał się w latach poprzedzających wybuch I wojny światowej, kiedy wielu ludzi zarzucało mu, że nie wywalczył nawet autonomii. Wtedy odpowiadał – nie ma sensu tracić energii na cele jednak minimalistyczne, zbliża się wojna, a wtedy zagramy o wiele wyższą stawkę – o pełną niepodległość. I to się spełniło, więc tym bardziej młodzi wierzyli, że i tym razem Dmowski ma rację. On sam pisał w „Polityce polskiej i odbudowaniu państwa”, że niepodległość przyszła za szybko, bo on tylko zaczął pracę nad zmianą oblicza narodu polskiego, ale praca ta została przerwana przez wojnę. A po niej powróciły stare demony neoromantyzmu, mesjanizmu i wszystkie wady narodowe, z którymi walczył. To był jeden z powodów wycofania się z bieżącej polityki i odłożenia budowy Wielkiej Polski na czasy przyszłe. Być może był to unik, a nawet usprawiedliwienie porażki, jaką bez wątpienia był fakt, że Narodowa Demokracja, największy obóz polityczny w Polsce, nie potrafiła zdobyć do 1918 roku pełni władzy.

Wróćmy jednak to tematu postrzegania Dmowskiego przez młode pokolenie jako „wielkiego nauczyciela”. Niebagatelny, często wręcz dominujący był w tych enuncjacjach wątek religijny, czego w ogóle nie ma w wspomnieniach działaczy starszego pokolenia.

I tak, Jan Dobraczyński pisał, odnosząc się do czasów wcześniejszych, i jakby tłumacząc Dmowskiego, że docenił religię w życiu narodu dopiero pod koniec życia: „Potem zrozumiał, że ruch narodowy, zdrowo podjęty musi wyrastać korzeniami z pnia wiary i z fundamentu religii. Rzucił to hasło własne wówczas gdy kłębiło się od antagonizmów między państwem a Kościołem, w swej przełomowej dla polskiego nacjonalizmu broszurze «Kościół, Naród i Państwo», ogłoszonej w roku 1927. Lecz Dmowski budował na duszy ludzkiej. Znał jej upadki, lecz także znał jej wzloty. Kto śledzi wzloty duszy odnajdzie niewątpliwie Duszę Dusz ludzkich. I tak jak odrębny, niezależny, czysty i ku Bogu dążącą była myśl Dmowskiego, tak niezależnym od wzorów obcych, z wiarą zespolonym stał się nasz polski ruch narodowy. Jabłko nie daleko padło od jabłoni, człowiek, który chce coś zbudować na człowieku może się wiele razy zawieść, lecz wreszcie – uzyskawszy Łaskę – dzieła swego dokona. Dziś wpatrzeni w otwartą trumnę Człowieka, który był naszym wodzem i nauczycielem, wyznać musimy, że j e m u z a w d z i ę c z a m y n a s z ą

postawę katolicką. Jemu – ponieważ on rozumiał naszą polskość”¹⁰.

W podobnym duchu pisał Jan Bogdanowicz, który poświęcił nawet swój tekst Romanowi Dmowskiemu w formie litanii. A Stefan Niebudek, który widywał Dmowskiego jeszcze w 1938 roku podczas pobytu w Drodzowie – wprost pisał, że wbrew temu czego pragnął Zmarły: „Kult Dmowskiego jest potrzebą duszy polskiej, spłaceniem długu wdzięczności za «odbudowanie państwa i polityki polskiej», jest objawem samorodnym i żywiołowym, dyktowanym przez sumienie i serce polskie. Kult ten nie pójdzie po linii biurokracyjnej gorliwości i «administracyjnego porządku», przeciwnie, nawiązując do stylu Dmowskiego (jest wyrazisty styl Dmowskiego!) będzie stawiał «żywe pomniki» w sercach Polaków, karmiących się myślą Dmowskiego, regulował sumienie patriotyczne według przykazań Jego, pobudzał wolę do pracy dla Ojczyzny na Jego modłę [...] Choć za życia nigdy nie chciał kultu, będzie musiał od rozmiłowanego Narodu, po swej śmierci objawy uczuć przyjąć, boć Roman Dmowski i Ojczyzna to jedno!”¹¹.

Już tych kilka przykładów pokazuje na zasadniczą różnicę w postrzeganiu „nauczania” Dmowskiego przez starsze i młodsze pokolenie. Młodzi brali jakby w nawias to, o czym pisał Dmowski wcześniej, dla nich przełom to broszura „Kościół, Naród i Państwo”. Nie znaczy to, że nie pamiętali o tym co pisał Dmowski przed 1914 rokiem, ale zwieńczeniem myśli Dmowskiego było to, co przekazywał im w latach 30., a nie wcześniej. Za to starzy sądzili w dużej mierze odwrotnie, dla nich ważniejsze było to, co Dmowski przekazywał im do 1918 roku. Charakterystyczny był tekst prof. Stanisława Pigonia (rocznik 1885), którego możemy zaliczyć raczej do pokolenia „starych”. W swoim tekście o zasługach Dmowskiego, na pierwszym miejscu postawił jego walkę z relikami myślenia romantycznego: „Romantyzm polityczny bowiem, podsycający permanentne egzaltację, uważał On za najwyraźniejszy produkt niewoli, za wytwór czasów, w których wyrwano nam spod nóg grunt realnego życia państwowego, w których też realne myślenie polityczne chciano zawieszać w obłokach. Z gryzącą, ironią wspomina gdzieś Dmowski odezwanie się [Ta-

¹⁰ J. Dobraczyński, *Od człowieka do Boga*, „Prosto z Mostu”, 15 stycznia 1939, nr 3, s. 7.

¹¹ S. Niebudek, *Dookoła kultu Dmowskiego*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 12 lutego 1939, nr 43.

deusza] Micińskiego, że Polska to jest «cosik w chmurach». On sam zawsze ujmował Polskę jako ziemską rzeczywistość, jako konkretne państwo polskie w określonych granicach”. Młodzi tej walki Dmowskiego z politycznym romantyzmem prawie nie dostrzegali.

Zapytajmy zatem na koniec – jak to więc było z tym wpływem Dmowskiego na duszę narodu polskiego? Jego przeciwnicy pisali i piszą, że ten wpływ był ogromny, ale destrukcyjny. Marcin Król uważa, że: „Endecka mentalność niczego w Polsce nie unowocześniła, nie otworzyła ludziom oczu, nie nauczyła chłodno myśleć. Przeciwnie, dowartościowała formy wiejskiego życia, zamknęła bramy przed światem zewnętrznym i nauczyła nienawiści już nie do obcych, ale i do swoich. Dawniej był powierzchowny idealizm, naiwność i zwyczajna głupota, teraz dołączyła ksenofobia i nienawiść”. Według niego – „święty Jerzy został pożarty przez smoka, z którym walczył”¹².

Z drugiej strony wielu publicystów lewicowych i liberalnych uważa, że Dmowski „zdemoralizował” młode pokolenie, zatrął je jadem antysemityzmu i ksenofobii. Tą tezę sformułował np. Bogdan Cywiński w głośnej książce *Rodowody niepokornych*, przeciwstawiając „dobrych” patriotów, „złym” nacjonalistom, jako przykład podając przypadek Krystyny Wituskiej, żołnierza AK, więzionej w berlińskim Moabicie, która potem napisała w liście, że nie stała się w tym więzieniu nacjonalistką, ale wprost przeciwnie: „Najpierw czuję się człowiekiem, a potem Polką”¹³. Tylko co to ma ilustrować? Że młodzi działacze ruchu narodowego „wychowani” przez Dmowskiego – nie byli najpierw ludźmi, że „nacjonalizm” uczynił ich nieczułymi na los innych? Lata wojny dowiodły, że tak nie było. Ludzie różnych obozów politycznych zachowywali się różnie, bez względu na swój światopogląd. Obóz narodowy poniósł w czasie tej wojny wielkie straty, przyniósł także przykłady heroizmu i poświęcenia, nie tylko na rzecz własnego narodu.

Wspomniany już Jan Dobraczyński, który przed wojną napisał artykuł „Obowiązek antysemityzmu” – w czasie wojny, wspólnie z Zofią Kossak – uratował kilkaset dzieci z warszawskiego getta, a w 1994 – tuż przed śmiercią otrzymał Medal „Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata”. Jan Mosdorf, lider

¹² M. Król, *Patriotyczna myśl i patriotyczny stereotyp*, „Znak”, listopad–grudzień 1987, nr 11–12, s. 30–31.

¹³ B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Świat Książki, Warszawa 1996, s. 413.

ONR-u, zginął w KL Auschwitz z opinią Samarytanina oddanego sprawie pomocy wszystkim więźniom, łącznie z Żydami i komunistami. A Bolesław Świdorski, działacz „Falangi”, miał w tym samym obozie przydomek Brata Alberta Oświęcimia. Wszyscy oni byli „uczniami” Romana Dmowskiego, i byli to ludzie nie z dalszego szeregu, ale z czołówki ówczesnej młodzieży narodowej. Owszem, mają rację niektórzy historycy i publicyści, że wielu działaczy ruchu narodowego nigdy nie przeczytało „Myśli nowoczesnego Polaka” a także innych książek Romana Dmowskiego, ale ci co tą twórczość znali i nią się inspirowali – swój obowiązek wobec swoje Ojczyzny spełnili, a idei narodowej nie skompromitowali.

Owszem, były, zwłaszcza pod koniec wojny i tuż po jej zakończeniu – spory i niesnaski. Z reguły działacze starszego pokolenia nie widzieli sensu walki zbrojnej do końca, byli skłonni akceptować rzeczywistość międzynarodową i pokojowo włączyć się w odbudowę Polski. Prof. Zygmunt Wojciechowski, twórca Instytutu Zachodniego, miał w 1945 roku powiedzieć, że „Roman Dmowski nie poznałby dziś swych najbliższych współpracowników i uczniów”. Czy miał rację? Przede wszystkim trzeba by zapytać kogo miał na myśli? Czy działaczy emigracyjnego Stronnictwa Narodowego, żołnierzy podziemia spod znaku NSZ i NZW, czy kogoś innego? Faktem jest, że prawie wszyscy odwoływali się do idei narodowej i do myśli Romana Dmowskiego i jednocześnie dokonywali innych wyborów politycznych. Ale czy to oznacza klęskę Dmowskiego i jego myśli politycznej? Na pewno nie.

Dmowski nie zostawił po sobie instruktażu politycznego, tylko zbiór zasad myślenia o polityce polskiej i o Polsce. Te zasady to uznanie prymatu interesu narodowego nad indywidualnym, ostrzeżenie przed nieprzemyślanymi zrywami zbrojnymi nie liczącymi się z geopolitycznymi realiami, uznanie niezbędności Ziemi Zachodnich i dostępu do Bałtyku dla istnienia Polski jako państwa w pełni niepodległego, dążenie przez przyszłe pokolenia do pokojowego i dobrosąsiedzkiego ułożenia stosunków z Rosją. Otóż trzeba jasno powiedzieć, że bez względu na wybory polityczne jakich dokonywali ludzie odwołujący się do idei narodowej – prawie wszyscy starali się tych zasad przestrzegać i je stosować. I na tym polega też zwycięstwo idei Romana Dmowskiego, bez względu na opinie jego adwersarzy i krytyków.

BIBLIOGRAFIA:

ŹRÓDŁA:

Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka* (cbmn.pl) <https://cbmn.pl/uploads/ebooks/Roman%20Dmowski%20-%20My%C5%9Bli%20nowoczesnego%20Polaka.pdf> [dostęp 16.06.2022].

Dobraczyński J., *Od człowieka do Boga*, „Prosto z Mostu”, 15 stycznia 1939, nr 3.

Dziennik Juliusza Zdanowskiego (przedmowa i opracowanie Janusz Faryś, Tomasz Sikorski, Henryk Walczak, Adam Wątor), tom III (4 VIII 1919 – 28 III 1921), Szczecin 2014.

Libiszowski T., *Wspomnienie o śp. Romanie Dmowskim*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 12 lutego 1939, nr 43.

Mosdorf J., *My wszyscy z Niego!*, „Prosto z Mostu”, 15 stycznia 1939, nr 3.

Niebudek S., *Dookoła kultu Dmowskiego*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 12 lutego 1939, nr 43.

Wardejn Z., *Dmowski-wychowawca*, ‘Polityka Narodowa’, R. II (1939), nr 1-2.

OPRACOWANIA:

Wapiński R., *Roman Dmowski*, Lublin 1988.

Cywiński B., *Rodowody niepokornych*, Świat Książki, Warszawa 1996.

Król M., *Patriotyczna myśl i patriotyczny stereotyp*, „Znak”, listopad–grudzień 1987, nr 11–12.

Walicki A., *The Troubling Legacy of Roman Dmowski*, „East European Politics and Societies”, vol. 14, no. 1, Winter 2000. (tłumaczenie polskie M. P).

NETOGRAFIA:

Jastrzębski Łukasz M., *Roman Dmowski we wspomnieniach współpracowników i adwersarzy*, <https://myslpolska.info/2022/01/02/roman-dmowski-we-wspomnieniach-wspolpracownikow-i-adwersarzy/> [dostęp 16.06.2022].

Działalność dyplomatyczna Romana Dmowskiego i Komitetu Narodowego Polskiego (1917–1919) w kontekście działań na rzecz odzyskania niepodległości oraz walki o granicę Polski. Zarys problematyki

Komitet Narodowy Polski w Paryżu (KNP) założony został 15 sierpnia 1917 w Lozannie w Szwajcarii przez Romana Dmowskiego lidera ruchu narodo-demokratycznego, a wkrótce siedziba komitetu została przeniesiona do Paryża. Komitet poprzez nazwę nawiązywał do wcześniejszego Komitetu Narodowego Polskiego z lat 1914–1917, którego siedzibą była Warszawa, a później Piotrogród. Natomiast korzeni koncepcji oparcia się o państwa ententy z włączeniem w to Rosji upatrywać należy co najmniej od lat 1907–1908 gdy Roman Dmowski latem 1907 r., odbył podróż na zachód Europy, nawiązując kontakty z politykami m.in. brytyjskimi, a w 1908 r. wydał książkę „Niemcy, Rosja i kwestia polska”, w której to opisał swoje poglądy na kwestie związane z priorytetami polskiej polityki, zrywając z dominującą od czasów zaborów w polskim społeczeństwie koncepcją Rosji jako głównego przeciwnika Polski, wprowadzając w to miejsce Niemcy¹. „Niemcy, Rosja i kwestia polska” było adresowane głównie do czytelnika zagranicznego, a dopiero w dalszej kolejności polskiego, udowadniały też iż Roman Dmowski poprzez swoje logiczne wywody był typem polityka pełnego – ideologa, a nie populisty. Kategoryczne umieszczenie w roli głównego przeciwnika polskiego Narodu

¹ R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Warszawa 1991. Symptomy takiego myślenia widać już było wcześniej, gdy w rewolucji 1905 r. środowisko narodowe pod przywództwem Dmowskiego przyjęło stanowisko zwalczania rewolucji oraz zachowania solidarności narodowej. Za T. Monasterska, *Narodowy Związek Robotniczy 1905–1920*, s. 29–66, Warszawa 1973.

Niemców i wyartykułowanie tego w postaci publicznej przysporzyło przywódcy narodowej demokracji wielu wrogów, także we własnym obozie politycznym². Rosja została uznana przez przywódcę narodowej demokracji za mniej groźnego przeciwnika, ponieważ uważał iż cywilizacja rosyjska nie posiada nic takiego co przewyższało by polską ofertę cywilizacyjną nagromadzoną od średniowiecza, przekonywał iż paradoksalnie należy opowiedzieć się po stronie Rosji ponieważ była ona słabsza od Niemiec³. Warto pamiętać iż Roman Dmowski nie widział także sensu w popieraniu opcji proaustriackiej, zauważając iż pomimo dobrej sytuacji ludności polskiej w Galicji i mocnego zaangażowania elit polskich w utrzymaniu Austro-Węgier, stopniowo polska pozycja w państwie Habsburgów niwelowana była poprzez popierania przez rząd austriacki Rusinów (Ukraińców) w opozycji do Polaków, w czym Dmowski także widział intrygi tworzone w Berlinie⁴. Nie może więc dziwić, iż z pozytywnym odbiorem Romana Dmowskiego, spotkała się odezwa wydana 14 sierpnia 1914 r. po wybuchu I wojny światowej do Polaków przez Wlk. Ks. Mikołaja Mikołajewicza –naczelnego wodza Armii Rosyjskiej. Sam Roman Dmowski wspominał swoją rozmowę z politykami rosyjskimi jeszcze przed upublicznieniem odezwy: „[...] co do treści zaś rozumiem, że dziś więcej nie możecie powiedzieć. Jest w niej rzecz główna za którą naród nasz będzie walczył ze wszystkich sił-zjednoczenie ziem polskich”⁵. Już 16 sierpnia 1914 r. odezwę poparły poza Narodową Demokracją także: Stronnictwo Polityki Realnej, Polska Partia Postępowa oraz Polskie Zjednoczenie Postępowe. Podziękowanie za odezwę podpisało kilkadziesiąt uznanych osób spośród polskiej elity politycznej i intelektualnej w zaborze rosyjskim min: Władysław Grabski, Stanisław Kozicki, Zdzisław Lubomirski, Konstanty Plater, Zygmunt Wielopolski, Maurycy Zamoyski, Władysław Reymont, Artur Oppman, Stefan Krzywoszewski. Rosyjska odezwa choć nie zawierała konkretnych pro-

² T. Wituch, *Przedmowa* [w:] R. Dmowski „Polityka polska i odbudowanie państwa” s. 24, Warszawa 1988. Przeorientowanie polityki obozu narodowego doprowadziło w 1908 r. do tzw. „Frondy”, a w 1911 r. do „Secesji”, także J. Kalemkiwicz, *Poglądy Romana Dmowskiego na rolę Niemiec w rozwiązaniu kwestii polskiej po 1907 roku*, [w:] „Polityka i Społeczeństwo”, 2005, nr 2, s. 187.

³ J. Żaryn, *Endecja-cenne dziedzictwo*, [w:] „Pamięć.pl” nr 9/2012.

⁴ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, s. 44, t.1, Warszawa 1988.

⁵ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 1 s. 218, Warszawa 1988.

pozycji wobec sprawy polskiej a jedynie ogólniki, odbiła się też echem na zachodzie Europy, Rosjanie nie mogli już będąc w jednym obozie z Francją i Wielką Brytanią zupełnie ignorować kwestii polskiej⁶. Uznać należy iż już wtedy koncepcja oparcia odzyskania polskiej niepodległości o państwa alianckie przyniosła pierwsze konkretne efekty, prasa brytyjska i francuska nagłośniły sprawę polską, a w marcu 1915 r. zmuszony był wyrazić zdanie nt. odezwy Wlk. Ks. Mikołaja minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii – Edward Grey i choć nie wymienił Polski z nazwy to wyraził życzenie by „narody europejskie, także narody mniejsze uzyskały całkowitą niepodległość”⁷. Orientacja na państwa Ententy, przez przeciwników politycznych tj. głównie przez obóz tzw. aktywistów galicyjskich określana niekiedy niesłusznie mianem „pro-rosyjskiej” zaowocowała powołaniem w listopadzie 1914 r. w Warszawie Komitetu Narodowego Polskiego tzw. „pierwszego”, złożonego głównie z polityków Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego oraz Stronnictwa Polityki Realnej, Roman Dmowski zadowolił się wówczas przewodniczeniu Wydziałowi Wykonawczemu KNP, prezesurę pozostawiając – choć niechętnie hr. Zygmuntowi Wielopolskiemu z SPR⁸. „Pierwszy” KNP nie był więc autorskim projektem Romana Dmowskiego, a pewną formą kompromisu ze środowiskiem politycznym „realistów”. Aby zneutralizować politycznie działania aktywistów galicyjskich i Józefa Piłsudskiego oraz doprowadzić do sytuacji w której Polacy z zaboru rosyjskiego będą walczyć pod polskim, a nie rosyjskim sztandarem R. Dmowski poparł ideę tworzenia walczących po stronie rosyjskiej legionów polskich. Niestety w sytuacji gdy legiony przestały być prywatną inicjatywą ich założyciela Witolda Gorczyńskiego, a przeszły pod nadzór Wydziału Wojskowego KNP kierowanego przez przyjaciela Romana Dmowskiego Zygmunta Balickiego, Rosjanie w zasadzie zablokowali dalszy ich rozwój⁹. Załamanie się frontu rosyjsko-niemieckiego w sierpniu

⁶ *Historia dyplomacji polskiej*, pod red. L. Bazyłow, t. III, Warszawa 1982, s. 807.

⁷ Tamże, s. 808–809.

⁸ Tamże, s. 820–821.

⁹ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 1, Warszawa 1988, s. 222–223. Witold Gorczyński ziemianin ze Żmudzi uzyskał w sierpniu 1914 r. pozwolenie na tworzenie polskich oddziałów ochotniczych walczących po stronie Rosji. KNP nadzór nad tą inicjatywą objął dopiero w listopadzie 1914 r. Więcej nt. inicjatywy Legionów Puławskiego oraz Lubelskiego, a także innych oddziałów polskich walczących

1915 r., skutkujące zajęciem całości Królestwa Kongresowego przez Niemców spowodowały, iż Rosja przestała być dla liderów Narodowej Demokracji głównym odnośnikiem w kwestii niepodległości jak i choćby zjednoczenia ziem polskich, podkreślił to sam Roman Dmowski pisząc: „Nie opuszczając terenu rosyjskiego, trzeba było środek ciężkości naszego działania przenieść na Zachód”¹⁰.

Po wyjeździe Romana Dmowskiego do zachodniej Europy w listopadzie 1915 r. (Wielka Brytania, Francja, Szwajcaria) oraz kolejnych ofensywach wojsk państw centralnych działalność pierwotnego KNP na emigracji w Rosji zamierała by ostatecznie zostać zastąpiona w sierpniu 1917 r. przez Radę Polską Zjednoczenia Międzypartyjnego¹¹. Podczas pobytu w Wielkiej Brytanii i Francji Dmowski przeorientował swoje działania głównie na państwa zachodnie i po upadku carskiej Rosji w lutym 1917 r. zaczął realizować swój autorski pomysł jakim było powołanie nowego komitetu, tym razem z nim samym jako przewodniczącym na zachodzie Europy. Działania Dmowskiego i skupionych wokół niego działaczy – w tym z Polskiej (Centralnej) Agencji Prasowej w Lozannie¹² przyspieszył „Akt 5 listopada”, wydany przez państwa centralne ogłaszające niepodległość Polski.

Po kilku miesiącach, 15 sierpnia 1917 r. w Lozannie w Szwajcarii powołano nowy Komitet Narodowy Polski z Romanem Dmowskim jako przewodniczącym. Podobnie jak „pierwszy” KNP, nowy komitet złożony był głównie z działaczy Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego oraz Stronnictwa Polityki Realnej. Głównym zadaniem nowego Komitetu Narodowego Polskiego było budowanie silnej pozycji politycznej wśród państw alianckich w tym Francji, Włoch, Wlk. Brytanii i USA oraz uznanie przez nie polskiego przedstawicielstwa w formie KNP, objęcie zwierzchnictwa nad formowaną Armią Polską we Francji oraz nawiązanie ścisłej współpracy z Polonią w USA, a tak-

na froncie wschodnim zob.: W. J. Muszyński, *Białe Legiony 1914–1918*, Warszawa 2018.

¹⁰ R. Dmowski, dz. cyt., s. 232.

¹¹ J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1967, s. 379.

¹² O działalności liderów Polskiej (Centralnej) Agencji Prasowej w Lozannie, a także o roli Erazma Piltza w działaniach KNP więcej zob.: Z. Markwart, *Erazm Piltz. Polityk realistyczny?* [w:] E. Piltz, *Nasze stronnictwa skrajne. Wybór pism*, Kraków 2020, s. VII–LXXV.

że z przedstawicielami Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego w Rosji. KNP był uznany przez rządy Francji – 20 września 1917 r., Wielkiej Brytanii – 15 października 1917, Włoch – 30 października oraz 10 listopada 1917 r. przez USA. KNP nie aspirował do roli rządu na emigracji, miał pełnić jedynie w kilku kwestiach namiastkę rządu polskiego i być przedstawicielem interesów Polski. Stąd też nazwa „komitet narodowy”, a nie np. „rząd narodowy”. Funkcję rządową spełniał jedynie w kwestii polityki zagranicznej, propagandy i częściowo polityki wojskowej¹³. Faktem jest jednak, że np. dyplomacja francuska w 1918 r. często używała w odniesieniu do KNP nazwy „prowizoryczny rząd polski”, a jeszcze jesienią 1918 r. w odniesieniu do rządów z nadania J. Piłsudskiego w Warszawie określenia „rząd Piłsudskiego”, a nie rząd Polski. W listopadzie władze KNP składały się 13 członków: prezesa Romana Dmowskiego, wiceprezesa Maurycego Zamoyskiego, sekretarza Jana Jordana Rozwadowskiego oraz Franciszka Fronczaka, Stanisława Grabskiego, Stanisława Kozickiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Erazma Piltza, Mariana Seydy, Konstantego Skirmunta, Władysława Sobańskiego, Józefa Wielowieyskiego i Jana Żółtowskiego. Jeżeli chodzi o przynależność polityczną to: Dmowski, Kozicki, Rozwadowski, Seyda, Wielowieyski i Zamoyski reprezentowali Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne. Organizację z USA luźno afiliowaną do endecji o nazwie Wydział Narodowy Polskiego Centralnego Komitetu Rattunkowego reprezentował Fronczak i jako prezes honorowy Paderewski (formalnie bezpartyjny). Erazm Piltz i Władysław Sobański byli przedstawicielami Stronnictwa Polityki Realnej, a środowiska ziemiańskie reprezentowali Konstanty Skirmunt i Jan Żółtowski. Dodatkowo warto zauważyć iż Roman Dmowski był wcześniej prezesem Koła Polskiego w Dumie rosyjskiej, Erazm Piltz dyrektorem Biura Pracy Społecznej w Warszawie, Rozwadowski wiceprezesem Towarzystwa Rolniczego w Galicji, Seyda dyrektorem Centralnej (Polskiej) Agencji Prasowej w Lozannie, Skirmunt członkiem Rady Państwa w Rosji, Sobański – wiceprezesem Polskiego Czerwonego Krzyża w Rosji, Zamoyski – byłym posłem do dumy oraz Paderewski wybitnym, światowej sławy pianistą, kompozytorem i działaczem społecznym¹⁴. Roman Dmowski skompletował więc wokół siebie zespół złożony z ludzi wybitnych i doświad-

¹³ L. Bazyłow, *Historia dyplomacji polskiej*, t. III, Warszawa 1982, s. 886–891.

¹⁴ *Ibidem*, s. 890.

czonych zarazem, dodatkowo KNP dysponował rozbudowaną strukturą biurokratyczną zajmującą się sprawami prawno-politycznymi, wojskowymi, prasowo-propagandowymi, administracyjnymi i konsularnymi. Z pewnością z racji obecności w KNP Seydy i Piltza wykorzystywano dorobek Centralnej (Polskiej) Agencji Prasowej w Lozannie od 1915 r. prowadzącej działalność prasowo-wydawniczą i propagandową. O intensywności działań KNP świadczy fakt, że w latach 1917–1919 odbyło się niemal 200 posiedzeń komitetu¹⁵.

Armia Polska

KNP nie tylko prowadził działania dyplomatyczne ale organizował Armię Polską we Francji. Utworzona dekretem prezydenta Francji Raymona Poincarégo z 4 czerwca 1917 r. jeszcze przed powołaniem KNP, pozostawała bez politycznej zwierzchności polskiej, jej powstanie było inicjatywą rządu francuskiego - jak pisał Roman Dmowski „*sprawa armii polskiej była sprawą francuską, nie zaś wszystkich sprzymierzonych*”. Od momentu gdy KNP objęło patronat nad Armią Polską, Roman Dmowski zaangażował się w jej tworzenie, zasiadał w komisjach rekrutacyjnych po to by do Armii nie wstąpiły jak sam pisał „żywioly niepolskie lub moralnie niepewne”. Formalnie umowę, która pozwalała KNP kontrolować rekrutację do armii oraz decydować o obsadzie stanowisk oficerskich podpisano dość późno, bowiem 22 lutego 1918 r.¹⁶, wcześniej jednak KNP działał w tej kwestii bez formalnych umów z rządem Francji. Główną bazą rekrutacyjną Armii Polskiej we Francji początkowo była polonia amerykańska, w niewielkim stopniu także polonia kanadyjska i francuska, a także żołnierze polscy z rosyjskiego korpusu ekspedycyjnego we Francji. Roman Dmowski zainicjował na dużą skalę werbunek jeńców z armii państw centralnych stanowiących w późniejszym

¹⁵ P. Długołęcki, *Odrodzenie polskiej służby dyplomatycznej*, [w:] *Dyplomacja w służbie Rzeczypospolitej 1918–1939. (Artykuły i studia)*, Warszawa 2019, s. 17.

¹⁶ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2 Warszawa 1988, s. 29–35. Lider KNP obawiał się w nowo tworzonych siłach zbrojnych nad reprezentacji mniejszości narodowych, elementów rewolucyjnych, zwolenników tzw. aktywizmu i Piłsudskiego oraz w początkowym okresie ingerencji rządu rosyjskiego.

okresie trzon armii – jak sam przyznał po pewnych wahaniach¹⁷. KNP poszukiwał oficera z odpowiednim autorytetem, który mógłby zostać dowódcą nowo tworzonej armii, osobą tą stał się gen. Józef Haller, który 14 lipca 1918 r. po przybyciu z Rosji zameldował się w siedzibie komitetu. Bohater spod Rarańczy i Kaniowa został jednogłośnie mianowany kierownikiem Wydziału Wojskowego KNP choć odbyło się to w sposób dość przypadkowy. Francuzi wcześniej sugerowali Dmowskiemu osobiste objęcie dowództwa, pomimo tego iż był on cywilem bez doświadczenia wojskowego¹⁸. Ciekawostką jest fakt, że sam Roman Dmowski w jednej z rozmów z Józefem Wielowieyskim na najlepszego kandydata typował swojego politycznego przeciwnika – Józefa Piłsudskiego, więzionego wówczas w twierdzy Magdeburg, w tym czasie kandydatura Józefa Hallera w łonie KNP wzbudzała jak to nazwano „wątpliwości”¹⁹. Niewątpliwie Roman Dmowski gotowy był na daleko idące kompromisy personalno-ideowe gdy uważał, że będą one działały na korzyść sprawy narodowej. Jeszcze przed spotkaniem gen. Józefa Hallera z członkami KNP, doszło do wysłania 1 pułku piechoty Armii Polskiej na front w rejonie Saint-Hilaire-le-Grand we Francji gdzie pomiędzy 12 lipca, a 13 sierpnia 1918 r. poległo co najmniej 10 oficerów i 106 żołnierzy, głównie Polaków z USA. Oddziały 1 Dywizji Piechoty Armii Polskiej 21–25 października 1918 r. obsadziły także front w Wogezach gdzie dywizja straciła w zabitych 1 oficera i 5 szeregowych²⁰.

Oficjalna reprezentacja Polski

W trakcie gdy tworzone oddziały Armii Polskiej we Francji Komitet Narodowy Polski został uznany przez rządy Francji (20 września), Wielkiej Brytanii (15 października), Włoch (30 października), USA (10 listopada 1917) za oficjalnego reprezentanta Polski, która faktycznie jeszcze nie istniała jako nie-

¹⁷ Tamże s. 39.

¹⁸ Tamże, s. 74.

¹⁹ M. Kułakowski, *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, Dębogóra 2018, s. 545.

²⁰ Z. Zalewski, *Obóz szkoleniowy Armii Polskiej w Niagara-on-the-Lake, 1917–1919*, „Studia Polonijne” 2021, t. 42, s. 407–437.

podległe i suwerenne państwo.²¹ Erazm Piltz był przedstawicielem komitetu przy rządzie Francji, Władysław Sobański w Wielkiej Brytanii, Ignacy Jan Paderewski, a później Jan Smulski w USA, Jan Modzelewski w Szwajcarii. Polskie placówki dyplomatyczne powstały także w Rumunii (Stanisław Koźmiński), Finlandii (Jan Harusewicz), w Odessie (Stanisław Zieliński), w Holandii (Przemysław Kowalewski), w Brazylii (Kazimierz Warchałowski), w Szwecji (Alf Pomian), Danii (Jan Kowalczyk). Szczególnie istotną funkcję pełnił we Włoszech Konstanty Skirmunt utrzymujący kontakty z rządem włoskim oraz Stolicą Apostolską²². Warto wspomnieć iż we Włoszech przebywała wówczas duża ilość Polaków-głównie jeńców wojennych z armii Austro-Węgierskiej i uchodźców wojennych, formowano tam też pułki Armii gen. Hallera²³. Jedną z roli Komitetu było sprawowanie opieki cywilnej nad Polakami za granicą, w tym także jeńcami wojennymi z armii austro-węgierskiej i niemieckiej²⁴.

Działalność KNP finansowana była głównie ze zbiorów polonii amerykańskiej, a także pożyczek od rządów Francji i Wielkiej Brytanii. Pod koniec 1918 r. zatrudniał ok. 100 członków i współpracowników. Aby nawiązać bliższe kontakty z członkami polonii amerykańskiej i sympatykami KNP, Roman Dmowski latem 1918 r. udał się do USA gdzie zastało go zawarcie rozejmu z Niemcami 11 listopada 1918 r. Pod nieobecność Dmowskiego zastępował go Maurycy Zamoyski. Interesującą kwestią były w tym czasie zachęty Francji do przekształcenia KNP w „rząd de facto”. Jak wspominał Stanisław Grabski „na wniosek Piltza 13 października postanowiliśmy rozpocząć starania o uznanie Komitetu Narodowego za rząd de facto, z tym jednak zastrzeżeniem, że korzystać on będzie z uprawnień rządu wyłącznie w dziedzinie polskiej po-

²¹ Utworzone przez Niemców i Austro-Węgry na mocy Aktu 5 listopada w 1916 r. Królestwo Polskie nie było poważnie traktowane jako byt „niepodległy” nawet przez zwolenników oparcia się o państwa centralne. Choć sam akt miał pewne konsekwencje polityczne bowiem zmuszał Ententę do reakcji, a także społeczne – przywrócił w ograniczonej formie samorząd a także szkolnictwo na większej części dawnej Kongresówki to przez Romana Dmowskiego w tamtym czasie uważany był za inicjatywę jednoznacznie szkodliwą.

²² *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1918*, pod red. S. Dębski, Warszawa 2008, s. VIII–IX.

²³ N. Filinowicz, *Utworzenie i funkcjonowanie obozu rekrutacyjnego armii polskiej we Włoszech w Santa Maria Capua Vetere 1918–1919*, [w:] „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku”, 2020, nr 33.

²⁴ *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1918*, pod red. S. Dębski, Warszawa 2008, s. XI.

lityki zagranicznej i organizacji polskich sił zbrojnych”. Planowano następnie powołać „rząd tymczasowy” złożony z członków KNP oraz 15 członków wybranych w Polsce na mocy planowanego porozumienia Związku Międzypartyjnego i lewicy²⁵. 23 października 1918 r. doszło też do wydarzenia, które mogło dać KNP władzę w Polsce. W okupowanej jeszcze przez Niemców Warszawie po dymisji rządu Jana Kucharzewskiego powołano nowy gabinet pod przywództwem działacza Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, zorientowanego na Ententę – Józefa Świeżyńskiego. Do rządu weszli także inni działacze SN-D min. Władysław Grabski. Natomiast 3 listopada 1918 r. Józef Świeżyński wydał odezwę do Narodu i próbował także wymusić na Radzie Regencyjnej złożenie mandatów. Rada Regencyjna zdołała jednak 4 listopada 1918 r. doprowadzić do upadku gabinetu Józefa Świeżyńskiego, czym zamknęła możliwość przejścia rządów w Warszawie ludziom powiązanim z paryskim KNP²⁶. W wyniku tych działań Rada Regencyjna przekazała część władzy 11 listopada 1918 r. Józefowi Piłsudskiemu, a całość 14 listopada, tym samym dokonując samorozwiązania²⁷. Po przejściu władzy ośrodek podległy Józefowi Piłsudskiemu próbował tworzyć własne struktury dyplomatyczne, jednak depecze notyfikujące powstanie państwa polskiego rozesłane przez Piłsudskiego nie doczekały się odpowiedzi ze strony aliantów, jako jedyne pozytywnie zareagowały tylko Niemcy, a w Warszawie poza posłem niemieckim przebywał jeszcze tylko wizytator apostolski. Sam Józef Piłsudski traktowany był przez zwycięskie państwa alianckie jako stronnik świeżo pokonanych państw centralnych. Depesza notyfikująca z 16 listopada 1918 r. została przez aliantów zignorowana²⁸. Pomimo poparcie KNP dla zdymisjonowanego rzą-

²⁵ S. Grabski, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1989, s. 74–75.

²⁶ Tamże, s. 79–80. Próba wymuszenia rezygnacji Rady Regencyjnej i powołania wspólnego rządu z KNP określana była niekiedy nieudanym zamachem stanu, co jednak wydaje się pewnym nadużyciem, nie podjęto bowiem działań natury militarnej.

²⁷ Dz.U. 1918 nr 17 poz. 38, *Orędzie Rady Regencyjnej w przedmiocie przekazania naczelnego dowództwa wojsk polskich brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu*. <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19180170038> oraz Dz.U. 1918 nr 17 poz. 39 *Orędzie Rady Regencyjnej w przedmiocie rozwiązania Rady Regencyjnej i przekazania Najwyższej Władzy Państwowej naczelnemu dowódcy wojsk polskich Józefowi Piłsudskiemu*. <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19180170039>.

²⁸ Zob. J. Bruski, *W walce o niepodległość i granice. Aktywność polskiej dyplomacji na arenie międzynarodowej w latach 1918–1921*, [w:] *Dyplomacja w służbie Rzeczypospolitej*

du J. Świeżyńskiego, działacze komitetu na posiedzeniu 16 listopada 1918 r. uchwalili wyjazd delegacji KNP do Warszawy w celu nawiązania łączności z Józefem Piłsudskim, w trakcie obrad przyjęto stanowisko pojednawcze wobec Piłsudskiego, łącznie z przesłaniem pozdrowień²⁹.

W grudniu 1918 r. rząd Francji, a za nim Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych uznały KNP za jedynego przedstawiciela Polski na planowanej Konferencji Pokojowej w Paryżu, jednak poza Francją nie przyznawały mu atrybutów rządowych. W sytuacji w której Józef Piłsudski wraz ze swoimi stronnikami od listopada 1918 kontrolował sytuację w kraju, powstawał niebezpieczny pat godzący w polskie interesy na arenie międzynarodowej. O Polsce w tej sytuacji na zachodzie pisano: „istnieją dwa rządy polskie; jeden który nie potrafi ze swojego państwa wyjść, drugi, który nie potrafi do niego wejść”³⁰. Także w kontrolowanym przez siebie MSZ w Polsce Józef Piłsudski kierując się względami taktycznymi obsadzał stanowiska głównie ludźmi o poglądach umiarkowanych, a nie radykalnymi tzw. aktywistami³¹. W styczniu 1919 r. w oparciu o kompromisowe porozumienie polityczne pomiędzy KNP w Paryżu, a Józefem Piłsudskim jako Tymczasowym Naczelnikiem Państwa reprezentujący wyłącznie środowiska lewicy premier Jędrzej Moraczewski ustąpił, a jego następcą został członek KNP Ignacy Jan Paderewski, który objął także tekę MSZ³². Istnieje duże prawdopodobieństwo, że zawarcie kompromisu politycznego przyspieszył nieudany zamach stanu środowisk konserwatywno-prawicowych z 6 stycznia 1919 r. tzw. „zamach Januszajtisa”³³.

1918–1921 (artykuły i studia). Publikacja pokonferencyjna z okazji dnia Służby zagranicznej 16 listopada 2018 roku, Warszawa 2019.

²⁹ *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1918, listopad-grudzień*, Dokument nr 16, pod red. S. Dębski, Warszawa 2008, s. 27.

³⁰ H. Gibson, *Amerykanin w Warszawie 1919–1924*, Warszawa 2018, s. 213.

³¹ W. Michowicz, *Organizacja Polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918–1939*, [w:] *Historia polskiej dyplomacji*, t. IV, pod red. P. Łossowskiego, Warszawa 1995, s. 9. Z tego też powodu J. Piłsudski nie zaakceptował na stanowisku szefa MSZ Tytusa Filipowicza zastępując go po jednym dniu sprawowania urzędu nieco bardziej akceptowalnym Leonem Wasilewskim.

³² Zob. A. A. Urbanowicz, *Gabinet Jędrzeja Moraczewskiego oraz A. A. Urbanowicz, Gabinet Ignacego Jana Paderewskiego*, [w:] *Od Moraczewskiego do Składkowskiego 1918–1939. Gabinetny Polski odrodzonej 1918–1939*, Szczecin 2011.

³³ W. Rezmer, *The coup in Poland in January 1919*, „Acta Historica Universitatis Klaipeidensis”, 2016, t. XXXII, s. 43–59.

Konsekwencją przejścia przez Paderewskiego stanowiska premiera oraz teki MSZ było międzynarodowe uznanie Polski i oficjalne nawiązanie z rządem polskim stosunków dyplomatycznych przez kolejne państwa: 30 stycznia 1919 r. przez USA, 24 lutego 1919 r. przez Francję, 25 lutego przez Wielką Brytanię, 27 lutego przez Włochy. Do końca 1919 r. Polska została uznana jeszcze przez: Belgię, Finlandię, Szwajcarię, Grecję, Japonię, Brazylię, Czechosłowację, Hiszpanię, Szwecję, Portugalię, Rumunię, Argentynę, Chile, Persję, Paragwaj oraz przez Stolicę Apostolską³⁴. Niewątpliwie bez oddania pozycji premiera przedstawicielowi KNP, uznanie Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej napotykało by dalsze problemy. Zawarto także porozumienie pomiędzy Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskiego z Romanem Dmowskim by do Komitetu zostali dokooptowani przedstawiciele Naczelnika Państwa (Kazimierz Dłuski, Leon Wasilewski, Michał Sokolnicki, Stanisław Patek, Antoni Sujkowski, Stanisław Thugutt, Medard Downarowicz, Herman Lieberman, Władysław Baranowski, Stanisław Hempel), zaś Komitet stał się oficjalnym reprezentantem rządu RP na paryską konferencję pokojową. Do końca funkcjonowania jednak rozszerzonego KNP, dzielono nieformalnie skład na „komitet narodowy” i „delegację warszawską”, które pozostawały wobec siebie nieufne. Już na inauguracyjnym spotkaniu rozszerzonego KNP Kazimierz Dłuski zaatakował Konstantego Skirmunta domagając się zaznaczenia iż rozszerzenie KNP nastąpiło „nie na życzenie gen. Piłsudskiego lecz na jego żądanie”³⁵. Komitet Narodowy Polski formalnie został rozwiązany 15 sierpnia 1919 r., jednak faktycznie działał jeszcze kilka miesięcy.

16 stycznia 1919 r. czyli objęcie teki premiera przez I.J. Paderewskiego to jednak data, którą uznać należy za koniec KNP jako samodzielnego bytu politycznego. Nie sposób choćby pokrótce przywołać polskich, przede wszystkim Dmowskiego starań o uzyskanie jak najlepszych dla Rzeczypospolitej warunków pokoju z Niemcami w kontekście granicy zachodniej. Ignacy Jan Paderewski jako premier został pierwszym z dwóch oficjalnych delegatów Polski na konferencję pokojową, drugim był Roman Dmowski jako przewodniczący Komitetu Narodowego Polskiego i delegacji polskiej. Do czasu przyjazdu Pa-

³⁴ W. Michowicz, *Organizacja Polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918–1939*, [w:] *Historia polskiej dyplomacji*, t. IV, pod red. P. Łossowskiego, Warszawa 1995, s. 11.

³⁵ K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Wrocław 2002, s. 198.

derewskiego do Paryża pracę polityczną prowadził samodzielnie Dmowski, a urzędniczą obsługę delegacji prowadził Wielowieyski. Warto wspomnieć, że KNP zgłosiło trzech przedstawicieli na obrady pokojowe: Dmowskiego, Paderewskiego i Leona Wasilewskiego – zaufanego człowieka Naczelnika Państwa i byłego szefa MSZ. Ponieważ Polska otrzymała tylko dwa miejsca, najpierw jako polskiego delegata notyfikowano jedynie Dmowskiego. Natomiast on, zgłosił 25 stycznia na drugim posiedzeniu obrad Wasilewskiego i Paderewskiego, jednak od końca stycznia do początku kwietnia 1919 r. przez trzy kluczowe miesiące jedynym delegatem pozostawał Dmowski.

Kluczowe przemówienie

Po raz pierwszy polska delegacja mogła zaprezentować całokształt spraw polskich dopiero 29 stycznia 1919 r., wtedy to Roman Dmowski przedstawił aktualną sytuację wojskową i polityczną Polski, z jednej strony przedstawiając sytuację powstańców w Wielkopolsce, z drugiej podkreślał niebezpieczeństwo ukraińskie w Galicji gdzie nadal trwały zacięte walki pod Lwowem. Sytuację tą przedstawił jako walkę na dwa fronty, wplótł w to umiejętnie prośbę o dostawę broni i amunicji, oraz polskie ambicje terytorialne względem Niemiec prosząc o dostarczenie posiłków przez Toruń i Gdańsk. Polski negocjator przywoływał też zagrożenie bolszewizmem, w kwestiach terytorialnych na wschodzie za podstawę wyjściową brał granicę z 1772 r. Terytorialne ambicje litewskie i ukraińskie lider polskiego ruchu narodowego wiązał z polityczną działalnością niemiecką³⁶. Było to przemówienie, które wywarło duże wrażenie na zgromadzonych przywódcach państw Ententy, Roman Dmowski przemawiał blisko 5 godzin używając na zmianę angielskiego i francuskiego.³⁷ Warto w tym miejscu wspomnieć, że Roman Dmowski i związani z nim członkowie komitetu byli gotowi do pewnych ustępstw terytorialnych na wschodzie, które ostatecznie przybrały formę tzw. Linii Dmowskiego zbliżo-

³⁶ P. Łossowski, *Kształtowanie się państwa polskiego i walka o granice (listopad 1918–czerwiec 1921)* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV pod red. P. Łossowskiego Warszawa 1995, s. 104.

³⁷ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa t.2* Warszawa 1988, s. 127–128.

nej do granic po II rozbiórce Polski³⁸. Sam Roman Dmowski choć promował ideę inkorporacyjną gotowy był do przyznania Litwie w jej etnograficznych granicach pewnej odrębności. Eugeniusz Romer uczestniczący w obradach KNP wspominał: „Grabski akcentuje potrzebę wydobycia «Polski na Litwie», stwierdza też, że Litwa etnograficzna nie objawia tendencji do federacji. A jednak pretendujemy (Dmowski, Seyda) do Litwy jako do autonomicznej prowincji Polski, a gdy się nie da, godzimy się na federację”³⁹. Dmowski przede wszystkim uważał, że mała i gospodarczo słaba Polska byłaby niezdolna do zachowania swej niepodległości, stąd także wynikał jego program rozległych granic z terenami także ważnymi gospodarczo jak Śląsk czy Gdańsk⁴⁰. W lutym 1919 r. premier Paderewski zezwolił by podczas jego nieobecności mógł zastępować go Kazimierz Dłuski związany z delegacją warszawską. Paderewski jako aktywny delegat przyjechał do Paryża dopiero 6 kwietnia 1919 r. Dmowski wyraźnie wówczas zmonopolizował swoim doświadczeniem i charakterem działania polskiej delegacji w Paryżu, poza tym w sprawach ekonomicznych i gospodarczych Dłuski zastępując Paderewskiego miał ustępować miejsca Władysławowi Grabskiemu. W skład delegacji wchodziło także Biuro Prac Kongresowych, któremu przewodniczył Franciszek Pułaski, mające przygotowywać liczne wydawnictwa naukowe uzasadniające polskie roszczenia terytorialne, biuro to było bardzo krytykowane przez Romana Dmowskiego, który w zasadzie za wartościowe uważał tylko prace Eugeniusza Romera, który opracował „Zarys polskiego programu terytorialnego”⁴¹.

25 lutego w piśmie do Komisji Cambona decydującej o polskich granicach na zachodzie Dmowski zażądał Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego, Prus Zachodnich, Gdańska i rejencji olsztyńskiej. Wspominał także o granicy wschodniej, o której to w zasadzie w Wersalu nie zdecydowano bezpośred-

³⁸ Mapa *Pologne et pays limitrophes. Szumański T[eofili] fecie* z 1919 r. <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/533219/edition/470156>. Linia Dmowskiego była też nazywana niekiedy „Polską komitetową”, za: E. Romer, *Pamiętnik paryski 1918–1919*, Wrocław 1989, s. 298, 301.

³⁹ E. Romer, dz. cyt., s. 299.

⁴⁰ R. Dmowski, *W 10-lecie Traktatu Wersalskiego*, Poznań 1929, <https://polona.pl>

⁴¹ P. Łossowski, *Kształtowanie się państwa polskiego i walka o granice (listopad 1918–czerwiec 1921)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV, pod red. P. Łossowskiego Warszawa 1995, s. 102–103.

nio jednak starano się hamować polskie ambicje terytorialne. Polski negocjator proponował by Polska na wschodzie dysponowała Galicją Wschodnią, częścią Wołynia, gubernią wileńską, większą częścią guberni mińskiej i częściowo witebskiej. Także Litwa „kowieńska” miała zostać związana z Polską formą unii. Dokument Komisji Cambona z 12 marca 1919 r. zawierał najkorzystniejsze dla Polski propozycje, jednak już wtedy alianci zaproponowali plebiscyt na Warmii i Mazurach co bardzo niepokoiło Dmowskiego⁴². 27 marca 1919 r. premier brytyjski Lloyd George po negatywnym załatwieniu dla Polski sprawy Powiśla zaatakował pomysł przekazania Polsce Gdańska, a już po przyjeździe do Wersalu premiera Paderewskiego 30 maja 1919 r. zakwestionował skutecznie prawo Polski do Górnego Śląska, w wyniku czego wymuszono przeprowadzenia na tym terenie plebiscytu⁴³.

Warto przytoczyć słowa Romana Dmowskiego, który razem z premierem Paderewskim złożył podpis pod traktatem pokojowym 28 czerwca 1919 r.: „[...] miałem jedynie uczucie ulgi, że proces o granicę polsko-niemiecką na konferencji pokojowej już się skończył. To co ocalało po najeździe Lloyda Georga na naszą granicę jest już nieodwołanie nasze”⁴⁴. Postawa premiera Wielkiej Brytanii zapewne była dla przewodniczącego KNP ciosem, Dmowski przebywał w Wielkiej Brytanii w latach 1915–1917, niemal przez dwa lata i widział w niej kraj nowoczesnego, racjonalnego nacjonalizmu oraz wysokiego rozwoju cywilizacyjnego, w trakcie wojny wiązał też z tym państwem początkowo nadzieje nie mniejsze niż z Francją⁴⁵.

Kwestia działań powołanego przez Romana Dmowskiego w Lozannie Komitetu Narodowego Polskiego oceniona powinna zostać jednoznacznie pozytywnie. Komitet ten pomimo wielu przeciwności stał się w stosunku do mocarstw Ententy jedynym uznawanym w czasie I wojny światowej reprezentantem Narodu Polskiego, nie zdobyły takiego uznania państw zwycięskich ośrodki formowane przez tzw. aktywistów: Naczelny Komitet Narodowy i Rada Regencyjna, które w zasadzie były ignorowane. Alianci w końcu nie chcieli też

⁴² Tamże, s. 105.

⁴³ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2 Warszawa 1988, s. 150–157.

⁴⁴ Tamże, s. 160.

⁴⁵ M. Drozdowski, *Potyczki z imperium. Działalność Komitetu Narodowego Polskiego na terenie Wielkiej Brytanii (1917–1919)*, „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie” s. 14. Z: <https://academia.edu>.

uznać rządu Jędrzeja Moraczewskiego urzędującego w Warszawie od 17 listopada 1918 r.⁴⁶. Doprowadziło to do powołania 16 stycznia 1919 r. rządu premiera Paderewskiego – członka KNP w Paryżu. Komitet stworzony przez Dmowskiego stworzył też sieć polskich placówek dyplomatycznych, które jeszcze przed formalnym odzyskaniem przez Polskę niepodległości prowadziły pracę na rzecz ojczyzny i stały się zaczątkiem polskich służb dyplomatycznych. Roman Dmowski potrafił też pozytywnie wykorzystać talenty osób kontrowersyjnych takich jak Erazm Piltz, uważany za legalistę i przez dłuższy czas rosyjskiego lojalistę. Jeszcze w listopadzie 1917 r. wypowiadał się o Piltzie: „Piltz – neofita niepodległości, lecz siła poważna”⁴⁷. Dzięki Dmowskiemu Erazm Piltz stał się jednym z filarów komitetu, zaufanym do kontaktów z rządem francuskim. Wielkim dorobkiem była też Armia Polska we Francji, nad której formowaniem osobiście czuwał Dmowski. Jednostki tej armii choć na frontach pierwszej wojny światowej wzięły udział symboliczny odegrały dużą rolę w wojnie przeciw Ukraińcom w 1919 r., a także w wojnie polsko-bolszewickiej, przejmowały też od Niemiec terytoria przyznane na mocy Traktatu Wersalskiego.

Nie wszystkie jednak działania Komitetu Narodowego Polskiego okazały się pełnym sukcesem – nie wykorzystano na początku listopada 1918 r. możliwości obalenia Rady Regencyjnej, jak się okazało działacze endecji w kraju nie byli zdolni do przeprowadzenia działań siłowych i pozwolili na przejście władzy przez lewicę. Koalicyjny, powstały 16 stycznia 1919 r. rząd Ignacego Jana Paderewskiego miał w składzie tylko trzech przedstawicieli Związku Ludowo-Narodowego, a sam premier choć wywodził się z KNP bardzo szybko zaczął realizować politykę, krytykowaną przez działaczy endecji.⁴⁸ W końcu sam Roman Dmowski nie był całkowicie zadowolony z wyników negocjacji pokojowych w Paryżu, to co Polska dzięki niemu otrzymała było sukcesem lecz w porównaniu z jego erudycją, logicznymi wywodami, wrażeniem jakie robił na zgromadzonych i w końcu z zakulisowymi działaniami, które prowa-

⁴⁶ Zob. A. A. Urbanowicz, *Gabinet Jędrzeja Moraczewskiego* [w:] *Od Moraczewskiego do Składkowskiego 1918–1939. Gabinety Polski odrodzonej 1918–1939*, Szczecin 2011.

⁴⁷ M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski, a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, Warszawa 1966, s. 114.

⁴⁸ S. Grabski, dz. cyt. s.118–119. Także po przyjeździe na Konferencję Pokojową do Paryża premier Paderewski odsuwał Dmowskiego i jego otoczenie na dalszy plan, tworząc wokół siebie własną delegację. Za: K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Wrocław 2002, s. 210.

dził w trakcie obrad i wcześniej w czasie I wojny światowej – Traktat Wersalski był sukcesem choć niepełnym.

Najdoskonalszą opinię nt. „pana Romana”, a zarazem jego działań dyplomatycznych wygłosił prof. Władysław Konopczyński w 1939 r. po jego śmierci.: „Perspektywa dziejów? Porównania? Może z Ignacym Potockim, co nas zaprowadził do Berlina? Może ze szlachetnym księciem Adamem, co wywalczył ochłap wiedeński? Może z Jagiełłą, co miał pod ręką rycerstwo grunwaldzkie, a zdobywał w traktacie tylko dla Litwy Żmudź? Z Kazimierzem, Stefanem czy Władysławem? Nie, jeśli chodzi o sukces traktatowy, to żadne porównania ty nie wystarczą. „Wielki”, czy tylko „szczęśliwy”? Owszem, na pewno i wielki i szczęśliwy. Dmowski dożył chwili po podpisaniu pokoju, kiedy mówił o sobie przyjacielowi – historykowi: „Osiągnąłem swój cel w 90 procentach”⁴⁹.

BIBLIOGRAFIA:

ŹRÓDŁA:

Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1918, listopad-grudzień, pod red. S. Dębski, Warszawa 2008.

Dmowski R., *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Warszawa 1991.

Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 1 i 2, Warszawa 1988.

Gibson H., *Amerykanin w Warszawie 1919–1924*, Warszawa 2018.

Grabski S., *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1989.

Kułąkowski M., red., *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, Dębogóra 2018.

Romer E., *Pamiętnik paryski 1918–1919*, Wrocław 1989.

OPRACOWANIA:

Bazyłow L., red., *Historia dyplomacji polskiej*, t. III, Warszawa 1982.

Bruski J., *W walce o niepodległość i granice. Aktywność polskiej dyplomacji na arenie międzynarodowej w latach 1918–1921*, [w:] *Dyplomacja w służbie Rzeczypospolitej 1918–1921 (artykuły i studia)*. Publikacja pokonferencyjna z okazji dnia Służby zagranicznej 16 listopada 2018 roku, Warszawa 2019.

Długołęcki P., *Odrodzenie polskiej służby dyplomatycznej*, [w:] *Dyplomacja w służbie Rzeczypospolitej 1918–1939. (Artykuły i studia)*, Warszawa 2019.

⁴⁹ W. Konopczyński, *O miejsce dla Dmowskiego w historii*, 1939 <https://dzienniknarodowy.pl/wladyslaw-konopczyński-o-miejsce-dla-dmowskiego-historii/>

Filinowicz N., *Utworzenie i funkcjonowanie obozu rekrutacyjnego armii polskiej we Włoszech w Santa Maria Capua Vetere 1918–1919*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku”, 2020, nr 33.

Holzer J., Molenda J., *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1967.

Kalembkiewicz J., *Poglądy Romana Dmowskiego na rolę Niemiec w rozwiązaniu kwestii polskiej po 1907 roku*, „Polityka i Społeczeństwo”, 2005, nr 2.

Leczyk M., *Komitet Narodowy Polski, a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, Warszawa 1966.

Łossowski P., *Kształtowanie się państwa polskiego i walka o granice (listopad 1918–czerwiec 1921)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV pod red. P. Łossowskiego, Warszawa 1995

Markwart Z., *Erazm Piltz. Polityk realistyczny?* [w:] E. Piltz, *Nasze stronnictwa skrajne. Wybór pism*, Kraków 2020

Michowicz W., *Organizacja Polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918–1939*, [w:] *Historia polskiej dyplomacji*, t. IV pod red. P. Łossowskiego, Warszawa 1995.

Monasterska T., *Narodowy Związek Robotniczy 1905–1920*, Warszawa 1973.

Muszyński W., *Białe Legiony 1914–1918*, Warszawa 2018.

Rezmer, *The coup In Poland In January 1919*, „Acta Historica Universitatis Klaipedensis”, 2016, t. XXXII.

Urbanowicz A. A., *Gabinet Jędrzeja Moraczewskiego*, [w:] *Od Moraczewskiego do Składkowskiego 1918–1939. Gabinety Polski odrodzonej 1918–1939*, Szczecin 2011.

Zalewski Z., *Obóz szkoleniowy Armii Polskiej w Niagara-on-the-Lake, 1917–1919*, „Studia Polonijne”, 2021, t. 42.

Żaryn J., *Endecja-cenne dziedzictwo*, „Pamięć.pl” nr 9/2012.

NETOGRAFIA:

Konopczyński W., *O miejsce dla Dmowskiego w historii*, 1939 <https://dzienniknarodowy.pl/wladyslaw-konopczynski-o-miejsce-dla-dmowskiego-historii/>

Drozdowski M., *Potyczki z imperium. Działalność Komitetu Narodowego Polskiego na terenie Wielkiej Brytanii (1917–1919)* [w:] „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie”. Dostęp na: <https://academia.edu>

Dmowski R., *W 10-lecie Traktatu Wersalskiego*, Poznań 1929, <https://polona.pl>

Mapa *Pologne et pays limitrophes*. Szumański T[*eofil*] *fecie* z 1919 r. <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/533219/edition/470156>

Dz.U. 1918 nr 17 poz. 38, *Orędzie Rady Regencyjnej w przedmiocie przekazania naczelnego dowództwa wojsk polskich brygadjerowi Józefowi Piłsudskiemu*. <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19180170038>

Dz.U. 1918 nr 17 poz. 39 *Orędzie Rady Regencyjnej w przedmiocie rozwiązania Rady Regencyjnej i przekazania Najwyższej Władzy Państwowej naczelnemu dowódcy wojsk polskich Józefowi Piłsudskiemu*.

<https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19180170039>

Miejsce Dmowskiego w historii

Spór o miejsce Dmowskiego w historii rozpoczął się jeszcze nim jego doczesne szczątki spoczęły na bródnowskim cmentarzu. Uczniowie i apologeti twórcy narodowej demokracji do dziś podążają ścieżką wytyczoną przez prof. Władysława Konopczyńskiego. Uczony, w napisanym tuż po śmierci Pana Romana artykule „O miejsce dla Dmowskiego w historii” domagał się dla wielkiego Polaka należnego mu miejsca w narodowym panteonie. Czynił to na przekór małości jego wrogów, usiłujących rolę Dmowskiego pomniejszać, dezawuować.

Owo sekowanie Dmowskiego ze zbiorowej świadomości Polaków trwało zresztą ponad sześć dekad. Rozpoczęło się jeszcze za jego życia, w latach trzydziestych XX wieku. Zadbala o to skutecznie mściwa sanacyjna władza. Jak trafnie podsumował wspomniany Konopczyński: „Mąż stanu, który po wojnie światowej wprowadził swój naród między zwycięzców, wywalczył dlań Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk, wygrał spór o Lwów, rozstrzygnął na rzecz Polski sprawę wileńską, wyzwolił miliony, milionom dał miliardy, został z dalszego państwowego życia Rzplitej wykreślony. Jego hasło umiłowane – Naród Polski – wymazane z konstytucji, aby po latach wrócić na afiszu wyborczym – przywłaściciele. [...] Jego słowo – konfiskowane. Jego imię tępile w podręcznikach szkolnych”¹.

Nie lepiej było w czasach Polski Ludowej. Choć myśl polityczna obozu narodowego była wciąż żywa (nie tylko wśród opozycji ale i np. we współpracującym z komunistyczną władzą stowarzyszeniu PAX), wydawanie dzieł Dmowskiego było zakazane przez cenzurę. Jego książki funkcjonowały najczęściej w drugim obiegu. Próżno było szukać jego nazwiska wśród patronów

¹ W. Konopczyński, *O miejsce dla Dmowskiego w Historii*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, nr 12 z 12.01.1939, s. 1.

ulic i szkół. Choć stanowił wdzięczny obiekt zainteresowania historyków, przez masy miał zostać zapomniany.

Na przekór małostkowości antagonistów i oporowi politycznych wrogów Dmowski przetrwał jednak w naszej zbiorowej świadomości. Wysiłkiem swoich uczniów i spadkobierców powrócił. Nie tylko do szkolnych podręczników i na tabliczki z nazwami ulic, ale i do żywej myśli politycznej. Dziś jego nazwisko na powrót zajmuje należne miejsce wśród nazwisk ojców naszej niepodległości.

Zatem „ojciec niepodległości”. Ale przecież to dalece za mało. Odpowiedzmy zatem na pytanie kim jest dla nas Roman Dmowski?

Jak trafnie określił prof. Krzysztof Kawalec, Roman Dmowski może być uważany nie tylko za współtwórcę ale za właściwego architekta niepodległej Polski. To on napisał jej program, zanim odrodziła się jako fakt polityczny. Wyobraził sobie Polskę jako państwo narodowe, na wskroś nowoczesne, spełniające wszystkie wymogi swojej epoki a nawet ją wyprzedzające. Opracował kompletny projekt owej budowli, nieskończenie bardziej złożonej od najbardziej nawet skomplikowanych obiektów inżynierskich. Później, przez lata mozolnej, konsekwentnej pracy, wypełniał go treścią².

Budował, ale i czuwał by ochronić swoje dzieło przed zagrożeniami. W sposób czynny. Angażował się w życie duchowe i polityczne narodu, z całym jego bogactwem, nie unikając konfrontacji z politycznymi konkurentami. Część z nich miała pozostać wrogami Dmowskiego do końca swych dni. Jednak byli i inni, jak choćby Erazm Piltz. Ten niegdyś przeciwnik obozu narodowego i zajadły polemista Dmowskiego, podczas prac konferencji pokojowej w Paryżu stał się jego bliskim współpracownikiem, przechodząc od zdystansowanej niechęci do pełnej szacunku przyjaźni.

Nie był jednak Dmowski wyłącznie niezdolnym do czynu „lwem salonowym”. Przeciwnie, w sytuacjach kryzysowych działał w sposób nader zdecydowany. Gdy w roku 1905 Polsce groził wybuch kolejnego destruktywnego i samobójczego powstania nie wahał się popłynąć do odległej Japonii. Tam zniweczył mrzonki insurekcjonistów wyrażane poprzez starania przebywają-

² M. Szukała, *Prof. Kawalec: Dmowski architektem niepodległej Polski*, interia.pl, [11.12.2018]. (<https://historia.interia.pl/aktualnosci/news-prof-kawalec-dmowski-architektem-niepodleglej-polski,nId,2724530>).

cego wówczas w Tokio Józefa Piłsudskiego. Słynne, wielogodzinne spotkanie w tokijskim hotelu Metropol nie doprowadziło do zbliżenia stanowisk. Sam Dmowski po latach podsumował to wydarzenie w dość krytycznych słowach: „Próbowałem dowiedzieć się od kierowników PPS, co mają zamiar osiągnąć przez ruch powstańczy w Królestwie, jak im się przedstawiają widoki jego powodzenia, jak sobie wyobrażają realne jego skutki. Usiłowałem ich przekonać, że to, co chcą zrobić, jest nonsensem i zbrodnią wobec Polski. Ani jedno, ani drugie mi się nie udało. W odpowiedzi dostałem procesję mętnych frazesów, wygłoszonych z ogromną pewnością siebie”³.

Dmowski, zdolny do dyskusji i otwarty, przynajmniej w młodych latach, na głosy krytyki, był jednocześnie zdecydowany i stanowczy. Podjętego stanowiska bronił z konsekwencją, gdyż jak każdy wielki człowiek, był silnie przekonany o swych racjach. By osiągnąć swój cel potrafił podejmować także decyzje skrajnie niepopularne. Taką było obranie, wobec zbliżającej się geopolitycznej konfrontacji gigantów, opcji antyniemieckiej. Dla dużej części opinii publicznej w Królestwie, nie potrafiącej wybić się w oglądzie na sprawy narodowe ponad horyzont intelektualny kreślony przez niechęć do rosyjskiego zaborcy, było to trudne do przyjęcia. Do dziś zresztą argument o rzekomej „prorosyjskości” Dmowskiego podnoszony jest przez miałkie umysły, jako zarzut wobec jego postaci i jego obozu politycznego.

Choć nie raz przyszło Dmowskiemu płacić za swą niezłomność wysoką cenę, czas pokazał, że przyjęta przez niego droga była słuszna. Niemcy i ich sojusznicy przegrali Wielką Wojnę. Natomiast umiejscowienie Polski w obozie państw zwycięskich otwarło naszą perspektywę do uzyskania nie tylko niepodległości, ale i granic państwowych umożliwiających byt i rozwój narodu. Zatem to nie tak ceniony przez nas bezrozumny insurekcjonizm, ale metoda rozważnej i konsekwentnej pracy, doprowadziła Dmowskiego do Sali Lustrzanej pałacu wersalskiego. Tam w imieniu odrodzonej Polski złożył podpis pod traktatem pokojowym z Niemcami. Jako zwycięzca, nie tylko nominalny, ale faktyczny. Zatem to Dmowski miał rację, jego antagoniści zaś byli w błędzie. Choć nie wszystkie ich działania były dla sprawy polskiej niekorzystne, ogólny ich bilans jest jednoznacznie ujemny.

³ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa, Pisma*, t. V, Częstochowa 1937, s. 64.

Spoglądając na wydarzenia sprzed stu lat z perspektywy wciąż niedoskonałej lecz niepodległej Polski, nie obejmujemy intelektualnie ich doniosłości. Wolność, która dzisiaj jest dla nas tak codzienna, że oczywista, wręcz niezauważalna, jawiła się wówczas w kategoriach cudu. W końcu odbudowa polskiej państwowości nie była bynajmniej dziejową koniecznością. Na przestrzeni historii dziesiątki państw traciły swą podmiotowość rozmywając się ostatecznie w obcych strukturach i etnosach. My uniknęliśmy tego losu. Nie stało się tak dzięki heroicznym zrywom, które przyniosły nam więcej nieszczęść niż korzyści, lecz na przekór nim. Przetrwaliśmy dlatego, że z luźno powiązanego wewnątrz etnosu przekształciliśmy się w świadomy swoich celów naród. W ten sposób odkrywamy kolejną, kto wie czy nie ważniejszą z zasług Romana Dmowskiego. Był on bowiem cierpliwym nauczycielem i mądrym wychowawcą. Tym, który przygotował nas do roli narodu.

Dmowski, urodzony tuż po upadku powstania styczniowego dorastał w atmosferze narodowej traumy. Dotkliwa klęska zrywu, zwieńczona egzekucją Traugutta i członków Rządu Narodowego, wyryła się silnym piętnem na całym ówczesnym pokoleniu. Z jednej strony doprowadziła do pojawienia się zjawiska narodowego zubożenia. Wobec beznadziejności sprawy polskiej część spośród najaktywniejszych jednostek przekierowywała swe zainteresowania poza obszar spraw narodowych. Z drugiej strony umysł zatrzymał silny wciąż mistycyzm i mesjanizm. W opozycji do niego stał racjonalizm stający się głównym prądem intelektualnym epoki. To właśnie z niego wyrósł Dmowski. Jego chłodny analityczny umysł nie był skłonny do emocjonalnych uniesień i romantycznych zrywów. Choć kochał Polskę i polskość, czynił to nie tylko sercem ale i rozumem. Nauczył tego i nas. Wpisał nam, że patriotyzm to coś więcej niż poryw serca – to zobowiązanie. Ów „obowiązek polski”, do którego winniśmy się poczuwać, tym bardziej im wyższy przedstawiamy sobą typ człowieka.

Roman Dmowski był jednak nie tylko wybitnym ideologiem i sprawnym dyplomatą. Pozostawił także po sobie bogaty dorobek pisarski, doskonale dokumentujący jego drogę polityczną i ideową. Spuścizna ta, nawet przez jego politycznych antagonistów doceniana jest jako najwyższy wyraz kunsztu pisarstwa politycznego.

Począwszy od pierwszej broszury *Nasz patriotyzm* (1893) poprzez *Myśli nowoczesnego Polaka* (1903) aż po monumentalne *Niemcy, Rosja i kwestia*

polska (1908) Dmowski nakreślał zręby ideowe ruchu narododemokratycznego i jego polityczny program. W późniejszym okresie coraz częściej zajmował się zagadnieniami bieżącymi i analizami polityczno-historycznymi. Wśród tych ostatnich wyróżnia się isticie pomnikowa *Polityka polska i odbudowanie państwa* (1925), stanowiąca jak pisał sam autor „... komentarz do akcji politycznej, którą kierowałem, uzasadnienie jej, uwydatnienie myśli, która dyktowała te lub inne kroki”⁴.

Dziełem przełomowym w dorobku Dmowskiego są z pewnością „Myśli nowoczesnego Polaka”, które możemy nazwać bez przesady elementarzem polskiego narodowca. Do dziś młody człowiek sięgający po pisarstwo Dmowskiego trafia w pierwszej kolejności właśnie na tą publikację. Od niemal stu dwudziestu lat coraz to nowe pokolenia Polaków z wypiekami na twarzach pochłaniają kolejne stronicie zagłębiając się w myśl Dmowskiego. Doceniając jej trafność, przejrzystość i aktualność. Poznając i przyjmując jako własne swoiste „credo” polskiego narodowca, sformułowane przez Dmowskiego słowami: „Jestem Polakiem – to znaczy, że należę do narodu polskiego na całym jego obszarze i przez cały czas jego istnienia, zarówno dziś, jak w wiekach ubiegłych i w przyszłości; to znaczy, że czuję swą ścisłą łączność z całą Polską: z dzisiejszą, która bądź cierpi prześladowanie, bądź cieszy się strzępami swobód narodowych, bądź pracuje i walczy, bądź gnuśnieje w beczynności bądź w ciemnocie swej nie ma nawet poczucia narodowego istnienia; z przeszłą — z tą, która przed tysiącleciem dźwigała się dopiero, skupiając koło siebie pierwotne, pozbawione indywidualności politycznej szczepy, i z tą, która w połowie przebytej drogi dziejowej rozpościerała się szeroko, groziła sąsiadom swą potęgą i kroczyła szybko po drodze cywilizacyjnego postępu, i z tą, która później staczała się ku upadkowi, grzęzła w cywilizacyjnym zastoju, gotując sobie rozkład sił narodowych i zagładę państwa, i z tą, która później walczyła bezskutecznie o wolność i niezawisły byt państwowy; z przyszłą wreszcie, bez względu na to, czy zmarnuje ona pracę poprzednich pokoleń, czy wywalczy sobie własne państwo, czy zdobędzie stanowisko w pierwszym szeregu narodów. Wszystko co polskie jest moje: niczego się wyrzec nie mogę. Wolno mi być dumnym z tego, co w Polsce jest wielkie, ale muszę przyjąć i upokorzenie, które spada na naród za to, co jest w nim marne.

⁴ Tamże, s. VIII.

Jestem Polakiem – więc całą, rozległą stroną swego ducha żyję życiem Polski, jej uczuciami i myślami, jej potrzebami, dążeniami i aspiracjami. Im więcej nim jestem, tem mniej z jej życia jest mi obcem i tem silniej chcę, żeby to, co w mem przekonaniu uważam za najwyższy wyraz życia, stało się własnością całego narodu.

Jestem Polakiem – więc mam obowiązki polskie: są one tem większe i tem silniej się do nich poczuwam, im wyższy przedstawiam typ człowieka.

Bo im szerszą stroną mego ducha żyję życiem zbiorowem narodu, tem jest mi ono droższe, tem większą ma dla mnie cenę i tem silniej czuję potrzebę dbania o jego całość i rozwój. Z drugiej strony, im wyższy jest stopień mego rozwoju moralnego, tem więcej nakazuje mi w tym względzie sama miłość własna. Na niższych szczeblach moralności postępowanie człowieka względem bliźnich, o ile nie wypływa z życzliwości dla nich, uzależnia się wyłącznie od obawy odwetu, kary, czy to w życiu doczesnem, czy w zagrobowym. W miarę wszakże cywilizacyjnego postępu coraz wyższe postacie miłości własnej kierują naszą moralnością. Człowiek cywilizowany nie postępuje nikczemnie dlatego przede wszystkim, że zanadto siebie samego szanuje. To poszanowanie samego siebie wytwarza też”⁵.

Paradoksalnie najmniejsze dokonania zapisał na swój poczet Dmowski w polityce krajowej, zatem w dziedzinie, z którą najczęściej łączą go szkolne podręczniki. Co prawda był niekwestionowanym przywódcą wielkiego obozu politycznego i społecznego, lecz politykiem w sprawach krajowych niefortunnym, którego potencjał w znacznej mierze został zaprzepaszczony. W odzyskanej Polsce obóz narodowy, choć był główną i największą siłą polityczną, nigdy nie sprawował w pełni steru władzy. Nigdy też nie obsadził kluczowych stanowisk państwowych. Sam Dmowski był jedynie przez kilka miesięcy ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Wincentego Witosa. Było to jedyne stanowisko rządowe w jego karierze politycznej. Jako szef polskiej dyplomacji Dmowski m.in. doprowadził do nawiązania stosunków dyplomatycznych z ZSRR co zostało uwieńczone uznaniem tego państwa przez Polskę (13.12.1922).

Po przewrocie majowym rola obozu narodowego i jego lidera była systematycznie redukowana. Pomimo kilku prób przejścia inicjatywy politycznej,

⁵ R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1904, s. 2.

jak chociażby założenie 4 grudnia 1926 w Poznaniu Obozu Wielkiej Polski, Dmowskiemu nie udało się nigdy powrócić do głównego nurtu polityki. Kierownictwo nad nawą państwową przejęli zaś jego polityczni przeciwnicy, którzy nie wahali się używać aparatu państwa do realizacji swych partykularnych interesów. Był zatem Dmowski politykiem w sprawach krajowych niespełnionym, który przewodząc największemu w Polsce obozowi politycznemu i sprawując niekwestionowany rząd dusz, nie potrafił sięgnąć po władzę wykonawczą i wcielić w życie swojego programu politycznego.

Spoglądając przez pryzmat lat na sylwetkę Romana Dmowskiego dostrzegamy oblicze charyzmatycznego ideologa, mądrego nauczyciela, zręcznego dyplomaty oraz wybitnego pisarza. Lecz także niefortunnego polityka. Ale to przecież, jedynie fragment tej arcyciekawej postaci. W końcu był to z jednej strony myśliciel – wizjoner ale i skuteczny do bólu pragmatyk. Realista, który za młodu był konspiratorem a nawet przez krótki czas więźniem i zesłańcem, czym jednak nie lubił się chlępić. Był niekwestionowanym liderem wielkiego ruchu politycznego i społecznego, lecz politykiem niespełnionym, którego potencjał w znacznej mierze został zaprzepaszczony. Człowiekiem o niezwykle szerokich kontaktach i intelektualnych perspektywach. Światowcem bywałym na salonach, podziwianym nawet przez antagonistów, kochanym przez kobiety. Taki właśnie był. Nieszablonowy i niebanalny.

BIBLIOGRAFIA:

ŹRÓDŁA:

Konopczyński W., *O miejsce dla Dmowskiego w Historii*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, nr 12 z 12.01.1939.

Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa. Pisma*, t. V, Częstochowa 1937.

Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1904.

NETOGRAFIA:

Szukała M., Prof. Kawalec: *Dmowski architektem niepodległej Polski*, interia.pl, [11.12.2018]. (<https://historia.interia.pl/aktualnosc/news-prof-kawalec-dmowski-architektem-niepodleglej-polski,nld,2724530>).

Roman Dmowski: wielki nauczyciel i wychowawca

Osoba Romana Dmowskiego, przeważnie rozpatrywana jest na trzech płaszczyznach: pisarza politycznego, przywódcy ruchu politycznego, komentatora i ideologa. Jest postacią gorącą, budzi skrajne emocje. I to nie tylko w obozie nazywanym powszechnie w nauce – endeckim, ale także w ugrupowaniach przeciwnych. Ci drudzy to specyficzna grupa mniej lub bardziej wybitnych umysłów II RP. Ilekroć zabierali głos krytyczny, tylekroć mamy do czynienia z kalumniami rzucanymi w Dmowskiego na oślep. Czytając wręcz „hejterskie” pozycje, takie jak „Czciciel djabła” autorstwa Wincentego Rzymkowskiego, dochodzi się do wniosku, że autor jest tak bardzo przeciwny myśłom Dmowskiego. Aby tego dowieść, popada w absurdy, żeby w końcu samemu użyć zwrotów, jakby asekuracyjnie, „należy przyznać rację”, „należy oddać Dmowskiemu”. Nie świadczy to bynajmniej li tylko o słabości tychże adwersarzy. Dowodzi to raczej niesamowitej energii Dmowskiego oraz szacunku do jego osoby. Szacunku bezwarunkowym, należnym architektowi niepodległości i wizjonerowi, który poprowadził cały naród do niepodległości, a jednocześnie potrafił być skromny i ustąpić miejsca. Ta ostatnia postawa, choć jest cechą ludzi wielkich, nie spotykała się z entuzjazmem i zrozumieniem ówczesnych.

Wspomniane powyżej uznanie, budowane było przez Dmowskiego mozolnie. Jego postawa, myśli, czyny, energia, własny przykład, stanowiły zarzewie do powstania kultu jego osoby. Kultu, którego sam zainteresowany nigdy nie chciał. Jego nadrzędnym celem było uświadamianie społeczeństwa, tworzenie nowoczesnego narodu odpornego na wichry historii, potrafiącego realnie i racjonalnie myśleć, analizować i wyciągać wnioski. Ta postawa budziła szacunek oraz uznanie. Powodowała, iż najtęższe umysły przyłączały się do marszu ku Wielkiej Polsce. Ci którzy byli letni, stawali się gorący i z czasem

przejmowali poglądy Dmowskiego. Jeżeli nie przejmowali jego poglądów, to stawali się wielbicielami jego postaci i rozmów z nim. Jak wspomina Jan Bielatowicz w swojej wydanej w 1956 roku broszurce „Roman Dmowski jako pisarz”, do grona wspomnianych admiratorów jego intelektu należeli „Corradini, Chesterton czy poseł japoński Kawakami”¹. Zdziwić mogą te fakty, w zestawieniu z częstym argumentem o zaściankowości Dmowskiego, jako przedstawiciela polskiego nacjonalizmu². Wbrew tej opinii, Dmowski był osobą bardzo otwartą. Zaryzykowałbym nawet stwierdzenie, iż był dyskutantem – w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Nie był pieniaczem, człowiekiem chcącym zaistnieć. Był raczej adwersarzem na poziomie. Ilekroć czuł, iż nie domaga w jakimś temacie, zawieszał rozmowę. Odkładał w czasie, by po dokładnym przestudiowaniu tematu, wrócić i dać odpór argumentom sprzecznym w jego osobistym mniemaniu z polską racją stanu. Ten głęboki subiektywizm odnajdujemy w wielu miejscach w twórczości Dmowskiego. Najjaskrawszym przykładem może być tutaj dzieło uważane przez wielu za *credo* – „Myśli nowoczesnego Polaka”. W przedmowie do drugiego wydania z 1904 roku Dmowski pisze: „Moim zamiarem było tylko rzucić garść myśli, uwydatnić ich zarysy, częstokroć w sposób bardzo ostry, ażeby zmusić czytelnika do zatrzymania się nad niemi, i mówiłem tylko o tem, o czem mi się podobało, co uważałem za stosowne poruszyć. Przedewszystkiem zaś nie stawiałem sobie za cel niczego ostatecznie dowodzić. Powiedziałem czytelnikowi, co myślę, ażeby zapytał siebie, co on o tych rzeczach myśli, i zdał sobie sprawę, dlaczego myśli tak a nie inaczej. Oto wszystko”³.

Zauważyć możemy w powyższym fragmencie dwie cechy charakterystyczne, na które zwracają uwagę biografowie Dmowskiego. Teoretycznie sprzeczne, w głębszym jednakże wymiarze współgrające i tworzące niesamowite wrażenie filozoficzne. Widzimy tu zarówno stworzenie przestrzeni do własnej interpretacji, otwarcia umysłu, snucia przez czytelnika wizji, jednocześnie po tym wypuszczeniu na manowce myśli, następuje krótkie i katego-

¹ J. Bielatowicz, *Roman Dmowski jako pisarz*, Londyn 1965, s. 3.

² Sam Roman Dmowski odżegnywał się od tego określenia – porównaj Roman Dmowski „Kościół, Naród, Państwo”, Dachau, Freimann, Monachium, Dillingen 1946, s. 13. Ze zbiorów Muzeum Tradycji Ruchu Narodowego w Jelczu-Laskowicach.

³ Roman Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1904, s. VII. Ze zbiorów Muzeum Tradycji Ruchu Narodowego w Jelczu-Laskowicach.

ryczne stwierdzenie „oto wszystko”, przekreślające możliwość dalszego dialogu z autorem. W tym wszystkim Dmowski raczy czytelnika dodatkowym zabiegiem, łączy stare z nowym. Pisząc o rzeczach nowoczesnych, terażniejszych, nie porzuca starych, często już zużytych form literackich, takich jak „jeno”, „miast”, „wrzekomo”. Ta znamienna cecha pisarstwa Dmowskiego była niejako okazją do jego sporów z przyjaciółmi literatami. Pierwsze skrzypce w przyjacielskim boju wiódł profesor Ignacy Chrzanowski. Ten wykładowca uniwersytecki, prywatnie nauczyciel oraz przyjaciel Dmowskiego, pomimo swarów lingwistycznych, zgodził się zostać recenzentem i redaktorem prac książkowych Dmowskiego⁴. Z ciekawostek należy dodać, iż to właśnie na odwrocie rękopisu jednej z książek Dmowskiego, profesor Chrzanowski pisał swój drugi tom „Historii literatury”⁵. Pomijając warstwę historyczną oraz pokazującą wzajemny stosunek obu wspomnianych postaci, w tym miejscu nie sposób nie pochylić się nad wspaniałością takich artefaktów, gdzie na dziele mistrza publicystyki politycznej, znajdziemy dzieło mistrza i znawcy literatury.

Przyjaźń i wpływ Romana Dmowskiego na Ignacego Chrzanowskiego, nie była jedyną, jaka łączyła przywódcę Obozu Narodowego z przedstawicielami świata kultury. Cytując kolejny raz Jana Bielatowicza, należy w tym znacnym gronie intelektualnej elity wymienić Paderewskiego, Tetmajera, Wyspiańskiego, Kasprowicza, Weysenhoffa, Nowaczyńskiego, Rostworowskiego, Lutosławskiego, Wasilewskiego⁶. Niesamowitym jest fakt, iż jeden człowiek, będący w swoim mniemaniu bardziej politykiem niż literatem, potrafił dla swojego stylu i erudycji, zjednać szereg wybitnych umysłów.

Twórczość literacka Dmowskiego

Obok zachwyty nad warsztatem literackim Pana Romana, chciałbym przybliżyć twórczość pisarską Dmowskiego. W codziennym obiegu ogólnodostępnych książek autorstwa Dmowskiego spotykamy kilka podstawowych tytu-

⁴ J. Bielatowicz, dz. cyt., s. 4.

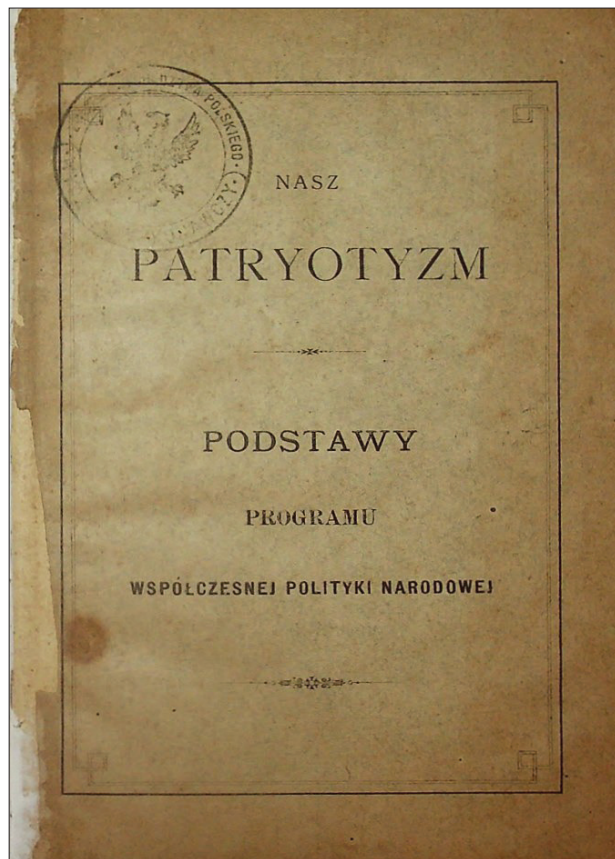
⁵ Tamże, s. 4.

⁶ Tamże, s. 3.

łów. Pozwolę sobie je przytoczyć na potrzeby osób mniej zorientowanych, będących poszukiwaczami prawdy o prawidłach społecznych i prawdę tę poznających dzięki twórczości Dmowskiego. Kolejność wymieniania dzieł jest nieprzypadkowa, lecz predystynowana moim własnym doświadczeniem oraz obserwacjami. Na pierwszym miejscu znajduje się wspomniane credo – „Myśli nowoczesnego Polaka”, kolejno „Polityka Polska i odbudowanie państwa”, „Kościół, Naród, Państwo”, „Świat powojenny i Polska” oraz „Przewrót”. Co bardziej wnikliwi czytelnicy „dorzucą” to tego panteonu analizę społeczeństw anglosaskich „Anglja powojenna i jej polityka”. Na marginesie dodać warto, iż książka ta jest fenomenalną analizą wspiarskiej duszy i umysłu.

Wymienione powyżej dzieła to tylko część wypuszczonych spod pióra Dmowskiego prac. Wiele z nich jest pomijanych lub najzwyczajniej zapomnianych. Nie jest to bynajmniej wyrazem złej woli współczesnych biografów czy wydawców. Jest to raczej efekt specyfiki okresu, w którym powstawały. Mam na myśli krótkie, kilkudziesięciostronicowe pozycje, wydawane zawsze „tu i teraz”, będące zwięzłym komentarzem do zaistniałej w określonych warunkach geopolitycznych sytuacji. Dmowski, jako przywódca obozu wszechpolskiego docierał w ten sposób do czytelnika. Prace te są proste. Autor stara się nie używać w nich przesadnych terminów naukowych, nomenklatury niezrozumiałej dla przeciętnego odbiorcy z ludu. Swoimi wywodami tłumaczy a nie wprowadza w stan zakłopotania i poczucia niższości intelektualnej odbiorcy. To trudna sztuka. Warto pamiętać o tym, iż Dmowski był przyrodnikiem, umysłem naukowym, analitycznym, potrafiącym dostrzegać rzeczy ukryte i wyciągać daleko idące wnioski z samej obserwacji. Pomimo tej wyższości, pisał dla mas.

Obok wspomnianych wyżej, oczywistych tytułów, wydał Dmowski szereg broszur. Najważniejszą z nich, której można przypisać miano „fundamentu” była broszurka „Nasz patriotyzm” z roku 1893. Choć niesygnowana bezpośrednio nazwiskiem Dmowskiego, jest bez wątpienia pierwszym manifestem autora, mającym uporządkować „porozrzucone klocki światopoglądowe” trójzaborowego narodu. Już pierwsze zdanie tej pozycji było czymś nowym, czymś co dla ówczesnych było niezrozumiałe. Stanowiło ono załączek długiej i mozolnej pracy, której zwieńczeniem była niepodległość. Przytoczmy tutaj krótki fragment, stanowiący kwintesencję poglądów o narodzie młode-



go botanika: „Polityka narodowa w głównych swoich zasadach nie może być ani poznańską, ani galicyjską, ani warszawską – musi ona być ogólnopolską”⁷. Jeszcze nie wszechpolska, ale ogólnopolska, jednakże świadoma tego, że: „każdy czyn polityczny Polaka, bez względu na to, gdzie jest dokonywany i przeciw komu skierowany, musi mieć na widoku interesy całego narodu”⁸. Niejako dopełnieniem tego stwierdzenia są słowa zawarte w „Programie Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w Zaborze rosyjskim” z roku 1903, przypisywanym Dmowskiemu. Czytamy tam znamienne i niezmiennie właściwie przez cały okres działalności politycznej obozu endeckiego:

⁷ R. Dmowski, *Nasz Patryotyzm*, Warszawa 1893, s. 3. Ze zbiorów Muzeum Tradycji Ruchu Narodowego w Jelczu-Laskowicach.

⁸ Tamże, s. 3.

„Interes narodu polskiego, jako całości – w przeciwstawieniu do interesów klasowych, wyznaniowych, korporacyjnych dzielnicowych, lokalnych – stanowi najwyższą miarę wartości politycznych. Znaczenie zdarzeń i czynów politycznych przede wszystkim mierzy się tem, o ile przyczyniają się one do obrony i rozszerzenia wpływów narodu nazewnątrz, nawewnątrz zaś do narodowych, do pogłębienia treści i rozszerzenia zakresu narodowego życia”⁹. Obie wspomniane broszury mają charakter manifestów ponadczasowych, stanowiących niejako aksjomat dla wszystkich innych myśli, mających zarazem być latarnią wyznaczającą kierunki dla kolejnych twórców z łona obozu demokratyczno-narodowego.

Na przełomie wieków Dmowski rzeczywiście zostawia doprecyzowanie pewnych poglądów oraz prądów swoim towarzyszom walki o rząd dusz. Sam zabiera głos w sprawach najważniejszych sporadycznie na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego”, pozostawiając uświadamianie społeczeństwa Janowi Ludwikowi Popławskiemu, oraz socjologiczne rozpatrywanie egzystencjalnych mechanizmów narodu Zygmuntowi Balickiemu.

W tym okresie odnajdujemy w twórczości Dmowskiego kilka pozycji. Pisanych zarówno pod pseudonimem jak Skrzycki, oraz afirmowanych własnych nazwiskiem. Na uwagę zasługują tutaj dwie pozycje: „Wychodźstwo i osadnictwo” z roku 1900, oraz „Szkoła i społeczeństwo” z 1905. Ze „Szkoły i społeczeństwa” bije racjonalizm, chęć wskazania jasnego kierunku, skierowania umysłów na odpowiednie tory, zmuszenie niejako do przyjęcia myślenia endecji na temat zrusyfikowanej szkoły oraz jej zgubnego wpływu na młode pokolenie. Dmowski w jasny i klarowny sposób określa, iż: „Przez szkołę polską rozumiemy szkołę z językiem wykładowym polskim, nie mówiono w żadnej deklaracji o narodowości nauczycieli, bo to się samo rozumie, że po polsku wykładaliby Polacy”¹⁰. Jest to głęboka analiza duszy i psychiki młodego pokolenia. Wspomniane „Wychodźstwo...”, jest zbiorem ogólnych myśli dotyczących emigracji polskiego społeczeństwa, jak przyznaje sam autor, nie

⁹ Program Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego z Zaborze Rosyjskim, Kraków 1903, s. 10. Ze zbiorów Muzeum Tradycji Ruchu Narodowego w Jelczu-Laskowicach.

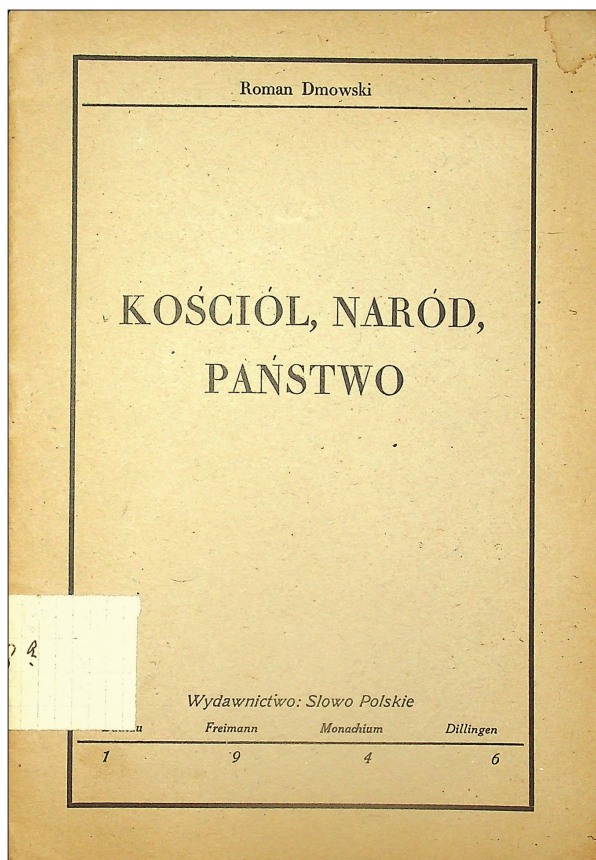
¹⁰ R. Dmowski, *Szkoła i społeczeństwo. Z powodu t. zw. Strajku szkolnego w Królestwie*, Kraków 1905, s. 46. Nakładem Przeglądu Wszechpolskiego, Ze zbiorów Muzeum Tradycji Ruchu Narodowego w Jelczu-Laskowicach.

jest on ekspertem w tym zakresie, swoje opinie opiera na poglądach Jana Popławskiego, a jego praca jest zaledwie przyczynkiem do dyskusji dla ekspertów w opisywanej dziedzinie¹¹.

Okres po roku 1900 to czas intensywnej pracy Romana Dmowskiego na polu uświadamiania narodu. To także lata zawirowań na scenie międzynarodowej, dojrzewania idei socjalistycznych, czy chęci partykularnego wyzyskania sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Wciągnięcia do konfliktu, w którym Polska nie byłaby ważnym graczem, ale przedmiotem w grze mocarstw. To okres podróży Dmowskiego, słynna podróż do Tokio, spotkanie z Piłsudskim, nauka nowoczesnego funkcjonowania świata. To okres czytania literatury światowej, krystalizowania się stylu literackiego oraz pisarstwa politycznego. Wyrazem tej edukacji była wydana w roku 1908 książka „Niemcy, Rosja i kwestia Polska”. Ten podręcznik do zrozumienia duszy państw rozbiorowych nie był pisany li tylko dla Polaków. Stanowił on przyczynek do dyskusji o Polsce na arenie międzynarodowej. Świadczyć może o tym fakt wydania już w roku 1908 tłumaczenia tej książki na język francuski. Francja, obok Anglii i Włoch, była ówczesnym centrum nowoczesnego zachodniego świata. „La question polonaise” – tak brzmi francuski tytuł tej książki – stanowiła jedyne źródło wiedzy o Polsce i Polakach dla elity świata. O fenomenie tej pozycji może świadczyć, iż przetłumaczona została także na języki rosyjski, czeski, oraz fiński.

Pisarstwo polityczne stało się dla Dmowskiego sposobem wyrażania poglądów oraz oddziaływania na społeczeństwo. Zwieńczeniem jego myśli, było przygotowanie społeczeństwa na trudne czasy, które nadeszły wraz z wybuchem wojny światowej. Tytaniczna, intelektualna praca włożona w ten proces przyniosła oczekiwane rezultaty. Pomimo wewnętrznych trudności oraz występujących w społeczeństwie tendencji wiernopoddańczych i szukania za wszelką cenę drogi wolności w oddaniu się jednemu z trzech zaborców, polityka racjonalizmu i samostanowienia wzięła górę. Pisarstwo Dmowskiego odegrało tutaj znaczącą rolę. Pozwoliło szerokim masom zrozumieć istotę problemów stojących przed Polską, poznać zasady polityki międzynarodowej oraz wskazać kierunki. Głęboka troska o los Polski, widoczna jest szcze-

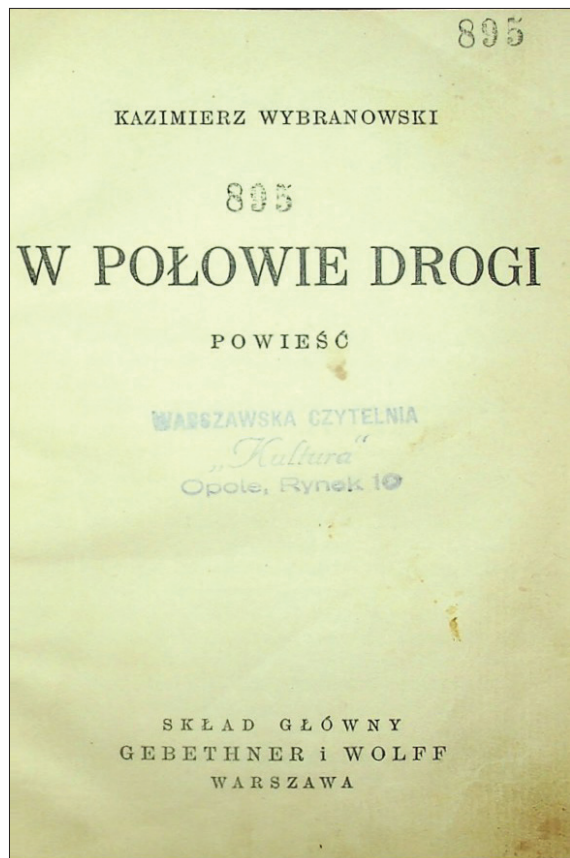
¹¹ R. Dmowski, *Wychodźstwo i osadnictwo*, Lwów 1900, s. 2. Ze zbiorów Muzeum Tradycji Ruchu Narodowego w Jelczu-Laskowicach.



gólnie w spuściźnie epistolarnej Dmowskiego. Jego ożywiona korespondencja jest wykładnią poglądów, stanowiąc jednocześnie przykład pisania o rzeczach najważniejszym językiem literackim, składnym, opisującym emocje autora.

Działalność pisarską Dmowskiego możemy podzielić na dwa okresy: pierwszy do odzyskania niepodległości – okazjonalna, manifestacyjna, światopoglądowa oraz po odzyskaniu niepodległości – dojrzała, analityczna, historyzoficzna, socjologiczna, rozbudowana. Z całą pewnością druga wskazana była trudniejsza. Być może właśnie przez dojrzałość, pisana już złożonym językiem, zmuszała czytelnika do głębokich myśli, dlatego jest mniej popularna niż „Myśli nowoczesnego Polaka”.

W roku 1925 Roman Dmowski publikuje pracę swojego życia. Wypuszczenie na rynek czytelniczy książki „Polityka Polska i odbudowanie pań-



stwa”, stanowiło ogromne wydarzenie. Spisane na 624 stronach wspomnienia z okresu walki o niepodległość, stanowiły kwintesencję pisarstwa politycznego. Jasne analizy, przytoczone fakty, szczegółowe opisy podejmowanych inicjatyw stanowiąc mogą podręcznik dyplomacji oraz działania państwa na arenie międzynarodowej. Jest to o tyle ciekawe, gdyż polityka ta prowadzona była z poziomu państwa, które w oficjalnej przestrzeni międzynarodowej nie istniało. Książka spełniała jeszcze jedną ważną rolę. Pokazywała społeczeństwu faktyczny wkład w odzyskanie niepodległości przez przedstawicieli obozu wszechpolskiego oraz nieudolność i brak zrozumienia sytuacji międzynarodowej przez przedwojennych socjalistów z Józefem Piłsudskim na czele.

Dalsze pisarstwo Dmowskiego determinują wydarzenia polityczne w kraju takie, jak: przewrót majowy, powszechny terror, cenzura, zastraszanie prze-

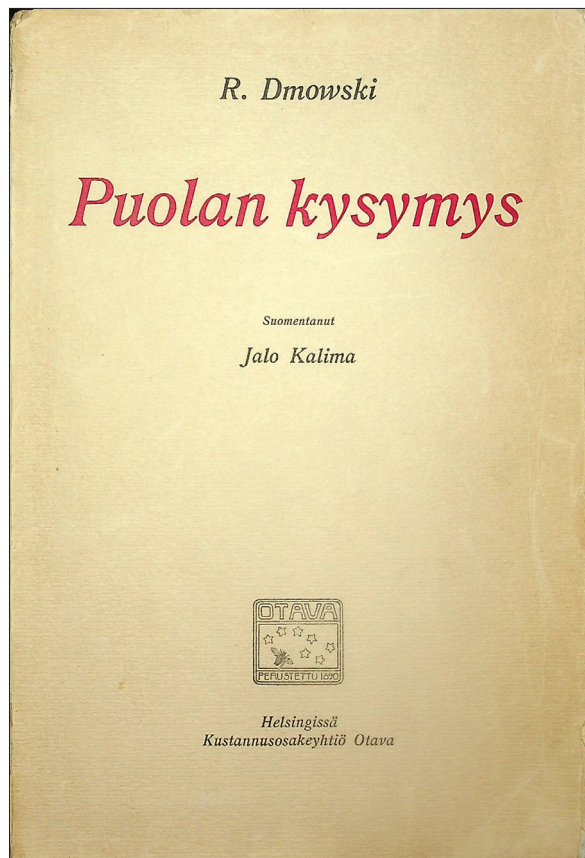
ciwników politycznych. Dmowski staje się jeszcze raz liderem. Ideologiem, który swym piórem wskazuje kierunek pracy i myśli w trudnych czasach. Stając na czele powołanego Obozu Wielkiej Polski, oddaje czytelnikowi dwa zeszyty szkoleniowe: „Kościół, Naród, Państw” oraz „Zagadnienie Rządu”. Obie broszury napisane w języku przystępnym, stanowią w moim odczuciu powrót do pisarstwa dydaktyczno-ideowego w wykonaniu Dmowskiego. Są one napisane w sposób literacko prosty, zrozumiały, łatwo przyswajalny. Mają za zadanie ukierunkować czytelnika nieprzekonanego i nieukształtowanego politycznie, a zarazem natchnąć duchem ideowości osoby zaangażowane.

Brutalne rozprawienie się z opozycją w wykonaniu obozu sanacyjnego, rozwiązanie OWP, seria aresztowań, szykan, pobić, więzienia wpłynęły znacząco na pisarstwo Dmowskiego. Wszechobecna cenzura uniemożliwiała coraz częściej jasne wyrażanie opinii. Wszelka krytyka władzy kończyła się konfiskatą nawet wielotysięcznych nakładów gazet oraz książek. Lekarstwem na marazm pisarski, okazała się dla Dmowskiego beletrystyka. Po namowach przyjaciół, niejako dla relaksu, bez zbytniego przekonania co do słuszności tego przedsięwzięcia, Dmowski próbuje swych sił w literaturze. Pod pseudonimem Kazimierz Wybranowski, początkowo w odcinkach w „Gazecie Warszawskiej” a następnie drukiem, publikuje powieść „W połowie drogi”. Ta lekka i przyjemna powieść, licząca 308 stron, ukazała się drukiem w roku 1931¹². Pomimo wydania powieści pod pseudonimem, część czytelników rozpoznała w autorze Dmowskiego. Na uwagę zwracają tu szczególnie skromne opisy przyrody, autor skupia się na przekazaniu treści, idei, postaw za pośrednictwem bohaterów. Szczególnie ciekawym jest aspekt stosunków damsko-męskich. Wzajemnych relacji, roli w społeczeństwie, pojmowaniu szczęścia, miłości. Jak wspominałem, powieść wydana była po namowach bliskich. Przyjęła się z wielkim entuzjazmem na rynku księgarskim. Okazała się takim sukcesem, że w tym samym roku, wyszła druga powieść, pisana także pod pseudonimem Wybranowski – „Dziedzictwo”. Jak we wstępie podaje sam autor, pomagał mu ją pisać P. Zawada¹³.

Zagadką jest kwestia kolejności powstawania powieści. Choć obie wydane w tym samym roku, jako pierwsza ukazała się powieść „W połowie dro-

¹² K. Wybranowski, *W połowie drogi*, Warszawa 1931.

¹³ K. Wybranowski, *Dziedzictwo*, Warszawa 1931.



gi”¹⁴. Niemalże równocześnie pojawił się na rynku wydawniczym drugi z utworów. Wydane w dwóch różnych wydawnictwach, różnią się znacząco ilością stron. „Dziedzictwo” posiada obszerniejszą fabułę, jest bardziej rozbudowaną formą. Napotkać można szczegółowe opisy, jakich próżno szukać w pierwszej powieści. Co charakterystyczne dla obu pozycji, naszpikowane są alegoriami oraz przemycanymi raz po raz elementami ideologicznymi. Dobro i prawda stoją przy głównym bohaterze a przeciwnikom świata narodowego przypisane są wszystkie negatywne cechy. Czytelnik nie ma problemu z odgadnięciem, po

¹⁴ O kolejności świadczyć może adnotacja zawarta w „Dziedzictwie” – tegoż autora wyszła poprzednio powieść p.t. „W połowie drogi”, informacja zawarta w pierwszym wydaniu powieści „Dziedzictwo” na stronie przedtytułowej. Ze zbiorów Muzeum Tradycji Ruchu Narodowego w Jelczu-Laskowicach.

Młoda Polska

GAZETA WARSZAWSKA

ZAŁOŻONA W R. 1774
WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Nr. 356 — ROK CLIX	Warszawa, sobota 30 grudnia 1933 r.	Cena 20 groszy				
<table border="1" style="width: 100%; border-collapse: collapse;"> <tr> <td style="width: 50%;">M M</td> <td style="width: 50%;">M M</td> </tr> <tr> <td style="font-size: small;">Miesięcznik powstania opłacała rządowi</td> <td style="font-size: small;">Miesięcznik 1 i 2 listopada Warszawa, ul. Żłoda 5</td> </tr> </table>	M M	M M	Miesięcznik powstania opłacała rządowi	Miesięcznik 1 i 2 listopada Warszawa, ul. Żłoda 5	Wzrostki pismenarzy, oraz ogłoszeń i hierarchii — na ostatniej stronie	
M M	M M					
Miesięcznik powstania opłacała rządowi	Miesięcznik 1 i 2 listopada Warszawa, ul. Żłoda 5					

**Kto czytał książkę „Świat Powojenny i Polska”,
ten powinien przeczytać dalszy jej ciąg — nowe dzieło**

ROMANA DMOWSKIEGO

„PRZEWROT”

STRON XII + 494

JEST JUŻ W SPRZEDAŻY
SKŁAD GŁÓWNY: ADMINISTRACJA „GAZETY WARSZAWSKIEJ”, ŻŁODA 5.
ŻĄDĄ WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH
Na powzięcie wzięcia się za zaliczeniem pocztowym lub po nadaniu adreśności na konto „Gazety Warszawskiej” w P. K. O. N. 104

PREMJIA DLA PRENUMERATORÓW!

Pragnąc udostępnić swym Czytelnikom posiadanie powyższego dzieła, którego cena w banduli wynosi zł. 7, wydawnictwo „Gaz. Warsz.” zdecydowało udzielić

1 egz. „Przewrotu” bezpłatnie

każdemu, kto wpłaci zgłoszenie prenumeraty za 6 miesięcy

oraz za pół ceny, t. j. za zł. 3.⁵⁰

przy opłaceniu prenumeraty za 3 miesiące

Za względu na ograniczoną ilość egzemplarzy, przeznaczonych na premję, wydawnictwo zastrzega sobie prawo wstrzymania chwili dalszego wydawania premij na powyższych warunkach.

której stronie leżą sympatie autora, a i sam, dzięki sprytnym zabiegom podmiotu literackiego, szybko ustawia się na pozycji oporu wobec zła i sympatyzuje z bohaterem walczącym z siłami czarta rządzącymi światem.

Po krótkiej przerwie w pisarstwie politycznym Dmowski wraca w stronę polityki, gdzie czuje się najlepiej. W roku 1934 ogłasza swoje dzieło pt: „Przewrót”. Jasno precyzuje myśli, wskazuje przyczyny zastanych faktów, analizuje, podaje recepty. Książka ta była od dawna wyczekiwana przez zwolenników endecji. Jej ukazanie się poprzedzone było szeroką kampanią informacyjną. Odpowiedzialna za wydanie książki „Gazeta Warszawska”, już w grudniu 1933 roku na pierwszych stronach swojego dziennika informowała o ukazaniu się książki w cenie 7 zł.¹⁵ Podjęte przez „Gazetę Warszawską” kroki przyniosły zamierzony skutek. Przy wsparciu reklamowym głównego tygodnika redagowanego przez endeków – „Myśli Narodowej”, cały nakład książki roszedł się bardzo szybko. Przed wydawnictwem w dniu otwartej sprzedaży ustawiały się kolejki. Jak informowała „Myśl Narodowa”: „Wyszło ostatnio z pod prasy drukarskiej nowe dzieło Romana Dmowskiego. Tytuł brzmi równie krótko, jak wymownie: Przewrót. Autor

¹⁵ Kampania reklamowa w „Gazecie Warszawskiej” trwała od 22 grudnia 1933 roku. Codziennie na pierwszej stronie ukazywała się reklama na pół strony informująca o tym dziele.

w przedmowie wspomina, że książka ta stanowi ciąg dalszy poprzedniej jego książki p.t. „Świat powojenny i Polska”¹⁶. Z recenzji przebija uznanie dla autora „Przewrotu” a redakcja słowami Stanisława Czapiewskiego przyznaje, iż: „Nie ulega wątpliwości, że Dmowski jest pisarzem fascynującym. Dzięki jasności swojej myśli wywiera wpływ suggestywny na umysły. Nie ogranicza się przytem na wzbogacaniu naszej myśli o sprawie polskiej, odznaczał się zawsze odwagą burzenia myśli fałszywej, spaczonyj, uświęconych formułek i przesądów. Był naprawdę tym, który rewolucjonizował i przetwarzał typ świadomości narodowej”¹⁷.

Na tej pozycji właściwie zamyka się działalność pisarska Dmowskiego. Ograniczył się do sporadycznego pisania krótkich tekstów w dziennikach endeckich. W zaciżu Chludowskiej izby, pisał swoje ostatnie dzieło. Do naszych czasów przetrwał jeden fragment który wydany został pod roboczym tytułem „Duch Europy”.

Czując na sobie jesień życia, po namowach przyjaciół, wydał Dmowski pozwolenie, aby dzieła jego, zarówno te obszerne, jak i artykuły prasowe, przemówienia, zebrano i wydano jako serię wydawniczą. W tym celu Częstochowskie wydawnictwo Gmachowski i Ska. rozpoczęło wydawanie 10 tomów z wybraną spuścizną literacką Romana Dmowskiego. Z założenia ukazać miało się 10 tomów oprawionych w granatową twardą obwolutę. W praktyce ukazało się tomów dziewięć, numerowanych od II do X. Tom pierwszy, zawierający „Myśli nowoczesnego Polaka” oraz biografię Dmowskiego, autorstwa Ignacego Chrzanowskiego i Stanisława Kozickiego nie ukazał się. Wokół samych tomów pism narosło kilka nieścisłości. Na rynku antykwarycznym znane są tomy w obwolucie bordowej. Jest to niejako drugie wydanie, jednakże nie jest antydatowane. Pierwszym wydaniem było wydanie w obwolucie granatowej. Dzięki zachowanemu w zbiorach Muzeum Tradycji Ruchu Narodowego w Jelczu-Laskowicach listowi, autorstwa Antoniego Gmachowskiego do jednego z prenumeratorów, dowiadujemy się, iż pisma nie ukazywały się zgodnie z numeracją. Jako ostatnie miały ukazać się tomy I i IX. Jako siódmy ukazał się tom III. Pierwsze wydanie

¹⁶ „Myśl Narodowa”, 18 marca 1934, nr 12, s. 161.

¹⁷ Tamże, s. 163.

kosztowało 8 zł, a wydanie B (bordowe) – 13 zł za tom. Ciekawą jest także informacja, jakoby miało ukazać się łącznie dziewięć a nie dziesięć tomów. Wygląda na to iż, tom X, „Od Obozu Wielkiej Polski do Stronnictwa Narodowego” ukazał się nadprogramowo, już po śmierci Dmowskiego w roku 1939¹⁸.

Ostatnią, niewyjaśnioną zagadką dotyczącą tomów pism Romana Dmowskiego, jest wydanie w zielonej obwolucie. Nie ma o nim wzmianek, nie wiadomo dla kogo były przewidziane. Wiadomym jest natomiast dzięki zbiorom MTRN, iż tomy takowe istnieją i znajdują się w zbiorach.

Spuścizna literacka Romana Dmowskiego to kilkanaście książek i broszur, kilkaset artykułów prasowych, wywiadów udzielanych polskim oraz zagranicznym gazetom, dziesiątki zachowanych listów i notatek. Wszystko to razem wzięte, stanowi niesamowitą podróż w przeszłość. Pokazuje, jakim człowiekiem był Roman Dmowski w stosunkach towarzyskich, oficjalnych, rodzinnych. A także czym żył, co napędzało do działania tego niesamowitego erudyty, który w sposób żartobliwy, przyjacielski, profesorowi Chrzanowskiemu – z wrodzoną sobie gracją wyrzucał „zbytni postęp” i modernizm lingwistyczny, postulując zachowanie czystości mowy.

BIBLIOGRAFIA:

ŹRÓDŁA:

„Myśl Narodowa”, 18 marca 1934, nr 12, s. 161.

Dmowski R., *Kościół, Naród, Państwo*, Dachau, Freimann, Monachium, Dillingen 1946.

Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1904.

Dmowski R., *Nasz Patryotyzm*, Warszawa 1893.

Dmowski R., *Szkoła i społeczeństwo. Z powodu t. zw. Strajku szkolnego w Królestwie*, Kraków 1905.

Dmowski R., *Wychodźstwo i osadnictwo*, Lwów 1900.

List Antoniego Gmachowskiego znajduje się w zbiorach Muzeum Tradycji Ruchu Narodowego w Jelczu-Laskowicach.

¹⁸ List Antoniego Gmachowskiego znajduje się w zbiorach Muzeum Tradycji Ruchu Narodowego w Jelczu-Laskowicach.

MATEUSZ KOTAS

Program Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego z Zaborze Rosyjskim, Kraków 1903, s. 10.

Wybranowski K., *Dziedzictwo*, Warszawa 1931.

Wybranowski K., *W połowie drogi*, Warszawa 1931.

OPRACOWANIA:

Bielatowicz J., *Roman Dmowski jako pisarz*, Londyn 1965.

Roman Dmowski i ruch narodowy na Ziemi Łomżyńskiej

Urodzony w 1864 r. Roman Dmowski w pamięci przynajmniej części Polaków zapisał się przede wszystkim jako jeden z twórców niepodległego państwa polskiego. I jest to jak najbardziej słuszna opinia, gdyż prowadzone przez niego przez kilka miesięcy wspólnie z Ignacym Paderewskim pertraktacje z mocarstwami zachodnimi na Konferencji Pokojowej w Paryżu, wywarły niezaprzeczalny wpływ na kształt i przyszłość II Rzeczypospolitej¹. Bez wątplenia można stwierdzić też, że obok kierującego walką zbrojną Józefa Piłsudskiego, to Roman Dmowski i jego zabiegi dyplomatyczne położyły fundamenty pod budowę niepodległej Polski. Nie uwzględniany w następnych latach przy podziale stanowisk rządowych swój czas poświęcił budowie obozu narodowego i pisaniu, głównie książek i artykułów politycznych².

Losy tego wybitnego człowieka związane były jednak też z niewielką miejscowością leżącą niedaleko Łomży, będącej własnością jego przyjaciół. Do nawiązania znajomości z profesorem filozofii Wincentym Lutosławskim, synem drozdowskiego dziedzica doszło w 1900 r. w Krakowie. W ten sposób zaczęły się kontakty, które ściągnęły go do tej niewielkiej miejscowości. To w mieszkaniu Lutosławskich z Romanem Dmowskim spotykali się działacze polityczni z regionu łomżyńskiego, tacy jak Jan Harusewicz i Jan Załuska. Od nich zarówno poglądy jak i materiały związane z ideą ruchu narodowego trafiały do działających nad Narwią Bohdana Winiarskiego, Adama Chętni-

¹ E. Romer, *Pamiętnik Paryski 1918–1919*, t. I, Wrocław 2010, s. 25.

² J. Mysiakowska-Muszyńska, W. J. Muszyński, *Architekt wielkiej Polski. Roman Dmowski 1864–1939*, Warszawa 2018; J. J. Milewski, *Pan Roman*, „Gazeta Współczesna”, 2 I 1989 r., s. 4.

ka i Romualda Bielickiego. W efekcie tego, poglądy te wraz z upływem czasu stawały się coraz bardziej popularne wśród zamieszkujących tam osób. W działalność tę zaangażowani byli także sami Lutosławscy, odwiedzający Drozdowo w okresie wakacyjnym, w tym wspomniany wcześniej Wincenty, edukujący politycznie okolicznych mieszkańców³.

Należy zaznaczyć, że w propagowanie tego nurtu politycznego czynnie włączyli się wszyscy bracia Lutosławscy, którzy oprócz tego byli członkami Ligi Narodowej (Marian był członkiem władz naczelnych Stronnictwa Narodowo Demokratycznego, Wincenty założył Seminarium Wychowania Narodowego, Kazimierz współtworzył harcerstwo, a Stanisław pracował w redakcji pisma „Myśl Polska” w Warszawie. Zaangażowali się oni także w działalność Łomżyńskiego Towarzystwa Rolniczego, tworząc z dworu centrum ruchu narodowego w tej części Polski⁴.

Po raz pierwszy Roman Dmowski gościł w Drozdowie w 1911 r., występując dodatkowo w roli ojca chrzestnego Krystyny Niklewiczówny, córki Marii Lutosławskiej i Mieczysława Niklewicza. Kontakty te przerwała I wojna światowa i konferencja pokojowa w Paryżu. Losy ich zeszyły się ponownie w Warszawie i zaowocowały kolejnymi odwiedzinami Dmowskiego w podłomżyńskim dworze, mającymi miejsce w lipcu 1920 r. i na początku stycznia 1924 r. W tym drugim przypadku jego przyjazd związany był z pogrzebem ks. Kazimierza Lutosławskiego, związanego jak już wcześniej wspomniano z ruchem narodowym, a jednocześnie członka coraz bliższej mu rodziny⁵.

Na ziemi łomżyńskiej w wyniku oddziaływania politycznego dworu w Drozdowie endecja stała się jedną z najpoważniejszych sił politycznych. Przyjeżdżali tutaj znani w całym kraju działacze obozu narodowego jak Zygmunt Berezowski i Witold Staniszkis. Obok nich wspomnieć można jeszcze o Romanie Rybarskim i Karolu Wierczaku. Narodowa Demokracja zyskała

³ H. Majecki, *Obóz narodowy w okręgu łomżyńskim w latach 1918–1928*, „Studia Łomżyńskie” 1989, t. 2, s. 94–101.

⁴ A. Łuczak, *Talent dla Polski. Rodzina Lutosławskich*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/ruch-narodowy/64416,Talent-dla-Polski-Rodzina-Lutoslawskich.html>, [dostęp 5 V 2022 r.]; *Lutosławscy*, <https://drozdowo.pl/lutoslawscy.html>, [dostęp 10 V 2022 r.].

⁵ Związki Romana Dmowskiego z rodziną Lutosławskich oraz Drozdowem, <https://muzeum-drozdowo.pl/index.php/historia/18-zwizki-romana-dmowskiego-z-rodzin-lutosawskich-oraz-drozdowem>, [dostęp 10 V 2022 r.].

też przychylność miejscowego duchowieństwa, które stało się jego naturalnym sprzymierzeńcem⁶.

Kluczowym momentem otwierającym kolejny etap działalności stało się odzyskanie niepodległości przez Polskę. W Łomży już 10 listopada 1918 r. powstał Komitet Obywatelski złożony ze znanych osobistości, w skład którego weszli: Stanisław Kurcysz, dr Mieczysław Czarnecki, Franciszek Hryniewicz, Stanisław Woyczyński, Jan Stolnicki i Władysław Świdorski⁷. Spotkanie Komitetu Obywatelskiego odbyło się w pomieszczeniach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, gdzie zapadła decyzja, by wspólnie z Konradem Leśniewskim, komendantem powiatowym POW podjąć rozmowy z gubernatorem o kapitulacji garnizonu łomżyńskiego. Ostatecznie około godziny 16 zgodził się on na złożenie broni i zaprzestanie walk pod warunkiem, że dla zabezpieczenia ewakuacji Niemców do Prus Wschodnich pozostanie w mieście uzbrojona jedna kompania niemiecka. Równocześnie udało się w tej samej kwestii porozumieć z powołaną w niemieckich koszarach Radą Żołnierską⁸.

26 stycznia 1919 r. odbyły się wybory do Sejmu Ustawodawczego RP, które miały szczególne znaczenie, gdyż były pierwszymi w pełni suwerennymi, stąd aktywny w nich udział mieszkańców Łomży. W wyborach tych powiaty kolneński, łomżyński, ostrołęcki, ostrowski, szczuczynski i wysokomazowiecki tworzyły jeden okręg wyborczy nr 3, w którym wybierano 9 posłów. Siedziba głównej Komisji Wyborczej została ulokowana w Łomży⁹. W wyborach tych głosowano nie na konkretnych kandydatów, a na listy wyborcze. W akcji przedwyborczej prym wiodła narodowa demokracja, która szła do wyborów jako „Polski Komitet Narodowy Zjednoczonych Stronnictw Demokratycznych” i która cieszyła się poparciem księży. W korespondencji z terenu okręgu łomżyńskiego do tygodnika „Wyzwolenie”: „Nie tylko z ambony grzmią, ale i poza kościołem księża zabiegają, aby listy endeckie zyskały najwięcej głosów. [...] W naszych stronach podpisali się wszyscy księża z imienia i nazwiska, a jest ich 26, pod odezwą, którą wydali specjalnie tylko dla zachwa-

⁶ H. Majecki, *Obóz narodowy w okręgu łomżyńskim w latach 1918–1928*, „Studia Łomżyńskie”, 1989, t. 2, s. 94–101.

⁷ A. Dobroński, *Łomża w latach 1866–1918*, Łomża–Białystok 1993, s. 218–219.

⁸ W. Świdorski, *Łomża*, Łomża 1925, s. 138; A. Dobroński, *Łomża w latach 1866–1918*, Łomża–Białystok 1993, s. 220.

⁹ „Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Republiki Polskiej”, nr 216, 29 XI 1918 r.

lenia listy endeckiej”¹⁰. W całym okręgu łomżyńskim frekwencja wyniosła aż 81,6% uprawnionych do głosowania, zaś w samej Łomży 77,5%. W całym okręgu wybory zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem NKWSD, który wprowadził 8 posłów na 9 mandatów¹¹.

Formacją prowadzącą działalność o charakterze narodowym był w regionie łomżyńskim od 1920 r. Związek Ludowo-Narodowy. Wykłady zawierające krytykę socjalizmu naukowego wygłaszał m.in. ks. Kazimierz Lutosławski. Dwa lata później podczas wyborów do Sejmu startująca w ramach bloku „Chrześcijańskiej Jedności Narodowej” endecja odniosła pierwszy wielki sukces, wprowadzając w dwu okręgach wyborczych siedmiu posłów na osiem możliwych do zdobycia mandatów. W Sejmie zasiedli wówczas Jan Harusewicz, Michał Arcichowski, ks. Kazimierz Lutosławski, Adam Chętnik, Adam Mieczkowski i Franciszek Wierzbicki¹². W następnych latach ograniczano się głównie do pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej. Kolejne wybory mające miejsce w 1928 r. okazały się przegraną endecji, na co wpływ miało bez wątpienia powstanie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i wsparcie jego przez lokalną administrację. Z drugiej strony działacze obozu narodowego otrzymali wsparcie ze strony bp. Stanisława Kostki Łukomskiego, którego list pasterski, grożący sankcjami osobom popierającym kandydatów lewicowych, wywołał oburzenie wśród członków Polskiej Partii Socjalistycznej¹³.

Ruch narodowy nie zaprzestał swej działalności mimo niekorzystnej sytuacji politycznej wytwarzającej się w Polsce. Podczas wyborów do Rady Miejskiej Łomży, które odbyły się 9 października 1927 r. radnymi zostali wówczas m.in.: Kazimierz Antosiewicz, Roman Bielicki, Teofil Bronowicz, Aleksander Cwaliński, dr Mieczysław Czarnecki, Stanisław Dębowski, Franciszek Hryniewicz, Antoni Kozłowski, Hirsz Mark, Stanisław Mikułowski,

¹⁰ Zob. „Wyzwolenie” z 19 II 1919 r.

¹¹ Posłami z tego okręgu zostali wówczas: ks. Stanisław Lutosławski, Jan Załuska, Adam Mieczkowski, Michał Ostrowski, Antoni Ramatowski, Stanisław Włodek, Ignacy Załęski i Jan Zyskowski. Mandant uzyskał również Franciszek Szymański reprezentujący PSL. „Ziemia Łomżyńska”, nr 6, 7 II 1919 r.; J. J. Milewski, *Z dziejów Województwa Białostockiego w okresie międzywojennym*, Białystok 1999, s. 37.

¹² H. Majecki, *Obóz narodowy w okręgu łomżyńskim w latach 1918–1928*, „Studia Łomżyńskie” 1989, t. 2, s. 99–100.

¹³ Tamże, s. 102–103.

Andrzej Muszyński, Tomasz Rafiński, Antoni Świgoński. Pod względem politycznym skład rady przedstawiał się następująco: syjoniści – 7 radnych, PPS – 4, Chrześcijańska Demokracja – 3, Związek Ludowo-Narodowy – 3, Partia Pracy – 2, Bund – 2, 1 radny bezpartyjny¹⁴.

W 1928 r. nastąpiło rozwiązanie ZLN i zastąpienie go przez Stronnictwo Narodowe, co na obszarze regionu łomżyńskiego nastąpiło bez zakłóceń. Do Zarządu Okręgowego zostali natomiast wybrani Kazimierz Winnicki, Marian Szczepański, poseł Witold Staniszkis i redaktor tygodnika „Życie i Praca” ks. Antoni Roszkowski. Następnym roku to wizyty prezesa klubu poselskiego SN prof. Romana Rybowskiego, redaktora „Myśli Narodowej” Jana Rembienińskiego i wicemarszałka Sejmu Seweryna Czetwertyńskiego. Do historii przeszła też największa akademicka żałoba zorganizowana w powiecie ku pamięci dr. Jana Harusewicza. Łomżyński okręg SN obejmujący swoim zakresem działania okręgi wyborcze do Sejmu: nr 4 (Ostrów Mazowiecka) i nr 7 (Łomża) zorganizowany został wczesną jesienią 1928 r. Natomiast w części wschodniej województwa ruch narodowy w tym okresie przejawiał bardzo nikłą działalność. Brak jest informacji o istnieniu w Białymstoku sekretariatu okręgowego SN oraz statutowych zjazdów¹⁵. Wszystkie te elementy najlepiej chyba świadczą o sile ruchu, zapoczątkowanego kontaktami Romana Dmowskiego z rodziną Lutosławskich.

Kolejne wybory mające miejsce w 1930 r. charakteryzowały szykany skierowane przeciwko opozycji. Ich obiektem stali się także endecy, którzy pomimo tego w regionie łomżyńskim odnieśli duży sukces. Najlepiej odzwierciedlają go liczby zdobytych głosów, i tak przy 24,3 % oddanych na BBWR obóz narodowy uzyskał 59,5 %. Posłami zostali wówczas Witold Staniszkis, Ewelina Pełowska, Jan Choromański, Hipolit Godlewski i ponownie Berezowski¹⁶. Natomiast w wyborach samorządowych 27 maja 1934 r. przy frekwencji około 60 procent uprawnionych sanacja uzyskała dwadzieścia mandatów, narodowcy pięć i dwie listy żydowskie siedem mandatów. Kolejne wybory

¹⁴ T. Dudziński, *W okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Łomża na przestrzeni dziejów*, Łomża 2018, s. 125.

¹⁵ H. Majecki, *Obóz narodowy w okręgu łomżyńskim w latach 1928–1939*, „Studia Łomżyńskie”, 1991, t. 3, s. 34.

¹⁶ Tamże, s. 38–39.

w 1935 r. zostały zbojkotowane przez SN, ale pomimo zmniejszenia się liczby członków okręg łomżyński tej organizacji należał do największych w kraju¹⁷.

Wyniki wyborów wyraźnie wskazuje, iż największym poparciem społecznym cieszył się tzw. obóz narodowy, złożony z dwóch członów, tj. endecji (Związek Ludowo-Narodowy) i chadecji (Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji), które prawie we wszystkich wyborach startowały zablokowane. Kulminacyjnym okresem rozwoju tego ruchu w regionie łomżyńskim były lata 1927–1928. Obóz ten cieszył się także znaczną przychylnością miejscowych struktur kościelnych¹⁸. Przebrane w 1928 r. wybory ograniczyły jednak działalność chrześcijańskiej demokracji w terenie. 30 września 1928 r. odbył się w Łomży zjazd okręgowy SN, na którym prezesem Zarządu Okręgowego został łomżyński adwokat – Kazimierz Winnicki. Zintensyfikowano również działania w terenie. Załamanie wpływów endecji było jednak przejściowe, gdyż kolejne wybory z 1930 r. pokazują, że obóz ten odbudował swoją pozycję. Udało mu się wówczas w łomżyńskim okręgu wyborczym zdobyć trzy z czterech mandatów do sejmu. Ruch narodowy nadal cieszył się znaczącym poparciem społecznym, liczba członków SN na terenie powiatu łomżyńskiego w przededniu II wojny światowej wynosiła ok. 4 tysięcy¹⁹.

Zacieśniały się też w tym okresie dalej więzy łączące Romana Dmowskiego z rodziną Niklewiczów. Uwidocznilo się to szczególnie w 1934 r., kiedy to po sprzedaży majątku Chludowo, wrócił do Warszawy i zamieszkał u nich na stałe. Można nawet powiedzieć, że przyjęli go do swojej rodziny, darząc szacunkiem za wcześniejszą działalność, jak też traktując jako „zwykłego” domownika. Tu pisał artykuły i przyjmował swoich gości. Czasami odwiedzał Drozdowo. Wspominając tamte czasy, jedna z córek Niklewiczów – Maria, z podziwem mówiła o swoim ojcu, który potrafił ustąpić bohaterowi narodowemu centralne miejsce w rodzinie²⁰.

Rok 1935 to zmniejszenie terytorialne okręgu łomżyńskiego SN, a 1938 r. jego likwidacja. Od tego roku zaczął się też poważnie pogarszać stan zdrowia Dmowskiego, na co miał też wpływ przebyty przez niego niewielki wylew.

¹⁷ H. Majecki, *Obóz narodowy w okręgu łomżyńskim w latach 1928–1939*, s. 45.

¹⁸ T. Dudziński, *W okresie II Rzeczypospolitej [w:] Łomża...*, s. 121.

¹⁹ H. Majecki, *Obóz narodowy w Łomżyńskim w latach 1928–1939*, „*Studia Łomżyńskie*”, 1991, t. 3, s. 34, 38, 49.

²⁰ *Roman Dmowski*, <https://powiatlomzynski.pl/index.php?wiad=652>, [dostęp 5 V 2022 r.].

Sytuację pogorszyły kłopoty z sercem. W 1937 r. po śmierci stryja Stanisława Lutosławskiego, Maria Niklewiczowa kupiła dolny dwór w Drozdowie, gdzie 18 czerwca 1938 r. za radą lekarzy przywiozła schorowanego Dmowskiego. Zajął on pokój z widokiem na park, gdzie też sprowadził część pamiątkowych mebli. Często odwiedzali go przyjaciele, w tym duchowni z bp Łukomskim na czele. Szczególnie bliski był mu też ks. Piotr Krysiak²¹.

Roman Dmowski od połowy 1938 r. na stałe przebywał w dworku Lutosławskich w Drozdowie. Twórca obozu narodowego szybko opadał z sił a w czasie wieczerzy wigilijnej mimo usilnych prób nie mógł już nic powiedzieć. Stan jego zdrowia gwałtownie się pogorszył. Nic już nie pomogły starania lekarzy. Zmarł 2 stycznia 1939 r., a jego uroczystości pogrzebowe stały się okazją do zmanifestowania siły obozu narodowego w Łomży i regionie. Organizacją uroczystości pogrzebowych zajął się przedstawiciel władz naczelnych SN wspólnie z łomżyńskim komitetem obywatelskim. Warto także podkreślić, że pierwszą wartę przy zwłokach Dmowskiego, zaciągnęli członkowie Stronnictwa Narodowego i Pracy Polskiej z Łomży. Po modlitwie w drozdowskim dworze sanie z trumną przywódcy endecji ruszyły do Łomży, w której wiele domów było udekorowanych flagami narodowymi z kirem. Za trumną, ułożoną na chłopskich saniach, szła rodzina Niklewiczów i władze naczelne SN. 5 stycznia w łomżyńskiej katedrze, odbyło się nabożeństwo żałobne pod przewodnictwem bp Łukomskiego, po czym trumnę (okrytą sztandarem Stronnictwa Narodowego powiatu łomżyńskiego) przewieziono do Warszawy²².

W prasie warszawskiej pisano: „[...] Za trumną Romana Dmowskiego idą olbrzymie tłumy. Głębokie echo żałobnych dzwonów oznajmia, że szczątki Romana Dmowskiego przybyły do miasta. Przed kościołem Panien Benedyktynek oczekiwało licznie zgromadzone duchowieństwo [...] profesorowie Seminarium Duchownego, alumni, siostry szarytki i kapucyni. Z prostych, chłopskich sani, przybranych zielenią, trumnę wzięli na ramiona [...]”²³. Na-

²¹ Tamże.

²² Związki Romana Dmowskiego z rodziną Lutosławskich oraz Drozdowem, <https://muzeum-drozdowo.pl/index.php/historia/18-zwizki-romana-dmowskiego-z-rodzin-lutosawskich-oraz-drozdowem>, [dostęp 10 VI 2022 r.]; Roman Dmowski, <https://powiatlomzynski.pl/index.php?wiad=652>, [dostęp 5 V 2022 r.].

²³ Cytat za: D. Godlewska, Cz. Brodzicki, *W opactwie Benedyktynek Łomżyńskich*, Łomża 2000, s. 39.

bożeństwo żałobne w katedrze odprawiał sam biskup Łukomski. Następnie kondukt pogrzebowy udał się na dworzec kolejowy, skąd trumna ze zwłokami dojechała specjalnym pociągiem do Warszawy²⁴.

Do stolicy na główne uroczystości pogrzebowe udała się również delegacja łomżyńska SN na czele z ks. Antonim Kochańskim i ks. Piotrem Krysiakiem z Wąsosza. Byli tam także przedstawiciele zarządów powiatowych stronnictwa z Łomży i Ostrołęki. Sam pogrzeb odbywający się 7 stycznia miał manifestacyjny charakter, a za trumną wyprowadzoną z kościoła św. Jana szli jego najbliżsi przyjaciele z Drozdowa. O znaczeniu Romana Dmowskiego dla mieszkańców Ziemi Łomżyńskiej zaświadczyła jeszcze zorganizowana ku jego czci we wsi Piekuty pow. Wysokie Mazowieckie żałobna akademie. Zgromadziła ona około 700 osób, a podczas niej przemawiał członek SN Jan Pogorzelski. W poświęconej mu książce, wydanej tuż przed wybuchem II wojny światowej w relacji z pogrzebu napisano: „Nie ma na trumnie orderu Orła Białego, ale Orzeł sfrunął z łomżyńskich pól, z ryngrafem Najświętszej Paniienki na piersiach...”²⁵.

Chociaż Roman Dmowski nie urodził się na Ziemi Łomżyńskiej, to jednak poprzez swoje poglądy i działalność wywarł na nią trwałe wpływy. Odwiedzając swych przyjaciół w Drozdowie i dużo wcześniej utrzymując z nimi kontakty przyczynił się do ożywienia społecznego i politycznego tych terenów. Pośrednio zainicjował rozwój ruchu, który zyskał szerokie poparcie mieszkających tutaj ludzi. Echa tych kontaktów ożyły po zakończeniu II wojny światowej, kiedy to funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa (UB), w tworzonych po 1945 r. materiałach podkreślali, iż kuria łomżyńska w okresie do 1939 r. prowadziła działalność pro endecką. Wielu księży z tej diecezji należało do Stronnictwa Narodowego i prowadziło w nim aktywną działalność, samemu bp Łukomskiemu wytykano natomiast jego bliskie związki z Romanem Dmowskim. Ten ostatni wyparty z pamięci i historii przez komunistów powoli wraca na należne mu miejsce.

²⁴ J. J. Milewski, *Z dziejów Województwa Białostockiego w okresie międzywojennym*, Białystok 1999, s. 68–69.

²⁵ *Roman Dmowski*, <https://powiatlomzynski.pl/index.php?wiad=652>, [dostęp 5 V 2022 r.].

BIBLIOGRAFIA:

ŹRÓDŁA:

„Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Republiki Polskiej”, nr 216, 29 XI 1918 r.

„Wyzwolenie” z 19 II 1919 r.

Romer E., *Pamiętnik Paryski 1918–1919*, t. I, Wrocław 2010.

OPRACOWANIA:

Dobroński A., *Łomża w latach 1866–1918*, Łomża–Białystok 1993.

Dobroński A., *Łomża w latach 1866–1918*, Łomża–Białystok 1993.

Dudziński T., *W okresie II Rzeczypospolitej [w:] Łomża na przestrzeni dziejów*, Łomża 2018.

Godlewska D., Brodzicki Cz., *W opactwie Benedyktynek Łomżyńskich*, Łomża 2000.

Majecki H., *Obóz narodowy w okręgu łomżyńskim w latach 1918–1928*, „Studia Łomżyńskie” 1989, t. 2.

Majecki H., *Obóz narodowy w okręgu łomżyńskim w latach 1928–1939*, „Studia Łomżyńskie” 1991, t. 3.

Milewski J. J., *Pan Roman*, „Gazeta Współczesna” 2 I 1989 r.

Milewski J. J., *Z dziejów Województwa Białostockiego w okresie międzywojennym*, Białystok 1999.

Mysiakowska-Muszyńska J., Muszyński W. J., *Architekt wielkiej Polski. Roman Dmowski 1864–1939*, Warszawa 2018;

Świdorski W., *Łomża*, Łomża 1925,

NATOGRAFIA:

Lutosławscy, <https://drozdowo.pl/lutoslawscy.html>.

Łuczak A., *Talent dla Polski. Rodzina Lutosławskich*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/ruch-narodowy/64416,Talent-dla-Polski-Rodzina-Lutoslawskich.html>,

Roman Dmowski, <https://powiatlomzynski.pl/index.php?wiad=652>, [dostęp 5 V 2022 r.].

Roman Dmowski, <https://powiatlomzynski.pl/index.php?wiad=652>, [dostęp 5 V 2022 r.].

Związki Romana Dmowskiego z rodziną Lutosławskich oraz Drozdowem, <https://muzeum-drozdowo.pl/index.php/historia/18-zwizki-romana-dmowskiego-z-rodzin-lutosawskich-oraz-drozdowem>.

Związki Romana Dmowskiego z rodziną Lutosławskich oraz Drozdowem, <https://muzeum-drozdowo.pl/index.php/historia/18-zwizki-romana-dmowskiego-z-rodzin-lutosawskich-oraz-drozdowem>, [dostęp 10 VI 2022 r.].

MARCIN RYDZEWSKI

Muzeum Przyrody – Dwór Lutosławskich w Drozdowie

Rodzina Lutosławskich i Roman Dmowski w Drozdowie

Wstęp

Na temat rodziny Lutosławskich i jej związków z Drozdowem, a nawet szerzej ziemią łomżyńską i wiską powstało kilka mniej lub bardziej obszernych i szczegółowych publikacji, jak choćby zbiorówka *Lutosławscy w kulturze polskiej, czy następne pokonferencyjne monografie*¹. Podobnie przedstawia się też kwestia upamiętnienia piśmienniczego relacji rodziny z Romanem Dmowskim. O całokształcie na podstawie własnych życiowych wspomnień i dostępnej publicystki pisała Maria Róża Niklewiczowa i jej siostra Izabella Wolikowska². Odzwierciedlenie na miarę Drozdowa znajdziemy także pośród publikacji powstałych w drozdowskim Muzeum: *Roman Dmowski w Drozdowie* Aliny Schramm³. Wszystkie ze wskazanych, skreślonych rękami autorek książki spotkały się z dużą popularnością i doczekały wyczerpania nakładów, kolejnych wydań lub oczekują na nie. Wymowny fakt świadczy o niegasnącym zainteresowaniu treścią tychże wydawnictw, jest także bodźcem do tego, by przypominać o związkach łączących Drozdowo i wywodzące się z niego osoby z mężem stanu Romanem Dmowskim. Jak wiemy czas ten zbiegł się również z zawiązaniem przyjaźni między Romanem Dmowskim a trzema, a nawet czterema pokoleniami drozdowskiej rodziny⁴.

¹ *Lutosławscy w kulturze polskiej*, pod red. B. Klukowski, Drozdowo 1998.

² M. Niklewiczowa, *Pan Roman, wspomnienia o Romanie Dmowskim*, Warszawa 2001; I. Wolikowska, *Roman Dmowski – człowiek, Polak, przyjaciel*, Warszawa 2007.

³ A. Schramm, *Roman Dmowski w Drozdowie*, Drozdowo 2005.

⁴ Szerzej nt. bibliografii dotyczącej opracowań poświęconych działalności i dziejom rodu Lutosławskich przedstawił M. Rydzewski, *Historia rodziny Lutosławskich linii łomżyńskiej – stan i perspektywy badań*, [w:] *Rody i rodziny Mazowsza i Podlasia – źródła do badań genealogicznych*, pod red. M. K. Frąckiewicz, Łomża 2019, s. 147–160.

Drozdowo i Lutosławscy

Między wzgórkami i skłonami północno-mazowieckiej wysoczyzny jest dolina okryta zielenią, której środkiem ciecze srebrząc się i szemrząc rzeka Narew. Co kilka kilometrów w pradolinnych ostojach tętnią sielskim życiem wsie i kolonie, jak kamienie milowe od wieków odmierzając mniej lub bardziej równe odległości od sąsiedzkich włości.

Pośród tej gromady jest i Drozdowo o bogatej tradycji historycznej. Zostało założone prawem książęcym osławionego Janusza Starszego odnowiciela Mazowsza Wschodniego. Dobra nad lokalną rzeczką Narwicą otrzymał rycerz herbu Modzele, Smyszkowi z Zakliczewa w 1417 r. Owe 20 włók ziemi pokrytej na obrzeżach lasami szybko zmieniło się w pola uprawne, hojnie nagradzające obfitym plonem za żmudną pracę oraczy.

Dobrobyt gospodarczy w wiekach średnich nie był nigdy pewny, a pożogi, plagi czy najazdy szybko obracały w ruinę, nakład wielu lat pracy. Ludzie ufni Bogu chcieli by i w tym zakątku mazowieckiej krainy dzwon z wieżycy kościelnej bił na trwogę i glorię w miejscu szczególnego przybytku Ducha Świętego. Pomny zwyczajów przodków Smisława wystarał się u biskupa płockiego o założenie parafii przeznaczając z własnej schedy kawał ziemi pod parafialne potrzeby. Tym samym już w 1435 roku wzmiankowano o założeniu nowej parafii na obrzeżach Puszczy Wiskiej⁵.

Lata płynęły, a potomkowie założyciela wiedli swój żywot pracując i umierając na ojcowiznie. Na znak więzi z miejscem przyjęli też nazwisko według ówczesnych reguł, a więc od nazwy głównej części dziedzicznych włości. Drozdowscy trzymali się na Drozdowie przez trzy i pół wieku, aż do wygaśnięcia męskiej linii. Ostatnią z rodziny okazała się Anna zaślubiona z miecznikiem liwskim Hrehorowiczem.

Drozdowscy dziedziczyli Drozdowo do 1742 roku. Zmiany we własności, które nastąpiły potem zahamował dopiero Franciszek Saryusz Lutosławski, który poślubił jedynaczkę Antoninę Burską praprawnuczkę Drozdowskich⁶.

O tym, jak twórcza i przedsiębiorcza była to rodzina przemawia sposób jakim w czasie dwóch wieków bytności unowocześniła rodziną miejsco-

⁵ M. K. Schirmer, *Dwory i majątki ziemskie w okolicach Łomży*, Warszawa 2007, s. 75.

⁶ M. K. Schirmer, op. cit., s. 75–76; W. Jemielity, *Drozdowo*, Drozdowo 2004, s. 4–5.

wość, wsparła w dojrzwaniu narodowym, przemysłowym oraz społecznym region, a szczególnie od połowy XIX wieku po cezurę wskrzeszenia państwa polskiego⁷.

Lutosławscy i Roman Dmowski

Po raz pierwszy Lutosławscy zetknęli się z politykiem Romanem Dmowskim w Krakowie. W 1900 roku Wincenty Lutosławski, profesor filozofii, znany mesjanista i zwolennik Ligi Narodowej wraz z żoną Hiszpanką Sofią Perez Eguia y Casanovą i córkami Marią, Izabelą i Haliną zostali zaproszeni do mieszkania państwa Balickich, gdzie przedstawiono im Romana Dmowskiego. Już na pierwszy rzut oka sprawiał on miłe wrażenie. Dżentelmen znał też język portugalski, czym zrobił ogromne wrażenie na Sofii i jej córkach. Jak stwierdziły po latach, przyjaźń błysnęła od razu. Dmowski został zaproszony z rewizytą do Lutosławskich i wkrótce stał się częstym gościem, w saloniku Sofii nazywanym hiszpańskim, z uwagi na pochodzenie gospodyni. Nawet jak na Kraków było to miejsce niezwykajne. Częstymi gośćmi byli tu ludzie ze świata sztuki i kultury, znani pisarze jak Reymont, Rydel, Wyspiański i Tetmajer, ale i elita działaczy narodowych: Baliccy, Popławski i Roman Dmowski. Życie intelektualne kwitło, a w samym jego centrum pozostawała idea wolnej Polski i jej myśl przewodnia w postaci ruchu wszechpolskiego, w którego blasku postępowała oświata narodowa. Dmowski wyróżniał się bystrością spojrzenia na poruszane sprawy, natomiast Sofia uważnością, była przecież empatyczną pisarką i reportażystką, ale prócz spraw narodowych umysł jej zaprzętały kwestie zupełnie powszednie i wielka uprzejmość oraz chęć przyjacielskiej pomocy. Stąd postanowiła zaproponować Panu Romanowi wspólne obiady, a nawet kolacje, po tym jak zorientowała się, że jego żołądek źle znosi kuchnię serwowaną w zamieszkiwanym przez niego pen-

⁷ Pośród najwybitniejszych członków rodziny pewne miejsca w słownikach zajmują Franciszek Dionizy Lutosławski oraz jego synowie prof. filozofii Wincenty, inżynier elektryk Marian, dr rolnictwa Jan, ks. dr Kazimierz, inż rolnik Józef oraz jego syn kompozytor Witold. M. K. Schirmer, *Wybitni przedstawiciele ziemiaństwa łomżyńskiego XIX i XX wieku w służbie dla regionu i kraju*, Łomża 2013, s. 48–69.

sjonacie. Takie rozwiązanie okazało się wielkim udogodnieniem dla polityka, który korzystał też ze sposobności na częstsze rozmowy z zagranicznymi gośćmi. Rozmowy przy rodzinnym stole bardzo się też ożywiły od tego czasu, o co i sam polityk zabiegał prosząc wszystkich domowników o mówienie do niego po imieniu. Nie wiedzieć kiedy zżył się z rodziną i dobrze ją poznał. Jednak w 1905 roku naszedł czas rozstania, sprawy krajowe zmusiły Dmowskiego do wyjazdu. Niebawem też i Lutosławscy opuścili Kraków, ale i w rodzinie doszło do secesji, gdy Wincenty zostawił żonę i dzieci. Sofia wyjechała do Hiszpanii i zastanawiała się co dalej robić. Lecz nawet tutaj dochodziły ją głosy z kraju. Rodzina prosiła o powrót, a przyjaciele zaręczali, że miejsce na świecie dla niej i córek jest właśnie nad Wisłą. Pisał też Dmowski, by przyjechały do Warszawy. Po rocznym pobycie na Półwyspie Iberyjskim Sofia podjęła decyzję o powrocie i zjechała wraz z córkami do stołecznego miasta. A trzeba dodać, że najstarsza z latorośli była już pełnoletnia i należało wziąć pod uwagę, że niebawem przyjdzie dla niej czas na założenie rodziny. Roman Dmowski interesował się kawalerami dla swoich przyjaciółek, które już nie chciały by zwracał się do nich na ty, ale bardziej oficjalnie jako Pan Roman. Najstarszą z córek poślubił prawnik, przyjaciel polityka, wydawca prasy warszawskiej Mieczysław Niklewicz; Halinę również znany działacz narodowy, Wielkopolanin lekarz Czesław Meissner, a Izabelę oficer 59 PP wyzwalającego Łomżę w roku 1920 spod okupacji bolszewickiej Romuald Wolikowski. Skoro zostały zawarte małżeństwa, to niebawem pojawiło się kolejne młode pokolenie. Od czasów krakowskich Roman Dmowski przez cały okres przyjaźni z rodziną prowadził ożywioną korespondencję. Zaczęło się od listów do Wincentego i Sofii oraz każdej z panien oczywiście z osobna, choć zwyczajowo była to zbiorcza korespondencja. I tak samo w późniejszym czasie utrzymywał dobre relacje z wnuczkami Sofii. Pośród przeróżnych spraw zawsze na pierwsze miejsce wysuwała się kwestia wartości takich jak prostota, chart, uważność, pierwsze z cech kształtujących wolną wolę⁸.

W następstwie zadbanej i podtrzymywanej nawet na znaczną odległość, bo listownie i telegraficznie, bliskiej przyjaźni przetrwała ona próbę czasu i przekuła się w życiową więź, która w obliczu wspólnych poglądów i popiera-

⁸ A. Schramm, *Roman Dmowski w Drozdowie*, Drozdowo 2005, s. 6–14.

nych wysiłków w zakresie oświaty narodowej oraz wparcia w przechodzeniu rodzinnych tragedii wojennych w bardzo wyważony sposób i taktownie zbliżała coraz bardziej. Do łatwo rozpoznawalnych elementów składowych tej relacji należały zaprosiny Romana Dmowskiego do roli chrzestnego, a że odbywało się to czterokrotnie, to miało swoją wagę. Po raz pierwszy w roku 1911 i od razu wiązało się z przyjazdem do Drozdowa na chrzciny Krystyny, pierworodnej córki Marii i Mieczysława Niklewiczów. Wydarzeniu towarzyszył zjazd rodzinny. Przyjechali Józef i Marian Lutosławscy z rodzinami. Zjawił się też dr medycyny Kazimierz Lutosławski, przyszły ksiądz, byli też krakowscy przyjaciele – małżeństwo Balickich. Jakże inaczej wyglądało Drozdowa, gdy Dmowski przyjechał po raz drugi dziesięć lat później 29 czerwca 1920 roku. Raptem miesiąc po powrocie z pięcioletniego pobytu za granicą w czasie wojny i konferencji wersalskiej. Wraz z Niklewiczami zjawił się w imieniny babki Pauliny. Wizyta oficjalnie nazwana wypoczynkiem była bardziej spotkaniem z ofiarami wojny – matką, żonami i dziećmi opłakującymi śmierć Józefa i Mariana Lutosławskich zamordowanych przez bolszewików w 1918 roku. Pobyt okazał się bardzo krótkotrwałym względem zamierzonego z powodu wezwania do Warszawy przez Radę Obrony Państwa, do której powołano polityka. Sytuacja rozwijała się bardzo dynamicznie, bowiem na froncie wschodnim bolszewicy przeszli do kontrofensywy i trzy tygodnie później zjawili się w samym Drozdowie⁹.

Zapracowany człowiek pojawił się w Drozdowie ponownie w 1924 roku. 8 stycznia odbył się pogrzeb ks. Kazimierza Lutosławskiego, kolegi z ławy poseselskiej, ale i przyjaciela i gorącego zwolennika idei Dmowskiego. Występując z przemową przy krypcie grobowej Lutosławskich jeszcze nie przeczuwał, jak los pokieruje go za kilkanaście lat ponownie w te strony, by tym razem jego osobę przyjaciele i bliscy mogli pożegnać po raz ostatni¹⁰.

Kiedy się wypełniły dni, 18 czerwca 1938 r. bardzo schorowany przyjechał do Drozdowa wprost z warszawskiego mieszkania Niklewiczów, gdzie od dłuższego czasu zamieszkiwał pod opieką Marii i Mieczysława Niklewiczów. Dolny Dwór, od roku w rękach Niklewiczów, miał posłużyć letnikowi

⁹ Tamże, s. 15–18; I. Wolikowska-Lutosławska, *Bolszewicy w polskim dworze*, Łomża 2020, s. 11.

¹⁰ A. Schramm, dz. cyt., s. 19.

za miejsce do poratowania zdrowia. Dmowski zajmował parter części willowej. Miał tu do dyspozycji sypialnię, salon, czytelnię kominkową i bibliotekę. Ponadto swój pokój miał tu także lokaj Stanisław. Z Warszawy przywieziono osobiste przedmioty: fotel, stolik nocny, obraz piety, ojca i ryngraf rodzinny. Przez kilka ostatnich miesięcy życia odwiedzali go przyjaciele ze Stronnictwa Narodowego, m.in. Jędrzej Giertych, Kazimierz Kowalski i Jan Załuska. Czas odchodzenia był okresem rozważań i pogłębienia wiary. Stąd częste wizyty proboszcza ks. Antoniego Mielnickiego, a z Łomży przyjazdy emerytowanego ks. prałata Piotra Krysiaka oraz ks. bp. Stanisława Kostki Łukomskiego, przyjaciela Dmowskiego jeszcze z czasów tajnej organizacji księży Collegium Secretum oraz sakry biskupiej w Poznaniu¹¹.

Roman Dmowski zmarł w Drozdowie 2 stycznia 1939 roku. Odszedł w nocy, gdy czuwała wokół niego cała rodzina Niklewiczów. Uroczystościami pogrzebowymi zajęło się Stronnictwo Narodowe. Była to wielka narodowa manifestacja wdzięczności za wkład w budzenie ducha narodowego oraz pokazanie drogi do niepodległej Polski¹².

Wśród licznych fotografii, z uroczystości pogrzebowych zachował się także kadr z chwili, gdy po nabożeństwie, rankiem czwartego stycznia, przyjaciele wynosili trumnę z ciałem Romana Dmowskiego przez ganek dworski, niosąc aleją dojazdową w stronę figury Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia. Ten akt związany z tradycją miał w sobie ważne przesłanie. Tak żegnał w dawnej Polsce mieszkańców miejscowości, którzy odeszli do wieczności¹³.

Roman Dmowski został przyjęty przez rodzinę Niklewiczów wiele lat wcześniej, o czym niemal w każdym z późniejszych listów pisanych do polityka serdecznie przypominała Maria Niklewiczowa kończąc zwrotem pozdrowienia, przypominając o tym, że tam, gdzie jest dom jej rodziny jest również jego domem. Te żywe słowa najzaciejszej przyjaźni były jednocześnie wyrazem wdzięczności za poświęcenie i zaangażowanie jakie w sposób nigdy nie narzucający się Roman Dmowski ofiarował rodzinie Lutosławskich i koligacji Niklewiczów, Meissnerów i Wolikowskich. Był to jednocześnie gest pamięci

¹¹ Tamże, s. 21–24.

¹² Tamże, s. 24–25.

¹³ *Pamięci Romana Dmowskiego 9 VIII 1864 – 2 I 1939. Warszawski Dziennik Narodowy*, Warszawa 1939, s. 9.

o osobistym poświęceniu przez polityka spraw własnych w zamian za dobro narodowe, jakim była idea i ziszczająca ją droga do odbudowy państwa polskiego, zwieńczona traktatem wersalskim podpisanym 28 czerwca 1919 roku. w Wersalu przez Ignacego Jana Paderewskiego i Romana Dmowskiego. Akt gwarantował nienaruszalność polskiej granicy na zachodzie, w tym określał kwestie plebiscytowe w rejonach spornych.

Postowie

Człowiek, który powinien mieć wewnętrzne egzystencjalne niepokoje, świadomie odpychał je od siebie, by całą energię skupić na pracy dla narodu, pracy na ołtarzu której ofiarowało swój los bardzo wielu wybitnych Polaków, co czynili włącznie z oddaniem życia i wielkimi cierpieniami. Roman Dmowski pamiętał o tym wszystkim, może nawet stąd właśnie czerpał swoją siłę i niezwykły hart woli do parcia w raz obranym kierunku. Na szczęście miał też przyjaciół, do których najbliższego kręgu należało małżeństwo Niklewiczów. To oni starali się zapewnić mu z własnej inicjatywy i na własną rękę azyl, na wypadek gdyby był mu potrzebny. Jednak w stolicy było to niemożliwe, stąd wybór Drozdowa z jego klimatycznym położeniem. W nim dwór z parkiem i opodal – drugi z jeszcze wspanialszą panoramą parkową na dolinę Narwi i obecny rezerwat „Kalinowo” oraz znajdujący się w najbliższym sąsiedztwie smukły biały kryty kościół.

Jeszcze dziś można odnaleźć ostatnie z symboli epoki przebrzmiałej wraz z II wojną światową. W kaplicy Lutosławskich na cmentarzu parafialnym znajduję się ławka kolatorska stojąca niegdyś pod ścianą wzdłuż prezbiterium kościoła. W okresie przedwojennym zasiadał w niej stały mieszkaniec dworu – Roman Dmowski, dopóty dopóki jeszcze starczało mu sił na obecność na kościelnej mszy. Potem także odczuwał bliskość parafii, bo od września za specjalną zgodą biskupa mszę sprawowano we dworze. Tam także od czasu do czasu donośnym ale nie najwyższym tonem niosło echo wprost z kościelnej wieżycy bim bam, bim bam, bim bam..., zaraz też pojawiała się pytanie, komu bije dzwon? Jednak Dmowski miał jeszcze czas, więc przyjmował gości, ale jednocześnie żegnał się z nimi, jakby jutra mogło zabraknąć. Od lekarzy

wiedział, że zostało mu niewiele dni i był przekonany, że zakończy żywot, jak ojciec, w ostatnim dniu roku. Jednak w pełni ziściło się inne z życzeń – ostatnie miesiące życia zamieszkiwał on w starym polskim dworze¹⁴.

BIBLIOGRAFIA:

ŹRÓDŁA:

Pamięci Romana Dmowskiego 9 VIII 1864 – 2 I 1939. Warszawski Dziennik Narodowy, Warszawa 1939.

Niklewiczowa M., *Pan Roman, wspomnienia o Romanie Dmowskim*, Warszawa 2001.

OPRACOWANIA:

Bolszewicy w polskim dworze, Łomża 2020.

Jemielity W., *Drozdowo*, Drozdowo 2004.

Lutosławscy w kulturze polskiej, pod red. Klukowski B., Drozdowo 1998.

Roman Dmowski – człowiek, Polak, przyjaciel, Warszawa 2007.

Rydzewski M., *Historia rodziny Lutosławskich linii łomżyńskiej – stan i perspektywy badań*, [w:] *Rody i rodziny Mazowsza i Podlasia – źródła do badań genealogicznych*, pod red. M. K. Frąckiewicz, Łomża 2019.

Schirmer M. K., *Dwory i majątki ziemskie w okolicach Łomży*, Warszawa 2007.

Schramm A., *Roman Dmowski w Drozdowie*, Drozdowo 2005.

Wolikowska I., *Wybitni przedstawiciele ziemiaństwa łomżyńskiego XIX i XX wieku w służbie dla regionu i kraju*, Łomża 2013.

¹⁴ M. Niklewiczowa, dz. cyt., s. 81; I. Wolikowska, dz. cyt., s. 216.

Wpływ Romana Dmowskiego na Młodzież Wszechpolską

Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska to organizacja, która powstała w 1922 roku, dokładnie podczas dwudniowego zjazdu, który odbył się w Warszawie 25–26 marca. Była ona młodzieżowym, akademickim ramieniem środowiska narodowego. W okresie dwudziestolecia międzywojennego odgrywała olbrzymi wpływ na całe środowisko akademickie, dominując w organizacjach studenckich, takich jak Stowarzyszenia Bratniej Pomocy czy Naczelny Komitet Akademicki. Wpływ narodowców był dostrzegany przez władze, co skutkowało represjami wymierzonymi w działania MW, a także narodowo nastwioną część kadr akademickich. Po wybuchu wojny organizacja przestaje działać, podejmowane są próby reaktywacji w latach 1943–1947, ostatecznie jednak kończą się one niepowodzeniem, a MW na scenę społeczno-polityczną powróci w drugiej połowie lat 80.

Młodzież Wszechpolska osadzona była w polskim obozie narodowym, wpływ wywierał więc na nią jeden z jego założycieli i głównych ideologów, czyli Roman Dmowski, zwłaszcza, że sam zmarł w styczniu 1939 roku, a więc przez pierwsze więc 17 lat działalności miał bezpośrednią styczność z działaczami MW. W poniższym tekście podjęte zostaną próby zbadania tego wpływu, tak jeszcze za życia Dmowskiego, jak i po jego śmierci.

Okres Drugiej Rzeczypospolitej

Od samego początku Dmowski był dla młodego pokolenia endeków niekwestionowanym liderem obozu narodowego, a także największym autorytetem. Widać to już na zjeździe założycielskim, gdzie, mimo iż on sam był nieobec-

ny, to już w pierwszej uchwale powołany został na „honorowego prezesa zjazdu”, co młodzi działacze przyjęli z nieskrywanym entuzjazmem¹. Warto zadać sobie pytanie, skąd taka fascynacja postacią Dmowskiego, wśród młodych ludzi, którzy na dodatek często byli weteranami walk o wschodnią granicę, co naturalnie mogłoby ich pozycjonować po stronie Marszałka Piłsudskiego? Z odpowiedzią przychodzi Jan Rembieliński, pierwszy Prezes MW (sam ranny w walkach o Lwów), który po latach, co ciekawe będąc już związanym z Sanacją, tak wspominał wpływ Dmowskiego na młodych studentów: „Przyczyną najistotniejszą był wpływ i urok wywarty na nas przez potężną indywidualność R. Dmowskiego. Wpływ bezpośredni, jak oddziaływał na garść stykających się z nim przywódców, i – za ich pośrednictwem oraz przez skwapliwie czytowane pośród młodych jego dzieła pisarskie – na całe właściwie wychowujące się w tym okresie pokolenie studenckie. Zaimponowało nam, przejęło podziwem coś innego, w czym wyraźnie czuliśmy się pełnymi skromności nowicjuszami: wielkość, śmiałość twórczej myśli, która ostatnio świeciła tak nieprawdopodobny tryumf jak wprowadzenie niewolnej od lat stu z górą rozdartej i zgnębionej Polski do szeregu dyktujących zwycięski pokój mocarstw w Wersalu! Jasność, logika, konsekwencja pism Popławskiego i Dmowskiego, jakże odmienna od mętnej zazwyczaj frazeologii, którą usiłowano im przeciwstawić, zdobywała młode umysły, urabiała ich postawę i poglądy”².

Na kolejnym zjeździe 24 kwietnia 1923 r. w Poznaniu, Dmowski pojawił się już osobiście i ponownie został wybrany jego prezesem honorowym. W wygłoszonej mowie starał się wpłynąć na młodzież, zachęcić do rozwoju, formacji, a przede wszystkim budowy szerokich horyzontów i ciągłego aktualizowania myśli narodowej: „wystrzegajcie się talmudyzmu, trzymania się tego co kiedyś zostało napisane. Musimy ciągle tworzyć, ciągle iść naprzód. Wyprzedzeni przez inne narody, musimy szybko odrabiać braki i doganiać je cywilizacyjnie. [...] Cechą naszego obozu jest ciągle dążenie naprzód. [...] By naprawdę zapewnić narodowi naszemu wielkość i potęgę musimy interesować się wszystkim, oraz dążyć do jak największego rozszerzenia kręgu naszych

¹ „Gazeta Warszawska”, nr 85, 27.03.1922, s. 1.

² *Z Dziejów Młodzieży Wszechpolskiej. Wspomnienie Jana Rembielińskiego „Wszechpolak”*, nr 43, grudzień 1937, s. 2.

wpływów i interesów. Polska nigdy nie osiągnie stanowiska mocarstwowego, jeśli zajmować się będzie wyłącznie swymi własnymi sprawami i interesami. Nie będzie wielką, jeśli nie będzie się starała wpływać na regulowanie stosunków innych państw. [...] Wasze pokolenie czeka olbrzymia praca [...] Pamiętajcie więc o tem czego trzeba, aby prowadzić mocarstwową politykę. Jeśli nie zrobimy wielkiego wysiłku umysłowego, to prędzej czy później staniemy się łupem Niemiec. Dlatego proszę Was, nie bądźcie talmudystami. Ciężką pracą trzeba iść naprzód, bo wiele mamy do zrobienia.”³ Podobny przekaz w swoich wspomnieniach odnotowuje Jan Korolec, który wspomina jak podczas spotkań z młodzieżą, z wypowiedzi Dmowskiego przebijała zawsze jedna myśl przewodnia: „Uczcie się myśleć samodzielnie, nie wzorujcie się na innych, nie bądźcie talmudystami, którzy w napisanych księgach szukają recepty na wszystkie bolączki, z jakimi się stykają”⁴.

Cytowane wcześniej słowa Dmowskiego, pełnią w mojej ocenie kluczową rolę, dla oddania jego stosunku do Młodzieży Wszechpolskiej, jako młodzieżowej reprezentantki środowiska narodowego. Niewątpliwie Dmowski, przez pierwsze lata II RP, stojąc na uboczu poważnej pracy politycznej za jeden z nadrzędnych celów stawiał sobie właśnie pracę nad formacją młodego pokolenia. Co ciekawe jednak, jak wspomina Jan Korolec, dość rzadko pojawiał się on na oficjalnych spotkaniach Młodzieży Wszechpolskiej co do zasady stawiając na „zebrania towarzyskie, które odbywały się po zakończeniu zebrań oficjalnych”. Pozwalało to Dmowskiemu na bardziej bezpośredni wpływ na młodych narodowców, można również domniemywać, że nie czuł się zbyt zainteresowany poruszaniem przez nich sprawami formalnymi podczas tego typu wydarzeń, a zależało mu przede wszystkim na swobodnym kontakcie⁵. Witold Nowosad, jeden z liderów lwowskiej MW, wspominał z kolei spotkania „przy filiżance herbaty”: „Wysoka postać gospodarza mieszkania witała wchodzącego z isticie staropolską, serdeczną uprzejmością, choćby różnica wieku między gospodarzem a gościem wynosiła nawet 50 lat. Rozmowa przy filiżance herbaty pozornie była taka sama jak z innymi ludźmi. Ale tylko pozornie: gość, który słuchał z napięciem do granic możliwości uwagę, nagle pod

³ „Akademik”, nr 11–12, 1923, s. 136–137.

⁴ J. Korolec, *Nie bądźcie talmudystami*, „ABC: Nowiny Codzienne”, nr 15, 15.01.1939, s. 8.

⁵ Tamże.

wpływem kilku zdań Dmowskiego dostrzegął nowe horyzonty [...] gdy się patrzyło w twarz uduchowioną pełną siły, w oczy błyszczące doświadczeniem mądrości i siłą ducha [...] te właśnie oczy [...] kazały mu z czcią dla narodu powtarzać jak ślubowanie święte słowa przez Gospodarza mocą obdarzone „jestem Polakiem to znaczy...”. Dokonywało się niepojęte misterium: młody człowiek stawał po raz pierwszy wobec Wielkości ucieleśnionej, przystępnej, a przecież tak dalekiej przez tajemnice swego wywyższenia. Rozmowa stawała się z wolna monologiem Mistrza, tylko że dla gościa był On Duchem Narodu”⁶. W tym z kolei wspomnieniu zauważyć można niemal nabożną cześć z jaką młodzi Wszechpolacy traktowali Dmowskiego.

Okres względnego wycofania Dmowskiego z powszechnego życia politycznego (pomijając krótką przerwę gdy sprawował on funkcję Ministra Sprawy Zagranicznych) skończył się w 1926 roku, kiedy to w wyniku Zmachu Majowego, w Polsce zaszły poważne przemiany społeczno-polityczne. Przemianie takiej uległo również środowisko narodowe, którego twarde stery ponownie bierze w swoje ręce Roman Dmowski, powołując do życia Obóz Wielkiej Polski – organizację ponadpartyjną mającą skupiać w swoich ramach całość środowiska narodowego, a także stać się platformą porozumienia z innymi organizacjami niechętnymi Sanacji, szczególnie tych z szeroko rozumianej „prawicy”. Tego drugiego celu ostatecznie nie udało się zrealizować, OWP w dużej mierze ograniczył się do ludzi o narodowych poglądach, co nie zmienia faktu, że w kulminacyjnym momencie miało do niego przynależeć nawet 200 tys. osób, osiągając charakter „masowej partii politycznej młodego pokolenia, reprezentującą wszystkie grupy społeczne”. Wielki wpływ miała na to Młodzież Wszechpolska, która od pierwszego dnia, uchwałą Rady Naczelnej włączyła się w jego budowę⁷. Jak pisał 3 lata później Jan Mosdorf „Gdy w grudniu 1926 roku Roman Dmowski powołał do życia Obóz Wielkiej Polski, Młodzież Wszechpolska oddała mu się do dyspozycji, odtąd, będąc pod względem formalnym niezależną, uważa się jednak i jest organem Obozu, a w szczególności ruchu Młodych O.W.P na wyższych uczelniach”⁸. Warto

⁶ W. Nowosad, *Zgasły jego oczy*, „Prosto z Mostu”, nr 3, styczeń 1939, s. 5.

⁷ M. Chodakiewicz, W. Muszyński, *Polska dla Polaków. Kim byli i są polscy narodowcy*, Poznań 2015, s. 156.

⁸ J. Mosdorf, *Akademik i polityka*, Warszawa 1929, s. 14.

zaznaczyć, że młodzież nie tylko chętnie weszła w nową formację, podporządkowując się Dmowskiemu, ale sama miała go dość mocno namawiać do podjęcia działania, czego najlepszym przykładem jest wyjazd członków i absolwentów Młodzieży Wszechpolskiej do posiadłości Dmowskiego w Chludowie, gdzie wprost namawiano go aby wziął w swoje ręce stery obozu narodowego. W delegacji udział mieli wziąć m.in. J. Rembieliński, H. Rossman i T. Bielecki⁹.

W przytoczonym wcześniej wspomnieniu Korolec zaznacza, że forma kontaktu młodzieży narodowej z Dmowskim oparta o spotkania w luźniejszej atmosferze przy okazji różnego rodzaju bankietów, czy na spotkaniach Klubu Wszechpolskiego, zmieniła się w roku 1927 r., kiedy to Dmowski, wtedy już Wielki Oboźny OWP prowadził wykłady dla młodych narodowców, w siedzibie OWP, przy ulicy Złotej w Warszawie. Są one zdecydowanie bardziej oficjalne, regularnie brało w nich udział kilkadziesiąt osób. Wykłady dotyczyły zagadnień historycznych, cywilizacyjnych. Nie zmieniał się jednak główny przekaz, jaki Dmowski serował młodym: „Myślcie samodzielnie, nie naśludujcie innych, szukajcie własnych dróg”¹⁰.

Zaangażowanie w prace z młodzieżą miało swój głębszy cel. Otóż Dmowski, był niezadowolony z ówczesnej kadry kierowniczej obozu narodowego i chciał ją stopniowo zastępować osobami młodymi, co widzimy szczególnie na przełomie lat 20. i 30., kiedy to dość szybko, w ramach OWP, rośnie wpływ młodego pokolenia, głównie absolwentów Młodzieży Wszechpolskiej. Już na samym początku w skład komitetu wykonawczego OWP wszedł krakowski działacz Tadeusz Bielecki, który również, niedługo później, wspólnie z drugim Wszechpolakiem, Zdzisławem Stahlem, objął kierownictwo Ruchu Młodych. Organizacja była autonomiczna, bardzo dynamiczna, już w 1930 zrzeszała ok 17 tys. działaczy, z czego ¼ stanowili studenci. Samo powołanie autonomicznej organizacji dla młodych narodowców, było najlepszym wyrazem ich rosnącej pozycji. Jak zauważa Jacek Misztal „W bardzo krótkim czasie, to właśnie «młodzi», stali się główną siłą, która zdecydowała o dynamicznym

⁹ R. Dobrowolski, *Roman Dmowski a młodzież Obozu Narodowego*, [w:] *Roman Dmowski i jego współpracownicy*, pod red. M. Białokur, M. Patelski, A. Szczepaniak, Toruń 2008, s. 123–126.

¹⁰ J. Korolec *Nie bądźcie talmudystami*, „ABC: Nowiny Codzienne”, nr 15, 15.01.1939, s. 8.

rozwoju nowej organizacji”¹¹. Warto odnotować, że starsze pokolenie działaczy, na czele z Joachimem Bartoszewiczem, Janem Zdzitowieckim, czy Romanem Rybarskim, skupiło się przede wszystkim na pracy w ramach Stronnictwa Narodowego, które działało niejako obok OWP jako partia polityczna od 1928 r. Władze sanacyjne utrudniały działalność Obozu, stopniowo go delegalizując, aż do całkowitego rozwiązania w 1933 roku, wobec czego młodzież przystąpiła do Stronnictwa Narodowego. Tam jednak dochodzi do konfliktów w wyniku czego część młodzieży, pod przywództwem wcześniejszego prezesa MW Jana Mosdorfa, utworzyła nową organizację, Obóz Narodowo-Radykalny. Dmowski, co do zasady pozytywnie odnosił się do młodych, do całej secesji odniósł się krytycznie, co wyraził chociażby w liście do ks. Józefa Prądyńskiego: „Ja zaś nie chciałbym publicznie w gazetach ogłaszać, że całą tę frondę surowo potępiam, żeby nie dawać broni w ręce przeciwników. Potępiam ją nie tylko dlatego, że rozbija ona jedność obozu narodowego, ale że sama w sobie jest głupia i dla sprawy naszej szkodliwa”. Dalej w liście Dmowski pisał bardzo gorzkie słowa względem rozłamowców, ale i młodego pokolenia jako całości: „Nikt tak jak ja nie pragnął by młodzi ich rychło zastąpili w pracy i w jej kierownictwie. Ale cóż? Blisko od piętnastu lat istnieje nowy ruch narodowy wśród młodych, a jakże nikłe są siły, których dostarczył on obozowi narodowemu, do pracy i walki na wszystkich polach. Ani jednego naprawdę wybitnego człowieka, czy to w dziedzinie myśli, czy też czynu. Trzeba często trzymać na stanowisku starego, zużytego czy też przeżytego człowieka, bo nie ma wśród młodych takiego, co by go zastąpił”¹². Z tych słów niewątpliwie przebiega rozgoryczenie i rozczarowanie młodym pokoleniem. Warto zaznaczyć, że sama MW i duża część absolwentów została przy Stronnictwie Narodowym. Sam rozłam być może wpłynął na przyspieszenie zmiany pokoleniowej – w 1937 roku, Joachima Bartoszewicza na stanowisku Prezesa Stronnictwa Narodowego zastąpił „absolwent MW”, Kazimierz Kowalski, którego z kolei później, już po śmierci Dmowskiego, zamienił Tadeusz Bielecki.

¹¹ J. Misztal, *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska 1922–1939*, Krzeszowice 2012, s. 268.

¹² *List R. Dmowskiego do Ks. Józefa Prądyńskiego*, [w:] M. Kułakowski, *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, Dębogóra 2014, s.728–729.

Dmowski umarł 2 stycznia 1939 r., a jego pogrzeb stał się jedną z największych w historii manifestacją obozu narodowego, która zgromadzić miała nawet 200 tysięcy ludzi. Jan Mosdorf na łamach „Prosto z Mostu” pisał „Są jeszcze ludzie, którzy Dmowskiego nie rozumieją [...] A jednak ci wszyscy żyją jego myślą i czują jego uczuciem. Przeorał Polskę wzdłuż i wszerz. Ci nawet co mu złorzeczą zostali przez niego pobici, wzięci w niewolę, zwyciężeni. Olbrzymie to nadludzkie zwycięstwo, siła fatalna, która gniecie zjadaczy chleba i na aniołów przerabia. Przejdzie przez Polskę jak huragan. Wypleni małość, fałsz, zawiść. Wcieli się w życie narodu i zmusi wszystkich po wieczne czasy do stwierdzenia, choćby nie chcieli, do zrozumienia choćby zatykali uszy, że oto póki Polski, póki Polaków póty – MY WSZYSCY Z NIEGO!”¹³. W specjalnej ulotce, której treść przytacza Jacek Misztal, Wszechpolacy pisali: „W zmarłym czciliśmy nie tylko znakomitego myśliciela i patriotę, który oddał życie dla Polski, nie żądając w zamian dostojenstw ni zaszczytów, ale przede wszystkim naszego ideowego Wychowawcę i Wskrzesiciela odrodzonej Ojczyzny [...] Zawsze wierna idei Romana Dmowskiego Polska Młodzież Akademicka nie zapomni o nim. Przekazaną przez niego walkę poprowadzi dalej i zwycięży!”¹⁴. Młode pokolenie nie było świadome, w jakich okolicznościach przyjdzie im tą walkę prowadzić...

Po wybuchu wojny Wszechpolacy masowo zaangażowali się w walkę w obronie ojczyzny, co naturalnie oznaczało całkowite zatrzymanie działalności MW. Próby reaktywacji podejmowane były na przełomie 1943 i 1944 roku, ostatecznie jednak akcja reaktywacyjna zostaje rozbita przez służby komunistyczne, a jej lider Tadeusz Łabędzki zamordowany 9 czerwca 1946 roku. Reaktywowana Młodzież Wszechpolska od samego początku mocno odwoływała się do postaci Dmowskiego, któremu w dużej mierze został poświęcony pierwszy numer reaktywowanego po wojnie „Wszechpolaka”. Autorzy przypominają tam nie tylko zasługi Dmowskiego, ale wskazują na trafność jego myśli, zwłaszcza geopolitycznej oraz trafne przypuszczenia, że stworzenie enklawy Prus Wschodnich będzie zarzewiem przyszłego konfliktu. Cały tekst kończy się deklaracją „Lecz wizja Wielkiej Polski przelana w dusze młodego pokolenia przez Wielkiego Wychowawcę (Dmowskiego przyp. autor) trwa,

¹³ J. Mosdorf, *My wszyscy z niego*, „Prosto z Mostu”, nr 3, styczeń 1939, s. 3.

¹⁴ J. Misztal, dz. cyt., s. 283.

rozwija się, jest motorem dzisiejszej ciężkiej i trudnej konspiracyjnej walki prowadzonej ofiarnie aż do zwycięstwa – do jej pełnej realizacji. Ta wizja to najsilniejsza więź, jaka nas łączy i będzie łączyć zawsze z naszym Wodzem Romanem Dmowskim, Hetmanem Polski Wielkiej”¹⁵. W tekście podkreślano również, jak wielkie nadzieje wiązał Dmowski z młodym pokoleniem, określa się go „Wielkim Wychowawcą”, przypomina zaangażowanie w pracę z młodzieżą, w końcu zacytowane zostały jego słowa „Wśród młodych anarchii już nie ma. Tam się szybko organizuje ład duchowy i obyczajowy [...] Polska jutrzejsza wydobędzie się z tego chaosu, w którym dziś żyje!”¹⁶. Z tego drugiego fragmentu widzimy wręcz poczucie misji, jaką młodzieży pozostawił Dmowski, a misja taka musiała być mobilizacją do dalszej pracy, na rzecz Wielkiej Polski. Pracy, którą w niedługim czasie zakończyły ubeckie kazamaty.

Reaktywacja i lata 90.

Po wydarzeniach lat 40., Młodzież Wszechpolska znika ze sceny społeczno-politycznej na kolejnych czterdzieści lat. W PRL, funkcjonują jej absolwenci, często prześladowani przez komunistyczne władze jak Wiesław Chrzanowski czy Leon Mirecki. Niejako po drugiej stronie barykady sytuuje się natomiast twórca PAX-u Bolesław Piasecki. Sama organizacja powoli zaczyna odradzać się w drugiej połowie lat 80. Najpierw w Poznaniu działa nieformalna grupa, a 2 grudnia 1989 odbywa się pierwszy zjazd, na którym Prezesem wybrany został Roman Giertych, pierwszy natomiast zjazd formalny, po którym nastąpiła rejestracja organizacji odbył się 8 grudnia 1990 w Łodzi¹⁷. Od samego początku myśl i postać Dmowskiego ma ogromny wpływ na młodych Wszechpolaków, niemal naturalnie staje się on głównym punktem odniesienia. Już w 1988 w pierwszej gazetce, wydanej w grudniu 1988 roku, pojawia się artykuł pt. „Dlaczego Roman Dmowski?” a także fragment z „Myśli Nowoczesnego Polaka”.

Na początku 1991 roku, w wydawanej przez białostockich Wszechpolaków gazecie „Bastion” ukazał się artykuł nowo wybranego Wiceprezesa

¹⁵ *W piątą rocznicę*, „Wszechpolak”, nr 1–2, styczeń–luty 1944, s. 3–5.

¹⁶ *Nasza postawa*, „Wszechpolak”, nr 1–2 (78–79), styczeń–luty 1944, s. 5.

¹⁷ *Młodzież Wszechpolska*, „Bastion”, nr 1 (4), styczeń–marzec 1991, s. 3.

Młodzieży Wszechpolskiej, Dariusza Wasilewskiego, który oprócz biogramu i opisu zasług podkreśla niedocnienie tej postaci w dotychczasowej historii, pisząc: „wołamy o przywrócenie pamięci o R. Dmowskim, o oczyszczenie tego, który był przywódcą, autorytetem, nauczycielem narodu, kogoś kto właściwie ustawił drogowskazy na przyszłość, kto dał nam fundament.” Z samego artykułu jako największe zasługi Dmowskiego przemawiają naturalnie zasługi dla odzyskania niepodległości, bardzo mocno wybrzmiewa również to co w przywoływanych wyżej wspomnieniach Korolca czy Rembielińskiego, zachwyt nad myślą Dmowskiego. Wasilewski pisał: „Roman Dmowski był przede wszystkim twórcą autentycznie polskiej myśli politycznej, która wyrażała najbardziej podstawowe interesy Narodu. Kształtował obraz Polaka, artykułował tożsamość i przeznaczenie dziejowe Polski. Przedstawiał prawdy, które stawały się własnością powszechną i oczywistą. Były tak jasne i logiczne, że narzucały się wręcz naturalnie, z wielką siłą. Także dziś, choć może nie zdajemy sobie z tego sprawy, większość ma poglądy ukształtowane 100 lat temu, gdy Dmowski mozolnie drogę wykuwał do odrodzonej Polski. Drogę, która doprowadziła do niepodległości i przemiany duchowej znacznej części narodu. Postawa jaką zachował tenże naród polski w latach wojny i następnych sprawiała, że przetrwał On i pozostał sobą – to wszystko wiąże się z dziedzictwem myśli R. Dmowskiego”¹⁸. Wasilewski bardzo mocno propagował również postać Dmowskiego, podczas „Światowego Zjazdu Młodzieży Wszechpolskiej”, zorganizowanego w maju 1992, z okazji 70. „urodzin” organizacji. Podczas wydarzenia zorganizowanego w Poznaniu wygłosił on wspólnie z R. Giertychem referat pt.: „Idea Wszechpolska”, przedrukowany później na łamach „Bastionu”, gdzie podkreślał potrzebę stworzenia nowego programu dla Polski opartego jednakże na mocnych fundamentach stworzonych przez Dmowskiego i Popławskiego¹⁹.

Formacja wewnątrz Młodzieży Wszechpolskiej w latach 90. opierała się przede wszystkim o lekturę dzieł pisanych przez pierwsze pokolenia narodowców, a także spotkania z żyjącymi jeszcze seniorami ruchu narodowego. Daniel Pawłowicz wspominał, że w tym okresie młodzi Wszechpolacy „żyli” przedwojenną myślą narodową, a nawet sporami z tamtych lat, co wpływało

¹⁸ D. Wasilewski, *R. Dmowski*, „Bastion”, nr 1, styczeń–marzec 1991, s. 4–5.

¹⁹ D. Wasilewski, *Idea Wszechpolska*, „Bastion”, nr 4, październik–grudzień 1992, s. 3.

na pewną „anachroniczność” myślenia młodych Wszechpolaków: „W owym czasie oficjalną wersją nacjonalizmu, lub jak kto woli, Ideologii Narodowej, w MW było spojrzenie Jędrzeja Giertycha. Można powiedzieć, że obok Romana Dmowskiego to Jędrzej Giertych był głównym ideologiem mojego pokolenia Wszechpolaków. [...] Stąd nasz nacjonalizm był nacjonalizmem głęboko przesiąkniętym katolicyzmem i taką recepcją Dmowskiego jaką prezentował wspomniany Jędrzej Giertych”. Jak dalej wspomina Pawłowicz: „Nasza recepcja Ideologii Narodowej była bezpośrednia, nie filtrowaliśmy jej przez pryzmat współczesności, ideologia była taka jak w latach 20-tych i 30-tych. Dopiero bieżącą pracą polityczną, realne doświadczenie partyjne, parlamentarne i samorządowe sprawiło, że zaczęliśmy uwspółcześniać struktury ideowopolityczne z Przedwojnia, ale głównie w ten sposób, aby na nowo wyrazić stare prawdy”²⁰. Warto zaznaczyć, że niewątpliwy wpływ na taką sytuację miała przerwana ciągłość działalności obozu narodowego, przez co jego struktury w latach 90. stanowili seniorzy, ponownie organizujący się po latach, oraz młodzież dopiero wkraczająca w działalność społeczno-polityczną.

Mimo zmian jednak jakie zachodziły w środowisku narodowym, rosnącej pozycji politycznej, myśl Dmowskiego niezmiennie wywierała wpływ na młodych Wszechpolaków. Jeszcze w 1999, w 60 rocznicę śmierci, Piotr Sosiński, ówczesny prezes MW, tak pisał na łamach „Wszechpolaka”: „Myśl Polityczna Romana Dmowskiego oraz zasady jego działalności (maksymalizacja celów, ale realizm metod) pozostają nadal aktualne. Przekonanie o niezbywalnej potrzebie tworzenia własnej państwowości jako głównym celu polityki polskiej, koncepcja, że naród musi stać się podmiotem politycznym (co powinno być spowodowane przez świadomy rozwój jego sił i przejęcie przez najszersze kręgi współodpowiedzialności za sprawy państwa) – to wciąż niezbędne elementy prawdziwie narodowej polityki. [...] Twierdził, że Polacy muszą stać się narodem wielkim i stworzyć silne państwo posiadające powagę na świecie. Jakże odmienne są te pełne pasji słowa od obecnych deklaracji większości naszych polityków, dla których horyzont polityki polskiej kończy się na integrowaniu z UE i brukselskich subwencjach. Roman Dmowski jest

²⁰ *Wspomnienia Daniela Pawłowca*, [w:] Prywatne archiwum Marcina Kowalskiego, pismo oryginalne.

wzorem zaangażowania, oddania sprawie, poświęcenia Polsce całego siebie [...]”²¹.

Nie inaczej było w XXI wieku, postrzeganie Dmowskiego i jego spuścizny nie zmieniło się. Można przytoczyć wiele tekstów o charakterze podobnym jak cytowany wyżej Piotr Sosiński, a dowodzących tego, że Wszechpolacy nadal postrzegają Romana Dmowskiego jako twórcę idei narodowej i w jakiegokolwiek twórczej interpretacji tej idei nigdy nie brak odwołań do spuścizny „Pana Romana”. Widać to w publicystyce, czy to na łamach pism „Wszechpolak”, „Polityka Narodowa”, czy na portalu narodowcy.net²². Jako przykład można tu wskazać chociażby numer z kwietnia 2004, z podobizną Dmowskiego na okładce oraz hasłem. „Roman Dmowski. My wszyscy z niego”²³. Dalej warto wspomnieć wprowadzonym pod koniec pierwszej dekady XXI wieku kanonie lektur od samego początku pojawiły się „Myśli Nowoczesnego Polaka”, których przeczytanie jest obowiązkowe dla młodych ludzi chcących wstąpić w szeregi Młodzieży Wszechpolskiej, podobnie jak zapoznanie się z biografią twórcy polskiej idei narodowej. W późniejszych latach w ramach kolejnych kanonów lektur obowiązkowymi do przeczytania stały się także „Polityka Polska i Odbudowa Państwa” oraz „Kościół Naród i Państwo”. 14 kwietnia 2018 roku przyjęty został nowy statut organizacji, w którym Dmowski został wpisany jako Prezes Honorowy Młodzieży Wszechpolskiej²⁴. Niezmiennie organizowane są różnego rodzaju drobne akcje upamiętniające rocznicę śmierci lub urodzin, a jednym ze standardowych haseł organizowanych przez Wszechpolaków manifestacji pozostaje „Roman Dmowski – wyzwoliciel Polski”.

²¹ P. Sosiński, *Roman Dmowski architekt niepodległej Polski*, „Wszechpolak” nr 1, 1999, s. 10–11.

²² D. Pawłowicz, *Nacjonalizm jako ideologia życia wspólnotowego*, za: <https://narodowcy.net/daniel-pawlowiec-nacjonalizm-jako-ideologia-zycia-wspolnotowego>; *Naród „tu i teraz – rzecz o biopolityce”* <https://narodowcy.net/narod-tu-i-teraz-rzecz-o-biopolityce>; K. Kaźmierczak, *Idea Kresowa jako rdzeń nacjonalizmu* <https://narodowcy.net/idea-kresowa-jako-rdzen-nacjonalizmu>; Ł. Woźniak, *Dlaczego warto czytać Dmowskiego. Wybór cytatów z „Myśli nowoczesnego Polaka”*, <https://narodowcy.net/dlaczego-warto-czytac-dmowskiego-wybor-cytatow-z-mysli-nowoczesnego-polaka>.

²³ „Wszechpolak” nr 114, kwiecień 2004.

²⁴ Statut Młodzieży Wszechpolskiej w zbiorach autora.

Wiele się zmieniało w działalności Młodzieży Wszechpolskiej przez sto lat jej istnienia, nie zmieniał się jednak wpływ na nią Romana Dmowskiego. Niezmiennie, przez cały okres działalności MW pozostawał on największym autorytetem, punktem odniesienia i „ojcem ideowym”, do którego niezmiennie odwołują się kolejne pokolenia Wszechpolaków. Różne są inspiracje ideowe, jednym bliższe tradycje narodowo-demokratyczne innym narodowo-radykalne; jednym wolnorynkowe podejście do gospodarki, innym prądy etatystyczne – niezmiennie jednak, to właśnie myśl Dmowskiego, niezależnie od różnych innych uwarunkowań, cały czas pozostaje punktem wyjścia dla kolejnych pokoleń polskich narodowców. Cały czas myśl ta jest twórczo interpretowana, dostosowywana do dzisiejszych realiów i wzbogacana – zgodnie z cytowany tu już kilkakrotnie przesłaniem Dmowskiego do młodzieży, aby ta uczyła się myśleć samodzielnie, a nie jedynie powtarzać bezrefleksyjnie napisane niegdyś frazesy. Niejako spełniły się tym słowa Mosdorfa z jego epitafium po śmierci Dmowskiego na łamach „Prosto z Mostu”: Tym co stworzył, w dziedzinie myśli i czynu żyje i żyć będzie nadal. Będzie nadal kształcił i wychowywał – i nas i synów naszych, *cały bezmiar pokoleń jeszcze nie urodzonych i nieprzeczuwalnych*²⁵. Na zakończenie warto jeszcze przytoczyć zdanie Janusza Rabskiego, czwartego prezesa Młodzieży Wszechpolskiej, sprawującego swą funkcję w latach 1925–1928: „I trzeba powiedzieć: do ruchu narodowego należą ci, którzy uznają prymat duchowy Romana Dmowskiego”²⁶.

Autor niniejszego artykułu, jako obecny prezes Młodzieży Wszechpolskiej, w pełni się podpisuje tak pod tymi słowami, jak i zacytowanymi chwilę wcześniej słowami Jana Mosdorfa.

BIBLIOGRAFIA:

ŹRÓDŁA:

„Akademik”, nr 11–12, 1923.

„Gazeta Warszawska”, nr 85, 27.03.1922.

Korolec J. *Nie bądzcie talmudystami*, „ABC: Nowiny Codzienne”, nr 15, 15.01.1939.

²⁵ J. Mosdorf, *My wszyscy z niego*, „Prosto z Mostu”, nr 3, styczeń 1939, s. 3.

²⁶ J. Rabski, *Na drodze walki o duszę młodego pokolenia*, Warszawa 1936, s. 29.

Mosdorf J., *Akademik i polityka*, Warszawa 1929.

Naród „tu i teraz – rzecz o biopolityce”, <https://narodowcy.net/narod-tu-i-teraz-rzecz-o-biopolityce>.

Rabski J., *Na drodze walki o duszę młodego pokolenia*, Warszawa 1936.

Sosiński P., *Roman Dmowski architekt niepodległej Polski*, „Wszechpolak” nr 1, 1999.

Statut Młodzieży Wszechpolskiej w zbiorach autora.

Wspomnienia Daniela Pawłowca, [w:] prywatne archiwum Marcina Kowalskiego, pisownia oryginalna.

Z Dziejów Młodzieży Wszechpolskiej. Wspomnienie Jana Rembieleńskiego „Wszechpolak”, nr 43, grudzień 1937.

List R. Dmowskiego do Ks. Józefa Prądzyńskiego, [w:] Kułakowski M., *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, Dębogóra 2014.

Nowosad W., *Zgasy jego oczy*, „Prosto z Mostu”, nr 3, styczeń 1939.

Nasza postawa, „Wszechpolak”, nr 1–2 (78–79), styczeń–luty 1944.

Młodzież Wszechpolska, „Bastion”, nr 1 (4), styczeń–marzec 1991.

Mosdorf J., *My wszyscy z niego*, „Prosto z Mostu”, nr 3, styczeń 1939.

Wasilewski D., *R. Dmowski*, „Bastion”, nr 1, styczeń–marzec 1991.

W piątą rocznicę, „Wszechpolak”, nr 1–2, styczeń–luty 1944.

Wasilewski D., *Idea Wszechpolska*, „Bastion”, nr 4, październik–grudzień 1992.

„Wszechpolak” nr 114, kwiecień 2004.

OPRACOWANIA:

Chodakiewicz M., Muszyński W., *Polska dla Polaków. Kim byli i są polscy narodowcy*, Poznań 2015.

Dobrowolski R., *Roman Dmowski a młodzież Obozu Narodowego*, [w:] *Roman Dmowski i jego współpracownicy*, pod red. M. Białokur, M. Patelski, A. Szczepaniak, Toruń 2008.

Misztal J., *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska 1922–1939*, Krzeszowice 2012.

NETOGRAFIA:

Kaźmierczak K., *Idea Kresowa jako rdzeń nacjonalizmu* <https://narodowcy.net/idea-kresowa-jako-rdzen-nacjonalizmu>;

Pawłowicz D., *Nacjonalizm jako ideologia życia wspólnotowego*, za: <https://narodowcy.net/daniel-pawlowicz-nacjonalizm-jako-ideologia-zycia-wspolnotowego>.

Woźniak Ł., *Dlaczego warto czytać Dmowskiego. Wybór cytatów z „Myśli nowoczesnego Polaka”* <https://narodowcy.net/dlaczego-warto-czytac-dmowskiego-wybor-cytatow-z-myśli-nowoczesnego-polaka>.

Roman Dmowski we współczesnej kontrkulturze

Celem poniższych rozważań jest próba przyjrzenia się współczesnemu postrzeganiu postaci Romana Dmowskiego w sferze kultury alternatywnej. W artykule zostały przedstawione przykłady upamiętnienia postaci Dmowskiego w już w XXI wieku, chociaż należy nadmienić, że przywracanie pamięci o Dmowskim zaczęło się rozwijać szerzej po 1989 roku. Upamiętnianie Dmowskiego cieszyło się szczególnie popularnością w środowiskach politycznych odwołujących się do dorobku obozu wszechpolskiego jak Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Narodowe „Szczerbiec”, Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, Narodowe Odrodzenie Polski, czy też Młodzież Wszechpolską.

W kulturze popularnej przede wszystkim kreowanej przez instytucje państwowe i samorządowe stosunkowo nieczęsto pojawia się postać przywódcy endecji Romana Dmowskiego. Jednak należy wspomnieć, że po wielu dyskusjach i kontrowersjach, odsłonięto w Warszawie pomnik Romana Dmowskiego w roku 2006. Natomiast w 1995 r. Rada Warszawy nadała rondę w śródmieściu imię Romana Dmowskiego, którego zmiany nazwy domagają się do dziś środowiska lewicowe. Obecnie możemy mówić o pewnym renesansie i przywracaniu pamięci o wybitnym Polaku i wychowawcy narodu. W listopadzie 2020 roku odbyła się ważna uroczystość nadania dworcowi Warszawa Wschodnia imienia Romana Dmowskiego oraz odsłonięcie tablicy poświęconej patronowi. Podczas wydarzenia Jarosław Sellin powiedział: „Dzisiaj oddajemy sprawiedliwość jednemu z wielkich twórców polskiej niepodległości sprzed ponad 100 lat”¹. Ulice i ronda imienia Dmowskiego znajdują się w wielu miastach m.in. Grudziądzu, Lublinie, ulice we Wrocławiu, Legnicy, Nowym Sączu i wielu innych miastach.

¹ *Roman Dmowski patronem dworca Warszawa Wschodnia*, <https://www.gov.pl/web/kultura/roman-dmowski-patronem-dworca-warszawa-wschodnia> [12 V 2022 r.].

Poczta Polska wydała także znaczek z Romanem Dmowski, z okazji 100-lecia niepodległości. Mennica wybiła monetę kolekcjonerską 10 złotych z okazji Stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Na rewersie widnieje portret Romana Dmowskiego i flaga Polski. Natomiast na awersie widnieje wizerunek orła na tle flagi Polski. Była to trzecia moneta z serii Stulecie Odzyskania Niepodległości.

Większe zainteresowanie Romanem Dmowskiem było bez wątpienia związane z obchodami 100-lecie odzyskania w 1918 roku niepodległości. Z tej okazji np. Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie zaprezentowanie w przestrzeni publicznej sylwetek: Marszałka Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego Ignacego Jana Paderewskiego i Wincentego Witosa na ścianach budynku siedziby Oddziału IPN w Rzeszowie².

W tym tekście analiza materiałów źródłowych oparta została na analizie Harolda Lasswella. Opartej na pytaniach badawczych: kto mówi, co, do kogo, jakim kanałem i z jakim skutkiem?³.

Rozpoczynając należy jednak wyjaśnić, jak rozumieć należy kontrkulturę. Coraz większe znaczenie we współczesnym świecie mediów, również nowych opartych na przekazie internetowym przyczynia się do rozwoju kultury popularnej, a więc ogólnie dostępnej uproszczonej, pozbawionej tragizmu, kolizji wartości, których nie da się rozwiązać ani zbyt dosadnej ironii. Kultura ta przetwarza starą kulturę, dopasowując ją do bezosobowego masowego rynku⁴. Natomiast w kontrze do kultury popularnej, masowej, staje kontrkultura, a więc jest sprzeciwem wobec głównego popularnego nurtu. W naukach społecznych mówi się jeszcze o subkulturze, która nie jest jednoznaczna z kontrkulturą, ale może mieć podobny charakter, sprzeciwu wobec głównego o popularnego i powszechnie akceptowanego nurtu kultury zarówno popularnej jak i wysokiej. Subkultura, inaczej podkultura, podkreśla swoją odrębność jako grupa społeczna, oparta na innych zasadach i wzor-

² Ojcowie Niepodległości spoglądają z siedziby IPN w Rzeszowie, Ojcowie Niepodległości spoglądają z siedziby IPN w Rzeszowie – Aktualności – Moja Niepodległa (mojaniepodlegla.pl).

³ B. Kosmalka, *Szkoła, telewizja, popkultura w perspektywie pedagogiki społecznej. O uporowanym nieporządku*, Gdańsk 2010, s. 33.

⁴ Ibidem, s. 59.

cach niż obowiązujące powszechnie, a jej podstawowym wyznacznikiem jest ideologia, symbolika, wygląd członków, a czasami też odmienna muzyka⁵. W subkulturach zachodzą procesy zarówno tworzenia nowych jak i rozpadu starych, tak więc do minionych subkultur należą dziś już „Bitnicy”, czy zani-
kający już Skinheadzi, czy Punowcy, a pojawienie się subkultury związanej z muzyków Hip-Hop, czy też kibiców piłkarskich.

Autor przyjął, że formą komunikowania w kulturze masowej są przede wszystkim media, zarówno tradycyjne jak: książka prasa, film, teatr, radio, plakat, komiks, billboard, baner, jak i nowe w postaci: blogów, wideoblogów, stron internetowych, fanpagów.

Również w subkulturach wykorzystywane są te formy komunikowania, co w kulturze masowej, ale profesjonalizm wykonania, a w niektórych przypadkach zasięg odbioru jest znacznie mniejszy. Są oczywiście niezależne telewizje internetowe, radia, czy też kampanie billboardowe, ale zazwyczaj trafiają one mniejszą liczbę odbiorców. W komunikowaniu są jednak wykorzystywane też nowe techniki, które budzą kontrowersje tzw. wlepki – a więc nalepka z logo, hasłem itp. umieszczana w środkach transportu publicznego, czy też miejscach użyteczności publicznej oraz większe i bardziej widoczne formy przekazu jak chociażby murale, czy transparenty podczas „oprawy” meczy piłkarskich.

Istotne jest, że kultura popularna i kontrkultura często nakładają się na siebie i wyznaczenie linii demarkacyjnej między nimi jest niezmiernie trudne. Z tego też względu w niniejszym tekście przedstawione są zarówno pewne elementy popkulturowe jak i kontrkulturowe. Odbiorcą zaprezentowanych form będzie przede wszystkim młodzież, chociaż w niektórych wypadkach krąg adresatów jest znacznie szerszy.

Sytuacja związana z pomysłem zmiany nazwy Ronda Dmowskiego w Warszawie, zaproponowanego przez środowiska lewicowe, szczególnie feministyczne, a poparta przez część radnych stolicy, spowodował sprzeciw wielu środowisk, w tym, kibiców Legii Warszawa. Na stadionie pojawił się transparent „Zdraycy ręce precz od Dmowskiego”⁶.

⁵ B. Prejs, *Subkultury młodzieżowe*, Katowice 2005, s. 9.

⁶ *Kibice Legii Warszawa jasno wyrazili swój sprzeciw wobec planów zmiany nazwy Ronda*



Źródło: <https://dorzeczy.pl/opinie/242194/zdrajcy-rece-precz-od-dmowskiego-baner-kibicow-legii.html>

W obiegu społecznym pojawiły się w ostatnich dwudziestu latach wlepki promujące Romana Dmowskiego. Dużo wlepek wyprodukowało środowisko warszawskiej Legii, ale również wydawał takie NOP, MW i niszowa organizacja Autonomicznych Nacjonalistów. Tej ostatniej organizacji warto się przyjrzeć bliżej, ponieważ akcje uliczne, typu happeningu wpisane są w krwiobieg tego typu środowisk. Jak napisał Marcin Pielużek: „fundamentem funkcjonowania środowisk AN jest brak jednolitego, centralnego przywództwa. Swoistym credo jest więc zasada «leaderless resistance – oporu bez przywódcy» dająca szeroką autonomię lokalnym grupom. Przekłada się to na brak wspólnej platformy programowej, co wiąże się z tym, że każda z grup może dowolnie wybierać aspekty, które są ważne dla danego środowiska”⁷.

im. Romana Dmowskiego, <https://dorzeczy.pl/opinie/242194/zdrajcy-rece-precz-od-dmowskiego-baner-kibicow-legii.html>.

⁷ M. Pielużek, *Autonomiczni Nacjonaści. Próba zewnątrz- i wewnątrzsystemowej charakterystyki subkultury politycznej reprezentującej nowy typ nacjonalizm*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 2021, t. 64, nr 4, s. 42.



Źródło: Zbiory własne.



Źródło: <https://calisia.pl/nowy-mural-patriotyczny-przy-ul-legionow,18582>

Pojawiły się również murale na których uwieczniono Dmowskiego jeden z nich przedstawiający Dmowskiego i gen. Tadeusza Rozwadowskiego umieszczony został w Kaliszu, który po jakimś czasie został zniszczony⁸.

Częściej pojawiają się murale na których Dmowski jest obok innych twórców niepodległej. Murale z Dmowskim pojawiły się również w mniejszych miastach. Duży mural z Dmowskim i pierwszym dowódcą Powstania Wielkopolskiego, którym był gen. Stanisława Taczak namalowano w Obornikach⁹.

Również w twórczości muzyków o profilu narodowym, a więc będących poza głównym nurtem politycznym można odnaleźć bezpośrednie odwołania do Romana Dmowskiego.

Za nim przejdziemy do omówienia tej twórczości, należy przypomnieć, że muzyka nacjonalistyczna w latach 90' dwudziestego wieku, nie była jednolita. Były zespoły o charakterze narodowo-robotniczym jak „Sztorm 68”. Zespoły z nurtu narodowo-socjalistycznego, z cyframi 88 – 88 = (8. i 8. litera alfabetu – HH) od „Heil Hitler”, czyli „Konkwista 88” i „Honor”, a także nurt narodowo-katolicki: „Legion”, „Twierdza”, „Szwadron 97”. Zespoły „Oj” o charakterze chuligański: „Ramzes & The Hooligans”. Działa też zespół odwołujący się do tradycji rodzimowierców, czyli toruńska „Zadruga”, który z czasem zmienił nazwę na „NaRa” – akronim słów narodowy-radykalizm (z czasem powrócił do nazwy „Zadruga”)¹⁰.

Dmowski pojawił się w piosence pochodzącego z Legnicy zespołu „Twierdza”¹¹. Zespół powiązany był z Młodzieżą Wszechpolską i tworzył w latach 1999–2007, chociaż ostatni koncert zagrał w 2003 roku.

⁸ *Ktoś zniszczył patriotyczny mural. Jest nagroda za znalezienie sprawcy*, <https://poznan.tvp.pl/54274424/ktos-zniszczyl-patriotyczny-mural-jest-nagrada-za-znalezienie-sprawcy>.

⁹ Niepodległa w obornikach, <https://www.oborniki.pl/aktualnosci/niepodlegla-w-obornikach-tak-swietowalismy>.

¹⁰ Szerzej zob. Ł. Wojdyła, *Wizja historii w tekstach muzycznych polskich grup skrajnie prawicowych*, Toruń 2005. W książce sporo uogólnień ale to jedyna znana autorowi policja na temat muzycznej sceny nacjonalistycznej.

¹¹ W latach dziewięćdziesiątych XX wieku o Dmowskim w utworze „Ostatnia krucjata” śpiewał wokalista zespołu „Legion”. Fragment ten był następujący:
„Tak kiedyś wszystko było proste wystarczyło sił
Jak król Bolesław, Roman Dmowski uczyli nas jak żyć
Te nocne marsze i pochodnie miarowych kroków rytm
Lecz czas przywrócić dawną chwałę na wieki takim być”.

To słowo piosenki „Dziedzictwo”:

*To co nam zostało po naszych przodkach
 To ziemia i chwała wspaniała historia
 Naród to wspólnota która wiecznie trwa
 Pieśń dla bohaterów a dla zdrajców piach!
 Ci co już umarli i ci co się narodzą
 Z tymi co dziś żyją jeden naród tworzą,
 Obowiązki polskie każdy z nas ma
 Dzięki temu Polska jeszcze tutaj trwa!
 Uczył nas już tego sam Roman Dmowski
 Jak mądrze pracować mamy dla Polski
 Sprawy publiczne w swoje ręce brać
 A nie tylko patrzeć z boku obojętnie stać.
 Jeżeli władza nas zaniedbuje
 Jeżeli rząd się kompromituje
 Choć wasza odpowiedź może być krwawa
 Upomnimy się o własne prawa!
 Ref. (2x) [...].
 Nasze dziedzictwo to wielka sprawa,
 Własność narodu, będziemy go strzec!
 Język i tradycja, wiara, historia,
 To dla nas święta rzecz!*

Współcześnie, gdy w Polsce z dużym zainteresowaniem Również w muzyce HIP-HOP pojawiła się odwołania do Dmowskiego. W tekście „Siewca chaosu” warszawski raper „WUEM ENCEHA” śpiewał:

*[...] Płyta nie będzie do tańca, no i nie znajdzie się w sklepach
 Nie polecą na melanzach, czy na wiejskich dyskotekach
 To przekaz od człowieka, trafiający w sedno spraw
 Narodowcy, prawa strona, nie potrzebujemy praw
 Nie!, jeżeli kwestia barw, wielką siłą, jestem czysty
 Moje serce cały czas rośnie w miłość do Ojczyzny
 Na nim ma blizny nie jeden dobry chłopak z Polski
 Ja chcę iść drogą, którą szedł Roman Dmowski
 Każdy z policzeń Polski, pamięci święcę zniczem*

*W chwili Jego narodzin i śmierci, gdy wstąpił wyżej
Ja syn tej Ziemi stałem pod Sztandarem Prawdy
Skąpani w bieli, czerwieni, mam wbite w kwestii anarchii [...].*

Natomiast inny raper „Ptaku” poświęcił cały tekst piosenki pt.: „Pogrzeb Romana Dmowskiego” przywódcy endecji, w zasadzie przedstawiając jego biografię. Śpiewał w nim:

*Nie był politykiem, tylko mężem stanu
Co poświęcił dla kraju swe życie
W sercu miał ludzi, zamienił ich w naród
A w głowie ułożył granice
Był stróżem czystości i mógł ich rozgrzeszyć
Strażnikiem polskiego sumienia
Bo nie można zaznać wewnętrznego spokoju
Gdy ojczystej ziemi się nie ma
Kanclerz narodu i budziciel dusz
Ostatni ofiarnik świadomy
Przywrócił nas na mapę świata
Nadał znaczenie rodzinnego domu
Rozdmuchał tchnieniem ognisko narodu
Wzniecał w nich płomień ojczyzny
Odbudował nadzieję na lepsze jutro
Był twórcą armii błękitnych.*

W innym z tekstów pt.: „Historia ONR”, raper „Ptaku” opisywał powstanie ONR i wspominał „Roman Dmowski nie popierał ich, choć był ich autorytetem, nie rozumiał że wkrótce nastąpią zmiany, rewolucja się dokona nie przy urnach a kastetem”.

Przywódcą obozu narodowego został wspomniany w tekście rapera „Rete” w piosence „Tożsamość” gdzie ten śpiewał:

*To my, dzieci Piłsudskiego i Dmowskiego
Dzieci Mickiewicza, Prusa, Żeromskiego
Jesteśmy lawą, gotowi do walki codziennie duch narodu
jest gorący jak Poznański Czerwiec.*

✠ *Roman Dmowski* ✠
wyzwoliciel Polski!



AUTONOM.PL

O Dmowskim śpiewał, kontrowersyjny, mający antysemickie wypowiedzi dawny polityka Partii Przyjaciół Piwa Leszek Bubel i jego zespół „Leszek Bubel Band”. Jedną z piosenek nosiła tytuł *Roman Dmowski: do słów poezji narodowego poety z Łodzi Konstantego Dobrzyńskiego (1908–1939)*.

W Internecie pojawiły się również szablony wykorzystywane do sprayowania z postacią Dmowskiego. Ponadto plakaty z postacią Dmowskiego.

W oprawie graficznej najczęściej przedstawiona była twarz Dmowskiego, czasami cytaty z jego pism. Pojawiał się też kontur granic II RP. Na muralach pojawił się Dmowski z innymi ojcami niepodległej II RP.

Dość szeroki zasięg miały utwory muzyczne, w których wspomniano o Dmowskim. Wraz z rozwojem gatunku HiP HoP artyści z tego nurtu również wspominali o przywódcy endecji.

Dużo symboliki z Dmowskim pojawiało się podczas Marszy Niepodległości, a także na stadionach. Z Dmowskim wyrabiano szczególnie dla młodych wpinki i koszulki. Autor „Myśli nowoczesnego Polaka” w pewnym ograniczonym oczywiście zasięgu stał się ikoną młodzieży o poglądach nacjonalistycznych. Jego postać weszła w przestrzeń publiczną nie tylko dzięki nurtowi oficjalnemu kultury, ale także dzięki młodym narodowcom, którzy traktują Dmowskiego nadal jako drogowskaz – wychowawcę narodu, a ich przekaz miał być dostosowany do młodego współczesnego odbiorcy.

BIBLIOGRAFIA:

OPRACOWANIA:

Kosmalka B., *Szkoła, telewizja, popkultura w perspektywie pedagogiki społecznej. O upożerowanym nieporządku*, Gdańsk 2010.

Pielużek M., *Autonomiczni Nacjonaliści. Próba zewnętrz- i wewnętrzny systemowej charakterystyki subkultury politycznej reprezentującej nowy typ nacjonalizm*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 2021, t. 64, nr 4.

Prejs B., *Subkultury młodzieżowe*, Katowice 2005.

Wojdyła Ł. *Wizja historii w tekstach muzycznych polskich grup skrajnie prawicowych*, Toruń 2005.

NETOGRAFIA:

Roman Dmowski patronem dworca Warszawa Wschodnia, <https://www.gov.pl/web/kultura/roman-dmowski-patronem-dworca-warszawa-wschodnia> [12 V 2022 r.].

Ojcowie Niepodległości spoglądają z siedziby IPN w Rzeszowie, Ojcowie Niepodległości spoglądają z siedziby IPN w Rzeszowie – Aktualności – Moja Niepodległa (mojaniepodlegla.pl).

Kibice Legii Warszawa jasno wyrazili swój sprzeciw wobec planów zmiany nazwy Ronda im. Romana Dmowskiego, <https://dorzeczy.pl/opinie/242194/zdrajcy-rece-precz-od-dmowskiego-baner-kibicow-legii.html>.

Ktoś zniszczył patriotyczny mural. Jest nagroda za znalezienie sprawcy, <https://poznan.tvp.pl/54274424/ktos-zniszczyl-patriotyczny-mural-jest-nagroda-za-znalezienie-sprawcy>.

Niepodległa w obornikach, <https://www.oborniki.pl/aktualnosc/niepodlegla-w-obornikach-tak-swietowalismy/>.

MACIEJ MOTAS

*Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy –
Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego*

Związki Narodowej Demokracji ze światem literatury

Formujący się w ostatnim dziesięcioleciu XIX w. obóz wszechpolski, stawiając sobie za główny cel odbudowanie zjednoczonej i niepodległej Polski, pomimo wysuwania na plan pierwszy swojej działalności celów *stricte* politycznych, od początku swego istnienia wiele miejsca poświęcał także pozostałym zagadnieniom życia wspólnoty narodowej. Obok bieżącej działalności politycznej wszechpolacy dużą wagę przykładali do długofalowej pracy na rzecz wychowania i przepojenia narodu ideą służby Ojczyźnie. Szczególna rola podczas tych prac przypadła słowu pisanemu. Widowym przejawem opisywanego procesu była również aktywność działaczy narodowych na wielu płaszczyznach życia społecznego. W ramach obozu narodowo-demokratycznego funkcjonowały liczne organizacje i inicjatywy o charakterze społecznym, gospodarczym, zawodowym, młodzieżowym oraz kulturalnym. W swoich szeregach ruch narodowy skupiał ówczesną polską elitę intelektualną, licznie reprezentowaną także przez przedstawicieli świata literatury.

Poniższy szkic, nie posiadając ambicji wyczerpującego omówienia problematyki związków świata literatury z Narodową Demokracją, jest to wszak materia na osobne, rozległe studia, ma na celu jedynie hasłowe wskazanie najbardziej charakterystycznych przykładów, świadczących o podobnej ko-

incydencji. Przedstawiony zarys, którego autor podąża częściowo tropem publicysty stawiającego retoryczne pytanie: *Czy endecja miała wybitnych pisarzy?*, obejmuje w związku z tym jedynie niektórych przedstawicieli świata literatury, którzy związani byli z obozem narodowym¹.

Powstanie i rozwój nowoczesnego ruchu narodowego w Polsce od początku integralnie związane były z literaturą. Związek ten symbolizowała już sama osoba założyciela Ligi Polskiej, która, przekształcona następnie w Ligę Narodową, dała początek wielkiemu ruchowi politycznemu. Jak pisał Wojciech Wasiułyński w szkicu zatytułowanym *Polityka i literatura*, składającym się na pracę *Czwarte pokolenie. Szkice z dziejów nacjonalizmu polskiego* (Londyn 1982): „Byłoby niesłuszne widzieć w nacjonalizmie polskim tylko ruch polityczny, dzieje jednej partii i jej odgałęzień czy odprysków. Był to także ruch kulturalny, przede wszystkim literacki. U kolebki ruchu narodowego stał powieściopisarz, stary powstaniec, pułkownik Zygmunt Miłkowski, czyli T. T. Jeż”².

Środowiskiem, z którym ściśle związane były początki funkcjonowania obozu Narodowej Demokracji, była grupa działaczy, publicystów i pisarzy skupionych wokół pisma „Głos”. Na jego łamach wykuwał się program ruchu, formułowano pierwsze koncepcje społeczno-polityczne. Stanowiły one syntezę dwóch wielkich prądów ideowych – romantyzmu i pozytywizmu, z których pierwszy wytyczał cel, drugi zaś wskazywał środki ku niemu prowadzące. Jak wskazywał w pisanej po zakończeniu drugiej wojny światowej pracy Stanisław Kozicki: „Te z dwóch źródeł płynące wpływy zdecydowały o obliczu umysłowym i politycznym nowego pokolenia. Było ono predestynowane do tego, by przeprowadzić syntezę między wskazaniem pozytywizmu i romantyzmu. Zastosowało metody pozytywne w myśleniu i działaniu, postawiło zaś sobie za cel w działaniu hasła romantyczne. Za cel ostateczny uznało odbudowanie państwa polskiego, głosiło natomiast zasady polityki realnej w dążeniu do tego celu”³.

¹ T. Wołek, *Czy endecja miała wybitnych pisarzy?*, „Gazeta Wyborcza”, nr 41, 2008, s. 22–23. Zob. również tegoż, *Endecja i pisarze*, „Bratniak”, nr 31 (numer specjalny wydany z okazji 30-lecia Ruchu Młodej Polski), 2009, s. 79–84.

² Cyt. za: W. Wasiułyński, *Dzieła wybrane*. Tom I, oprac. W. Turek, W. Walendziak, Gdańsk 1999, s. 418–419.

³ S. Kozicki, *Pół wieku polityki demokratyczno-narodowej (1887–1939)*, oprac. T. Sikorski, A. Wątor, Kraków 2019, s. 32. Na temat stosunku obozu narodowego do tradycji polskiego romantyzmu zob. m.in.: M. Motas, *Stanisław Kozicki wobec ideologii polskiego*

Jednym z czołowych redaktorów „Głosu”, którego pracami poczynawszy od 1895 r. faktycznie kierował, był Zygmunt Wasilewski⁴. Zdaniem badaczki problematyki, obok Jana Ludwika Popławskiego, Zygmunta Balickiego i Romana Dmowskiego, należał Wasilewski do „wielkiej czwórki” twórców obozu narodowego⁵. Na łamach tygodnika zarówno J. L. Popławski, jak i Z. Wasilewski publikowali liczne artykuły z zakresu krytyki literackiej⁶. Jak wskazywał inny badacz pisma, w licznych tekstach programowych oraz recenzjach literackich i teatralnych publicyści „Głosu” preferowali prace ukazujące problematykę współczesną, opisujące życie niższych warstw społecznych, włościan i robotników⁷. Z dużym zainteresowaniem spotykały się na jego łamach m.in. utwory Elizy Orzeszkowej, Bolesława Prusa, Marii Konopnickiej i Marii Rodziewiczówny. W okresie kierowania pismem Wasilewski do współpracy z „Głosem” pozyskał szerokie grono pisarzy, wśród nich m.in. Stefana Żeromskiego, Władysława Stanisława Reymonta, Wacława Sieroszewskiego, Jana Kasprowicza i Kazimierza Tetmajera. W. Reymont i J. Kasprowicz byli ponadto członkami Ligi Narodowej⁸. W twórczości obu pisarzy odnaleźć można liczne ślady świadczące o ich ideowym zaangażowaniu. Za przykład mogą służyć m.in. *Chłopi*, *Z ziemi chełmskiej* i *Ziemia obiecana* W. Reymonta oraz wiersze J. Kasprowicza, na czele z *Hymnami*⁹.

romantyzmu w „Dziedzictwie politycznym trzech wieszczów”, [w:] Stanisław Kozicki – polityk, dyplomata, publicysta, pod red. J. Engelgarda, Warszawa 2012, s. 22–54.

⁴ Szerzej na temat wybitnego publicysty zob.: M. Motas, *Zygmunt Wasilewski (1865–1948)*, [w:] *Słownik biograficzny polskiego obozu narodowego*, pod red. K. Kawęckiego, t. 1, Warszawa 2020, s. 348–360.

⁵ U. Jakubowska, „Ostatni z wielkiej czwórki” (*Zygmunt Wasilewski*), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, nr 3–4, 1991, s. 168.

⁶ Krytyczno-literackiemu aspektowi twórczości Z. Wasilewskiego poświęcona jest praca: E. Prokop-Janiec, *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego*, Kraków 2004.

⁷ W. Hendzel, „Głos” (1886–1894). *Literatura – krytyka – teatr*, Opole 2000, s. 217.

⁸ Nt. zaangażowania autora *Chłopów* w działalność polityczną oraz relacji łączących go z liderem Narodowej Demokracji pisze m.in.: J. Engelgard, *Władysław Reymont i Roman Dmowski – wzajemne relacje*, [w:] *Władysław Stanisław Reymont pierwszy noblista Niepodległej*, pod red. E. Koralewskiej, J. Gmitruka, Warszawa 2015, s. 81–97. Zob. też: *Liga Narodowa 1893–1919*, pod red. J. Engelgarda, [album towarzyszący wystawie], Warszawa 2021, s. 33.

⁹ Z. Wasilewski, *Wspomnienia o Janie Kasprowiczu i Stefanie Żeromskim*, Warszawa 1927, s. 75.

W kręgu oddziaływania ideologii formułowanej w ramach opisywanego środowiska znalazł się m.in. również czołowy przedstawiciel okresu Młodej Polski, Stanisław Wyspiański. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w twórczości autora *Wesela*. Na pokrewieństwo myśli wyrażonych w *Wyzwoleniu* i w *Myślach nowoczesnego Polaka* R. Dmowskiego jako pierwszy zwrócił uwagę wybitny znawca literatury, *notabene* także związany z obozem narodowym, prof. Ignacy Chrzanowski¹⁰. Innym pisarzem, który zbliżył się do Narodowej Demokracji, był Henryk Sienkiewicz. Współpraca autora *Wirów* z obozem wszechpolskim przypadła przede wszystkim na burzliwy okres rewolucji 1905 r., gdy pisarz poparł jego ówczesną linię polityczną¹¹.

W czasie trwania pierwszej wojny światowej do Narodowej Demokracji zbliżył się, ze względu na jej antyniemieckie stanowisko, także S. Żeromski. Poglądy pisarza na rolę i znaczenie dla kraju ziem zaboru niemieckiego zawoocowały, już w późniejszym okresie, powieścią *Wiatr od morza*, przyjętą entuzjastycznie na łamach narodowej prasy¹². Wśród innych pisarzy współpracujących z Narodową Demokracją wymienić należy także m.in.: Adolfa Nowaczyńskiego¹³, Karola Huberta Rostworowskiego¹⁴, Józefa Weyssenhoffa¹⁵, Kornela Makuszyńskiego¹⁶, Włodzimierza Perzyńskiego i Eugeniusza Małaczewskiego. Już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości szczególną uwagę zagadnieniom życia kulturalnego i literackiego poświęcała „Myśl Narodowa”, kierowana przez Z. Wasilewskiego¹⁷. To on ukuł stwierdzenie, które,

¹⁰ Zagadnieniu temu poświęcił też jeden z rozdziałów swojej pracy, zatytułowany *Dmowski a Wyspiański*, prezes Stronnictwa Narodowego na emigracji, zob.: T. Bielecki, *W szkole Dmowskiego. Szkice i wspomnienia*, Londyn 1968, s. 51–61.

¹¹ Szerzej na ten temat pisze m.in.: S. Stanik, *Sienkiewicz i Narodowa Demokracja*, „Myśl Polska”, nr 33–34, 1999, s. 13.

¹² Nt. recepcji twórczości autora *Szyfowych prac* i jego złożonych relacji z Narodową Demokracją zob. m.in.: M. Motas, *Stefana Żeromskiego związki z obozem Narodowej Demokracji*, „Archiwum Narodowej Demokracji”, 2021, t. 4, s. 60–90.

¹³ J. A. Malik, *Adolf Nowaczyński. Między modernizmem a pozytywizmem*, Lublin 2002.

¹⁴ T. Dworak, *Karol Hubert Rostworowski. Ludzie Narodowej Demokracji*, Warszawa 1996; M. Rostworowska, *Szczery artysta. O Karolu Hubercie Rostworowskim*, Kraków 2016.

¹⁵ E. Danowska, *Józef Weyssenhoff (1860–1932) – pisarz, bibliofil, kolekcjoner. Nieznane oblicze twórcy*, Kielce 2015.

¹⁶ M. Urbanek, *Makuszyński. O jednym takim, któremu ukradziono słońce*, Wołowiec 2017.

¹⁷ P. Jastrzębski, *„Myśl Narodowa” 1921–1939. Studium politologiczno-prasoznawcze*, Warszawa 2012, s. 97–98.

jak podkreśla badacz problematyki, stało się aksjomatem dla przedwojennej narodowej krytyki literackiej: „Sztuka może być tylko narodowa, musi mieć krew, charakter”¹⁸. Na łamach tygodnika publikowało grono wybitnych pisarzy, wśród nich m.in.: Adam Grzymała-Siedlecki, A. Nowaczyński – kierujący piśmie w latach 1921–1925, Stanisław Miłaszewski, W. Reymont, Jan Emil Skiwski i Aleksander Świętochowski¹⁹. Z prasą prawicową, w tym przede wszystkim dziennikami „Rzeczpospolita” i „ABC”, w latach dwudziestych i na początku lat trzydziestych ub. wieku współpracował także powieściopisarz Tadeusz Dołęga-Mostowicz²⁰. Ważną rolę w życiu kulturalnym odgrywali również związani z nurtem narodowym badacze literatury, do których zaliczyć należy wspomnianego już prof. I. Chrzanowskiego, prof. Stanisława Pigonia, prof. Tadeusza Grabowskiego czy dr. Stanisława Cywińskiego. Wybitnym znawcą literatury, profesorem filologii romańskiej, był jeden z czołowych publicystów obozu narodowego, red. Stanisław Stroński.

Wśród tytułów prasowych związanych z obozem narodowym, poświęcających dużą uwagę zagadnieniom literatury polskiej, wymienić można m.in.: „Przegląd Wszechpolski”, „Przegląd Narodowy”, „Gazetę Literacką”, „Kuźnicę”, „Fontannę”, „Dziennik Polski”²¹ oraz „Tęczę”²². Pismem *stricte* literackim było kierowane przez red. Stanisława Piaseckiego „Prosto z Mostu”²³. W swoim

¹⁸ M. Urbanowski, *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba rekonstrukcji i opisu nurtu w II Rzeczypospolitej*, Kraków 1997, s. 25.

¹⁹ Na związki nestora polskiego pozytywizmu z ruchem narodowym zwraca uwagę: S. Sandler, *Wstęp*, [w:] A. Świętochowski, *Wspomnienia*, oprac. S. Sandler, Wrocław 2006, k. XIV.

²⁰ J. Górski, *Parwenuisz z rodowodem. Biografia Tadeusza Dołęgi-Mostowicza*, Warszawa 2021. Na temat *Ostatniej brygady*, powieściowego debiutu pisarza, publikowanego pierwotnie na łamach katowickiej „Polonii” i warszawskiego „ABC”, zob. też: M. Motas, *Literacki portret sanacyjnych elit*, „Myśl Polska”, nr 9–10, 2012, s. 10.

²¹ Z którym, na łamach „Kolumny Rybałtów”, współpracował m.in. Teodor Parnicki. Szerzej na temat twórczości pisarza zob. m.in.: J. Wróbel, *Teodor Parnicki*, [w:] *Autorzy naszych lektur. Szkice o pisarzach współczesnych*, pod red. W. Maciąga, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 229–242.

²² Interesujący przegląd literackich tytułów prasowych, w tym także tych związanych z Narodową Demokracją, zamieściła: M. Bednarczuk, *Czasopisma literackie – wykaz i charakterystyka*, [w:] *Estetyka dyskursu nacjonalistycznego w Polsce 1926–1939*, pod red. U. Schmid, Warszawa 2014, s. 396–416.

²³ S. Piasecki, *Prosto z mostu. Wybór publicystyki literackiej*, oprac. M. Urbanowski, Kraków 2003.

założeniu miało ono być alternatywą dla liberalno-lewicowych „Wiadomości Literackich”, związanych z grupą poetycką Skamander²⁴. Na łamach „Prosto z Mostu” publikowali m.in. tacy pisarze jak Jerzy Andrzejewski²⁵, o. Innocenty Maria Bocheński, Jerzy Braun, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Leon Kruczkowski, Alfred Łaszowski, Andrzej Mikułowski, Gustaw Morcinek, Jerzy Pietrkiewicz, Stanisław Rembek, Jerzy Waldorff, Karol Zbyszewski i Wojciech Żukrowski. Do grona wybitnych współpracowników pisma należał także Konstanty Ildefons Gałczyński²⁶. Autor *Zaczarowanej drożki* współpracował z tygodnikiem przez cały okres ukazywania się tytułu, w latach 1935–1939²⁷. Publikowane na jego łamach utwory dowodziły akceptacji linii politycznej pisma. Świadczyły o tym chociażby takie utwory jak: *Skumbrie w tomacie* czy *Polska wybuchła w roku 1937*. Wśród pisarzy młodego pokolenia na łamach periodyku, poza twórczością Gałczyńskiego, propagowano również twórczość²⁸.

Osobne zagadnienie stanowiła twórczość pisarska polityków narodowych. Literaturą parał się sam twórca i przywódca obozu narodowego R. Dmowski. Poza obszerną literaturą polityczną był on autorem dwóch, wydanych pod pseudonimem Kazimierza Wybranowskiego, powieści, zatytułowanych *W połowie drogi* (Warszawa 1931) i *Dziedzictwo* (Warszawa 1931), w których poprzez przystępną, beletrystyczną formę starał się popularyzować ideologię obozu narodowego²⁹. R. Dmowskiego charakteryzował talent pisarski, który w życiu codziennym nierzadko objawiał się też umiejętnością

²⁴ R. Łętocha, „Prosto z mostu” – pismo i środowisko, [w:] *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*, pod red. A. Dawidowicz i E. Maj, Lublin 2010, s. 113.

²⁵ O współpracy pisarza ze Stanisławem Piaseckim pisze m.in.: A. Synoradzka-Demadre, *Jerzy Andrzejewski. Przyczynek do biografii prywatnej*, Warszawa 2016, s. 47 i n.

²⁶ Współpracy poety z pismem poświęcił artykuł: S. Stanik, *Gałczyński i „Prosto z Mostu”*, „Nowa Myśl Polska”, nr 12, 2003, s. 14. Wątek ten opisany został też w biograficznej pracy autorstwa córki poety: K. Gałczyńska, *Zielony Konstanty czyli opowieść o życiu i poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*, Warszawa 2000, s. 138 i n.

²⁷ Bibliografię tekstów poety publikowanych na łamach pisma zamieścił w artykule: Z. Chojnowski, *Listy Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego do Redaktora „Prosto z Mostu”*, „Bibliotekarz Podlaski”, nr 3, 2019, s. 81–104.

²⁸ T. Sikorski, *Outsider. „Sprawa Wojciecha Bąka”*. *Wybór źródeł*, Warszawa–Szczecin 2019, s. 33.

²⁹ M. Ryszkiewicz, *Ideologia (w) powieści Kazimierza Wybranowskiego (Romana Dmowskiego). Analiza retoryczna W połowie drogi oraz Dziedzictwa*, [w:] *Nacjonalizm polski do 1939 roku. Wizje kultury polskiej i europejskiej*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2011, s. 305–319.

tworzenia krótkich, żartobliwych form wierszowanych³⁰. Warto w tym miejscu wspomnieć również o przyznanej R. Dmowskiemu przez miasto Poznań w 1927 r. nagrodzie literackiej³¹. Autorami powieści byli także inni wybitni przedstawiciele obozu narodowego – Adam Doboszyński opublikował, zawierającą elementy futurologiczne, pracę zatytułowaną *Słowo ciężarne* (Poznań 1929), zaś Stanisław Piasecki sensacyjną powieść polityczną *Związek Białej Tarczy* (Warszawa 1931)³². Również jeden z czołowych ideologów Narodowej Demokracji Jędrzej Giertych był autorem licznych utworów literackich, wśród nich m.in. pisanej pod pseudonimem J. Mariański pracy pt. *Zamach. Powieść* (Pelplin 1938) oraz wydanej już na emigracji trylogii *W Polsce między wojnami (Rodzina Pasków). Powieść* (Londyn 1950)³³.

Pisarze i twórcy o orientacji narodowej skupiali się w organizacjach literackich, wśród których wskazać należy działający przed pierwszą wojną światową Związek Narodowo – Literacki oraz utworzony w 1918 r. Związek Pisarzy „Orła Białego”³⁴. Skupiał on literatów popierających Ententę, nastawionych antyniemiecko. Do grona jego członków należeli m.in. piastujący funkcję prezesa, nestor polskiego pozytywizmu, A. Świętochowski, Władysław Jabłonowski, K. Makuszyński, Ignacy Oksza, Artur Oppman i W. Reymont. Inną inicjatywą zrzeszającą pisarzy o poglądach narodowych była powołana w 1936 r. w ramach Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga” Polska Organizacja Akcji Kulturalnej. POAK wydawała pismo „Ruch Kulturalny”. Na jego łamach publikowali m.in. Władysław Jan Grabski, autor licznych powieści historycznych, poeta J. Pietrkiewicz oraz krytyk literacki Włodzi-

³⁰ Próbkę podobnej twórczości zamieścił w artykule: P. Kaszubowski, *Roman Dmowski w Chojnowie*, „Reduta. Ciechanowskie Pismo Historyczne”, nr 7, 2014, s. 19–21.

³¹ I. Chrzanowski, *Za co Poznań przyznał nagrodę literacką Romanowi Dmowskiemu*, [w:] tegoż, *Literatura a naród. Odczyty, przemówienia, szkice literackie*, Lwów 1936, s. 400–406.

³² O tej ostatniej zob. m.in.: M. Motas, *Związek Białej Tarczy*, „Myśl Polska”, nr 39–40, 2013, s. 11.

³³ Na temat prozatorskiej twórczości polityka pisze m.in.: M. Urbanowski, *Nacjonalizm, literatura, emigracja (proza Jędrzeja Giertycha po 1945 roku)*, [w:] tegoż, *Prawą stroną literatury polskiej. Szkice i portrety*, Łomianki 2015, s. 354–377.

³⁴ Kulisy powstania Związku wspominał inny jego uczestnik, A. Grzymała-Siedlecki, zob.: M. Pałaszewska, M. Woltanowska, *Pisarze o odzyskaniu niepodległości*, „Niepodległość i Pamięć”, nr 13, 1998, s. 238–240.

mierz Pietrzak³⁵. Za główne zadanie organizacja stawiała sobie walkę o kulturę polską. Przeciwstawiano się prądom wolnomyślicielskim, dekadentckim i kosmopolitycznym. Kultura narodowa oparta miała być na przywiązaniu do tradycji, odwoływać się do kultury ludowej. Jak wskazywał badacz myśli narodowo-radykalnej: „Przed kulturą narodową, twórczością artystyczną, literaturą, filozofią stawiano zadanie urabiania światopoglądu pokolenia. Kulturę rozumiano jako element służby narodowi, a nie jako wartość samoistną. «Ruch Kulturalny» hasłowo opisał, czym będzie kultura. Miała to być kultura narodowa, wolna od obcych wpływów – przede wszystkim żydowskich, jednolita, powszechna, zdobywcza, promieniująca na narody Europy Środkowej, niosąca do nich polskie wartości kulturalne.”³⁶.

Związki obozu narodowego ze światem literackim nierzadko wykraczały także poza granice Polski. Do najbardziej spektakularnych przykładów licznych więzi łączących opisywany nurt polityczny ze światowym parnasem należą relacje z Gilbertem Keithem Chestertonem, wybitnym pisarzem angielskim, autorem powieści i nowel, poetą, publicystą, eseistą i krytykiem literackim. Już w okresie pierwszej wojny światowej autor *Napoleona z Notting Hill* należał do orędowników sprawy polskiej, czym wydatnie przysłużył się prowadzonej przez R. Dmowskiego akcji dyplomatycznej w państwach Europy zachodniej³⁷. Z liderem Narodowej Demokracji Chesterton spotkał się także przy okazji swojej wizyty w Polsce w 1927 r.³⁸. Przejście pisarza na katolicyzm wywarło duży wpływ na jego twórczość. Pisarstwo Chestertona przyczyniło się w istotny sposób do pogłębienia nurtu intelektualnego w katolicyzmie. Także w Polsce widoczna była, przede wszystkim w latach trzydziestych XX w., wśród młodego pokolenia działaczy narodowych i katolickich, recepcja twórczości G. K. Chestertona. Do najgorętszych propagatorów poglądów angielskiego pisarza należał w Polsce Adam Doboszyński³⁹.

³⁵ Szerzej na temat publicysty: M. Motas, *Włodzimierz Pietrzak (1913–1944). Patron nagrody Stowarzyszenia PAX*, [w:] *SENSUS CATHOLICUS. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014, s. 539–551.

³⁶ S. Rudnicki, *Falanga Ruch Narodowo-Radykalny*, Warszawa 2018, s. 738.

³⁷ J. Niklewska, *Roman Dmowski droga do Polski*, Warszawa 2016, s. 105.

³⁸ A. Zawada, *Dwudziestolecie literackie*, Wrocław 1996, s. 88–89.

³⁹ K. Kaczmarek, *Chesterton, Dmowski a sprawa polska*, [w:] tegoż, *Studia i szkice z dziejów obozu narodowego*, Rzeszów 2010, s. 36 i n.

Wybuch drugiej wojny światowej i okupacja nie zerwały związków łączących obóz narodowy ze światem literatury. Walka o kulturę stała się wówczas jednym z najistotniejszych zadań przed nim stojących. Konspiracyjne Stronnictwo Narodowe wydawało miesięcznik o profilu kulturalnym „Sprawy Narodu” oraz naczelną prasę SN „Walkę”, której pierwszym redaktorem był S. Piasecki, a do współpracowników należał m.in. Jan Dobraczyński⁴⁰. W lutym 1943 r. szeregi konspiracyjnego SN zasilili już wówczas Ferdynand Antoni Ossendowski. W ramach Okręgu Stołecznego Stronnictwa kierował on pracami koła literackiego⁴¹. Z inicjatywy Centralnego Wydziału Propagandy SN ukazał się tomik poezji zatytułowany *Słowo prawdziwe* (Warszawa 1942), w którym opublikowane zostały utwory m.in. Leopolda Staffa, W. Bąka, Kazimiery Iłłakowiczówny, J. Pietrkiewicza, K. I. Gałczyńskiego, Tadeusza Gajcego, Wiktora Trościanki, Andrzeja Trzebińskiego, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i Zdzisława Stroińskiego. W środowisku Konfederacji Narodu powstało zaś pismo „Sztuka i Naród”, którego kolejnymi redaktorami byli Bronisław Onufry Kopczyński, Waław Bojarski, A. Trzebiński i T. Gajcy. Pismo ukazywało się od kwietnia 1942 r. do lipca 1944 r. i należało do najpoważniejszych i najdłużej wychodzących periodyków konspiracyjnych poświęconych zagadnieniom kultury i sztuki⁴².

W 1941 r. w Londynie założony został przez SN tygodnik „Myśl Polska”, kontynuujący dorobek przedwojennej „Myśli Narodowej”⁴³. Pismo to od początku dużą wagę przywiązywało do zagadnień literackich, szczególnie w okresie wojennym, stanowiąc, obok „Jestem Polakiem”, widomy przejaw

⁴⁰ Szerzej na temat pisarza i jego związków z obozem narodowym zob.: M. Motas, *Jan Dobraczyński (1910–1994)*, [w:] *Słownik biograficzny polskiego obozu narodowego*, pod red. K. Kawęckiego, t. 3, Warszawa 2021, s. 47–56.

⁴¹ K. Kosiński, „*Ekonomia krwi*” *Konspiracja narodowa w walczącej Warszawie: 1939–1944–1990*, Warszawa 2020, s. 168–169; M. Orłowski, *Prasa konspiracyjna Stronnictwa Narodowego w latach 1939–1947*, Poznań 2006, s. 86, przyp. 187.

⁴² W ramach obszernej literatury przedmiotu poświęconej środowisku „Sztuka i Narodu” wymienić należy m.in. następujące prace: L. M. Bartelski, *Genealogia ocalonych. Szkice z lat 1939–1944*, Kraków 1963; S. Bereś, *Gajcy. W pierścieniu śmierci*, Wołowiec 2016; E. Janicka, *Sztuka czy naród? Monografia pisarska Andrzeja Trzebińskiego*, Kraków 2006; *Portrety twórców „Sztuka i Narodu”*, pod red. J. Tomaszewicza, Warszawa 1983.

⁴³ M. Motas, „*Myśl Polska*” – *najstarszy tygodnik narodowy*, [w:] *Bibliografia tygodnika „Myśl Polska” 1941–1992*, oprac. A. Kotecki, Warszawa 2016, s. 5–27.

znaczenia i roli słowa pisanego w życiu narodowej wspólnoty⁴⁴. Na jego łamach publikowano m.in. poezje J. Pietrkiewicza, eseje literackie prof. Władysława Folkierskiego, artykuły Józefa Kisielewskiego oraz Michała Gwalberta Pawlikowskiego. Aktywni na niwie literackiej pozostali również przebywający po zakończeniu wojny na emigracji działacze obozu narodowego, wśród nich m.in. W. Trościanko, autor powieściowej trylogii: *Wiek męski* (Londyn 1970), *Wiek kłęski* (Londyn 1971), *Nareszcie lata pokoju* (Londyn 1976)⁴⁵ oraz Jan Bielatowicz, prozaik, krytyk literacki, redaktor naczelny emigracyjnych tygodników „Gazeta Niedzielną” i „Życie”⁴⁶.

Osobny rozdział stanowi powojenna krajowa twórczość pisarzy wywodzących się z obozu narodowego, do których zaliczyć należy m.in. J. Dobraczyńskiego, W. J. Grabskiego⁴⁷, Jerzego Koryckiego⁴⁸, Leszka Proroka⁴⁹ i Włodzimierza Wnuka⁵⁰. Duże zasługi w rozwój twórczości literackiej, która w swoich założeniach, w odmiennych, powojennych realiach, nawiązywała do koncepcji formułowanych przed rokiem 1939, m.in. na łamach „Prosto z Mostu” położyło środowisko katolików świeckich, skupionych w Stowarzy-

⁴⁴ Szerzej na ten temat zob.: M. Motas, „Bywaj mi zdrowy, kraju kochany!” *Literatura na łamach emigracyjnych czasopism narodowych – „Jestem Polakiem” i „Myśli Polskiej” w latach 1940–1945*, [w:] *Pokolenie Kolumbów. Krzysztof Kamil Baczyński znany i nieznan oraz pozostali poeci Powstania Warszawskiego*, pod red. B. Michalec i T. Skoczka, Warszawa 2021, s. 99–125.

⁴⁵ Nt. pisarza zob.: M. Motas, *Z Wilna do Monachium*, [w:] tegoż, *Od Dmowskiego do Giertycha. Szkice z dziejów obozu narodowego*, Warszawa 2012, s. 51–61. Tam też na s. 197–206 artykuł pt. *Wileńska powieść Trościanki* poświęcony pierwszej części powieściowego cyklu. Na temat utworu kończącego cykl zob.: M. Motas, *Ostatnia powieść Wiktora Trościanki*, „Myśl Polska”, nr 39–40, 2012, s. 16–17.

⁴⁶ J. Szczyпка, *O Janie Bielatowiczu*, [w:] J. Bielatowicz, *Książeczka. Opowiadania starego kaprala*, Warszawa 1986, k. V–XXVII.

⁴⁷ M. Motas, *Władysław Jan Grabski – pisarz Ziem Odzyskanych (1901–1970)*, [w:] tegoż, *Od Dmowskiego do Giertycha...*, s. 62–70.

⁴⁸ Jerzy Korycki, piszący pod pseudonimem „Edigey” (nazwisko matki), był autorem popularnych powieści kryminalnych, szerzej na jego temat piszą m.in.: S. Chazbijewicz, *Polski Tatar w ONR – Obozie Narodowo Radykalnym*, „Debata. Miesięcznik regionalny”, nr 7, 2013, s. 12–15; M. Motas, *Jerzy Korycki (1912–1983). Król polskiego kryminału*, [w:] tegoż, *Od PAX-u do ONR-u*, Warszawa 2017, s. 127–129.

⁴⁹ J. Żaryn, *Leszek Prorok – człowiek i twórca*, Warszawa 1999.

⁵⁰ C. Kuta, *Paksowiec z Podhala. Włodzimierz Wnuk (1915–1992)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 1–2, 2010, s. 167–175; S. Stanik, *Narodowiec Włodzimierz Wnuk*, [w:] tegoż, *Pisarze nurtu narodowego*, Warszawa 2018, s. 294–301.

szeniu PAX⁵¹. Związany ze Stowarzyszeniem J. Dobraczyński przewodniczył m.in. pracom Klubu Literatów „Krag”, zrzeszającemu pisarzy współpracujących z PAX-em, wśród nich m.in.: Polę Gojawiczyńską, W. J. Grabskiego, Aleksandra Rymkiewicza i Zenona Skierskiego. W skład „Kregu” wchodziła także autorka *Krzyżowców*, jedna z czołowych dwudziestowiecznych polskich pisarek katolickich Zofia Kossak. Na łamach tytułów prasowych Stowarzyszenia, takich jak „Dziś i Jutro”, „Słowo Powszechne” oraz „Kierunki”, bardzo często gościła problematyka literacka, bądź to w formie artykułów krytycznoliterackich, recenzji i omówień lub poprzez zamieszczane w nich utwory. Do czołowych publicystów zajmujących się tą tematyką należał Zygmunt Lichniak.

Istotny wkład w kulturę polską, jaki wnieśli na różnych etapach jego działalności pisarze, publicyści i politycy związani z obozem Narodowej Demokracji, stanowi, obok m.in. wysiłków i zasług położonych w dziele odzyskania przez Polskę niepodległości, trwałe dorobek opisywanego nurtu politycznego. Przy uwzględnieniu wpływu, jaki idea narodowa wywarła na innych twórców, często bardzo odległych i w powszechnej świadomości nie utożsamianych z tą formacją polityczną, wydaje się on jeszcze większy. Jak wskazywał w swoim szkicu poświęconym oddziaływaniu ideologii formułowanej przez Ligę Narodową na pisarzy polskich przełomu XIX i XX wieku W. Folkierski: „Prężność myśli obozu narodowego, w tym okresie promieniowania *Lu* [Ligi Narodowej – przyp. M.M.], można mierzyć nie tylko (...) przykładami twórców bliskich przynależnością ideową, ale też i zastanawiającym faktem oddziaływania na przeciwników, czy lepiej może, na ludzi znajdujących się w innych szeregach.”⁵². Jednym z najbardziej intrygujących przykładów podobnego oddziaływania pozostaje postać Stanisława Brzozowskiego⁵³. Na marginesie warto podkreślić, iż rozliczne więzi łączące Narodową Demokrację z życiem literackim oraz wpływy wśród elity intelektualnej kraju stanowiły charakterystyczny rys, który zbliżał opisywany nurt polityczny do francuskiego ruchu narodowego spod znaku *Action Française*⁵⁴.

⁵¹ D. Mazur, *Realizm socpaxowski*, Bydgoszcz 2013, s. 45.

⁵² W. Folkierski, *Duchowe promieniowanie Lu*, „Myśl Polska”, nr 233, 1953, s. 9.

⁵³ M. Motas, *Stanisława Brzozowskiego związki z Narodową Demokracją*, [w:] tegoż, *Od PAX-u do ONR-u...*, s. 150–159.

⁵⁴ Na temat związków obu nurtów politycznych, na kanwie pracy Anny Budzanowskiej,

Do rangi symbolu urastają tytuły periodyków ukazujących się w kręgu obozu narodowego, na łamach których literatura zajmowała poczesne miejsce. Do najważniejszych z nich należały „Głos”, „Myśl Narodowa”, „Prosto z Mostu” oraz „Sztuka i Naród”. Eksponowano w nich przede wszystkim wątki obecne w literaturze narodowej, na czele z jej przywiązaniem do ziemi, rodzimej tradycji i kultury. Sprzeciwiając się jednak zbyt niemu wyabstrahowaniu literatury i sztuki z życia oraz nadmiernej ich estetyzacji, szczególnie gdy nie szła ona w parze z bogactwem treści, starano się przywrócić im właściwe proporcje i należne miejsce.

Zdaniem czołowego krytyka i teoretyka literatury w łonie obozu wszechpolskiego Zygmunta Wasilewskiego, literatura i szerzej sztuka stanowiły przejaw ducha narodu i jako takie zajmowały istotne miejsce w życiu wspólnoty. Publicysta sprzeciwiał się jednak łączeniu i mieszaniu obu sfer, co szczególnie w historii Polski stawało się niejednokrotnie przyczyną jej niepowodzeń i licznych klęsk. Naród polski niejednokrotnie mylił w swoich dziejach wskazania literackie z wymogami życia. W jednej ze swoich prac Z. Wasilewski wskazywał m.in.: *„Sztuka jest wolną stylizacją duszy narodowej, swobodnym rozwijaniem jej motywów. Trzeba tę duszę swoją mieć – i to w pewnych ustalonych motywach. To miejmy, a sztuka sama się znajdzie. Próżno pytać: sztuka dla sztuki, czy sztuka dla życia? To prowokacja dla umysłów niedojrzałych. «Oddajcie, co jest cesarskie, cesarzowi!» (...) Literatura i sztuka są częścią składową życia, ale psychologicznie istnieje konieczność rozróżnienia funkcji estetycznych od funkcji na podkładzie dążeń życiowych. Te są kierowane wolą i racją rozumu praktyczną, a zasadą ich celowość, podczas gdy czynności estetyczne są bierne, same dla siebie i w sobie się kończą.”*⁵⁵. Wydaje się, że wskazania autora pracy *O życiu i katastrofach cywilizacji narodowej...* określające wzajemne relacje pomiędzy literaturą a życiem powinny stać się trwałym elementem kształtowania rzeczywistości, tak aby nie budować życia wyłącznie na odruchach serca czy fikcjach, co stanowiło jedno z najistotniejszych wskazań obozu narodowego przez cały okres jego istnienia.

Charles Maurras – twórca nacjonalizmu integralnego, Kraków 2014, pisałem w artykule: *Maurrasa związki z Narodową Demokracją*, „Myśl Polska”, nr 3–4, 2015, s. 17.

⁵⁵ Z. Wasilewski, *Myśl przebudowy. Rozmowy z młodym przyjacielem*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1912, s. 121, 123.

Bibliografia

Źródła:

- Bielecki T., *W szkole Dmowskiego. Szkice i wspomnienia*, Londyn 1968.
- Chrzanowski I., *Za co Poznań przyznał nagrodę literacką Romanowi Dmowskiemu*, [w:] tegoż, *Literatura a naród. Odczyty, przemówienia, szkice literackie*, Lwów 1936.
- Folkierski W., *Duchowe promieniowanie L'Ź*, „Myśl Polska”, nr 233, 1953.
- Kozicki S., *Pół wieku polityki demokratyczno-narodowej (1887–1939)*, oprac. T. Sikorski, A. Wątor, Kraków 2019.
- Piasecki S., *Prosto z mostu. Wybór publicystyki literackiej*, oprac. M. Urbanowski, Kraków 2003.
- Świętochowski A., *Wspomnienia*, oprac. S. Sandler, Wrocław 2006.
- Wasilewski Z., *Myśl przebudowy. Rozmowy z młodym przyjacielem*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1912.
- Wasilewski Z., *Wspomnienia o Janie Kasproviczu i Stefanie Żeromskim*, Warszawa 1927.
- Wasiutyński W., *Dzieła wybrane. Tom I*, oprac. W. Turek, W. Walendziak, Gdańsk 1999.

Opracowania:

- Bartelski L. M., *Genealogia ocalonych. Szkice z lat 1939–1944*, Kraków 1963.
- Bednarczuk M., *Czasopisma literackie – wykaz i charakterystyka*, [w:] *Estetyka dyskursu nacjonalistycznego w Polsce 1926–1939*, pod red. U. Schmid, Warszawa 2014.
- Bereś S., *Gajcy. W pierścieniu śmierci*, Wołowiec 2016.
- Chazbijewicz S., *Polski Tatar w ONR – Obozie Narodowo Radykalnym*, „Debata. Miesięcznik regionalny”, nr 7, 2013.
- Chojnowski Z., *Listy Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego do Redaktora „Prosto z Mostu”*, „Bibliotekarz Podlaski”, nr 3, 2019.
- Danowska E., *Józef Weyssenhoff (1860–1932) – pisarz, bibliofil, kolekcjoner. Nieznane oblicze twórcy*, Kielce 2015.
- Dworak T., *Karol Hubert Rostworowski. Ludzie Narodowej Demokracji*, Warszawa 1996.
- Engelgard J., *Władysław Reymont i Roman Dmowski – wzajemne relacje*, [w:] *Władysław Stanisław Reymont pierwszy noblista Niepodległej*, pod red. E. Koralewskiej, J. Gmitruka, Warszawa 2015.
- Gałczyńska K., *Zielony Konstanty czyli opowieść o życiu i poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*, Warszawa 2000.
- Górski J., *Parweniusz z rodowodem. Biografia Tadeusza Dołęgi-Mostowicza*, Warszawa 2021.
- Henzel W., *„Głos” (1886–1894). Literatura – krytyka – teatr*, Opole 2000.
- Jakubowska U., *„Ostatni z wielkiej czwórki” (Zygmunt Wasilewski)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, nr 3–4, 1991.
- Janicka E., *Sztuka czy naród? Monografia pisarska Andrzeja Trzebińskiego*, Kraków 2006.

Jastrzębski P., *„Myśl Narodowa” 1921–1939. Studium politologiczno-prasoznawcze*, Warszawa 2012.

Kaczmarek K., *Chesterton, Dmowski a sprawa polska*, [w:] tegoż, *Studia i szkice z dziejów obozu narodowego*, Rzeszów 2010.

Kaszubowski P., *Roman Dmowski w Chojnowie*, „Reduta. Ciechanowskie Pismo Historyczne”, nr 7, 2014.

Kosiński K., *„Ekonomia krwi” Konspiracja narodowa w walczącej Warszawie: 1939–1944–1990*, Warszawa 2020.

Kuta C., *Paksowiec z Podhala. Włodzimierz Wnuk (1915–1992)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 1–2, 2010.

Liga Narodowa 1893–1919, pod red. J. Engelgarda, [album towarzyszący wystawie], Warszawa 2021.

Łętocha R., *„Prosto z mostu” – pismo i środowisko*, [w:] *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*, pod red. A. Dawidowicz i E. Maj, Lublin 2010.

Malik J. A., *Adolf Nowaczyński. Między modernizmem a pozytywizmem*, Lublin 2002.

Mazur D., *Realizm socpaxowski*, Bydgoszcz 2013.

Motas M., *„Bywaj mi zdrowy, kraju kochany!” Literatura na łamach emigracyjnych czasopism narodowych – „Jestem Polakiem” i „Myśli Polskiej” w latach 1940–1945*, [w:] *Pokolenie Kolumbów. Krzysztof Kamil Baczyński znany i nieznan oraz pozostali poeci Powstania Warszawskiego*, pod red. B. Michalec i T. Skoczka, Warszawa 2021.

Motas M., *Jan Dobraczyński (1910–1994)*, [w:] *Słownik biograficzny polskiego obozu narodowego*, pod red. K. Kawęckiego, t. 3, Warszawa 2021.

Motas M., *Literacki portret sanacyjnych elit*, „Myśl Polska”, nr 9–10, 2012.

Motas M., *Maurrasa związki z Narodową Demokracją*, „Myśl Polska”, nr 3–4, 2015.

Motas M., *„Myśl Polska” – najstarszy tygodnik narodowy*, [w:] *Bibliografia tygodnika „Myśl Polska” 1941–1992*, oprac. A. Kotecki, Warszawa 2016.

Motas M., *Od Dmowskiego do Giertycha. Szkice z dziejów obozu narodowego*, Warszawa 2012.

Motas M., *Od PAX-u do ONR-u*, Warszawa 2017.

Motas M., *Ostatnia powieść Wiktora Trościanki*, „Myśl Polska”, nr 39–40, 2012.

Motas M., *Stanisław Kozicki wobec ideologii polskiego romantyzmu w „Dziedziectwie politycznym trzech wieszczów”*, [w:] *Stanisław Kozicki – polityk, dyplomata, publicysta*, pod red. J. Engelgarda, Warszawa 2012.

Motas M., *Stefana Żeromskiego związki z obozem Narodowej Demokracji*, „Archiwum Narodowej Demokracji” 2021, t. 4.

Motas M., *Włodzimierz Pietrzak (1913–1944). Patron nagrody Stowarzyszenia PAX*, [w:] *SENSUS CATHOLICUS. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014.

Motas M., *Związek Białej Tarczy*, „Myśl Polska”, nr 39–40, 2013.

Motas M., *Zygmunt Wasilewski (1865–1948)*, [w:] *Słownik biograficzny polskiego obozu narodowego*, pod red. K. Kawęckiego, t. 1, Warszawa 2020.

- Niklewska J., *Roman Dmowski droga do Polski*, Warszawa 2016.
- Orłowski M., *Prasa konspiracyjna Stronnictwa Narodowego w latach 1939–1947*, Poznań 2006.
- Pałaszewska M., Woltanowska M., *Pisarze o odzyskaniu niepodległości*, „Niepodległość i Pamięć”, nr 13, 1998.
- Portrety twórców „Sztuki i Narodu”*, pod red. J. Tomaszewicza, Warszawa 1983.
- Prokop-Janiec E., *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego*, Kraków 2004.
- Rostworowska M., *Szczerzy artysta. O Karolu Hubercie Rostworowskim*, Kraków 2016.
- Rudnicki S., *Falanga Ruch Narodowo-Radykalny*, Warszawa 2018.
- Ryszkiewicz M., *Ideologia (w) powieści Kazimierza Wybranowskiego (Romana Dmowskiego). Analiza retoryczna W połowie drogi oraz Dziedzictwa*, [w:] *Nacjonalizm polski do 1939 roku. Wizje kultury polskiej i europejskiej*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2011.
- Sikorski T., *Outsider. „Sprawa Wojciecha Bąka”. Wybór źródeł*, Warszawa–Szczecin 2019.
- Stanik S., *Gałczyński i „Prosto z Mostu”*, „Nowa Myśl Polska”, nr 12, 2003.
- Stanik S., *Narodowiec Włodzimierz Wnuk*, [w:] tegoż, *Pisarze nurtu narodowego*, Warszawa 2018.
- Stanik S., *Sienkiewicz i Narodowa Demokracja*, „Myśl Polska”, nr 33–34, 1999.
- Synoradzka-Demadre A., *Jerzy Andrzejewski. Przyczynek do biografii prywatnej*, Warszawa 2016.
- Szczyпка J., *O Janie Bielatowiczu*, [w:] J. Bielatowicz, *Książeczka. Opowiadania starego kaprała*, Warszawa 1986.
- Urbanek M., *Makuszyński. O jednym takim, któremu ukradziono słońce*, Wołowiec 2017.
- Urbanowski M., *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba rekonstrukcji i opisu nurtu w II Rzeczypospolitej*, Kraków 1997.
- Urbanowski M., *Nacjonalizm, literatura, emigracja (proza Jędrzeja Giertycha po 1945 roku)*, [w:] tegoż, *Prawą stroną literatury polskiej. Szkice i portrety*, Łomianki 2015.
- Wołek T., *Czy endecja miała wybitnych pisarzy?*, „Gazeta Wyborcza”, nr 41, 2008.
- Wołek T., *Endecja i pisarze*, „Bratniak”, nr 31 (numer specjalny wydany z okazji 30-lecia Ruchu Młodej Polski), 2009.
- Wróbel J., *Teodor Parnicki*, [w:] *Autorzy naszych lektur. Szkice o pisarzach współczesnych*, pod red. W. Maciąga, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
- Zawada A., *Dwudziestolecie literackie*, Wrocław 1996.
- Żaryn J., *Leszek Prorok – człowiek i twórca*, Warszawa 1999.

PATRYK TOMASZEWSKI

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Koło wileńskie Związku Akademickiego
Młodzież Wszechpolska,
Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej
„Młodzież Narodowa”
oraz Związek Niezależnej Młodzieży Narodowej
Uniwersytetu Stefana Batorego¹

Wprowadzenie

Największą organizacją nacjonalistyczną działającą w II RP na terenie szkół wyższych był Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska powstały w 1922 roku w wyniku przekształcenia Narodowego Zjednoczenia Młodzieży Akademickiej. Organizacja reprezentowała prawe skrzydło polskiej młodzieży akademickiej (nacjonalistyczne), związane ideowo, a często także politycznie, z endecją². Honorowym przewodniczącym MW został Roman Dmowski

¹ Niemniejszy artykuł oparty jest na fragmentach książki P. Tomaszewski, *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939. Studium z dziejów organizacji i postaw ideowych studentów*, Toruń 2018.

² L. Kulińska, *Związek Akademicki „Młodzież Wszechpolska” i „Młodzież Wielkiej Polski” w latach 1922–1947. Struktury, funkcjonowanie i główni działacze*, Kraków 2000, s. 18–20; K. A. Tyszka, *Związki młodzieży narodowej. Rys historyczny procesu powstawania Młodzieży Wszechpolskiej w Warszawie*, „Glaukopis” 2006, nr 4, s. 9–44. Więcej na temat MW zob. J. Misztal, *Miejsce Polski w Europie Środkowo-Wschodniej w myśli politycznej i działalności Związku Akademickiego „Młodzież Wszechpolska” w okresie międzywojennym – zarys problematyki*, [w:] *Polska między Wschodem a Zachodem*, t. 1, pod red. A. Szczepańskiej, H. Walczaka, A. Wątor, Toruń 2008; T. Kenar, *Geneza „Szańca Bolesławów”*. *Myśl zachodnia w ideologii Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska 1922–1939*, [w:] *Obóz narodowy w obliczu dwóch totalitaryzmów*, pod red. R. Sierchuły, Warszawa 2010; R. Dobrowolski, *Związek Akademicki „Młodzież Wszechpolska” – rys historyczny*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek. Koncepcje – ludzie – działalność*, pod red. T. Sikorskiego, A. Wątor, Szczecin 2008; idem, *Młodzież narodowa na*

ski. Ideologia MW opierała się na programie Narodowej Demokracji; jego działacze odwoływali się do nacjonalizmu. W Polsce „gospodarzami” mieli być Polacy, naród zaś był traktowany jako najwyższe dobro; z czasem zaczęto coraz mocniej podkreślać znaczenie religii katolickiej³. W Deklaracji Ideowej z 1932 roku zapisano: „Wiara narodu polskiego, religia rzymsko-katolicka musi zajmować stanowisko religii panującej, ściśle związanej z państwem i jego życiem oraz stanowić podstawę wychowania młodych pokoleń”⁴.

Działalność wszechpolaków można podzielić na zewnętrzną i wewnętrzną. Na zewnątrz współpracowali ze Związkiem Ludowo-Narodowym, Obozem Wielkiej Polski czy też Stronnictwem Narodowym oraz organizacjami powiązаныmi z endecją jak Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Praca wewnętrzna obejmowała zaś działalność ideową, uczestnictwo w życiu uczelni, zdobywanie jak najszerzych wpływów w innych organizacjach, takich jak koła naukowe i prowincjonalne, korporacje, ale przede wszystkim szczególnie ważna w życiu akademików Bratnia Pomoc.

Po rozłamie w obozie narodowym i odejściu działaczy narodowo-radykalnych, również to środowisko tworzyło swoje struktury na terenie szkół wyższych.

Struktury, ideologia i podstawowe kierunki działań narodowych organizacji na terenie USB

Nie jest znany pierwszy zarząd MW na USB, ale wiadomo, że organizacja złożyła wniosek o rejestrację 20 października 1922 roku, a zatwierdzona została 1 lutego 1923 roku⁵. W roku 1922, czyli przed oficjalnym jej zatwierdzeniem, Młodzieżą Wszechpolską kierował Niewodniczański⁶.

KUL – wybrane zagadnienia, [w:] Rzeczpospolita akademicka. Działalność młodzieży studenckiej na KUL-u w II Rzeczpospolitej, pod red. M. Ryby, Lublin 2010.

³ J. Misztal, *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska 1922–1939*, Krzeszowice 2012, s. 103, 111; B. Grott, *Religia, kościół, etyka w ideach i koncepcjach prawicy polskiej. Narodowa Demokracja*, Kraków 1993, s. 99.

⁴ Deklaracja Ideowa Młodzieży Wszechpolskiej Związku Akademickiego uchwalona na Zjeździe Rady Naczelnej w Warszawie w dniu 16 maja 1932 r.

⁵ Ogólne sprawy stowarzyszeń 1921/1922; 1932/1933, LCVA, f. 175, op. 1 (IA), spr. 557.

⁶ *Przegląd życia akademickiego*, „Alma Mater Vilnensis”, z. 1, 1922, s. 96.

Przedstawiciele wileńskiej MW brali udział w II Zjeździe tej organizacji w Poznaniu w dniach 22–23 kwietnia 1923 roku. Do Rady Naczelnej wszedł wówczas przedstawiciel środowiska wileńskiego W. Popławski (imię nieznane), a w trakcie III Zjazdu w dniach 22–24 listopada 1925 roku do RN wybrano Daniela Wojtkiewicza z Wilna⁷. Podczas IV Zjazdu MW w dniach 2–4 grudnia 1928 roku we Lwowie do RN dostali się kolejni przedstawiciele USB: Stanisław Małachowski, Rucewicz i Ryszard Puchalski, a w 1930 roku do RN dokooptowano studenta Hieronima Rawę⁸.

Koło wileńskie Młodzieży Wszechpolskiej dzieliło się na następujące sekcje: pracy samopomocowej, pracy społecznej i kulturalno-oświatowej, pracy antyżydowskiej, sekcja propagandy i sekcja kobieca⁹. Próbowano też tworzyć drużyny, które miały obejmować studentów jednego wydziału i w miarę możliwości jednego roku. Nowo przystępujący przechodzili przez kursy kandydackie.

W statucie organizacji zapisano, że celem stowarzyszenia jest: „Wyrabianie u członków stowarzyszenia pełni poczucia obowiązków patriotycznych i obywatelskich, tak by na każdym miejscu starali się oni być pożytecznymi Ojczyźnie. Wychowanie typu Polaka-obywatela o głębokiej kulturze religijnej nakazującej żyć w duchu religii i etyki Rzymskokatolickiej, o wielkim poczuciu obowiązku odpowiedzialności i ambicji narodowej, stawiającej interes narodu i państwa polskiego na pierwszym miejscu”¹⁰.

Jednym z założycieli MW przy USB był Piotr Kownacki, który pełnił funkcję prezesa w latach 1922–1924¹¹. Przy USB, znany jest zarząd MW z roku 1925. Prezesem był wówczas Stanisław Kulański, wiceprezesem Piotr Kownacki, sekretarzem Hieronim Grzyb, skarbnikiem zaś Zofia Fiderewiczówna¹². Kuratorem organizacji był prawnik, działacz endecki, prof. Wacław Komarnicki (do roku 1936), a w roku akademickim 1936/1937 kuratorem został filolog klasyczny prof. Jan Oko¹³.

⁷ J. Misztal, *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska 1922–1939*, s. 66–67.

⁸ Ibidem, s. 68.

⁹ Młodzież Wszechpolska, LCVA, f. 175, op. 15, spr. 44.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ O. Filaszkiwicz, *Respublica Academica Vilnensis. Polskie stowarzyszenia ideowo-wychowawcze studentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939*, Elbląg 2014, s. 96.

¹² *Organizacje akademickie na USB*, s. 105.

¹³ *Skład uniwersytetu w roku akademickim 1936–1937*, Wilno [b.r.w.], s. 51.

Młodzież Wszechpolska kilkakrotnie zmieniała lokal – początkowo znajdował się on przy ul. Trockiej 11, następnie przy ul. Mostowej 1 (tam też mieściła się redakcja endeckiego „Dziennika Wileńskiego”), później zaś przy ul. Wielkiej 24. W lokalu przy ul. Wielkiej działacze wszechpolscy mieli radio, szachy, karty, zabronione były jednak gry hazardowe¹⁴. Koło wileńskie MW posiadało również własną bibliotekę.

Podczas spotkań Młodzieży Wszechpolskiej były wygłaszane referaty. Jednym z ważniejszych wydarzeń w życiu MW były obchody 10-lecia istnienia organizacji, podczas których (22 stycznia 1933 roku) w sali kolumnowej USB odbył się odczyt działacza endeckiego, pośła, prof. Romana Rybarskiego. Młodzież Wszechpolska organizowała również co roku uroczystości związane z upamiętnieniem śmierci Stanisława Waclawskiego, które przybierały charakter antysemitki i zazwyczaj odbywały się 10 listopada¹⁵.

Tak środowisko narodowców opisywał jego adwersarz, późniejszy znany historyk prawa Juliusz Bardach: „Największym wpływem, podobnie jak na innych wyższych uczelniach, cieszyła się Młodzież Wszechpolska. Stanowiła ona ekspozyturę polityczną endecji. Na uniwersytecie patronowali jej profesorowie: Waclaw Komarnicki, Stefan Glixelli, docent Cywiński, bohater znanej później afery z obrazą pamięci marszałka Piłsudskiego [...]. Młodzież „narodowa”, na której czele w latach 1933–1934 stali w Wilnie Stefan Świeżawski i Stefan Łochtin¹⁶, z trudem dochowywali wierności starym wypłowiałym sztandarom Narodowej Demokracji [...]. W Wilnie najwięcej hałasu zrobiła sprawa byłego prezesa Bratniej Pomocy, magistra prawa, Stanisława Ochockiego¹⁷, który gdzieś w połowie 1933 roku założył dziennik młodoendeki „Głos Wilna” i wystąpił ostro przeciw oficjalnemu organowi endecji

¹⁴ Młodzież Wszechpolska, LCVA, f. 175, op. 15, spr. 44.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ We władzach MW w Wilnie zasiadali dopiero w latach 1935 i 1936.

¹⁷ Stanisław Ochocki (1907–1977) – założyciel korporacji „Filomatia Vilnensis”, twórca jej hymnu, prezes Bratniej Pomocy, działacz MW, publicysta, po studiach w 1931 r. został asystentem na uczelni, po aplikacji sędziowskiej został sędzią w Lidzie. Za: L. Kania, *Adwokat Stanisław Ochocki*, „Palestra” 2004, nr 7–8. O Ochockim wspominał Putrament, pisząc: „Ochocki był od nas starszy pewno dwa, trzy lata, wydał mi się jednak dojrzałszy o całe pokolenie. Opanowany, spokojny, przystojny, o regularnych rysach i już niezbyt bujnym owłosieniu”. Zob. J. Putrament, *Pół wieku. Młodość*, Warszawa 1964, s. 155.

wileńskiej „Dziennikowi Wileńskiemu”, zarzucając mu m.in. zamieszczanie ogłoszeń firm żydowskich oraz utrzymywanie na posesji Dziennika przy ul. Mostowej 1 domu schadzek prowadzonego przez niejakiego Frydmana¹⁸.

W Wilnie doszło do tarć między częścią młodzieży narodowej a działaczem starszego pokolenia endecji Aleksandrem Zwierzyńskim.

Młodzież Wszechpolska ogłaszała nabór do organizacji na pierwszej stronie „Dziennika Wileńskiego”¹⁹. W apelu do młodzieży pisano w defetystycznym tonie, uderzając zarówno w mniejszość żydowską, jak i władze sanacyjne, a jednocześnie broniąc autonomii szkół wyższych: „Koleżanki i Koleźdy! Młodzież akademicka demoralizowana jest przez grupki, głoszące kult jednostki, bratające się z największym czynnikiem destrukcyjnym w Państwie – żydami, wprowadzające od wewnątrz rozłam do życia akademickiego i zwalczające religię Chrystusową przez uznanie jej jako czynnik drugorzędny, poza abstrakcyjną etyką społeczną stojącą. Obok skutków kryzysu, akademik polski odczuwa działanie rozwarcholonych jednostek i klik, które rozbijają jedność i potęgę Rzeczypospolitej akademickiej, dążąc do zniesienia najszlachetniejszych zdobyczy kultury – autonomii akademickiej”²⁰.

Prawdopodobnie środowiskiem rozbijającym według MW jedność studentów był Legion Młodych, który nie negował projektowanych na początku lat trzydziestych zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym.

Sporo działaczy Młodzieży Wszechpolskiej należało również do korporacji, szczególnie dużo narodowców było w „Batorii”, „Polesii”, „Filomatii Vilnensis”, a także w konfederacji „Gładia”.

W 1937 roku doszło do licznych wystąpień antysemitycznych na terenie Wilna oraz na uczelni, wskutek czego działalność przy USB Młodzieży Wszechpolskiej i korporacji „Polesia” została zawieszona. Bezpośrednią przyczyną zdelegalizowania „Polesii” był udział członków korporacji w zebraniu Stronnictwa Narodowego dnia 21 marca 1937 roku, podczas którego wybuchła petarda przyniesiona przez jednego z narodowców²¹. Po pewnym czasie

¹⁸ J. Bardach, *Wileńskie lata (1933–1934)*, [w:] *Leszek Raabe we wspomnieniach przyjaciół*, Warszawa 1963, s. 9–98.

¹⁹ Zob. „Dziennik Wileński”, nr 237, 15 X 1931, s. 1.

²⁰ Ibidem.

²¹ Starostwo Grodzkie Wileńskie, LCVA, f. 53, op. 23, spr. 1386.

korporacja „Polesia” zaczęła działać ponownie. Dnia 24 listopada 1938 roku działacze związani z MW założyli nową organizację, Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej „Młodzież Narodowa”, której prezesem został Stefan Pacanowski²². Do zarządu obok Pacanowskiego w okresie od listopada 1938 do stycznia 1939 roku wchodził: Mieczysław Strzałko jako wiceprezes oraz Edward Miksza jako sekretarz. W styczniu 1939 roku wybrano nowego prezesa – Tadeusza Lutostańskiego, oraz wiceprezesa – Waława Sopotnickiego. Prośbę o zatwierdzenie statutu podpisało 48 studentów. Kuratorem organizacji został, podobnie jak w przypadku MW, działacz Stronnictwa Narodowego prof. Waław Komarnicki²³. „Młodzież Narodowa” wydała odezwę, w której postulowano utworzenie wspólnej granicy z Węgarami²⁴.

Ponadto w Wilnie działała młodzież narodowo-radykalna, powstała w 1934 roku na terenie USB pod nazwą Związek Niezależnej Młodzieży Narodowej. Jego genezy należy szukać w rozłamie, jaki nastąpił wśród zwolenników narodowego radykalizmu po rozwiązaniu Obozu Narodowo-Radykalnego w 1934 roku. Później powstały dwie konkurencyjne grupy: Ruch Narodowo-Radykalny „Falanga” pod przywództwem Bolesława Piaseckiego oraz Obóz Narodowo-Radykalny „ABC”, w którym istotną rolę odgrywał Tadeusz Gluziński.

Na terenie USB działał też zakonspirowany Ruch Młodych (pojawia się nazwa Grupa Akademicka) Obozu Wielkiej Polski²⁵, do którego należeli członkowie MW (kierownicze stanowiska zajmowali działacze obozu)²⁶, a po rozwiązaniu OWP – Sekcja Akademicka Stronnictwa Narodowego.

²² O. Filaszkiwicz, *Respublica Academica Vilnensis. Polskie stowarzyszenia ideowo-wychowawcze studentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939*, Elbląg 2014, s. 111.

²³ Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej „Młodzież Narodowa”, LCVA, f. 175, op. 15, spr. 56.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Wśród nich znalazł się Władysław Drozdowski (?–1977) – studiował prawo, wiceprezes 1931/1932, olderman 1932/1933, członek Koła Grodnian, sekretarz Bratniej Pomocy USB 1930/1931, członek Sądu Koleżeńkiego Koła Wilnian 1932, prezes Koła Wilnian 1935, kierownik Grupy Akademickiej OWP, prezes MW w Wilnie 1934/1935, przeszedł do korporacji „Polesia”, prawnik, po wojnie na emigracji w Belgii. Zob. <http://www.archiwumkorporacyjne.pl/en/index.php/fraternities-museum/vilnius/batoria/> [dostęp: 12 III 2017].

²⁶ A. Pilch, *Rzeczpospolita akademicka: studenci i polityka 1918–1933*, Kraków 1997, s. 196.

Tabela 16. Władze Młodzieży Wszechpolskiej w Wilnie

Data	Prezes	Wiceprezes	Sekretarz
1922/1924	Piotr Kownacki	?	?
1925	Stanisław Kulasiński	Piotr Kownacki	Hieronim Grzyb
1926 styczeń	Marian Kowalski	?	?
1927	Mieczysław Niepokojczycki	Michał Turło	Stanisław Małachowski
1928	Józef Kłyszajko, a po wyjeździe prezesa Czesław Małachowski	?	Stanisław Kucewicz
1929	Stanisław Kordaszewski	nie został wybrany	Stanisław Kucewicz
1930 luty	Kazimierz Hałaburda	Hieronim Rawa	Jerzy Ciszewski
1930 październik	Kazimierz Hałaburda	Hieronim Rawa	Jerzy Ciszewski
1931	Antoni Ważyński	Hieronim Rawa	Henryk Pieńkowski
1932	Witold Misiewicz	Alojzy Michałowski	Jerzy Przyłuski
1933/1934	Józef Pacanowski	Zygmunt Międzybłocki	Jan Brański
1934 maj	Władysław Drozdowski	Julian Łaskiewicz oraz Kazimierz Giecwicz	Stanisław Gołębski
Październik 1934/1935	Kazimierz Giecwicz	Stanisław Gołębski	?
1935 marzec	Stefan Łochtin	Stanisław Gołębski oraz Czesław Ślesicki	Andrzej Dembowski
1936	Witold Świerzewski	Marian Pelc oraz Czesław Ptak	Mieczysław Cholewa
1937	Witold Świerzewski	Marian Pelc oraz Władysław Andruszkiewicz	Mieczysław Cholewa

Źródło: Młodzież Wszechpolska, LCVA, f. 175, op. 15, spr. 44; O. Filaszewicz, *Respublica Academica Vilnensis. Polskie stowarzyszenia ideowo-wychowawcze studentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939*, Elbląg 2014; J. Misztal, *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska 1922–1939*, Krzeszowice 2012, s. 296.

W 1934 roku w rektoracie USB złożono pismo dotyczące rejestracji Związku Niezależnej Młodzieży Narodowej (ZNMN) podpisane przez 22 studentów, przede wszystkim prawa²⁷. Władze USB zatwierdziły statut organizacji 16 li-

²⁷ D. Pater, *Rewolucja na prawicy. Działalność Obozu Narodowo-Radykalnego w Wilnie w latach 1934–1938*, „Historia i Polityka” 2008, t. 7, s. 89.

stopada 1934 roku. Na kuratora wyznaczono Konrada Górskiego. W podaniu do rektora czytamy: „Nie znajdując jednak odzwierciedlenia swych poglądów ideowych w już istniejących organizacjach na terenie USB i nie mogąc brać udziału w ich pracach z powodu ich wyłączności ideowej, zajmowania się już przebrzmiałymi sporami i uzależnienia ich od czynników pozaakademickich, widzimy jedynie możliwość swej pracy ideowo-wychowawczej w odrębnej i niezależnej organizacji. Istnienie jej pozwoli nam na przygotowanie się do przyszłej pracy dla dobra i potęgi Narodu i Państwa Polskiego”²⁸.

Pierwsze władze Związku ukonstytuowały się w składzie: prezes Zygmunt Międzyblocki, wiceprezes Henryk Pankiewicz, sekretarz Witold Dziengielewski²⁹. Organizacja prowadziła pracę wewnętrzną i zewnętrzną. Ta pierwsza to przede wszystkim samokształcenie ideowe związane z wygłaszaniem referatów. Przykładem działalności zewnętrznej była podjęta w 1935 roku akcja wywieszania krzyży w salach wykładowych. Akcja zakończyła się sukcesem. Działacze narodowo-radykalni przejęli również inicjatywę w korporacji „Filomatia Vilnensis”³⁰. W 1936 roku prezesem organizacji został Dariusz Żarnowski³¹. Był on również prezesem w następnym roku, na jego zastępcę wybrano Janinę Fedorowiczównę, na sekretarza zaś Mieczysława Cholewę³². W roku 1938 Związek nie odpowiedział na pismo rektora z żądaniem przedstawienia statutu oraz spisu członków i został wykreślony z listy stowarzyszeń działających przy uczelni³³.

Analiza programu ZNMN pozwala stwierdzić, że organizacja miała charakter wyraźnie antysemicki, antykomunistyczny, opowiadała się również za „trzecią drogą” gospodarczą, co zresztą było związane z poglądami gospodarczymi młodego pokolenia polskich nacjonalistów.

²⁸ Związki ideowe 1924/1937, LCVA, f. 175, op. 1 (IA), spr. 570.

²⁹ D. Pater, *Rewolucja na prawicy*, s. 89.

³⁰ Ibidem, s. 94.

³¹ Dariusz Żarnowski (?–1979) – korporant „Filomatii Vilnensis”, członek zarządu Bratniej Pomocy USB 1936/1937, redaktor „Kroniki Akademickiej” w „Dzienniku Wileńskim”, redaktor „Ruchu Młodzieży Narodowej Wilna”, ukazującego się w 1938 r. na łamach dwutygodnika „Sprawy Otwarte”, red. dziennika wileńskiego „Głos Narodowy”. Za: Archiwum Korporacyjne, <http://www.archiwumkorporacyjne.pl/index.php/muzeum-korporacyjne/wilno/k-filomatia-vilnensis/>.

³² Wybory i sprawy ogólne BP, LCVA, f. 175, op. 1 (IA), spr. 627.

³³ D. Pater, *Rewolucja na prawicy*, s. 99.

Program ZNMN został zawarty w *Deklaracji ideowej*: „ZNMN ustala następujące wytyczne ideowe: ZNMN stoi na gruncie zasad katolickich, które winny mieć nie tylko wpływ na wychowanie młodych polskich pokoleń, ale służyć zarazem za podstawę życia politycznego i gospodarczego w Państwie Polskim. Patrząc na Naród jako na żywy i kompletny organizm oraz uznając, iż w Państwie Polskim wyłącznym gospodarzem winien być Naród Polski, ZNMN stwierdza: 1. Państwo Polskie winno zasięgiem swym obejmować nie tylko ziemie zamieszkałe w większości przez Polaków, ale i te, które są konieczne do twórczości i Wielkości Narodu Polskiego. 2. Obecny brak najprymitywniejszych zasad moralnych, jak i niewzruszalnych dogmatów życia zbiorowego, ZNMN będzie chciał zastąpić obowiązkami względem własnego Narodu, uważając typ żołnierza-obywatela za wzór nowoczesnego Polaka. 3. Żyd jako obcy rasą, duchem i dążeniami z Narodem Polskim nie może być obywatelem Państwa Polskiego. 4. Lud Ruski i Białoruski winien być świadomą częścią Narodu Polskiego. 5. Dzisiejszy kapitalistyczny ustrój gospodarczy, będący źródłem wpływów żydowskich oraz wyzysku polskich warstw pracujących, winien być obalony. ZNMN, uznając pierwszeństwo pracy przed kapitałem, uważa ustrój gospodarczy oparty o drobne i średnie przedsiębiorstwa prowadzone przez właścicieli-pracowników za najzdrowszą formę gospodarczą. 6. Uznając prywatną własność za twórczą siłę postępu gospodarczego i kulturalnego oraz za podstawę bytu rodziny, ZNMN wypowiada się jednak przeciwko tej kategorii prywatnej własności, która jest podstawą zorganizowanego wyzysku. Dlatego też wielkie przedsiębiorstwa kapitalistyczne winny być wywłaszczone i unarodowione. 7. Chłop polski, stanowiący źródło odradzającego się Narodu Polskiego, ma przede wszystkim prawo do posiadania ziemi. Wielkie obszary rolne winny być rozparcelowane celem stworzenia licznych drobnych i średnich gospodarstw rolnych. Nędza wsi płynąca z jej przeludnienia usunięta być może jedynie przez odżydzenie handlu i rzemiosła miast i miasteczek polskich. 8. Wielkie prace gospodarcze stojące do wykonania przed Państwem Polskim, przy braku rodzimych kapitałów, winny być wykonane przez ustawowe zorganizowanie powszechnego obowiązku pracy na robotach publicznych, tak jak jest powszechnym obowiązkiem służba wojskowa. 9. Zważywszy, iż tak parlamentaryzm, jak i rządy policyjne stwarzają niesprawiedliwość społeczną oraz wyniszczają moralne

siły Narodu – ZNMN stwierdza, iż rząd w Państwie Polskim winna sprawować hierarchiczna organizacja, do której należeć będzie mógł każdy członek Narodu Polskiego. Członkowie tej organizacji podlegać będą specjalnym ograniczeniom materialnym. Władza bowiem musi być oddzielona od bogactw i nie stanowić źródła przywilejów oraz korzyści materialnych. ZNMN uważa, że jedynie tak zbudowany Rząd Narodowy wydobyć może z Narodu Polskiego bezwzględne zaufanie oraz wzbudzić niespożyte zasoby energii i entuzjazmu narodowego potrzebnego do przywrócenia powagi prawa, godności osobistej Polaka, jedności narodowej w Państwie Polskim, pomyślności materialnej wszystkich Polaków, a Narodowi Polskiemu dać Wielkość. Na tych zasadach opierać się będzie praca ZNMN, jak i dalsze wysiłki w kierunku wypracowania oblicza ideowego młodych polskich pokoleń³⁴.

Program ZNMN był więc oparty na zasadach wynikających z programu narodowo-radykalnego. Jedynym „gospodarzem” w kraju mieli być Polacy, ustrój ekonomiczny miał się opierać na średnich gospodarstwach i przedsiębiorstwach z polskim kapitałem. Idee upowszechnienia własności zapewne były głoszone pod wpływem dystrybucjonizmu Gilbert Keith Chestertona. Z kolei koncepcje hierarchicznie zorganizowanej władzy nawiązywały wprost do rozwiązań głoszonych przez ONR w broszurze *Zasady programu narodowo-radykalnego*³⁵.

Działalność polityczna działaczy Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska oraz Związku Niezależnej Młodzieży Narodowej

Studiująca w Wilnie młodzież o poglądach narodowych głosiła hasła o charakterze antysemitycznym. W mieście i w murach uczelni dochodziło do zajęć o charakterze antysemitycznym z udziałem działaczy narodowych i narodowo-radykalnych organizacji.

³⁴ *Deklaracja ideowa Związku Niezależnej Młodzieży Narodowej*, [w:] *Życie i śmierć dla narodu. Antologia myśli narodowo-radykalnej z lat 30. XX wieku*, pod red. A. Mellera, P. Tomaszewskiego, Warszawa 2011, s. 119–120.

³⁵ *Zasady programu narodowo-radykalnego*, Warszawa 1937.

Generalnie część młodzieży akademickiej przede wszystkim o poglądach nacjonalistycznych uznawała, że Żydzi są nadreprezentowani procentowo nie tylko na uczelniach wyższych (w skali kraju), ale także w niektórych zawodach, zdaniem narodowców szczególnie ważnych z punktu widzenia interesu narodowego, jak prawnicy czy lekarze. Działacz i polityk o poglądach lewicowych Ludwik Krzywicki opisywał sytuację w Warszawie, która nie odbiegała od realiów w innych ośrodkach akademickich. Profesor pisał: „Zimą wrzenie w wyższych zakładach naukowych Warszawy niekiedy nieco przycichało, lecz nie ustawało dłużej na kilka tygodni. Powodów było wiele; wysokie czesne, podział stypendiów. Endecy usiłują nadać zamieszkom charakter antysemitki i, o ile wolno sądzić, pragną doprowadzić do ekscesów ulicznych, jako środka propagandy antysemityzmu”³⁶.

W Wilnie szczególnie ostry spór rozgorzał po 1931 roku, czyli po śmierci Stanisława Waclawskiego. Nie bez znaczenia była coraz bardziej radykalna postawa Młodzieży Wszechpolskiej, której postulaty bywały czasami skrajniejsze niż dezyderaty różnych odłamów młodzieży wywodzącej się z Obozu Narodowo-Radykalnego.

Można śmiało stwierdzić, że zajścia antysemitki w Wilnie przybrały na sile po śmierci Waclawskiego, a kolejna ich eskalacja nastąpiła później, już w drugiej połowie lat trzydziestych. Wiązało się to w dużym stopniu z kryzysem ekonomicznym, który powodował także radykalizację postaw młodzieży. Następowala też mocna polaryzacja poglądów, w Wilnie dość silne były również trendy lewicowe, co miało wpływ na ostrość sporu. W ocenie autora nie bez znaczenia był konflikt między działaczami Młodzieży Wszechpolskiej i byłego Obozu Narodowo-Radykalnego, którzy konkurowali ze sobą o „rząd dusz” młodego pokolenia Polaków. Radykalizacja metod doprowadziła do serii zamachów bombowych, a także pobić; czynny udział w tych wydarzeniach brali zarówno absolwenci, jak i studenci Wszechnicy Batorowej. Na łamach „Wilczych Kłów” związanych z Legionem Młodych o sytuacji na USB pisał Władysław Ryńca: „Staje się powszechnym zwyczajem, że jesienią każdego roku uniwersytet stał się terenem „zajść antyżydowskich”. Instynkt rasy tłumiony tymi czy innymi formami i przepisami prawnymi bierze górę, pada

³⁶ L. Krzywicki, *Ekscesy antyżydowskie na polskich uczelniach w latach trzydziestych XX wieku*, Warszawa 2009, s. 22.

iskra prowokacji i ukryte uczucia rasowych uprzedzeń uzewnętrzniają się w rękoczynach”³⁷.

Zajścia związane z „walką” o prosektoria³⁸, a więc o podłożu antysemitkim, doprowadziły do śmierci studenta prawa USB Stanisława Waclawskiego w dniu 10 listopada 1931 roku. Zginął on podczas manifestacji antyżydowskiej – został uderzony kamieniem w głowę w czasie starcia z Żydami. Wydarzenie to wywołało wzmożoną falę wystąpień antysemitycznych. Śmierć młodego działacza Obozu Wielkiej Polski zbadał dokładnie Aleksander Srebrakowski, a także Olga Filaszkiwicz. Srebrakowski pisał, że sprawa zwłok w prosektorium była już poruszana w latach dwudziestych, a w latach trzydziestych, chodziło o odsetek dostarczanych do prosektorium zwłok Żydów w stosunku do zwłok chrześcijańskich. Zajścia w roku 1931 przebiegały następująco. W niedzielę 8 listopada: „między godziną 14. a 15. Rektor USB prof. Aleksander Januszkiewicz otrzymał telefon od prezesa Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów, w którym ten poinformował, że są przygotowywane wystąpienia antyżydowskie na uniwersytecie, które mają się rozpocząć w poniedziałek od Zakładu Anatomii Opisowej. Nieco później taką samą informację przekazali rektorowi dziekan Wydziału Lekarskiego USB prof. Waclaw Jasiński oraz sekretarz kancelarii uniwersytetu Walentyna Horoszkiewiczówna”³⁹.

Ta wiadomość doprowadziła do spotkania władz uczelni z przedstawicielami Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów. Sugerowano,

³⁷ W. Ryńca, *Manewry jesienne*, „Wilcze Kły”, nr 4, XII 1931–I 1932, s. 1.

³⁸ Do konfliktu między studentami chrześcijanami i studentami wyznania mojżeszowego o prosektorium doszło już w połowie lat dwudziestych (1926 r.). Dnia 12 listopada Koło Medyków USB zwołało wiec, na który przybyło ok. 900 studentów. W skład prezydium weszli wówczas: Zajączkowski, Dąbrowski, Turyło, Plewako, Żyznowski. Uczestnicy wiecu podkreślali, że do prosektorium trafia za mało zwłok, a statystyka wygląda następująco: w roku 1923 – 113, w 1924 – 47, w 1925 – 55, w 1926 – 30. Zwłok osób wyznania mojżeszowego – 4 przez cały okres, w tym 3 ciała wycofano z prosektorium. Odsetek Żydów na medycynie wynosił wówczas 26%. Studenci chrześcijanie wydali odezwę, w której zwracali uwagę, że podział zwłok powinien być równomierny, a dotychczasowa sytuacja może wywoływać poczucie, że materiałem do badań stają się tylko chrześcijanie. Zob. „Słowo”, nr 262, 10 XI 1926, s. 4; „Słowo”, nr 265, 13 XI 1926, s. 2; *Jeszcze sprawa zwłok żydowskich dla prosektorium*, „Kurier Wileński”, 15 XII 1926, s. 3.

³⁹ A. Srebrakowski, *Sprawa Waclawskiego. Przyczynek do historii relacji polsko-żydowskich na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*, „Przegląd Wschodni” 2004, t. 9, z. 3, s. 585.

aby w poniedziałek studenci wyznania mojżeszowego wchodzili na zajęcia bez lasek (które powszechnie były noszone przez studentów w II RP, a służyć mogły nie tylko do podpierania ale jako broń) i nie wdierali się siłą do Zakładu Anatomii Opisowej. Dnia 9 listopada policja otrzymała informacje o potencjalnym zagrożeniu porządku publicznego, dlatego wysłała dodatkowe patrole. Srebrakowski napisał: „[...] w południe medycy rozstawili warty przed wejściem do prosektorium oraz wyprowadzali Żydów z sal wykładowych. Początkowo wszystko odbywało się spokojnie, bez dodatkowych ekscesów. Kiedy jednak kilku studentów żydowskich próbowało dostać się siłą do budynku, wówczas usunięto ich przemocą”⁴⁰. Studenci udali się w stronę gmachu głównego USB, wznosząc przy tym hasła antysemityczne. Przy gmachu prosektorium gromadzili się Żydzi, a między stronami konfliktu ustawiła się policja. Doszło jednak do starć, wskutek czego kilka osób, zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie, odniosło rany głowy. Zamieszki trwały mimo odezwy rektora i podobnych odezwy niektórych organizacji ideowo-wychowawczych: Legionu Młodych, Myśli Mocarstwowej, a nawet Akademickiej Drużyny Harcerskiej⁴¹. W odezwie rektor Januskiewicz pisał: „Wobec zaszłych w dniu dzisiejszym niedopuszczalnych wystąpień pewnej grupy młodzieży akademickiej, z jednej strony w formie usiłowanej ingerencji w wewnętrzne sprawy Zakładu Anatomii Opisowej, z drugiej strony zbiorowych manifestacji na ulicach i na dziedzińcu Uniwersytetu o charakterze wyraźnie podburzającym jedną część młodzieży przeciwko drugiej, ostrzegam, że nie dopuszczę do wtrącania się młodzieży w sprawy, należące wyłącznie do kompetencji Władz Uniwersyteckich i Kierowników zakładów, a wszelkie wystąpienia zakłócające nadal spokojny bieg pracy i życia Uniwersytetu poddam pod sąd Senatu z wnioskiem o najsurowszy wymiar kary, nie wyłączając nawet zamknięcia Uniwersytetu i zarządzenia nowych wpisów, na czym ucierpi cała młodzież akademicka, z winy niepoczytalnych sprawców zająć, nie godzących ani z etyką chrześcijańską, ani z chwalebnyymi tradycjami Uniwersytetu Wileńskiego i Narodu Polskiego”⁴².

⁴⁰ Ibidem, s. 588.

⁴¹ Ibidem, s. 590–591.

⁴² Akta dochodzenia wstępnego w sprawie zaburzeń studenckich w listopadzie 1931, LCVA, f. 175, op. 1 (IA), spr. 605, k. 36.

Zarówno działania JM Rektora USB, jak i postawa części środowisk studenckich nie doprowadziły do zmiany sytuacji. Podczas wykładu prof. Wacława Dziewulskiego w Zakładzie Fizyki (w tym samym budynku było prosektorium) pobito studentów Żydów, a na zewnątrz doszło: „do starć na ulicy, podczas których został śmiertelnie ranny, dwudziestoletni student I roku prawa Stanisław Waclawski. Mimo przeprowadzonego śledztwa przez władze uczelni, jak i policję oraz prokuraturę trudno dokładnie odtworzyć przebieg tego zdarzenia. Według relacji studenta II roku medycyny Józefa Świtka do tragedii doszło w momencie, kiedy na ulicy Nowogródzkiej, prostopadłej do niej ulicy Słowackiego i równoległej ulicy Szeptyckiego, dochodziło do pojedynczych starć między demonstrantami. Stanisław Waclawski dostał kamieniem w lewą skroń, w momencie kiedy wychylił się zza płotu na rogu ulic Słowackiego i Szeptyckiego. Zaraz po tym, jak ugodzony Waclawski padł, nadjechała policja, która rozprędziła zebranych tam Żydów”⁴³.

Tego dnia doszło jeszcze do walk na kamienie między Żydami i Polakami. Kamienie zrzucano również na policjantów konnych z budynku, w którym przy ul. Ludwisarskiej mieściła się siedziba Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów. Rektor był zmuszony zamknąć uczelnię. Zamieszki doprowadziły do aresztowania kilkudziesięciu osób, wielu uczestników zajęć zostało rannych, zniszczono mienie prywatne, atakowano sklepy żydowskie, a także redakcję konserwatywnego „Słowa”⁴⁴. Śmierć Waclawskiego dała zaś asumpt do różnego typu wystąpień antysemickich w kolejnych latach już nie tylko w Wilnie, ale też w innych ośrodkach akademickich. Prowokatorami tych wystąpień byli bez wątpienia działacze Obozu Wielkiej Polski i Młodzieży Wszechpolskiej, ale zajścia miały już charakter „walk” dwóch zwaśnionych stron, a ich negatywny bilans odnosił się do wszystkich uczestników wydarzeń⁴⁵.

⁴³ Ibidem, s. 593.

⁴⁴ Ibidem, s. 595–596.

⁴⁵ Podobnie jak śmierć Waclawskiego, w środowisku akademickim głośnym echem odbiło się zabójstwo studenta weterynarii Jana Grodkowskiego (czasami pisano o ofierze jako Grotkowski), który w nocy z 26 na 27 listopada wdał się w bójkę z kilkoma napastnikami, został ciężko ranny i zmarł w szpitalu. Policja aresztowała wówczas kilka osób wyznania mojżeszowego oraz prostytutkę Stefanię Surówkę. W następstwie śmierci Grodkowskiego już kilka dni później doszło do zamieszek antysemickich we Lwowie.

Uroczystości pogrzebowe Waclawskiego odbyły się 12 listopada. Nie przebiegały one niestety w pełni spokojnej atmosferze⁴⁶. Nabożeństwo żałobne za duszę Waclawskiego zostało odprawione w kościele św. Jakuba, a władze nie pozwoliły początkowo, aby kondukt przeszedł jedną z głównych ulic Wilna – ulicą Mickiewicza⁴⁷. Ostatecznie zmieniono jednak decyzję po interwencji dziekana Wydziału Prawa i Nauk Społecznych prof. Stefana Ehrenkreutza. Po ostatnich modlitwach za zmarłych odprawionych przez ks. Rymkiewicza trumnę ze zwłokami chciano zanieść do kaplicy cmentarnej, jednak uczestniczący w pogrzebie starosta grodzki Waclaw Iszora stwierdził, że ze względu na brak rodziny zmarłego należy pochować natychmiast. Tłum nie pozwolił jednak na to i trumna została przeniesiona do kaplicy, a klucz do drzwi otrzymał proboszcz Zawadzki. Później utrzymywano, że do Wilna miała przyjechać rodzina zmarłego i z tego powodu chciano przełożyć pochówek⁴⁸. Tego dnia młodzież rozeszła się, jak relacjonowało „Słowo”, w spokoju. Ostatecznie do samego pochówku doszło następnego dnia, 13 listopada, o godzinie 10.00. Po pogrzebie (obecny był brat zmarłego Piotr Waclawski) młodzież akademicka została zatrzymana przez silny oddział policji konnej i pieszej, która starała się rozproszyc tłum, przy ul. Arsenalskiej i Placu Katedralnym. W tym celu policja użyła granatów gazowych i pocisków z gazem. Zatrzymano 10 osób, w tym 2 studentów. W wyniku strzałów poparzenia oka doznał student Józef Bychowiec, studenci Jan Płacewicz i Mieczysław Zabłocki zatruli się gazem, a studentka Jadwiga Tyszkowiczówna została lekko raniona szablą. Po interwencji rektora USB prof. Januszkiewicza studenci po przesłuchaniu zostali zwolnieni⁴⁹.

Za: *Tragiczne wypadki we Lwowie*, „Młodzież Katolicka” 1932, nr 4, s. 69.

⁴⁶ Zanim doszło jednak do pogrzebu, rozgorzał spór o to, kto ma być jego organizatorem. Oskarżono ówczesnego prezesa BP Henryka Dembińskiego, że porozumiał się z władzami starościńskimi bez udziału działaczy Młodzieży Wszechpolskiej, której członkiem był Waclawski. Kazimierz Hałaburda określił zdarzenie jako „wykradzenie” zwłok. Zarząd BP, jak wynika z listu kilku uczestników rozmów, w tym Czesława Miłosza, Jerzego Zagórskiego, Władysława Ryńcy, przyjął deklarację MW mówiącą o pokryciu przez stowarzyszenie kosztów pogrzebu. Po rozmowach ze starostą Waclawem Iszorą Dembiński oznajmił, że BP zorganizuje uroczystości pogrzebowe. Zob. *List do redakcji*, „Słowo”, nr 261, 12 XI 1931, s. 1.

⁴⁷ „Kurier Wileński”, nr 263, 13 XI 1931, s. 2.

⁴⁸ *Dzień wczorajszy przeszedł spokojnie*, „Słowo”, nr 262, 13 XI 1931, s. 1.

⁴⁹ „Słowo”, nr 263, 14 XI 1931, s. 1; „Dziennik Wileński”, nr 263, 14 XI 1931, s. 1.

Listopadowe zajścia w Wilnie skutkowały nie tylko wzrostem nastrojów antysemickich. Waclawski stał się dla części młodzieży tragicznym symbolem walki z Żydami. Podczas rozruchów doszło do 287 napadów na sklepy i inne lokale żydowskie. Policja odnotowała 35 przypadków pobicia obywateli przez studentów. Winą za śmierć Waclawskiego obarczono Samuela Wulfina, którego Sąd Okręgowy w Wilnie skazał 18 kwietnia 1932 roku na dwa lata więzienia. Kamień, który śmiertelnie ranił studenta, został prawdopodobnie rzucony przez Lejbę Żałkinda, lecz zeznania świadka zostały podważone. Sąd Apelacyjny w Wilnie w dniu 1 września 1932 roku zmienił wyrok w sprawie Wulfina, wyznaczając mu karę dwóch miesięcy pobytu w więzieniu⁵⁰.

W kolejnych latach przy grobie Waclawskiego były stawiane warty honorowe. W rocznice zajść wileńskich młodzież narodowa bardzo często organizowała manifestacje o charakterze antysemickim.

W latach trzydziestych nastąpiła w całej Polsce radykalizacji postaw młodego pokolenia narodowców. Dochodziło również do rywalizacji między młodzieżą skupioną wokół głównego nurtu obozu, czyli Stronnictwa Narodowego, a Obozem Narodowo-Radykalnych, zaś po jego rozwiązaniu „ABC” i „Falangą”. W owym okresie w Wilnie dochodziło do detonacji ładunków wybuchowych przez działaczy narodowych.

Dnia 15 listopada 1934 roku studenci prawa Zdzisław Wardejn⁵¹ i Waldemar Olszewski (działacze Młodzieży Wszepolskiej), a także Leon Studnik i Hrynkiewicz podłożyli ładunki w celu wywołania pożarów w domach modlitwy. Wardejn dostał wyrok dwóch lat więzienia, Olszewskiego skazano na trzy lata, Hrynkiewicz na rok, jednak Studnik, Wardejn i Hrynkiewicz doczekali się amnestii; osadzony został wyłącznie Olszewski, ostatecznie jednak w apelacji otrzymał wyrok dwóch lat i w ramach amnestii darowano mu karę⁵².

⁵⁰ O. Filaszkiwicz, *Respublica Academica Vilnensis*, s. 208–209.

⁵¹ W sprawozdaniu sytuacyjnym z 1933 r. pisano: „Wśród Wszepolaków na czołową pozycję wysunął się Zdzisław Wardejn. Wardejn w b. roku wstąpił na 3 rok prawa. Swoim wyglądem zewnętrznym, energią, wywiera wielki wpływ na członków oraz urodą wpływa na studentki, iż zapisują się chętnie do MW”. Za: Tygodniowe sprawozdanie sytuacyjne nr 432 za czas 12–18 X 1933, Starostwo Grodzkie Wileńskie, LCVA, f. 53, op. 23, spr. 1203.

⁵² A. Z., *Proces młodych narodowców*, „Słowo”, nr 78, 19 III 1936, s. 6.

Pod koniec lat trzydziestych nastąpił wyraźny spadek liczby studiujących Żydów⁵³. Wówczas to na polskich uczelniach dochodziło do wielu zajęć o charakterze antysemickim, szczególnie intensywna stała się kampania w drugiej połowie lat trzydziestych organizowana przez Młodzież Wszechpolską, której członkowie nawoływali do wprowadzenia „getta ławkowego”. O sytuacji na USB w roku 1933 w sprawozdaniu sytuacyjnym zapisano: „W niektórych salach wykładowych Wszechpolacy wypisali na tablicy, żeby Żydzi siadali po lewej stronie, a chrześcijanie po prawej. W Sali Śniadeckich porządek ten już zaprowadził Drozdowski wraz z bojówką. Przy drzwiach u wejścia głównego na USB Waclaw Sobolewski i Stanisław Buszyński rozdawali ulotki, przy nich stała bojówka z Drozdowskim na czele, złożona ze Zdzisława Wardejna, Czesława Ślesickiego i 2 korporantów z Polesii”⁵⁴.

Szczególna fala zajęć na tle antysemickim, dotyczących właśnie „getta ławkowego”, zalała całą Polskę w roku akademickim 1936/1937. Akcja miała również swój akord w Wilnie.

W roku akademickim 1936/1937, jak wspominał prof. Konrad Górski, rozpoczęła się sprawa „getta ławkowego”. Endecka młodzież okupowała Dom Akademicki; aby przerwać strajk, postanowiono poprosić o pomoc arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, który wraz z Górskim przemawiał do osób okupujących akademik, w efekcie czego strajk się zakończył⁵⁵.

Zajęcia związane ze wspomnianymi wydarzeniami miały swoje prelude podczas wykładu dr. Wiktora Sukiennickiego, gdy doszło do próby odseparowania studentów Żydów od studentów chrześcijan. Połamano wówczas siedem krzeseł i powybijano szyby. Następnie doszło do awantur w kilku zakładach, gdzie pobito Żydów; zraniony został również dr Michał Rubinsztein⁵⁶. Ta sytuacja doprowadziła do zawieszenia zajęć przez rektora dnia 13 listopada. Wszczęto też postępowanie przeciwko Marianowi Pelcowi, Eugeniuszowi Bagińskiemu, Henrykowi Czerkasowi i Zygmuntowi Korejwo. Korejwo i Pelc byli działaczami Młodzieży Wszechpolskiej. Postępowanie

⁵³ Spadek nastąpił również na USB, ale wzrosła o czym pisano w poprzednim rozdziale liczba kół naukowych młodzieży żydowskiej.

⁵⁴ Starostwo Grodzkie Wileńskie, LCVA, f. 53, op. 23, spr. 1203.

⁵⁵ Biblioteka Główna UMK, RPS 1452/I.

⁵⁶ O. Filaszkiwicz, *Respublica Academica Vilnensis*, s. 212.

wszczęto również przeciwko studentowi prawa Jerzemu Wrońskiemu, który niesprowokowany, na zajęciach głosił hasła antyendeckie. Dnia 13 listopada rektor zwołał nadzwyczajne posiedzenie Senatu USB, a młodzież zebrana na dziedzińcu Piotra Skargi zorganizowała nielegalny wiec. Policja zablokowała jej wyjście z dziedzińca i dopiero po interwencji rektora wypuściła młodzież. Tego samego dnia delegaci Bratniej Pomocy (prezes Stefan Kielkiewicz, będący członkiem MW) oraz prezes MW Witold Świerzewski przedstawili postulaty młodzieży akademickiej: 1. wyznaczenie studentom Żydom miejsc tylko po lewej stronie audytorium; 2. umorzenie wszelkich dochodzeń dyscyplinarnych wszczętych przeciw sprawcom ekscesów⁵⁷.

Dnia 14 listopada doszło do blokady Domu Akademickiego. Działania młodzieży narodowej spotkały się z krytyką studentów o innych poglądach. Pod protestem przeciwko poczynaniom wszechpolaków podpisało się 220 osób⁵⁸. Okupacja Domu Akademickiego nastąpiła na skutek odrzucenia przez rektora wspomnianych powyżej postulatów części studentów. Rektor zwrócił uwagę, że musi wysłuchać delegacji studentów Żydów⁵⁹. Stowarzyszenia akademickie młodzieży żydowskiej były zdecydowanie przeciwne segregacji w ławkach⁶⁰.

Obok głównego nurtu wydarzeń doszło do jeszcze jednego incydentu. Komitet Ślubów Jasnogórskich wydał ulotkę, w której była mowa o uczestnictwie członków Senatu USB w uroczystości wywieszenia dnia 15 listopada 1936 roku wotum jasnogórskiego młodzieży akademickiej. Okazało się, że informacja zawarta w ulotce była nieprawdziwa i niekonsultowana z władzami uczelni⁶¹.

⁵⁷ Zaburzenia studenckie 1936–1937, LCVA, f. 175, op. 1 (IA), spr. 505.

⁵⁸ O. Filaszkiwicz, *Respublica Academica Vilmensis*, s. 214. Początkowo akcję blokady poparła Myśl Mocarstwowa, jednak się z tego wycofała. Przedstawiciele Koła Prawników, Polonistów, „Odrodzenia”, Legionu Młodych, młodzież ludowa, Klub Włóczęgów Wileńskich, Sodaliczka Mariańska Akademików i Akademiczek (przedstawiciele tych organizacji popierali blokadę – podobnie SKMA „Odrodzenie”), „Liga” oraz „korporacja „Vilnensia” zasadniczo były przeciwne blokadzie akademika. Zob. „Słowo”, nr 316, 17 XI 1936, s. 5; „Słowo”, nr 317, 18 XI 1936, s. 5.

⁵⁹ *Okupacja Domu Akademickiego przez studentów*, „Słowo”, nr 314, 15 XI 1936, s. 9.

⁶⁰ „Kurier Wileński”, nr 316, 17 XI 1936, s. 5.

⁶¹ W. Jakowicki, *Wyjaśnienie Rektora w sprawie wywieszenia wotum Jasnogórskiego*, „Słowo”, nr 314, 15 XI 1936, s. 9. Wotum ostatecznie zostało zawieszono 22 maja 1937 r.

Na temat studenckiej blokady w wileńskim „Słowie” pisano, że studenci zgromadzeni w akademiku na Górze Bouffałowej otrzymywali paczki, a liczba okupujących sięgnęła 1600 osób⁶². Po odrzuceniu postulatów BP i MW przez rektora akademicy postanowili zerwać kontakty z osobami z zewnątrz, a po wyczerpaniu zapasów 20 listopada rozpocząć głódówkę⁶³. Dnia 19 listopada rektor i Senat USB wydali odezwę do młodzieży akademickiej, w której była mowa o tym, że pewien odłam młodzieży akademickiej chce doprowadzić do ograniczenia praw obywatelskich Żydów. Pisano: „Uniwersytet nie może być terenem, na którym swobody obywatelskie jakiegokolwiek grupy są uszczuplane w wyższym stopniu niż poza jej murami”⁶⁴. Okupacja Domu Akademickiego zakończyła się 23 listopada, po włączeniu się w rozjemstwo metropolity wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego. W negocjacjach brał także udział gen. Lucjan Żeligowski⁶⁵. W komunikacie kurii metropolitalnej napisano, że rektor obiecał dołożyć wszelkich starań, aby usunąć przeszkody spokojnej pracy na USB⁶⁶.

Sytuacja była na tyle napięta, że w nocy z 22 na 23 listopada trzej studenci usiłowali dostać się do znajdującego się na pierwszym piętrze mieszkania rektora Władysława Jakowickiego, a gdy to się nie udało, wybili szyby w jego mieszkaniu. Wywołało to burzę na łamach prasy, a 48 organizacji akademickich potępiło atak⁶⁷.

Senat uczelni opowiadał się za przedłużeniem zamknięcia USB do stycznia 1937 roku w celu wyciszenia nastrojów⁶⁸. Na początku grudnia wykluczał możliwość polubownego załatwienia sporu. Zwolennikiem takiego rozstrzygnięcia był również np. prof. Manfred Kridl⁶⁹. W trakcie listopadowych zajęć zmobilizowała się także młodzież żydowska, która nie godziła się na postulaty zaproponowane przez BP i MW.

⁶² K. Szychowski, *Jak wygląda dzień w „okupowanym” Domu Akademickim*, „Słowo”, nr 315, 16 XI 1936, s. 5.

⁶³ *Za dwa dni w Domu Akademickim ma być głódówka*, „Słowo”, nr 317, 18 XI 1936, s. 5.

⁶⁴ *Odezwa Senatu i Rektora do młodzieży*, „Słowo”, nr 318, 19 XI 1936, s. 5.

⁶⁵ O. Filaszkiwicz, *Respublica Academica Vilnensis*, s. 214; „Słowo”, nr 322a, 23 XI 1936, s. 1.

⁶⁶ *Komunikat Kurii metropolitalnej*, „Słowo”, nr 322a, 23 XI 1936, s. 1.

⁶⁷ „Słowo”, nr 323a, 24 XI 1936, s. 2; „Słowo”, nr 324, 25 XI 1936, s. 5.

⁶⁸ *Zaburzenia studenckie 1936–1937*, LCVA, f. 175, op. 1 (IA), spr. 505.

⁶⁹ O. Filaszkiwicz, *Respublica Academica Vilnensis*, s. 215.

Organizacje młodzieży żydowskiej protestowały przeciw próbom wprowadzenia „getta ławkowego” również w ministerstwie. Minister stwierdził, że wszyscy bez wyjątku studenci powinni korzystać z takich samych praw. Na marginesie można dodać, że w sprawie postulatów wszechpolaków zabrał głos prof. Julian Szymański, w latach 1928–1930 marszałek senatu, który napisał, że: „Równość wobec prawa nie może jednak służyć powodem narzucania równości w życiu towarzyskim i społecznym”⁷⁰. Proponował on, aby dla dobra wzajemnych stosunków młodzież pochodzenia żydowskiego sama zgodziła się na oddzielne ławki. Pisał, że jest filosemitą i jego przemyślenia są wskazówką służącą pojednaniu.

W styczniu 1937 roku młodzież związana z Legionem Młodych, Związkiem Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Związkiem Polskiej Młodzieży Demokratycznej-Lewica założyła Związek Naprawy Życia Akademickiego, którego działania miały na celu wyciszenie ekscesów.

Dnia 5 stycznia 1937 roku stowarzyszenia akademickie skierowały do rektora pismo z prośbą o otwarcie uczelni. Zdawano sobie bowiem sprawę, że dłuższy czas zamknięcia uniwersytetu spowoduje, że studenci niektórych kierunków będą musieli powtarzać rok. Pisano, że polska młodzież akademicka chce spokojnie pracować i nie dopuści do żadnych prowokacji. Pod pismem podpisały się korporacje: „Polonia”, „Batoria”, „Vilnensia”, „Filomatia”, „Polesia”, „Śniadecja”, „Conradia”, „Leonidania”, konfederacja „Gładia”, Bratnia Pomoc, Koło Teologów, Koło Przyrodników, Akademickie Towarzystwo Farmaceutyczne „Lechia”, Akademickie Koło Misyjne, Koło Rolników, Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej w Nowej Wilejce, Akademickie Koło Białostoczan, Akademickie Koło Zagłębian i Ślązaków oraz Sodalicja Mariańska Akademików i Akademiczek⁷¹. W ulotce przygotowanej przez Polską Młodzież Ludową pisano: „Obecnie musimy się skupić w walce o otwarcie uczelni. Nie możemy dopuścić do utraty roku akademickiego. Młodzież, której zależy na studiach i która nie może pozwolić sobie na luksus utraty roku, musi wyżyć wszystkie siły w walce o otwarcie uniwersytetu pod dwoma zasadniczymi hasłami: 1. żądamy najrychlejszego otwarcia uni-

⁷⁰ J. Szymański, *Nieustępliwość z powodu zająć na Uniwersytecie Wileńskim*, „Słowo”, 20 XI 1936, s. 5.

⁷¹ Zaburzenia studenckie 1936–1937, LCVA, f. 175, op. 1 (IA), spr. 505.

wersytetu; 2. faktyczny rozdział miejsc młodzież załatwi sama z zachowaniem spokoju”⁷².

Dnia 12 stycznia 1937 roku podczas posiedzenia Senatu USB rektor Władysław Jakowicki i prorektor Józef Patkowski złożyli rezygnację z pełnionych funkcji. Dnia 23 stycznia na nowego rektora wybrano prof. Witolda Staniewicza.

Minister ogłosił nowe zapisy na studia, a uczelnia była zamknięta do 27 stycznia 1937 roku. Po otwarciu uniwersytetu rozruchy rozpoczęły się na nowo.

Istotne jest to, jak na sprawę „getta ławkowego” patrzył jeden z jego inicjatorów w Wilnie, prezes Młodzieży Wszepolskiej Witold Świerzewski. Mówił on: „Dziwne mogło się wydawać społeczeństwu, że młodzież akademicka wyznająca jako swój program polityczny dążenie do całkowitego usunięcia Żydów z Polski, która od lat na terenie akademickim wysuwa postulat *numerus clausus*, obecnie ogranicza się do postulatu pozornie tak błahaego, jak zajmowanie miejsc, postulat, który rzecz jasna nie wpływa na taką czy inną ilość studentów Żydów, a tym samym nie załatwia kwestii odżydzenia inteligencji [...]. Młodzież, ograniczając się do postulatu getta, wiedziała, że w dzisiejszym stanie stosunków polityczno-prawnych, gdy realizacja zasady *numerus clausus* jest niemożliwa, droga rozporządzenia władz jest ze względu na poglądy i stosunek do zagadnienia żydowskiego czynników decydujących niemożliwością, postawiła walkę rozłożyć na szereg etapów”⁷³.

Jaki efekt miało przynieść działanie narodowców? Według Świerzewskiego przede wszystkim pokazanie innym środowiskom, że można się odseparować od Żydów, nie dopuścić do powstania relacji „kolega z ławy szkolnej”, a ostatecznie wykluczyć Żydów z życia politycznego.

Można powiedzieć, że problem został rozwiązany doraźnie, a w lutym 1937 roku pojawił się na nowo. Studentów pochodzenia żydowskiego znowu nie wpuszczano na wykłady, zdarzały się także pobicia⁷⁴. Młodzież chrześcijańska oczekiwała, że na zajęciach Żydzi będą zajmowali miejsca po lewej stronie; gdy zaś siadali również po prawej stronie, uznawano to za prowokację⁷⁵.

⁷² Ibidem.

⁷³ *Nasza ankieta w sprawie ghetta*, „Wszepolska”, nr 3, 28 I 1937, s. 1.

⁷⁴ *Zajścia antyżydowskie na USB*, „Wszepolska”, nr 5, 11 II 1937, s. 5.

⁷⁵ *Żydzi dążą do zamknięcia USB*, „Słowo”, nr 53, 23 II 1937, s. 4; *Co się dzieje na USB*, „Słowo”, nr 43, 13 II 1937, s. 4.

Dnia 12 lutego 1937 roku prof. Marian Hłasko informował rektora o sytuacji w Zakładzie Chemii Nieorganicznej, gdzie znajdowały się substancje łatwopalne i wybuchowe; spośród 240 słuchaczy profesor polecił przesadzić czterech Żydów i sześciu chrześcijan⁷⁶.

Przeciwko trzem studentom, w tym Zbigniewowi Nanowskiemu (działaczowi MW), który 8 lutego nie pozwolił Żydom wejść do Zakładu Chemii Fizjologicznej, wszczęto postępowania dyscyplinarne prowadzone przez prof. Konrada Górskiego. Po skazaniu bojówkarza endeckiego, wieczorem 19 marca 1937 roku pod drzwiami mieszkania profesora wybuchła bomba⁷⁷. Wybuch wysadził drzwi, które zniszczyły obsadę łańcucha i sztaby. Był on na tyle silny, że gwoździe z okuć drzwi powbijały się w ścianę⁷⁸. Dnia 21 marca 1937 roku na łamach „Słowa” ukazał się artykuł Konrada Górskiego, który pisał, że rozsadzanie Żydów jest nonsensem i nie można pogodzić tego czynu z chrześcijaństwem, ale ze względu na sytuację w roku akademickim może warto byłoby rozsadzić studentów zgodnie z przynależnością do stowarzyszeń, ponieważ jest to lepsze od faktów dokonanych. Sytuacja według prof. Górskiego wyglądała następująco: „Profesorowie znani ze swych przekonań prawicowych zmuszają Żydów do siadania po lewej stronie, profesorowie lewicowcy wpychają przemocą Żydów między studentów polskich, a ja uważam, że nie ma moralnego prawa czynić ani jednego, ani drugiego; mogę prosić jedną i drugą stronę, aby dla dobra pracy na uniwersytecie czyniła sobie wzajemne ustępstwa”⁷⁹.

Po zakończeniu blokady Domu Akademickiego 10 lutego 1937 roku odbyła się w nim rewizja. Wkroczyło do niego 100 policjantów. Przez pewien czas w rewizji uczestniczyli JM Rektor USB i kurator Domu Akademickiego. Z pomieszczeń zabrano niektóre przedmioty, a na przesłuchanie zabrano palacza M. Fijałkowskiego⁸⁰.

Opisywane ekscesy odbiły się głośnym echem nie tylko w Wilnie, ale także w całym kraju. W marcu 1937 roku rektor przyjął delegację Żydów, w skład

⁷⁶ Zajścia studenckie 1932–1937, LCVA, f. 175, op. 1 (IA), spr. 544.

⁷⁷ Konrad Górski, Biblioteka Główna UMK, RPS 1452/I.

⁷⁸ *Po eksplozji na ul. Śniadeckich*, „Słowo”, nr 78, 20 III 1937, s. 5.

⁷⁹ K. Górski, *Czy byłem tolerancyjny?*, „Słowo”, nr 79, 21 III 1937, s. 1.

⁸⁰ Zaburzenia studenckie 1936–1937, LCVA, f. 175, op. 1 (IA), spr. 505; *Wczorajsze wiecie i demonstracje na USB*, „Słowo”, nr 41, 11 II 1937, s. 4.

której wchodził adwokat i znany żydowski działacz społeczny, a także radny miejski Józef Czernichow, dr Maks Weinreich i adwokat Tuleja. Złożyli oni memoriał w sprawie zajęć na USB i nastrojów społeczności żydowskiej. W marcu wybuchł też strajk studentów Żydów przeciw segregacji młodzieży akademickiej w ławkach⁸¹.

Sytuacja na uczelni była burzliwa przez cały rok 1937. W grudniu młodzież narodowa domagała się rozwiązania wszystkich organizacji, w których zrzeszeni są studenci innej narodowości niż polska⁸².

W roku 1937 rektorzy szkół wyższych wydali odezwę do młodzieży akademickiej, w której wzywali ją do zaprzestania aktów przemocy. Jak słusznie zauważyła Olga Filaszkiwicz, przełom nastąpił jednak po zjeździe rektorów we wrześniu 1937 roku. W myśl znowelizowanej ustawy o szkołach akademickich z dnia 2 lipca 1937 roku minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Wojciech Świętosławski zezwolił, aby miejsca w salach wykładowych ustalić drogą zarządzeń porządkowych. Można śmiało stwierdzić, że władze uczelni poddały się presji części młodzieży⁸³. Należy jednak dodać, że zaistniała sytuacja, ze względu na postawę części środowisk akademickich polskich i żydowskich, była trudna do załagodzenia w sposób satysfakcjonujący obie strony. Również rektor USB dr Aleksander Wóycicki wydał 26 listopada 1937 roku zarządzenie, że młodzież należąca do Bratniej Pomocy ma zajmować miejsca po prawej stronie, a młodzież „należąca lub mogąca należeć do Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów USB – miejsca na lewym skrzydle sali”⁸⁴. Część wileńskich naukowców podpisała oświadczenie „W obronie kultury polskiej”, w którym występowano przeciw „gettu ławkowemu”⁸⁵.

W sprawozdaniu sytuacyjnym za miesiąc listopad zapisano, że za akcją Bratniej Pomocy stała Sekcja Akademicka Stronnictwa Narodowego: „Szczere-

⁸¹ J. Wołkonowski, *Stosunki polsko-żydowskie w Wilnie i na Wileńszczyźnie 1919–1939*, Białystok 2004, s. 312.

⁸² O. Filaszkiwicz, *Respublica Academica Vilmensis*, s. 217.

⁸³ Ibidem, s. 218.

⁸⁴ Zaburzenia studenckie 1936–1937, LCVA, f. 175, op. 1 (IA), spr. 505.

⁸⁵ O. Filaszkiwicz, *Respublica Academica Vilmensis*, s. 219. Spośród profesorów USB podpisali się: Jan Dembowski, doc. Henryk Elzenberg, doc. Janina Hurynowicz, prof. Manfred Kridl, doc. Jan Kruszyński, prof. Jan Małkowski, prof. Juliusz Rudnicki, prof. Stefan Srebrny, zastępca prof. doc. Wiktor Sukiennicki, doc. Seweryn Wysłouch, zastępca prof. Bogdan Zawadzki, prof. Antoni Zygmund.

gólnie intensywna pod tym względem była działalność Sekcji Akademickiej Stronnictwa Narodowego i Młodzieży Wszechpolskiej. Ponieważ Sekcja Akademicka SN jako stowarzyszenie nieistniejące legalnie na gruncie USB nie mogła wszędzie występować pod swoją firmą, przeto najczęściej inspirowała Stowarzyszenie Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej w kierunku swoich zamierzeń. [...]. Niemal bezpośrednio po oficjalnym wprowadzeniu ghetta ławkowego na USB organizacje bezpieczeństwa w Wilnie zdelegalizowały organizację Komunistycznego Związku Młodzieży Szkolnej i aresztowano kilkunastu uczniów kilku średnich zakładów naukowych, wyłącznie Żydów. Na fali tej młodzieżowe organizacje polskie akademickie i pozaakademickie zorganizowały wydanie różnego rodzaju ulotek i odezw, zwracających uwagę społeczeństwa na propagowanie przez Żydów komunizmu wśród młodzieży szkolnej i sugerujących potrzebę wprowadzenia ghetta ławkowego we wszystkich średnich szkołach naukowych, analogicznie jak na USB [...]. Poza akcją o wprowadzenie ghetta ławkowego na USB i średnich zakładach naukowych, Stronnictwo Narodowe znów niemal wyłącznie przez Sekcję Akademicką i Młodzież Wszechpolską prowadziło akcję bojkotu handlu żydowskiego w formie pikietowania sklepów żydowskich, akcję agitacyjną na ulicach itp.⁸⁶.

Do wybuchów bomb dochodziło znacznie częściej i zdarzenie przy wejściu do mieszkania prof. Konrada Górskiego nie było jedynym tego typu ekscesem. W październiku 1934 roku do bożnicy na ulicy Popławskiej 11 rzucono petardę o znacznej sile niszczącej⁸⁷. Szczególnie komentowany był wybuch bomby przed wileńskim sklepem „Uniwersal” należącym do Izaaka Kaca (5 stycznia 1936 roku). O podłożenie ładunku został oskarżony i skazany na trzy lata więzienia (po apelacji wyrok zmieniono na dwa lata) działacz Obozu Narodowo-Radykalnego (Związek Niezależnej Młodzieży Narodowej) oraz korporacji „Filomatia Vilmensis”, student medycyny USB (skończył studia podczas odbywania wyroku) Zygmunt Kuczyński (1911–1995)⁸⁸. Kuczyński pisał w swych wspomnieniach, że wracając z kina, zobaczył zbiegowisko pod „Uniwersalem”.

⁸⁶ Starostwo Grodzkie Wileńskie, LCVA, f. 53, op. 23, spr. 1386, k. 363.

⁸⁷ J. Wołkonowski, op. cit., s. 256.

⁸⁸ *Bomba pod Uniwersalem. Wspomnienia „wileńskiego terrorysty”*, oprac. M. Wołłejko, „Glaukopis” 2012, nr 25–26, s. 18–19.

Następnego dnia w wynajmowanym przez niego pokoju doszło do rewizji, a on sam został aresztowany. O współdziałal został oskarżony działacz ONR, absolwent Politechniki Warszawskiej, który przeniósł się do Wilna i pracował w Izbie Rolniczej Tadeusz Goniewicz. Jak wspominał Kuczyński: „Zwolniono nas z Łukiszek 31 stycznia, bez żadnych starań z naszej strony. Nie mieliśmy w Wilnie nikogo, kto by się za nami wstawił. Dosłownie w przeddzień naszego zwolnienia dokonano próby podłożenia bomby czy petardy w sklepie aptecznym Pruzana przy ul. Mickiewicza, reprezentacyjnej ulicy Wilna. Młody człowiek przyszedł do sklepu z paczką, coś kupił, a wychodząc, zapytał właściciela sklepu, czy może skorzystać z telefonu, w kabinie tuż przy wejściu. Z kabiny wyszedł bez paczki, co zaraz zauważył właściciel sklepu, wybiegł za nim na ulicę i przy pomocy przechodzącego policjanta zatrzymał. Zamachowcem okazał się student I roku prawa – Edward Bonarowski”⁸⁹.

W czerwcu 1936 roku odbyła się rozprawa. Poza Kuczyńskim i wspomnianym Goniewiczem na ławie oskarżonych zasiedli Bonarowski i Bernatowicz, którzy zostali doprowadzeni z więzienia. Reszta oskarżonych o zdradę stanu, czyli byli działacze ONR – Zygmunt Międzybłodzki, Dariusz Maria Żarnowski i Mirosław Rutkowski, odpowiadała z wolnej stopy. W akcie oskarżenia figurował jeszcze Henryk Pankiewicz, lecz sąd wyłączył jego sprawę do późniejszego rozpatrzenia⁹⁰. Według aktu oskarżenia „w okresie od połowy lipca 1934 do 28 stycznia 1936 roku w Wilnie w zamiarze usunięcia rządu Rzeczypospolitej i zagarnięcia jego władzy brali czynny udział w organizacji pod nazwą Obóz Narodowo-Radykalny, wiedząc, że stanowi ono porozumienie osób, zmierzających do urzeczywistnienia podanego wyżej celu”⁹¹. Kuczyński w swych wspomnieniach zwracał uwagę, że cały akt oskarżenia został z góry ukartowany, a on sam był niewinny. Ostatecznie – jak wspominał Kuczyński – wydano wyrok: „Goniewicz 5 lat, Bonarowski 3 lata, Kuczyński 3 lata i Bernatowicz 2 lata. Wszystkich pozbawiono praw obywatelskich po kilka lat. Pozostałych kolegów uniewinniono, gdyż oni w ogóle, poza aktem oskarżenia, nie występowali i o nich się nie mówiło. Skazano nas zgodnie z aktem oskar-

⁸⁹ Ibidem, s. 26. Edward Bonarowski należał prawdopodobnie do Konfederacji „Gladia” i MW.

⁹⁰ Ibidem, s. 28.

⁹¹ Ibidem.

zenia i życzeniem władz, mnie nawet za umieszczenie bomby w Uniwersalu, którego pracownice mnie nie poznały jako sprawcy”⁹². Z opracowania Michała Wołłejki wynika, że wbrew temu, co twierdził Kuczyński, prokuratura miała sporo danych na temat działalności wspomnianej grupy⁹³. Głośnym echem odbiła się także detonacja petardy w lokalu wileńskiego Stronnictwa Narodowego przy ul. Mostowej 1, o czym już wspomniano w rozdziale poświęconym korporacjom akademickim⁹⁴.

Zdarzały się także wystąpienia przeciw korporacjom, lecz były one raczej reakcją na postawy młodzieży korporacyjnej. Jak relacjonowano na łamach konserwatywnego wileńskiego „Słowa”, dnia 14 listopada 1937 roku odnotowano następujące zdarzenie: „Wczoraj w południe na ulicy Baukszta w czasie pogrzebu jakiegoś Żyda tłum udający się na mogiłki zaatakował kilku korporantów. Studenci, broniąc się laskami, wycofywali się do bursy, lecz Żydzi nieomal wdarli się do środka, chcąc się rozprawić ze znieprawionymi »białymi czapkami«. Policja przybyła, jednak sprawcy zdołali zbiec”⁹⁵. W endeckim „Dzienniku Wileńskim” pojawił się list członków korporacji „Filomatia”, w którym przebieg wydarzeń został przedstawiony następująco: Dnia 14 listopada na trzech studentów USB, w tym korporantów „Filomatii” idących na obiad do bursy, napadł tłum Żydów podążających w przeciwnym kierunku za konduktem pogrzebowym; bezpośrednią przyczyną napadu było to, że jeden ze studentów szedł w dekle korporacyjnym. Zaatakowani uciekli do bursy, gdzie w ich obronie stanęli inni studenci. W wyniku zajścia dwóch studentów zostało dotkliwie pobitych. Pod listem podpisał się prezes korporacji Mieczysław Kul-sza⁹⁶. W lokalu tej samej korporacji, jak pisano w wileńskim „Słowie”, znanej ze swojego antysemickiego nastawienia, wybito w roku 1938 aż 10 szyb⁹⁷.

Warto jeszcze wspomnieć, że w latach trzydziestych Młodzież Wszechpolska prowadziła akcję mającą na celu zawieszanie krzyża w salach wykładowych⁹⁸.

⁹² Ibidem, s. 33.

⁹³ *Bomba pod Uniwersalem*, s. 34.

⁹⁴ Przy opisie korporacji „Polesia”.

⁹⁵ *Tłum żydów zaatakował korporantów*, „Słowo”, nr 316, 14 XI 1937, s. 3.

⁹⁶ *List P.K.A. Filomatia w Wilnie*, „Dziennik Wileński”, nr 316, 17 XI 1937, s. 5.

⁹⁷ *Wybicie szyb w lokalu korporacji Filomatia*, „Słowo”, nr 57, 27 II 1938, s. 6.

⁹⁸ W. Olszewski, *Jestem Polakiem, więc mam obowiązki polskie*, „Dziennik Wileński”, nr 296, 29 X 1936, s. 2.

W 1938 roku odbyła się manifestacja będąca reakcją na zamordowanie księdza w Luboniu pod Poznaniem przez zwolennika komunizmu. Ksiądz Jan Matulewicz odprawił wówczas nabożeństwo żałobne, w którym uczestniczyło około tysiąca studentów. Następnie odbyło się zebranie ogólnouniwersyteckie zorganizowane przez Bratnią Pomoc, któremu przewodził prezes i działacz MW oraz korporacji „Polesia” Mirosław Lepieszkiwicz. Na zebraniu obecny był rektor Wóycikiewicz. Uczestnicy spotkania mówili o zagrożeniu, jakie stanowią rozwijające się organizacje komunistyczne, a także o działającym przy USB Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Związku Naprawy Życia Akademickiego. Domagano się rozwiązania tych organizacji, a także ugrupowania ludowców, tzw. Kosynierów⁹⁹.

Przedstawiciele Bratniej Pomocy udali się w 1938 roku do rektora Wóycickiego, aby poprosić go o wstawiennictwo w sprawie zamknięcia w Berezie Kartuskiej wspomnianego już Witolda Świerzewskiego, trzykrotnego prezesa Bratniej Pomocy, i Stefana Łochtnia¹⁰⁰, byłego członka zarządu BP¹⁰¹.

Do starć dochodziło między organizacjami o proweniencji lewicowej i prawicowej. Jerzy Putrament¹⁰², który po rozpoczęciu studiów polonistycznych w Wilnie początkowo działał w Młodzieży Wszechpolskiej, wspominał blokadę wejścia podczas wykładu polityka endeckiego prof. Stanisława Strońskiego w sali Ogniska Akademickiego: „Zrazu było nudno. Staliśmy grupką u drzwi wejściowych, patrząc, jak wolno zapełniły się krzesła. Szli tu głównie profesorowie, trochę asystentów, trochę adwokatów i lekarzy z miasta. Wydawali się starzy, nieciekawi, nic nie warci. Zjawił się Stroński, też taki strasznie stary, mały brzuchaty. Patrzyłem nań z rozczarowaniem, tyle się o nim słyszało! Czytywałem jego artykuły. [...]. Właśnie zaczął przemawiać, gdy z dołu przybiegł ktoś z naszej czujki, ustawionej przy wejściu od ulicy. Alarm! Rzuciliśmy się na dół. Było tam dwóch naszych. Zdążyli zamknąć drzwi. Z zewnątrz bito w drzwi pięściami i obcasami, stukały kije, krzyczano,

⁹⁹ „Słowo”, nr 71, 14 III 1937, s. 7.

¹⁰⁰ Stefan Łochtin (1911–1962) – w latach 1933–1939 studiował na USB. Od 1931 r. należał do działającej w Warszawie Polskiej Korporacji Akademickiej „Aquilonia”. W 1935 r. został prezesem Koła Wileńskiego Obozu Wielkiej Polski i Młodzieży Wszechpolskiej. Za: *Encyklopedia polskiej emigracji*, t. 3, pod red. K. Dopierały, Toruń 2004.

¹⁰¹ „Słowo”, nr 69, 11 III 1938, s. 7.

¹⁰² Opisywana sytuacja zdarzyła się przed „wyborami brzeskimi”.

aby otwierać. Hałaburda zaraz dał taki rozkaz. Hurmem wywaliliśmy się na ulicę. Była tam grupka ludzi z dryblasem o dużym nosie na czele. Dowiedziałem się później, że to major rezerwy Karwacki. Bójka wybuchła natychmiast. Nasz impet odrzucił napastników. Ale zaraz ochłonęli i skoczyli do kontrataku. Poszły w ruch kije. Rzucano (w nas) dużymi kamieniami, ale główną bronią były pięści i po prostu przepychanie się. Do drzwi ich nie dopuściliśmy. Jak dziś widzę Hałaburdę, małego zadziornego, bez czapki, w skórzanym rękawiczkach [...]. Nie wytrzymali, znów skoczyli. Wrzeszczące gęby. Jedna znajoma. To ten jakże go? Taki początkujący poeta z Sekcji Twórczości Oryginalnej. Ma nazwisko brzmiące jak pseudonim: Miłosz¹⁰³. To wydarzenie streszczał w podobnym tonie, choć już bez personaliów, endecki „Dziennik Wileński”¹⁰⁴. Natomiast antyendecki „Kurier Wileński” zamieścił informację, że Stroński spotkał się z niechęcią ze względu na swój stosunek do Józefa Piłsudskiego, który przecież tak wiele dobrego zrobił dla miasta. Zajścia zostały opisane następująco: „Odczyt zorganizowany był z wielkimi ostrożnościami. Na schodach prowadzących do sali głównej Ogniska ustawiła się gęsto boksero-pałkarska bojówka obwiepolska, legitymująca drobiazgowo wchodzących”¹⁰⁵.

Nawet podczas uroczystości inauguracji roku akademickiego atmosfera była napięta. W sprawozdaniu sytuacyjnym nr 41 za czas od dnia 5 do 11 października 1933 roku zapisano, że podczas inauguracji roku akademickiego członkowie Młodzieży Wszechpolskiej zajęli miejsca na galeriach, a między nimi krążył Władysław Drozdowski – działacz MW i korporant „Batorii”, który miał wydawać instrukcje co do okrzyków, a w razie protestów młodzieży prorządowej reagować ostro, posuwając się nawet do rękoczynów. Aby storpedować akcję narodowców młodzież prorządowa usytuowała się obok grupki wszechpolaaków – byli to działacze Legionu Młodych, Akademickiego Związku Strzeleckiego i korporacji „Cresovia”, „Piłsudia”, „Vilnensia”, Koła Prawników, akcją neutralizacji zwolenników obozu narodowego pod-

¹⁰³ J. Putrament, *Młodość*, Warszawa 1969, s. 162–163; A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011, s. 114; E. Pasierski, *Miłosz i Putrament. Żywoty równoległe*, Warszawa 2011, s. 20.

¹⁰⁴ „Dziennik Wileński”, nr 249, 28 XI 1930, s. 1.

¹⁰⁵ „Kurier Wileński”, nr 249, 28 XI 1930, s. 3.

czas inauguracji kierowali Henryk Karaś, Władysław Ryńca i Tadeusz Mazowiecki. Po przemówieniu ustępującego rektora prof. Kazimierza Opaczyńskiego i obejmującego urząd rektorski prof. Witolda Staniewicza wzniesiono okrzyki: „niech żyje uniwersytet, niech żyje autonomia oraz niech żyją profesorowie obrońcy autonomii, niech żyje prof. Opaczyński”. Według relacji Drozdowski zawołał: „niech żyje *numerus clausus*”, na co wielu studentów zareagowało tupotem nóg i wrzaskami. Z kolei działacze Legionu Młodych wznosili okrzyk: „niech żyje nowa ustawa o szkołach akademickich”, na który MW odpowiedziała gwizdami i krzykami „precz”. W pewnej chwili studenci Henryk Pankiewicz i Sokołowski zaintonowali *Hymn Młodych*, legioniści zaś *Gaudeamus*¹⁰⁶. Relacja ta pokazuje, jakie nastroje panowały na uczelni i jak bardzo zwaśniona i wrogo nastawiona do siebie była młodzież akademicka USB.

Zdarzały się również zatrzymania studentów za kolportaż nielegalnej prasy. Na łamach „Gazety Polskiej” pisano: „Od pewnego czasu grupa studentów z grupy radykałów narodowych kolportuje na ulicach Wilna „Sztafetę” i „Wielką Polskę”, w ten sposób, że tamuje ruch uliczny. Wobec tego starostwo grodzkie pociągnęło do odpowiedzialności studentów zajmujących się kolportażem. Dziś Sąd skazał Zdzisława Wardejna na karę 400 zł lub jednego miesiąca aresztu, Henryka Pankiewicza na 200 zł grzywny lub 14 dni aresztu, Jana Mariana Smolińskiego, przywódcę tych radykałów w Wilnie, na 100 zł grzywny lub 14 dni aresztu, Bazylego Puszkina na 150 zł grzywny lub 17 dni aresztu i Jana Boltewicza na 100 zł grzywny lub 14 dni aresztu”¹⁰⁷.

Warto dodać, że Związek Niezależnej Młodzieży Narodowej, który skupiał narodowych radykałów, zaczął działać przy USB dopiero na jesieni 1934 roku. Trudno jednoznacznie wskazać, czy wszyscy wymienieni studenci byli związani z ONR. Na pewno działaczami Obozu byli Pankiewicz i Smoliński, natomiast Wardejn należał do MW. Pewne jest, że zasądzona grzywna była wysoka. Zarobki urzędnika umysłowego w roku 1935 wynosiły bowiem średnio 280 zł¹⁰⁸.

¹⁰⁶ Starostwo Grodzkie Wileńskie, LCVA, f. 53, op. 23, spr. 1203.

¹⁰⁷ *Wyrok na kolporterów narodowo-radykalnych*, „Gazeta Polska”, nr 123, 5 V 1934, s. 4.

¹⁰⁸ *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 276.

Akademicy wileńscy uczestniczyli także w wizytach ważnych gości, jak prezydent Ignacy Mościcki, czy też w delegacji do Józefa Piłsudskiego. Jak już wspomniano w rozdziale poświęconym korporacjom, spotkali się również z marszałkiem Edwardem Rydzem-Śmigłym.

Prasa akademickich środowisk narodowych w Wilnie

Środowiska młodzieży narodowej propagowały swoje idee przede wszystkim w piśmie codziennym, jakim był „Dziennik Wileński”. Ukazywały się w nim następujące dodatki: „Życie Akademickie”¹⁰⁹ związane z Ruchem Młodych Obozu Wielkiej Polski, później „Życie Młodzieży Akademickiej”; a następnie „Ruch Młodych”. W tym ostatnim publikował m.in. Kazimierz Hałaburda¹¹⁰, poeta, literat, który zamieścił swój poemat w jednym z pierwszych numerów „Żagarów”. „Ruch Młodych” miał charakter nacjonalistyczny, jego twórcy byli negatywnie nastawieni wobec mniejszości, zwłaszcza Żydów. Z „Ruchem Młodych” współpracowali tacy działacze, jak wspomniany już Kazimierz Hałaburda, a także Bogumił Kuroń, Czesław Ślesicki¹¹¹, Stefan Łochtin, Napoleon Grabowski, Piotr Kownacki¹¹², Napoleon Siemaszko¹¹³. Młodzi naro-

¹⁰⁹ „Życie Akademickie” ukazywało się na początku roku akademickiego 1928/1929, w 1930 r. zamarło i ponownie zaczęło się ukazywać od 15 stycznia 1931 r. Zob. M. Wojtacki, *Nie tylko „Żagary”*, s. 11.

¹¹⁰ Kazimierz Hałaburda (1903–1942) – dziennikarz, poeta. Działacz Młodzieży Wszechpolskiej, prezes sekcji bokserskiej AZS USB, członek Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich oraz Sekcji Twórczości Oryginalnej. Nie skończył studiów, od lipca do listopada 1933 r. był osobistym sekretarzem Romana Dmowskiego. Za: *Z dziejów Almae Matris Vilnensis. Księga pamiątkowa*, s. 342; M. Urbanowski, *Prawą stroną literatury polskiej*, Łomianki 2015, s. 114–149.

¹¹¹ M. Wojtacki, *Nie tylko „Żagary”. Działy i dodatki studenckie do polskich pism codziennych wmiędzywojennym Wilnie*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, t. 18, z. 2, 2015, s. 11.

¹¹² Prezes Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Wilnie, zginął w Oświęcimiu.

¹¹³ Napoleon Siemaszko (1907–1993) – studiował na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych. Już na pierwszym roku studiów rozpoczął działalność w szeregach Młodzieży Wszechpolskiej, wkrótce wstąpił do Obozu Wielkiej Polski. W latach 1931–1933 współpracował z „Dziennikiem Wileńskim”, publikując artykuły w jego tygodniowym dodatku – „Ruchu Młodych”. Za: *Narodowe Siły Zbrojne*, <https://nsz.com.pl/index.php/zyciorysy/519-siemaszko-napoleon> [dostęp: 8 IX 2016].

dowcy wydawali również dział „Kronika Akademicka” będący dodatkiem do „Dziennika Wileńskiego”. „Kronika Akademicka” ukazywała się pod patronatem Sekcji Akademickiej Stronnictwa Narodowego, a wśród jej autorów znaleźli się: Stefan Łochtin, Jerzy Trzcński oraz Dariusz Żarnowski¹¹⁴. Dnia 8 lutego 1938 roku ukazał się pierwszy i zarazem ostatni numer rubryki „Ruch Młodzieży Narodowej Wilna”¹¹⁵, którego redaktorem był Dariusz Żarnowski.

Warto podkreślić, że studenci Stefan Łochtin, Piotr Kownacki i Witold Świerzewski – redaktorzy „Dziennika Wileńskiego”, po zawieszeniu działalności wileńskiego Stronnictwa Narodowego i zamknięciu „Dziennika Wileńskiego” zostali wywiezieni do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej¹¹⁶. W „Głosie Narodowym”, powstałym w miejsce „Dziennika Wileńskiego”, tylko raz pojawił się dodatek akademicki – „Tydzień Korporanta”, zredagowany przez Dariusza Żarnowskiego oraz Władysława Andruszkiewicza z korporacji „Polesia”¹¹⁷.

Podsumowanie

Organizacje młodzieży narodowej odgrywały istotną rolę w Wilnie. Działacze akademicki zasiadali we władzach Bratniej Pomocy, korporacji akademickich, a także kół naukowych. Ich działanie wychodziło poza obszar USB. Wśród młodych narodowców było kilku wybitnych działaczy obozu narodowego jak chociażby Kazimierz Hałaburda, Napoleon Siemaszko, Dariusz Żarnowski, Piotr Kownacki, czy też Stanisław Ochocki.

Cieniem na działalności narodowców kładły się różnego typu ekscesy o charakterze antysemickim z 191 roku, które odbiły się szerokim echem w całej Polsce.

¹¹⁴ M. Wojtacki, *Nie tylko „Żagary”. Działy i dodatki studenckie do polskich pism codziennych w międzywojennym Wilnie*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, t. 18, z. 2, 2015, s. 14.

¹¹⁵ Ibidem.

¹¹⁶ M. Wojtacki, *Nie tylko „Żagary”*, s. 14.

¹¹⁷ Ibidem.

BIBLIOGRAFIA:

ŹRÓDŁA:

„Słowo”, nr 262, 10 XI 1926.

„Słowo”, nr 263, 14 XI 1931.

„Słowo”, nr 265, 13 XI 1926.

„Słowo”, nr 316, 17 XI 1936.

„Słowo”, nr 322a, 23 XI 1936.

„Słowo”, nr 323a, 24 XI 1936.

„Słowo”, nr 69, 11 III 1938.

„Słowo”, nr 71, 14 III 1937.

A. Z., *Proces młodych narodowców*, „Słowo”, nr 78, 19 III 1936.

Akta dochodzenia wstępnego w sprawie zaburzeń studenckich w listopadzie 1931, Litewskie Centralne Archiwum Państwowe (Litevus Centrinis Valstybės Archyvas) dalej (LCVA), f. 175, op. 1 (IA), spr. 605.

Bomba pod Uniwersałem. Wspomnienia „wileńskiego terrorysty”, oprac. M. Wołłejko, „Glaukopis” 2012, nr 25–26.

Co się dzieje na USB, „Słowo”, nr 43, 13 II 1937.

Deklaracja Ideowa Młodzieży Wszechpolskiej Związku Akademickiego uchwalona na Zjeździe Rady Naczelnej w Warszawie w dniu 16 maja 1932 r. (W zbiorach autora).

Deklaracja ideowa Związku Niezależnej Młodzieży Narodowej, [w:] *Życie i śmierć dla narodu. Antologia myśli narodowo-radykalnej z lat 30. XX wieku*, pod red. A. Mellera, P. Tomaszewskiego, Warszawa 2011.

„Dziennik Wileński”, nr 237, 15 X 1931.

„Dziennik Wileński”, nr 249, 28 XI 1930.

„Dziennik Wileński”, nr 263, 14 XI 1931.

Dzień wczorajszy przeszedł spokojnie, „Słowo”, nr 262, 13 XI 1931.

Encyklopedia polskiej emigracji, t. 3, pod red. K. Dopierały, Toruń 2004.

Górski K., *Czy byłem tolerancyjny?*, „Słowo”, nr 79, 21 III 1937.

Jakowicki W., *Wyjaśnienie Rektora w sprawie wywieszenia votum Jasnogórskiego*, „Słowo”, nr 314, 15 XI 1936.

Jeszcze sprawa zwłok żydowskich dla prosektorium, „Kurier Wileński”, 15 XII 1926.

Komunikat Kurii metropolitalnej, „Słowo”, nr 322a, 23 XI 1936.

Konrad Górski, Biblioteka Główna UMK, RPS 1452/I.

„Kurier Wileński”, nr 249, 28 XI 1930.

„Kurier Wileński”, nr 263, 13 XI 1931.

„Kurier Wileński”, nr 316, 17 XI 1936.

List do redakcji, „Słowo”, nr 261, 12 XI 1931.

List P.K.A. Filomatia w Wilnie, „Dziennik Wileński”, nr 316, 17 XI 1937.

- Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939.
- Młodzież Wszechpolska, LCVA, f. 175, op. 15, spr. 44.
- Nasza ankieta w sprawie ghetta*, „Wszechpolska”, nr 3, 28 I 1937.
- Odezwa Senatu i Rektora do młodzieży*, „Słowo”, nr 318, 19 XI 1936.
- Ogólne sprawy stowarzyszeń 1921/1922; 1932/1933, LCVA, f. 175, op. 1 (IA), spr. 557.
- Okupacja Domu Akademickiego przez studentów*, „Słowo”, nr 314, 15 XI 1936.
- Olszewski W., *Jestem Polakiem, więc mam obowiązki polskie*, „Dziennik Wileński”, nr 296, 29 X 1936.
- Po eksplozji na ul. Śniadeckich*, „Słowo”, nr 78, 20 III 1937.
- Przegląd życia akademickiego*, „Alma Mater Vilnensis”, z. 1, 1922.
- Putrament J., *Pół wieku. Młodość*, Warszawa 1964
- Ryńca, W. *Manewry jesienne*, „Wilcze Kły”, nr 4, XII 1931–I 1932.
- Skład uniwersytetu w roku akademickim 1936–1937, Wilno [b.r.w.], s. 51.
- Starostwo Grodzkie Wileńskie, LCVA, f. 53, op. 23, spr. 1203.
- Starostwo Grodzkie Wileńskie, LCVA, f. 53, op. 23, spr. 1203.
- Starostwo Grodzkie Wileńskie, LCVA, f. 53, op. 23, spr. 1386, k. 363.
- Starostwo Grodzkie Wileńskie, LCVA, f. 53, op. 23, spr. 1386.
- Szychowski K., *Jak wygląda dzień w „okupowanym” Domu Akademickim*, „Słowo”, nr 315, 16 XI 1936.
- Szymański J., *Nieustępliwość z powodu zająć na Uniwersytecie Wileńskim*, „Słowo”, 20 XI 1936.
- Tłum żydów zaatakował korporantów*, „Słowo”, nr 316, 14 XI 1937.
- Tragiczne wypadki we Lwowie*, „Młodzież Katolicka” 1932, nr 4.
- Tygodniowe sprawozdanie sytuacyjne nr 432 za czas 12–18 X 1933, Starostwo Grodzkie Wileńskie, LCVA, f. 53, op. 23, spr. 1203.
- Wczorajsze wiece i demonstracje na USB*, „Słowo”, nr 41, 11 II 1937.
- Wybicie szyb w lokalu korporacji Filomatia*, „Słowo”, nr 57, 27 II 1938.
- Wybory i sprawy ogólne BP, LCVA, f. 175, op. 1 (IA), spr. 627.
- Wyrok na kolporterów narodowo-radykalnych*, „Gazeta Polska”, nr 123, 5 V 1934.
- Za dwa dni w Domu Akademickim ma być głodówka*, „Słowo”, nr 317, 18 XI 1936.
- Zaburzenia studenckie 1936–1937, LCVA, f. 175, op. 1 (IA), spr. 505.
- Zajścia antyżydowskie na USB*, „Wszechpolska”, nr 5, 11 II 1937.
- Zajścia studenckie 1932–1937, LCVA, f. 175, op. 1 (IA), spr. 544.
- Zasady programu narodowo-radykalnego*, Warszawa 1937.
- Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej „Młodzież Narodowa”, LCVA, f. 175, op. 15, spr. 56.
- Związki ideowe 1924/1937, LCVA, f. 175, op. 1 (IA), spr. 570.
- Żydzi dążą do zamknięcia USB*, „Słowo”, nr 53, 23 II 1937.

OPRACOWANIA:

Bardach J., *Wileńskie lata (1933–1934)*, [w:] Leszek Raabe *we wspomnieniach przyjaciół*, Warszawa 1963.

Dobrowolski R., *Młodzież narodowa na KUL – wybrane zagadnienia*, [w:] *Rzeczpospolita akademicka. Działalność młodzieży studenckiej na KUL-u w II Rzeczypospolitej*, pod red. M. Ryby, Lublin 2010.

Dobrowolski R., *Związek Akademicki „Młodzież Wszechpolska” – rys historyczny*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek. Koncepcje – ludzie – działalność*, pod red. T. Sikorskiego, A. Wątor, Szczecin 2008.

Filaszkiewicz O., *Respublica Academica Vilnensis. Polskie stowarzyszenia ideowo-wychowawcze studentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939*, Elbląg 2014.

Franaszek A., *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011.

Grott B., *Religia, kościół, etyka w ideach i koncepcjach prawicy polskiej. Narodowa Demokracja*, Kraków 1993.

Kenar T., *Geneza „Szańca Bolesławów”. Myśl zachodnia w ideologii Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska 1922–1939*, [w:] *Obóz narodowy w obliczu dwóch totalitaryzmów*, pod red. R. Sierchuły, Warszawa 2010;

Krzywicki L., *Ekscesy antyżydowskie na polskich uczelniach w latach trzydziestych XX wieku*, Warszawa 2009,

Kulińska L., *Związek Akademicki „Młodzież Wszechpolska” i „Młodzież Wielkiej Polski” w latach 1922–1947. Struktury, funkcjonowanie i główni działacze*, Kraków 2000.

Miształ J., *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska 1922–1939*, Krzeszowice 2012.

Miształ J., *Miejsce Polski w Europie Środkowo-Wschodniej w myśli politycznej i działalności Związku Akademickiego „Młodzież Wszechpolska” w okresie międzywojennym – zarys problematyki*, [w:] *Polska między Wschodem a Zachodem*, t. 1, pod red. A. Szczepańskiej, H. Walczaka, A. Wątor, Toruń 2008.

Pasierski E., *Miłosz i Putrament. Żywoty równoległe*, Warszawa 2011.

Pater D., *Rewolucja na prawicy. Działalność Obozu Narodowo-Radykalnego w Wilnie w latach 1934–1938*, „Historia i Polityka” 2008, t. 7.

Pilch A., *Rzeczpospolita akademicka: studenci i polityka 1918–1933*, Kraków 1997.

Srebrakowski A., *Sprawa Waclawskiego. Przyczynek do historii relacji polsko-żydowskich na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*, „Przegląd Wschodni” 2004, t. 9, z. 3.

Tomaszewski P., *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939. Studium z dziejów organizacji i postaw ideowych studentów*, Toruń 2018.

Tyszka K. A., *Związki młodzieży narodowej. Rys historyczny procesu powstawania Młodzieży Wszechpolskiej w Warszawie*, „Glaukopis” 2006, nr 4.

Urbanowski M., *Prawą stroną literatury polskiej*, Łomianki 2015.

Wojtacki M., *Nie tylko „Żagary”. Działy i dodatki studenckie do polskich pism codziennych w międzywojennym Wilnie*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, t. 18, z. 2, 2015.

Wołkonowski J., *Stosunki polsko-żydowskie w Wilnie i na Wileńszczyźnie 1919–1939*, Białystok 2004.

NETOGRAFIA:

Archiwum Korporacji, <http://www.archiwumkorporacyjne.pl/en/index.php/fraternities-museum/vilnius/batoria/>.

Narodowe Siły Zbrojne, <https://nsz.com.pl/index.php/zyciorysy/519-siemaszko-napoleon> [dostęp: 8 IX 2016].